

Dzieje biurokracji

tom IV
część 2

INSTYTUT HISTORII UNIwersYTETU MARII CURIE-SKOŁODOWSKIEJ W LUBLINIE

INSTYTUT HISTORII I STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH
UNIwersYTETU PRZYRODNICZO-HUMANISTYCZNEGO W SIEDLCACH

Dzieje biurokracji

tom IV
część 2

pod redakcją Artura Góraka, Krzysztofa Latawca i Dariusza Magiera

Lublin - Siedlce 2011



Publikacja współfinansowana przez Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej
i Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny

redaktorzy

ARTUR GÓRAK, KRZYSZTOF LATAWIEC, DARIUSZ MAGIER

recenzenci

PROF. DR HAB. LESZEK MĄDZIK

DR HAB. KRZYSZTOF SKUPIEŃSKI, PROF. UMCS

DR HAB. RYSZARD POLAK

tłumaczenia

jęz. rosyjski: ARTUR GÓRAK, KRZYSZTOF LATAWIEC, ALEKSANDRA ŚWIĆ

jęz. angielski - DOROTA PRZEWĘDA

projekt okładki, skład i administrowanie strony www.biurokracja.org.pl
PRZEMYSŁAW TYTUS KRUPSKI

© „Libra”

Wydawca

RADZYŃSKIE STOWARZYSZENIE INICJATYW LOKALNYCH

ISBN 978-83-62217-09-0

Druk

ELPIL, Siedlce, ul. Artyleryjska 11, www.elpil.com.pl

Spis treści

Wstęp.....	s. 11
<i>Artur Górak, Dariusz Magier</i>	

część pierwsza

Prace ogólne

Zbigniew Naworski

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

Służba publiczna od monarchii absolutnej po czasy współczesne.

Zarys problematyki	s. 13
--------------------------	-------

Walerij Leonidowicz Stiepanow

(Российская Академия Наук, Институт Экономики)

Przedrewolucyjna biurokracja rosyjska - zasadnicze etapy i tendencje rozwoju

(XVII – początek XX wieku)	s. 41
----------------------------------	-------

Ludmiła Nikołajewna Mazur

(Уральский Государственный Университет, Екатеринбург)

Rozwój systemu kancelaryjnego w Rosji (XVIII–XX wiek) jako odbicie

procesów biurokratyzacji społeczeństwa	s. 63
--	-------

Igor Andriejewicz Isajew

(Московская Государственная Юридическая Академия)

„Nowa biurokracja”: legalność kontra legitymizacja	s. 81
--	-------

Prebiurokracja

Waldemar Chorążyczewski

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

Kancelaria księgi wpisów czy kultura księgi wpisów?	s. 91
---	-------

Андрій Блануца

(Національна Академія Наук України, Інститут історії України)

Судові справи про маєткові спори у Великому князівстві Литовському

в 1529–1566 рр.: фактор судової бюрократії	s. 101
--	--------

Лариса Жеребцова

(Днепропетровский Национальный Университет)

Влияние великокняжеской канцелярии на первичную бюрократизацию

таможенной системы Великого Княжества Литовского	s. 111
--	--------

Алексей Игоревич Раздорский

(Российская Национальная Библиотека, Санкт Петербург)

Статус, состав и функции таможенной и кабацкой администрации

в городах юга и запада России в XVII веке	s. 125
---	--------

Jacek Pielas

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

Urzędnicy grodzcy nowokorczyńscy i ich kariery w XVII wieku s. 137

Biurokracja w ustroju tradycjonalistycznym**Dmitrij Aleksiejewicz Riedin**

(Уральский Государственный Университет, Екатеринбург)

„Relacja z nieodbytego koncertu”. Administracja terenowa Rosji

w epoce Piotra I (prawo a praktyka) s. 153

Katarzyna Bucholc-Srogosz

(Akademia im. Jana Długosza, Częstochowa)

Funkcjonowanie centralnych organów administracji Rzeczypospolitej

w ocenie deputacji sejmowych lat 1778-1786 s. 163

Юлія Головка

(Запорізький Національний Університет)

Кадрове забезпечення митних установ Південної України

останньої чверті XVIII – початку XIX століття s. 179

Michaił Anatoljewicz Prichodźko

(Московская Государственная Юридическая Академия)

Adam Czartoryski i opracowanie rosyjskiej reformy ministerialnej s. 191

Петр Владимирович Акульшин

(Рязанский Государственный Медицинский Университет)

Генерал-губернатор А.Д. Балашов - реформаторские планы

Александра I и центральные губернии России s. 199

Арина Олеговна Мещерякова

(Воронежский Государственный Университет)

Институт генерал-губернаторства в военных условиях

- деятельность Московского главнокомандующего

Ф.В. Ростопчина в 1812 г. s. 223

Artur Górak

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Kształtowanie przywilejów rosyjskiej służby cywilnej za Kaukazem

w latach 1800-1844 s. 241

Swietłana Michajłowna Falkowicz

(Rosyjska Akademia Nauk, Instytut Słowianoznawstwa)

O funkcjonowaniu systemu policyjnego

w Królestwie Polskim (1815-1830) s. 271

Paweł Wolnicki

(Instytut Teologiczny, Częstochowa)

Układ akt w registraturze dziekańskiej s. 279

Татьяна Николаевна Кандаурова

(Российский Институт Культурологии, Москва)

Система управления российскими военными поселениями кавалерии
в первой половине XIX века s. 297

Włodimir Wasiljewicz Morozan

(Санкт-Петербургский Государственный Университет)

Struktura i działalność organów administracji obwodu
besarabskiego w XIX w..... s. 313

Giennadij Filippowicz Matwiejew

(Московский Государственный Университет)

Bezduśzny trybik w maszynie, czy świadomy sługa tronu?
Obraz urzędnika III wydziału JCM Kancelarii z czasów Mikołaja I
we wspomnieniach Erazma I. Stogowa s. 331

Irina Nikolajewna Wibe

(Российская национальная библиотека, Санкт Петербург)

Polityka „zbliżenia” Zachodniego Kraju z Imperium Rosyjskim
w l. 30-ch i 40-ch XIX wieku w świetle dokumentów
Komitetu ds. Guberni Zachodnich s. 341

Irina Władiimirowna Rużyckaja

(Российская Академия Наук, Институт Истории России)

Rada Państwowa za panowania Mikołaja I w świetle
wspomnień M. A. Korfa s. 349

Малика Султановна Арсанукаева

(Российская Правовая Академия, Москва)

Управление Чечней и Ингушетией в первые десятилетия XIX века s. 363

Alicja Kulecka

(Uniwersytet Warszawski)

„Brühl” Józefa Ignacego Kraszewskiego – literackie studium biurokracji s. 391

Alicja Gontarek

(Warszawa)

Dlaczego warecki cadyk był skuteczny? Mechanizmy funkcjonowania
chasydzkiego sztaflanu w Królestwie Polskim w pierwszej połowie
XIX wieku s. 411

Денис Николаевич Шилов

(Российская Национальная Библиотека, Санкт Петербург)

Эпизод из истории великих реформ: комиссии для рассмотрения
отчетов ведомств (конец 1850-х — 1870-е гг.) s. 441

Jan Kozłowski

(Końskie)

Reforma administracyjna 1866 roku w Królestwie Polskim s. 457

Krzysztof Łatawiec

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Działalność gospodarcza urzędników rosyjskich w Królestwie Polskim
po powstaniu styczniowym s. 483

Jacek Legieć

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

Ewidencja poborowych i rezerwistów w Królestwie Polskim
w latach 1874-1914 s. 515

Елена Сергеевна Кравцова

(Курский Государственный Медицинский Университет)

Специфика служебной деятельности податных
инспекторов в Российской Империи (1885-1917 гг.) s. 529

Станислав Валентинович Богданов

(Российский Государственный Исторический Архив, Санкт Петербург)

Придворный штат императора Николая II. Придворный
как эталон чиновника эпохи последнего царствования
Российской Империи s. 535

Henryk Bałabuch

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Więcej niż obercenzor. J. M. Feoktistow w elicie carskiej władzy
(1883-1895): polityk czy urzędnik? s. 545

Mariusz Kulik

(Polska Akademia Nauk, Instytut Historii)

Dokumentacja dyslokacji oddziałów rosyjskich na ziemiach polskich
(przełom XIX i XX wieku) s. 569

Agnieszka Kidzińska

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Procedura wyborów do Rady Państwa w Królestwie Polskim
na szczeblu powiatowym i gubernialnym (1906-1912) s. 587

część druga

Biurokracja w warunkach republiki

Marek Przeniosło

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

Rada Główna Opiekuńcza w latach 1915-1918
– władze, struktura wewnętrzna, formy aktywności s. 607

Małgorzata Przeniosło

(Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce)

Kontrole wewnętrzne i ministerialne w radach opiekuńczych
na ziemiach polskich w latach 1918-1920 s. 623

Michał Gałędek

(Uniwersytet Gdański)

Przebudowa struktur administracyjnych na Wileńszczyźnie
w związku z jej inkorporacją do Rzeczypospolitej w 1922 roku s. 637

Adam Grzegorz Dąbrowski

(Archiwum Akt Nowych, Warszawa)

Przepisy kancelaryjne centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z sierpnia 1931 roku – rzeczywista reforma organizacji pracy biurowej urzędu, czy tylko poprawka przepisów wcześniej obowiązujących? s. 659

Tomasz Matuszak

(Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim)

Kwalifikacje zawodowe archiwistów w II Rzeczypospolitej s. 671

Tomasz Czarnota

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Charyzmatyczne panowanie jako model zarządzania.

Studium przypadku Jerzego Giedroycia s. 689

Alfija Azgarowna Akmałowa

(Российская Академия Государственной Службы, Москва)

Władimir Michajłowicz Kapicyn

(Московский Государственный Университет)

Służba cywilna w Rosji XXI wieku - rekrutacja i zabezpieczenie socjalne s. 725

Biurokracja komunistyczna**Tomasz Osiński**

(Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Lublinie)

Planowanie i realizacja zadań oszczędnościowych Ministerstwa

Administracji Publicznej i podległych jednostek w roku 1949 s. 735

Mirosław Szumiło

(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Sekretariat KC PPR (1945-1948) – ludzie i mechanizmy s. 753

Grzegorz Joniec

(Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Lublinie)

Struktura organizacyjna centrali Ministerstwa Informacji i Propagandy

w latach 1945-1947 s. 763

Dariusz Magier

(Archiwum Państwowe w Lublinie;

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce)

Podstawowe organizacje partyjne w systemie biurokratycznym

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczejs. 783

Rafał Jarosz

(Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Lublinie)

Ukryty skarb. Akta osobowo-płacowe PZPR/SdRP w Archiwum

Rotacyjnym „ŁAD” w Łubnej s. 801

Biurokracja
w warunkach republiki

Dzieje biurokracji tom IV

Marek Przeniosło
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego)

Rada Główna Opiekuńcza w latach 1915-1918 - władze, struktura wewnętrzna, formy aktywności

Rada Główna Opiekuńcza (RGO) była jedną z trzech dużych organizacji samopomocy społecznej, jakie działały na terenie Królestwa Polskiego w latach I wojny światowej. Ich głównym celem było wszechstronne wspieranie ludności, która znalazła się w trudnej sytuacji życiowej (głównie materialnej). Wybuch wojny światowej spowodował znaczny wzrost liczby takich osób. Struktury pomocowe tworzone były w dużym stopniu wysiłkiem samego społeczeństwa. Pierwsza z organizacji – Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie (CKO) – powstała we wrześniu 1914 r. Zakładane masowo, podległe CKO, komitety lokalne dzieliły się na komitety gminne i miejskie, nad nimi stały komitety powiatowe, które z kolei podlegały komitetom gubernialnym (w ich skład z urzędu wchodził gubernator). Komitety miasta Warszawy i Łodzi miały uprawnienia komitetów gubernialnych¹. Najszybszy rozwój obywatelskich struktur terenowych przypadał na pierwsze miesiące 1915 r. Sytuacja CKO zmieniła się po zajęciu terenu Królestwa przez wojska niemieckie i austriackie.

Komitety obywatelskie były tolerowane przez okupantów do końca lata 1915 r. W miejsce rozwiązanego we wrześniu CKO powstały nowe centralne instytucje samopomocowe, choć już oddzielne dla obu okupacji. W listopadzie 1915 r. w zarządzanym przez Austriaków Generalnym Gubernatorstwie Wojskowym (z siedzibą w Lublinie) utworzono Główny Komitet Ratunkowy (GKR)², a w styczniu 1916 r. (faktycznie stało się to już w grudniu 1915 r.) na terenie podległego Niemcom Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego – RGO³.

W strukturach terenowych CKO, GKR i RGO spotykamy reprezentantów różnych grup społeczeństwa, jednak główną rolę odgrywało ziemiaństwo i duchowieństwo katolickie. Jedną z form działalności komitetów lokalnych było uruchamianie przytułków, schronisk, ochron, tanich jadalni, herbaciarni, piekarni, punktów żywnościowych, sklepów i hurtowni. Poza tym na szeroką skalę prowadzono akcję roz-

¹ Komitet Obywatelski (KO) miasta Warszawy był w dużym stopniu organizacją samodzielną.

² W dniu 11 listopada zdecydowano o powstaniu CKO w Lublinie, po dwóch dniach zmieniono nazwę organizacji.

³ Początkowo planowano, że organizacja będzie nosiła nazwę: Krajowa Rada Opiekuńcza.

dawnictwa żywności, odzieży i skromnych zapomóg. Starano się także organizować opiekę lekarską i likwidować zagrożenie epidemiami. Szczególną pomoc kierowano w stronę uchodźców z terenów objętych działaniami wojennymi. W wielu wypadkach konieczne było w ich przypadku wsparcie bardzo wszechstronne, gdyż często nie posiadali oni żadnych środków do życia.

Organizacje samopomocowe środki konieczne do funkcjonowania czerpały z różnych źródeł. CKO duże fundusze na działalność otrzymywał od instytucji oraz towarzystw rosyjskich (m.in. z Funduszu Wielkiej Księżnej Tatiany) i zagranicznych, także od rządu rosyjskiego. Posiadał również znaczne kwoty uzyskane od darczyńców prywatnych. W przypadku GKR duże sumy pochodziły z Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (tzw. Komitetu Vevejskiego) i Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie. Budżety komitetów poważnie wzmacniały też datki przekazywane przez władze okupacyjne (szczególnie w późniejszym okresie, gdy środki pochodzące z dwóch pierwszych źródeł zaczęły maleć). RGO już w momencie rozpoczęcia działalności posiadała spore kwoty, które odziedziczyła po rozwiązaniu CKO. Poważnym wzmocnieniem budżetów rad były środki pozyskane od Poznańskiego Komitetu Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu⁴, także od Komitetu Vevejskiego. Mimo posiadania dość znaczących funduszy, organizacje samopomocowe były w stanie finansować akcje wsparcia potrzebujących na bardzo skromnym poziomie. Sytuacja pod tym względem wyraźnie pogorszyła się w ostatnim roku wojny. Poprawie sytuacji miało sprzyjać przeprowadzanie różnego rodzaju akcji dochodowych.

Struktura, która jest przedmiotem rozważań – Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, powołana została do życia 1 stycznia 1916 r., już jednak 12 grudnia 1915 r. władze niemieckie zatwierdziły „Ustawę Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego”. Zgodnie z „Ustawą”⁵ zadaniem rad było: „1) Współdziałanie w odbudowie zniszczonych warsztatów pracy i gospodarstw, jak również w dostarczaniu niezbędnych dla tych celów produktów i materiałów, szczególnie zaś zboża na zasiew oraz inwentarza rolnego; 2) Współdziałanie w zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby i środki żywnościowe, pośredniczenie w tym względzie pomiędzy władzą i ludnością, a także organizowanie instytucji zwalczających lichwę żywnościową; 3) Popieranie i zakładanie przytułków dla nieuleczalnych, domów dla kalek i ślepych oraz pomoc organom rządowym w opiece sanitarnej; 4) Popieranie i zakładanie domów dla niemowląt, żłobków i ochron dla dzieci; 5) Rozdawnictwo odzieży, obuwia i jałmużny; 6) Pozyskiwanie potrzebnych radom środków pieniężnych” (pełny tekst zob. aneks nr 1)⁶. W rzeczywistości RGO i jej struktury terenowe prowadziły znacznie szerszą działalność niż przewidziana w przywołanym dokumencie.

⁴ Komitet Poznański jeszcze przed powstaniem RGO zaczął tworzyć na terenach Królestwa Polskiego okupowanych przez Niemców własne filie. Zgodnie z porozumieniem RGO z delegatami Komitetu z 2 III 1916 r. miały one być przekształcone w lokalne rady opiekuńcze (lub zostać przez nie przejęte). Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Rada Główna Opiekuńcza (dalej: RGO), sygn. 40, k. 5, 8.

⁵ W wersji zatwierdzonej przez władze niemieckie dokument nosi nazwę „Zasady działalności Rad Opiekuńczych dla ulżenia nędzy w Polsce w obrębie General-Gubernatorstwa Warszawskiego”.

⁶ AAN, RGO, sygn. 5, k. 25-26.

Na czele Zarządu nowoutworzonej RGO stanął Adam Ronikier⁷. Poza nim w jego skład wchodził wówczas: książę Stanisław Lubomirski, Stanisław Staniszewski, Feliks Wojewódzki i Antoni Olszewski. Prezesem liczącej 15 osób Rady Nadzorczej został Stanisław Dzierzbicki⁸. Poza nim do Rady weszli także m.in. Zygmunt Chrzanowski, Antoni Marylski-Łuszczewski, Wojciech Rostworowski, Antoni Wieniawski i Andrzej Wierzbicki (pełny skład zob. aneks nr 2). W połowie 1916 r. w ramach RGO funkcjonowało osiem wydziałów: Ogólny, Prowincjonalny (jego przewodniczącym był wówczas Stanisław Staniszewski), Finansowy (Stanisław Lubomirski), Gospodarczy (Zygmunt Chrzanowski), Dobroczynności (Stanisław Staniszewski), Opieki nad dziećmi i młodzieżą (Adam Ronikier), Budowlany (Stanisław Dzierzbicki) i Rejestracji strat wojennych (Kazimierz Olszowski)⁹.

Organizując pracę wydziałów, do realizacji bardziej konkretnych zadań powoływano sekcje¹⁰. W ramach Wydziału Ogólnego działały sekcje sprawozdawczo-statystyczna i prasowa (także Archiwum Ogólne i Archiwum Dokumentów Ważnych). W Wydziale Prowincjonalnym zdecydowano się na powołanie sekcji: organizacyjnej, instruktorów, pomocy dla dzieci i sprawozdawczej. W rozbudowanym Wydziale Dobroczynności funkcjonowały sekcje: schronisk, zapomóg i pożyczek, rozdawnictwa, instytucji subwencjonowanych, podziału funduszy ze specjalnym przeznaczeniem oraz pomocy dla inteligencji. RGO powoływała też różnego rodzaju specjalistyczne komisje. Wśród nich można wymienić: Komisję Kwesty Ogólno-Krajowej „Ratujmy Dzieci”, Komisję w sprawie robotników polskich w Niemczech, Komisję pośrednictwa pracy, Komisję korespondencji z Ameryki¹¹.

Centrali RGO podlegały rady opiekuńcze powiatowe i rady opiekuńcze miejscowe (gminne i miejskie)¹². Do zakończenia wojny udało się założyć 626 rad miejscowych¹³. Największe kłopoty z tworzeniem struktur lokalnych wystąpiły w powiatach wschodnich okupacji niemieckiej, czego jedną z przyczyn był znaczny odpływ inteligencji do Rosji jeszcze w pierwszym roku wojny. Na obszarze działalności RGO

⁷ Adam Ronikier (1881-1952), działacz społeczny, architekt, w latach I wojny światowej zwolennik orientacji niemieckiej. Funkcję prezesa Rady pełnił w latach 1916-1917. Po wybuchu II wojny światowej zaangażował się w prace „nowej” RGO (był jej prezesem w latach 1940-1943).

⁸ Stanisław Dzierzbicki (1854-1919), działacz społeczny i gospodarczy, ziemianin, od 1915 członek Ligi Państwowości Polskiej, wszedł w skład Tymczasowej Rady Stanu i Rady Stanu. (zob. jego autorstwa *Pamiętnik z lat wojny 1915-1918*, Warszawa 1983).

⁹ „Okólnik Rady Głównej Opiekuńczej” nr 1 z 20 VII 1916, s. 6-8; nr 3 z 24 VIII 1916, s. 36.

¹⁰ Ich liczba (podobnie jak i samych wydziałów), była płynna i zależała od aktualnych potrzeb.

¹¹ AAN, RGO, Informacje zaczerpnięte z dużej liczby sygnatur; *Czem jest Rada Główna Opiekuńcza. Historia, zadania i zamiary RGO*, Warszawa 1919, s. 8.

¹² Powiaty koniński i słupecki tworzyły wspólny okręg. Rady opiekuńcze na tym terenie (przynajmniej w 1916 r.) miały nieco inną strukturę. Podzielone były według okręgów sądowych; dopiero ciałom na tym szczeblu podlegały subkomitety w gminach i miasteczkach, które odpowiadały radom miejscowym. W powiecie tureckim również przyjęto podział na okręgi sądowe, ale już na tym szczeblu miały one charakter rad miejscowych. Początkowo w powiecie sieradzkim rady miejscowe tworzone nie na szczeblu gmin, ale parafii. Taką strukturę preferowało licznie biorące udział w pracach rad duchowieństwo. Od lata 1916 r. rady parafialne zaczęto przekształcać w rady gminne. AAN, RGO, sygn. 336, k. 47-48, 82, 105; Archiwum Państwowe w Krakowie (dalej: AP Kraków), Archiwum Naczelnego Komitetu Narodowego (dalej: NKN), mf. 100.278, k. 48.

¹³ Na obszarze, na którym działała organizacja istniało 680 gmin i leżały 124 miasta.

powstało 40 rad powiatowych i 3 rady okręgowe (te drugie funkcjonowały na terenie większym niż jeden powiat)¹⁴. O ile struktury powiatowe starały się prowadzić przynajmniej skromną działalność, z radami gminnymi nieraz było inaczej¹⁵. Obok bardzo prężnych zdarzały się i takie, które istniały w zasadzie tylko na papierze i nie wykazywały faktycznie żadnej aktywności. Tak było z dużą częścią rad gminnych na ziemi kaliskiej¹⁶. W niektórych rejonach rady działające dość aktywnie w 1916 i 1917 r., osłabiły swą działalność w 1918 r. W powiecie kolskim w drugiej połowie 1918 r. w miarę normalnie działała tylko jedna rada miejscowa (rada miasta Koła), a cztery „wegetowały”, wobec 11 rad, które działały w 1916 r.¹⁷

RGO była strukturą dobrze zorganizowaną. Poza liczną rzeszą osób, które działały w jej szeregach społecznie¹⁸, w organizacji znalazła zatrudnienie spora grupa urzędników (regulaminy określające zakres ich praw i obowiązków zob. aneksy nr 5 i 7). Dotyczyło to przede wszystkim struktur centralnych. W przypadku organizacji powiatowych odpłatnie pracowała zwykle tylko jedna osoba (wykonująca obowiązki sekretarza). Dodatkowo RGO i jej struktury terenowe zatrudniały sporą liczbę pracowników w podległych im różnego rodzaju placówkach pomocowych, np. w przytułkach, ochronkach, jadalniach, tanich sklepach.

Bezpośrednio po powstaniu, kierownictwo RGO starało się precyzyjnie uregulować zasady na jakich ma funkcjonować organizacja. Oczywiście podejmowane ustalenia musiały się mieścić w ramach zatwierdzonej przez Niemców „Ustawy Rad Opiekuńczych”. Już w grudniu 1915 r. przyjęto regulamin rad opiekuńczych powiatowych, w styczniu 1916 r. rad opiekuńczych miejscowych – miejskich i gminnych (zob. aneksy nr 3 i 4). Konfrontacja zapisów regulaminowych z codzienną pracą powodowała weryfikację tych pierwszych. W miejsce dokumentów przygotowywanych w początkowym okresie działania RGO, uchwalano nowe. Tak było chociażby z regulaminem rad powiatowych, którego nową wersję przyjęto w grudniu 1916 r.¹⁹ Obok „Ustawy Rad Opiekuńczych” do najważniejszych uregulowań, w których określone zostały podstawowe zasady funkcjonowania RGO, należał Regulamin Rady Głównej Opiekuńczej (jego tekst zob. aneks nr 6)²⁰.

RGO była zwolennikiem angażowania w prace swych struktur możliwie szerokiej reprezentacji społeczeństwa. Już w początkach działalności rozesłała ona do lokal-

¹⁴ *Polska w czasie wielkiej wojny (1914-1918)*, pod red. M. Handelsmana, t. 2, *Historia społeczna*, Warszawa 1932, s. 121-122.

¹⁵ Nie zawsze aktywność przejawiały także rady działające w miastach. W sprawozdaniu Powiatowej Rady Opiekuńczej w Wieluniu z 1918 r. czytamy: „Rada Opiekuńcza miejscowa w Wieluniu była właściwie założona w 1918 r., gdyż utworzona uprzednio w 1916 r. pod prezydencją burmistrza, niemieckiego oficera, wcale czynną nie była”. AAN, RGO, sygn. 612, k. 70.

¹⁶ AP Kraków, NKN, mf. 100.278, k. 61.

¹⁷ AAN, RGO, sygn. 607, k. 60.

¹⁸ Wynagrodzenie otrzymywały osoby, które wchodziły w skład zarządu Rady, także kierownicy wydziałów.

¹⁹ Jego tekst zob. AAN, RGO, sygn. 322, k. 401-403.

²⁰ Brak informacji, kiedy dokładnie dokument został przygotowany, prawdopodobnie stało się to w początkowym okresie działalności Rady. Nie wiadomo, czy „Regulamin” przekazano do zatwierdzenia władzom niemieckim (faktycznie miał on charakter statutu), czy też traktowano go jako uregulowanie o charakterze wewnętrznym.

nych rad opiekuńczych i osób zajmujących się ich organizacją specjalną odezwę – apel, w której przypominała o konieczności współpracy osób z różnych środowisk. Czytamy w niej m.in.: „Rada Główna usilnie zaleca W[ielmożnym] Panom, zwrócenie bacznej uwagi na pożądany ze wszech miar współudział wszystkich stanów a zwłaszcza stanu włościańskiego w pracach rad powiatowych i gminnych. Obecność włościan w radach z jednej strony spopularyzuje dążenia naszej organizacji, z drugiej zaś – czyniąc ją dostępną i jawną dla szerokich mas ludowych, podniesie wzajemne zaufanie, pode-rwane długoletnią pracą dawnej administracji”²¹. Poszerzenie składów rad o włościan, również o „młode elementy spośród inteligencji”, postulował wizytujący rady w 1916 r. z ramienia RGO Klemens Konarski²².

Z zestawienia sporządzonego w 1919 r. przez Zarząd RGO wynika, że za pośrednictwem rad opiekuńczych powiatowych, miejskich i gminnych do listopada 1918 r. prowadzonych było w terenie w sumie 1430 różnego rodzaju instytucji, które służyć miały pomocą dzieciom. Organizowanymi przez nie akcjami objętych było ponad 125 000 osób. Wśród wspomnianych instytucji najwięcej, bo 1225, było ochron (tzw. przychodnich), kolejne miejsce zajmowały ochrony z internatami (128). Wśród innych placówek wymienić można chociażby 8 przychodni dla zdrowych i 6 przychodni dla chorych dzieci oraz 3 szpitale dziecięce. W grupie instytucji, których pomoc skierowana była dla dorosłych w zestawieniu wymieniono 173 jadalnie, 39 herbaciarni (z obu rodzaju placówek z pewnością korzystały również dzieci), 45 schronisk dla dorosłych²³.

RGO była organizatorem różnego rodzaju akcji, których celem było udzielanie pomocy potrzebującym. Wśród bardziej popularnych form działalności rad opiekuńczych znajdowała się np. organizacja akcji czasowego przyjmowania na wsi biednych dzieci z miasta. Trafiły one zarówno do majątków ziemskich, jak i gospodarstw chłopskich. Poza RGO w przedsięwzięciu uczestniczyły i inne organizacje społeczne oraz osoby prywatne (akcję prowadzono także w okupacji austro-węgierskiej). W 1917 r. wysyłanie dzieci na wieś rozpoczęło 20 kwietnia przekazując ciechanowskiej radzie opiekuńczej grupę 150 dzieci, które z kolei przejmowane miały być przez chętne rodziny z tego terenu. Jeszcze w kwietniu do innych regionów wysłano dalszych 320 dzieci. Do maja 1917 r. RGO otrzymała za pośrednictwem rad powiatowych deklaracje o chęci przyjęcia prawie 900 dzieci²⁴. Przybyłym zapewniano z reguły dość dobre warunki pobytu nad czym czuwały m.in. rady lokalne. Niezależnie od akcji o takim charakterze, na niektórych terenach organizowano ochronki i przytulki przeznaczone dla dzieci z dużych miast, szczególnie z Warszawy i Łodzi, w których mogłyby one przebywać przez dłuższy czas, a nie tylko w okresie letnim. Już w lutym 1916 r. placówkę o takim charakterze uruchomiła m.in. Powiatowa Rada Opiekuńcza w Wieluniu²⁵. Na niektórych obszarach próbowano prowadzić akcję pomocy i zapraszania na

²¹ „Gazeta Rolnicza” nr 13/14 z 7 IV 1916, s. 108-109.

²² AAN, RGO, sygn. 333, k. 82.

²³ *Czem jest Rada Główna Opiekuńcza*, s. 11-12.

²⁴ „Gazeta Rolnicza” nr 21 z 25 V 1917, s. 345-346.

²⁵ AAN, RGO, sygn. 612, k. 2.

wieś nie tylko dzieci, ale nieraz także całych rodzin²⁶. Tę formę najczęściej spotykamy w regionie łódzkim. Udzielanie pomocy wędrującym po okolicy w poszukiwaniu pożywienia i pracy rodzinom łódzkim odbywało się jednak najczęściej w sposób zupełnie spontaniczny.

Jedną z większych akcji zorganizowanych przez RGO była kwesta prowadzona pod hasłem „Ratujcie Dzieci”. Po raz pierwszy urządzono ją w połowie 1916 r. Była ona kontynuowana w kolejnych dwóch latach. W 1916 r. kwesta przyniosła dochód prawie 540000 rubli (np. w powiecie kutnowskim zebrano prawie 9700 rubli, makowskim - 5350, wieluńskim - ponad 10000)²⁷. Większość środków uzyskano na terenach wiejskich. Z zebranej kwoty RGO zatrzymała 277000 rubli, pozostałą część rozdzielono wśród rad lokalnych²⁸. Akcja na terenie działalności RGO objęła prawie wszystkie powiaty, jednak w niektórych z nich miała charakter jedynie symboliczny. Zachowała się spora liczba relacji o postawie wobec kwesty mieszkańców wsi. Jej organizatorzy oceniali, że w 13 powiatach (lub okręgach, które grupowały więcej niż jeden powiat) zbiórka pieniędzy spotkała się wśród właściciństwa z przyjęciem przychylnym choć dość wstrzemięźliwym, w ośmiu z przyjęciem wprost wrogiem²⁹. Podkreślano jednocześnie, że w przypadku postaw niechętnych decydującym czynnikiem nie była bieda lub zniszczenia wojenne, ale nieufność wobec narodowego (niepodległościowego) charakteru, jaki nadano kweście³⁰. Duże kłopoty z tego powodu organizatorzy mieli nie tylko z potencjalnymi darczyńcami, ale także z osobami, które wyrażały chęć zajęcia się bezpośrednim zbieraniem ofiar. Kwestarze, którymi na tere-

²⁶ Propozycje organizowania takich przedsięwzięć na szerszą skalę, spotykały się z pewnymi oporami nawet w samych radach. W czerwcu 1916 r. na zebraniu rady okręgowej w Koninie, w którym uczestniczyło 40 osób, poruszono m.in. sprawę rozlokowania w regionie na okres letni 50 rodzin z Łodzi. Jak czytamy w relacji Władysława Trószczyńskiego, wizytującego ten teren z ramienia RGO, „wszyscy przemawiający byli przeciwnikami projektu, wskazując na nieudolność robotników fabrycznych na roli i obawiając się zaszczepienia pojęć socjalnych wśród włościan, wreszcie wskazywano na demoralizację, jaką robotnik łódzki gotów jest wnieść do otoczenia”. Krytycznie odniesiono się także do pomysłu zorganizowania kolonii dla młodzieży szkolnej. Głównym argumentem były dotychczasowe doświadczenia z dziećmi łódzkimi, które „z zapalem przyjęto, ubrano i żywiono, a które w ostatnich czasach matki odbierają. Powodem ma być, że w Łodzi, każdej matce płacą na dziecko 20 kopiejek dziennie, co się lepiej opłaci!”. Tamże, sygn. 336, k. 46, 48.

²⁷ Fundusze zebrane na terenie Warszawy zdecydowano się przekazać utworzonej w sierpniu 1916 r. Komisji Ratowania Dzieci. Stała się ona instytucją, której celem była wszechstronna opieka nad dziećmi w Warszawie. Szerzej na temat jej działalności zob. *Pamiętnik Komisji Ratowania Dzieci – Warszawa 1916-1921*, Warszawa 1921.

²⁸ *Polska w czasie wielkiej wojny*, s. 132; „Okólnik Rady Głównej Opiekuńczej” nr 13 z 31 V 1917, s. 152-153.

²⁹ Na niektórych terenach włościanie nieprzychylnie odnosili się także do innych zbiórek, które firmowały rady opiekuńcze. Nieraz celowo zatajano informację o organizatorach kwest. W sprawozdaniu delegata RGO, który w październiku 1916 r. odwiedził powiat sierpecki czytamy: „Na zasadzie otrzymanej już zgody biskupa postanowiono aby proboszczowie raz na kwartał zbierali na tacę »na biednych« i wnosili te pieniądze do odpowiednich kas rad gminnych. Forma zbierania »na biednych«, a nie na rady opiekuńcze była specjalnie akcentowana, gdyż członkowie rad, a szczególnie księża, byli zdania, że składka na rady opiekuńcze będzie mniej owocna, a to na skutek nie tylko małej popularności kwesty ogólnokrajowej i zatargów jakie na tym tle powstały. W związku z tym jeden z księży wyjaśnił, że w jego gminie rada opiekuńcza jest do pewnego stopnia zakonspirowana, gdyż prawie nikt nie chciał przyjąć mandatu do zarządu, a ci co go przyjęli, postawili za warunek zachowania tego w tajemnicy z obawy utraty zaufania wśród ogółu gminniaków”. AAN, RGO, sygn. 428, k. 22.

³⁰ *Polska w czasie wielkiej wojny*, s. 151.

nach wiejskich często była młodzież chłopska, nieraz odmawiali przyjęcia specjalnie przygotowanych dla nich znaczków z wizerunkiem orła. Na taką a nie inną postawę niektórych włościan wpływała ich jeszcze stosunkowo niska świadomość narodowa³¹. Część mieszkańców wsi w ogóle powątpiewała w to, czy zbierane środki rzeczywiście zostaną wykorzystane na potrzeby biednych dzieci³². Według relacji osób zajmujących się organizowaniem kwesty w terenie, autorami tego typu informacji często byli żebracy i włóczędzy, którzy obawiali się, że ludność składająca ofiary będzie dla nich mniej hojna. Zbiórka ofiar w poszczególnych miejscowościach okupacji niemieckiej w 1916 r. najczęściej poprzedzona była specjalną prelekcją, podczas której m.in. informowano o celach akcji. Prelegentami zwykle byli mieszkający na danym terenie księża, ziemianie i nauczyciele. Zdarzało się, że do roli tej angażowano także pojedyncze osoby ze środowiska chłopskiego³³. Na terenach wiejskich na ogół o wygłoszenie prelekcji prosił księdza, licząc się z jego lepszym odbiorem, niż gdyby roli tej podjął się ziemianin. Ogółem w kwiecień w 1916 r. uczestniczyło 1292 prelegentów i 16590 kwestarzy. Odczyty wygłoszone w sumie w 940 miejscowościach³⁴. Podobnie jak w 1916 r., kwesta „Ratujcie Dzieci” w okupacji niemieckiej przyniosła dość dobre rezultaty także w kolejnym roku. Wiadomo, że w powiecie sokołowskim zebrano wówczas w sumie ponad 22100 marek, mławskim – prawie 17100, szczucińskim – prawie 14000, a skierniewickim – prawie 7500³⁵. Kwestę „Ratujcie Dzieci” prowadził również na terenie okupacji austro-węgierskiej GKR.

Pewnym problemem dla rad było wyszukiwanie osób, które najbardziej potrzebowały pomocy. Dużymi umiejętnościami i wyczuciem musieli się tu wykazywać szczególnie członkowie struktur gminnych i miejskich, gdyż to oni uczestniczyli w bezpośrednim typowaniu i przekazywaniu środków poszczególnym osobom. Trudno ocenić skalę tego zjawiska, ale zdarzały się przypadki, że pomoc trafiała w ręce tych, którym się ona nie należała, lub przynajmniej nie należała w pierwszej kolejności. Jednocześnie nieraz z pomocą nie potrafiono dotrzeć do znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji. Poza tym pamiętać trzeba, że na niektórych terenach rady (chodzi głównie o rady gminne) w ogóle nie powstały, nieraz powstały, ale praktycznie nie prowadziły żadnej działalności zewnętrznej. Z drugiej strony wiele było takich struktur, które jak na możliwości wynikające z toczącej się wojny, prowadziły działalność

³¹ Szerzej zob.: M. Przeniosło, *Stosunek chłopów Królestwa Polskiego do wojsk i władz rosyjskich, niemieckich i austriackich w latach 1914-1918*, „Dzieje Najnowsze” 1998, nr 4, s. 43-61.

³² W Malusach Wielkich leżących w okolicy Częstochowy, gdzie zorganizowano zbiórkę w ramach akcji „Ratujcie Dzieci” oraz urządzono amatorskie przedstawienie, dochód z którego przeznaczony miał być na utworzenie wiejskiej biblioteki, pojawiła się plotka, „że wszystkie pieniądze, które zbierają niby na dzieci i na książnicę, to wszystko ma być na nowego króla, który zaraz pańszczyznę zaprowadzi”. Grupa 40 gospodarzy na czele z sołtysem próbowała odebrać zebrane pieniądze. Konflikty udało się ostatecznie uniknąć dzięki postawie miejscowego nauczyciela. „Gazeta Świąteczna” nr 1854 z 13 VIII 1916, s. 2.

³³ Funkcję prelegentów włościanie pełnili także podczas prowadzenia kwesty w 1917 r. W powiecie mławskim zadanie takie powierzono wówczas trzem chłopom (poza nimi na tym terenie prelegentami byli czterej księża, ośmiu nauczycieli, jeden ziemianin i jeden instruktor kółek rolniczych). AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej (GCRR), mf. B-4905, k. 36.

³⁴ AAN, RGO, sygn. 612, k. 66-69; „Gazeta Świąteczna” nr 1855 z 20 VIII 1916; „Okólnik Rady Głównej Opiekuńczej” nr 13 z 31 V 1917, s. 152-153.

³⁵ AAN, GCRR, mf. B-4905, k. 2-3, 7-8, 23, 36.

bardzo prężną.

Mimo zabiegów czynionych przez RGO i jej struktury terenowe, także niezależne od nich inicjatywy podejmowane przez inne organizacje i pojedyncze osoby, w okupacji niemieckiej (podobnie jak w austro-węgierskiej) tylko częściowo udało się rozwiązać problemy najbardziej potrzebujących. W niektórych rejonach przyczyną mimo wszystko słabych efektów działań rad często nie była zła organizacja pracy czy brak aktywności i poświęcenia ze strony zaangażowanych w ich strukturach przedstawicieli społeczeństwa. Czynniki te były oczywiście bardzo istotne, ale w wielu wypadkach decydujące były małe możliwości finansowe i trudności w zdobyciu zaopatrzenia. Zniszczenia z pierwszego roku wojny, rabunkowa polityka zaborcy a potem okupantów, praktycznie uniemożliwiały zaspokajanie potrzeb społeczeństwa nawet na bardzo skromnym poziomie. Środki zdobywane przez organizacje ratownicze wystarczały zaledwie na niewielką pomoc i to tylko dla części osób, które znalazły się w trudnej sytuacji. W istniejących warunkach bardzo trudne było także prowadzenie w miarę normalnej polityki aprowizacyjnej na danym terenie.

RGO istniała do 1921 r. (sam proces jej likwidacji trwał do 1 lutego 1922 r.). Po odzyskaniu niepodległości poszerzył się teren, na którym działała (o byłą okupację austro-węgierską – a więc obszar, na którym wcześniej funkcjonowała GKR, o ziemie wschodnie i Galicję), zakres czynności podejmowanych przez rady został jednak ograniczony. Częściowo nastąpiło to już wcześniej, gdyż niektóre kompetencje RGO przejmowały struktury rządowe podległe Radzie Regencyjnej.

ANEKSY

Aneks 1. „Zasady działalności” RGO i rad opiekuńczych terenowych zatwierdzone przez władze niemieckie 19 XII 1915 r.

I. Zasady ogólne

Rady są organizacjami samopomocy społecznej, mającymi na celu niesienie pomocy poszkodowanej przez wojnę ludności, bez różnicy wyznania. Dążą one do przywrócenia normalnego biegu życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego. Dla osiągnięcia tego celu zakres działalności Rad Opiekuńczych jest następujący – za wyłączeniem wszelkiej działalności politycznej:

1. Współdziałanie w odbudowie zniszczonych warsztatów pracy i gospodarstw, jak również w dostarczaniu niezbędnych dla tych celów produktów i materiałów, szczególnie zaś zboża na zasiew oraz inwentarza rolnego;
2. Współdziałanie w zaopatrywaniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby i środki żywnościowe, pośredniczenie w tym względzie pomiędzy władzami i ludnością, a także organizowanie instytucji zwalczających lichwę żywnościową;
3. Popieranie i zakładanie przytułków dla nieuleczalnych, domów dla kalek i ślepych oraz pomoc organom rządowym w opiece sanitarnej;
4. Popieranie i zakładanie domów dla niemowląt, żłobków i ochron dla dzieci;
5. Rozdawnictwo odzieży, obuwia i jałmużny;
6. Pozyskanie potrzebnych Radom środków pieniężnych.

Przy wykonywaniu akcji ratunkowej w granicach powyższego programu, Rady Opiekuńcze będą wspierane w miarę sił przez władze; szczególnie zaś władze ze swej strony będą czyniły wszelkie możliwe ułatwienia członkom Rad co do przejazdów w sprawach akcji ratunkowej.

II. Środki

Środki pieniężne do wypełnienia wyżej wyszczególnionych zadań pochodzą:

1. Ze składek wpływających z kraju i z zagranicy;
2. Z funduszy, które mogą być dane przez władze do rozporządzenia na cele specjalne.

III. Organizacja

Punkt ciężkości akcji ratunkowej leży w okręgach administracyjnych i w zorganizowanych, dla poszczególnych okręgów, Radach Powiatowych Opiekuńczych.

1. Rady Powiatowe Opiekuńcze

mają za zadanie zadość czynić potrzebom ludności danego okręgu, przy współudziale Rad Miejskowych, nad działalnością których czuwają. Tam, gdzie w okręgach (administracyjnych) już istnieją odpowiednie organizacje, to zastępują one Rady Powiatowe, o ile przyjmą niniejszą ustawę, w przeciwnym zaś razie tworzą się nowe Rady, z 10-15 osób, powołanych przez Radę Główną Opiekuńczą (patrz § 3) i zatwierdzonych przez naczelnika Okręgu. Członkowie Rady wybierają ze swego grona Zarząd z pięciu osób, pomiędzy nimi przewodniczącego, zastępcę przewodniczącego i skarbnika. Z wszystkich posiedzeń zestawia się protokoły, które zawierać winny zapadłe postanowienia. Naczelnikowi Okręgu przysługuje prawo brania osobiście, lub przez osobę upoważnioną, udziału we wszystkich posiedzeniach Rady i kontrolowania każdego czasu aktów i ksiąg. Może on zakładać veto przeciwko wykonaniu którejkolwiek uchwały. Do naczelnika Okręgu w szczególności należy decydowanie, czy istniejące już organizacje mogą zastępować Rady Powiatowe Opiekuńcze. W razie potrzeby Rady Powiatowe Opiekuńcze, po porozumieniu się z naczelnikami Okręgów, tworzą do pomocy sobie:

2. Rady Miejskowe Opiekuńcze (gminne i miejskie).

Zasadniczą cechą Rad Miejskowych jest to, że są one organami jedynie wykonawczymi. Poza tym stosują się do nich powyższe postanowienia odpowiednio do swojej treści. Aby uniknąć niepożądanego rozproszenia sił i nie rozrzucać przeznaczonych na cele dobroczynne środków, należy dążyć aby istniejące w poszczególnych Okręgach lub ich częściach Podwydziały Poznańskiego Komitetu Pomocy zlać w jedno z obecną organizacją. Aby skoordynować działalność poszczególnych

Rad Powiatowych Opiekuńczych i stworzyć punkt zborny dla środków pieniężnych zebranych poza Polską, tworzy się:

3. Rada Główna Opiekuńcza dla ulżenia nędzy w Polsce z siedzibą w Warszawie.

Rada Główna Opiekuńcza składa się z 5-ciu osób, posiadających prawo kooptacji, ma ona za zadanie utrzymywać stały kontakt z władzami, gromadzić środki pieniężne i dzielić je między poszczególne Rady Powiatowe Opiekuńcze, czuwać nad działalnością tych ostatnich, jak również obejmować kierownictwo w sprawach wymagających jednolitości akcji, lub których załatwienie przekracza siły poszczególnych Rad Powiatowych Opiekuńczych. Członkowie Rady Głównej Opiekuńczej obierają spośród swego grona prezesa i wiceprezesa. Prezes wyznacza czynności. Wszystkich członków zatwierdza Naczelnik Zarządu przy General-Gubernatorstwie. Z wszystkich posiedzeń Rady Głównej Opiekuńczej zestawia się protokoły, które zawierać winny zapadłe postanowienia. Rada Główna Opiekuńcza do sprawowania czynności nadzorczych, może upoważnić pewną liczbę osób, zatwierdzenie których zależy również od Naczelnika Zarządu. Prócz tego całkowita działalność Rady Głównej Opiekuńczej podlega nadzorowi Naczelnika Zarządu lub osoby przezeń upoważnionej (Kurator), któremu przysługuje prawo brania udziału we wszystkich posiedzeniach Rady, wglądania i sprawdzania w każdej chwili aktów i ksiąg oraz zakładania veto przeciwko wykonaniu którejkolwiek uchwały.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 5, k. 25-26.

Aneks 2. Zarząd i Rada Nadzorcza RGO zatwierdzone przez władze niemieckie 19 XII 1915 r.

- Zarząd

1. Adam hr. Ronikier – prezes, obywatel ziemski, Warszawa
2. Stanisław ks. Lubomirski – prezes Koła Przemysłowców, członek Koła Giełdowego, Warszawa
3. Stanisław Staniszewski – adwokat przysięgły, prezes Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Suwałkach, Warszawa
4. Feliks Wojewódzki – dyrektor Syndykatu Ziemniaczanego, Warszawa
5. Antoni Olszewski – inżynier, Warszawa

- Rada Nadzorcza

1. Stanisław Dzierzbicki – prezes, radca Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Warszawa
2. Zygmunt Chrzanowski – obywatel ziemski, dyrektor Warszawskiego Syndykatu Rolniczego, Warszawa
3. Zygmunt Chmielewski – kierownik kółek rolniczych przy Centralnego Towarzystwa Rolniczego
4. Stanisław Czekanowski – obywatel ziemski, Koźmin, okręg grójecki
5. Ludwik Górski – przemysłowiec, Warszawa
6. ks. Zygmunt Chęlmicki – prałat, Warszawa
7. Jan Heurich – prezes Koła Architektów
8. Marian Kiniorski – obywatel ziemski, Suchodębie, okręg kutnowski
9. Antoni Marylski-Łuszczewski – obywatel ziemski, Pęcice, okręg warszawski
10. Wojciech hr. Rostworowski – obywatel ziemski, Warszawa
11. Stanisław Skarbiński – inżynier, prezes Koła Przemysłowców Okręgu Będzińskiego, Grodziec, okręg będziński
12. Józef Troetzer – inżynier i przemysłowiec, Warszawa
13. Antoni Wieniawski – prezes CTR, Warszawa

14. Andrzej Wierzbicki – inżynier i przemyslowiec, dyrektor Koła Przemyslowców KP, Warszawa

15. Józef Kowalski – profesor, Warszawa

Źródło: AAN, RGO, sygn. 1, k. 60-61.

Aneks 3. Regulamin Rad Powiatowych Opiekuńczych z grudnia 1915 r.

1. Rada Główna Opiekuńcza wykonuje całokształt zadań, ustanowionych w statucie, dla sprawnego zaś wprowadzenia w życie tych zadań i wykonywania ich, tworzy w kraju pomocnicze organizacje Rad Opiekuńczych a mianowicie: Rady Powiatowe i Miejskowe, dla których Rada Główna pozostawać będzie najwyższą instancją obywatelską.
2. We wszystkich dzisiejszych okręgach administracyjnych (powiatach), gdzie zajdzie ku temu potrzeba, Rada Główna Opiekuńcza będzie powoływała do współpracy obywateli miejscowych i, po przeprowadzeniu formalności zalegalizowania listy członków przez naczelnika powiatu, organizowała Rady Powiatowe Opiekuńcze.
3. Rady Powiatowe Opiekuńcze (RPO) winny dokładnie badać potrzeby gmin i miast swego okręgu oraz po porozumieniu się z naczelnikiem danego powiatu organizować tam, w razie potrzeby, Rady Miejskowe Opiekuńcze, zapraszając do tych Rad czynniejszych obywateli danej gminy lub miasteczka.
4. Dla wytworzenia ściślejszego kontaktu osobistego pomiędzy Radami Powiatowymi i Miejskowymi, do każdej Rady Miejskowej wchodzi jeden z członków Rady Powiatowej (członek – delegat), reprezentujący na zebraniach powiatowych interesy swojej Rady Miejskowej i czuwający stale nad jej działalnością.
5. Członkowie Rady Powiatowej Opiekuńczej mogą z urzędu brać udział we wszystkich posiedzeniach Rady Powiatowej Opiekuńczej z prawem decydującego głosu.
6. Zebranie Rady Powiatowej Opiekuńczej decyduje o wszystkich sprawach danego powiatu, wchodzących w myśl ustawy w jej kompetencję. Wykonanie uchwał Rady Powiatowej Opiekuńczej uskutecznia Zarząd, który też prowadzi kancelarię, buchalterię, kasę i zdaje sprawozdanie Radzie Głównej Opiekuńczej.
7. Kasowość, buchalteria, korespondencja, archiwum itd., powinny być tak prowadzone, aby na żądanie delegatów Rady Głównej Opiekuńczej, członków Rady Powiatowej lub Kontroli, mogły być w każdej chwili przedstawione dokumenty usprawiedliwiające każde dane zarządzenie Rady lub jej Zarządu.
8. Każdy wydatek winien być usprawiedliwiony uchwałą zebrania Rady Powiatowej Opiekuńczej lub jej Zarządu w granicach otrzymanego upoważnienia. Wypłata sum uskutecznia się na mocy asygnacji wystawionej przez Zarząd lub członków do tego upoważnionych.
9. Sprawozdania miesięczne powinny być składane Radzie Głównej Opiekuńczej nie później, jak w pięć tygodni po zamknięciu sprawozdawczego miesiąca i zestawione ściśle podług szematów opracowanych przez Radę Główną Opiekuńczą.
10. Jako aneksy do sprawozdań powinny być dołączone wyciągi miesięczne, według szematów opracowanych przez Radę Główną Opiekuńczą z działalności każdej poszczególnej instytucji, stojącej w związku z Radą Powiatową Opiekuńczą.
11. W celu zaspokojenia potrzeb ludności swego powiatu – Rady Powiatowe Opiekuńcze rozdzielają fundusze pomiędzy Rady Miejskowe. Aby uzyskać fundusze, Rady Powiatowe Opiekuńcze przedstawiają w miarę nadchodzącej potrzeby Radzie Głównej Opiekuńczej motywowane preliminarze, do rozpatrzenia i zadecydowania.
12. Rady Powiatowe Opiekuńcze mają obowiązek dokonywania rewizji i kontroli Rad Miejskowych Opiekuńczych swego powiatu, do czego powołują specjalną komisję.
13. Rady Powiatowe Opiekuńcze w celu podziału pracy wyłaniają ze swego grona Sekcje, w skład któ-

rych mogą wchodzić także osoby, oddzielnie do tego skooptowane. Lista skooptowanych członków Sekcji musi być podana do wiadomości Rady Głównej.

14. Dla opracowania spraw nie wymagających utworzenia stałych Sekcji, Rady Powiatowe Opiekuńcze mogą tworzyć Komisje czasowe na tych samych zasadach, co i Sekcje.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 4, k. 119-119v; sygn. 6, k. 45-46.

Aneks 4. Regulamin Rad Miejscowych Opiekuńczych ze stycznia 1916 r. (fragmenty)

§ 1. We wszystkich gminach i miasteczkach, a nawet osadach, w których będzie to wskazane przez warunki miejscowe, Rady Powiatowe Opiekuńcze po porozumieniu się z naczelnikiem danego powiatu tworzą Rady Miejskowe Opiekuńcze, składające się przynajmniej z 3-5 członków.

§ 2. Organizacyjne posiedzenie Rady Miejskowej Opiekuńczej zwołuje członek – delegat Rady Powiatowej Opiekuńczej. Na posiedzeniu tym wybierany jest prezes Rady Miejskowej Opiekuńczej i jego zastępca, który normalnie pełni czynności kasjera.

§ 3. Delegat obowiązany jest wglądać w czynności Rady Miejskowej Opiekuńczej, którą reprezentuje i powinien być stale dokładnie informowany przez Radę Miejskową Opiekuńczą o potrzebach ludności.

§ 4. Uchwały Rady Miejskowej Opiekuńczej są ważne, o ile zapadną większością głosów, przy udziale prezesa lub jego zastępcy i dwóch członków. Uchwały te w formie krótkiej powinny być protokołowane. Posiedzenia powinny się odbywać w miarę potrzeby, a w każdym razie przynajmniej dwa razy tygodniowo.

§ 5. Zgłoszenia do Rady Powiatowej Opiekuńczej o fundusze powinny być poparte motywowanymi preliminarzami; tylko takie zgłoszenia będą rozpatrywane i decydowane.

§ 6. Sprawozdania winny być składane Radzie Powiatowej Opiekuńczej za miesiąc kalendarzowy, nie później jak 15 następnego miesiąca. O ile sprawozdanie w przepisany terminie nie będzie złożone, dalsze wpłaty nawet przyznanych rat będą wstrzymane.

§ 12. Rady Miejskowe Opiekuńcze są organami wykonawczymi tj. bezpośrednio organizują pomoc obywatelską w granicach preliminarzy, zatwierdzonych przez Radę Powiatową Opiekuńczą.

§ 15. Większe gminy lub miasta powinny być podzielone na okolice lub dzielnice, z których każda otrzyma opiekuna zaproszonego przez Radę Miejskową Opiekuńczą. Opiekunem może być także członek Rady Miejskowej Opiekuńczej, o ile mieszka on w obrębie wyznaczonej dla niego okolicy lub dzielnicy.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 4, k. 120; sygn. 322, k. 264.

Aneks 5. Regulamin biur RGO ze stycznia 1916 r.

I. Podział i zarząd biur

1. Biura Rady Głównej Opiekuńczej składają się z biura Zarządu przy Wydziale Ogólnym oraz biur poszczególnych Wydziałów i Sekcji.

2. Biuro Zarządu przy Wydziale Ogólnym oraz biura pozostałych Wydziałów i Sekcji dzielą swe czynności zależnie od zakresu pracy o potrzeb, organizując pracę stosownie do instrukcji, zatwierdzonych przez Zarząd.

3. Biurem Zarządu przy Wydziale Ogólnym kieruje Szef biura, zaś biurami poszczególnych Wydziałów i Sekcji – referenci Wydziałów i Sekcji.

II. Personel biur

4. Przyjmowanie i uwalnianie personelu dokonywane jest wyłącznie przez Zarząd RGO na przedstawienie przewodniczących poszczególnych Wydziałów.
5. Każdy pracownik RGO z chwilą jego zatwierdzenia przez Zarząd, poddaje się przepisom niniejszego regulaminu i zobowiązuje się stosować ściśle do wszystkich zatwierdzonych przez Zarząd RGO instrukcji.
6. Wysokość wynagrodzenia pracowników określa Zarząd RGO.
7. W razie zwolnienia pracownika RGO przez Zarząd nie z winy pracownika, obowiązuje jedynie warunek jednomiesięcznego wypowiedzenia. Tenże warunek obowiązuje i pracownika w razie opuszczenia przezeń stanowiska w biurze RGO na własne żądanie.
8. Pracownicy biur RGO mogą być, w razie potrzeby, delegowani do pracy poza obrębem biur RGO w Warszawie i poza Warszawą. W razie wyjazdu w sprawach RGO otrzymują zwrot kosztów podróży i postojów podług rachunku, zaakceptowanego przez Zarząd Rady Głównej Opiekuńczej.

III. Czynności biurowe

9. Czynności biurowe w RGO trwają od godziny ósmej trzydzieści rano od godziny pierwszej po południu i od trzeciej trzydzieści do godziny szóstej wieczorem.
10. Niezależnie od powyższych godzin biurowych, pracownicy biur mogą być używani do pracy nadetatowej w godzinach wieczornych.
11. W niedziele i święta mogą być ustanowione kolejne dyżury pracowników bez osobnego wynagrodzenia.

IV. Gospodarstwo biur

12. Zamówienia i zakup druków, materiałów piśmiennych oraz wszelkich utensyliów biurowych dla wszystkich biur dokonywane być mogą jedynie przez biuro Zarządu przy Wydziale Ogólnym.
13. Wydawanie potrzebnych materiałów z biura ogólnego uskuteczniane być może na zasadzie odpowiednich zapotrzebowań wydziałów.
14. Przyjmowanie służby, jak woźnych i chłopców do wszystkich biur RGO dokonywane być winno jedynie przez biuro Zarządu przy Wydziale Ogólnym.
15. Ogólny nadzór nad służbą, lokalem, opalem, oświetleniem, telefonami itp. należy do Szefa biura Zarządu.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 4, k. 112, 112v.

Aneks 6. Regulamin Rady Głównej Opiekuńczej [z 1916 r.?³⁶] (fragmenty)

I. Zasady ogólne

1. Rada Główna Opiekuńcza składa się z 5-ciu członków Zarządu i 15-tu członków Komisji Nadzorczej, zatwierdzonych przez Zarząd Cywilny przy General-Gubernatorze Warszawskim spośród przedstawicieli instytucji społecznych i zawodowych, wybranych przez kooptację. Komisja Nadzorcza łącznie z Zarządem tworzy na wspólnych posiedzeniach Ogólne Zebranie RGO.
2. Powiększenie liczby członków RGO może być dokonane na zasadzie uchwały Ogólnego Zebrania RGO, przy czym kandydat na członka winien otrzymać przy balotowaniu przynajmniej 2/3 ogólnej liczby głosów członków RGO. Wybór nowego członka podlega zatwierdzeniu przez Naczelnika Zarządu przy General-Gubernatorze Warszawskim.
3. Członkowie RGO biorą czynny udział w pracach instytucji i za spełnianie swych obowiązków wynagrodzenia nie otrzymują.

II. Ogólne Zebranie RGO

4. Ogólne Zebranie RGO jest instancją łączącą naczelną i kierowniczą instytucję. Nadaje ono kierunek

³⁶ Zob. przypis 20.

ogólny i decyduje wszelkie sprawy o charakterze zasadniczym. W szczególności zaś Ogólne Zebranie RGO:

- a) udziela Zarządowi dyrektyw, dotyczących działalności instytucji,
- b) rozpatruje i zatwierdza ogólny budżet wydatków RGO,
- c) zatwierdza wszelkie regulaminy, w RGO obowiązujące.

5. Ogólne Zebranie RGO wybiera spośród swych członków Prezesa i Wiceprezesa oraz Sekretarza.

7. Ogólne Zebranie RGO odbywa swe posiedzenia przynajmniej raz jeden tygodniowo i zwoływane jest przez Prezesa. W razie potrzeby zwoływane są podług uznania Prezesa lub na żądanie Zarządu, albo przynajmniej siedmiu członków Rady posiedzenia nadzwyczajne.

III. Zarząd

9. Organem wykonawczym RGO jest Zarząd, złożony z Prezesa, którym jest Wiceprezes Rady, sekretarza będącego wspólnym sekretarzem Rady i Zarządu oraz z trzech członków, należących jednocześnie do Ogólnego Zebrania RGO (§ 1).

11. Zarząd RGO odbywa swe posiedzenia codziennie pod przewodnictwem Prezesa. W posiedzeniach tych przyjmować mogą udział wszyscy członkowie RGO, nie biorąc jednak udziału w głosowaniu.

12. Do zakresu działalności Zarządu RGO należy:

- a) badanie potrzeb ludności według zasad ustalonych przez ogólne zebranie RGO,
- b) organizacja i kontrola Rad Prowincjonalnych,
- c) zarządzanie funduszami RGO w granicach budżetu przez Ogólne Zebranie Rady zatwierdzonego,
- d) zarządzanie i zwierzchni nadzór nad wszelkimi instytucjami organizowanymi bezpośrednio przez RGO,
- k) przyjmowanie i zwalnianie personelu biurowego.

13. Dla wykonania zadań, w § poprzednim wymienionych, Zarząd tworzy za zgodą Ogólnego Zebrania sekretariat oraz Wydziały i Sekcje, Komisje i Podkomisje w zależności od kategorii i zakresu spraw i organizuje odpowiednie Biura.

IV. Sekretariat

14. Do zakresu czynności Sekretariatu należy prowadzenie protokołów Ogólnego Zebrania i Zarządu, kontrola wykonywanych uchwał, stosunki z przedstawicielami władz oraz utrzymywanie kontaktu z prasą.

V. Wydziały i Sekcje

16. Wydziały i Sekcje RGO składają się z Rad Wydziałowych i Sekcyjnych (w razie potrzeby) oraz z odpowiednich Biur.

17. Rady Wydziałowe i Sekcyjne składają się z 3-8 członków, powołanych przez Zarząd RGO i przez Ogólne Zebranie RGO zatwierdzonych.

18. Na czele poszczególnych Rad Wydziałowych stoją przewodniczący Wydziałów, wybierani przez Zarząd i zatwierdzani przez Ogólne Zebranie wyłącznie spośród członków RGO; przewodniczącymi Sekcji mogą być osoby postronne, powoływane przez Zarząd i przez Ogólne Zebranie zatwierdzane.

21. Organizacja Biur w poszczególnych Wydziałach i Sekcjach należy do przewodniczących Wydziałów. Personel biur na wniosek tychże Przewodniczących zatwierdza Zarząd RGO.

22. Praca biurowa w Wydziałach i Sekcjach podlega ogólnemu regulaminowi Biur RGO zatwierdzonego przez Zarząd i Ogólne Zebranie RGO.

VI. Komisje i Podkomisje

23. Dla załatwienia poszczególnych kategorii spraw lub też zleceń specjalnych, tworzone być mogą osobne Komisje, a w ich łonie i Podkomisje. Komisje te i Podkomisje nie mogą być atoli organizacjami samoistnymi lecz uzależnione być muszą od właściwych Wydziałów lub bezpośrednio od Zarządu i stosować się winny do obowiązujących regulaminów.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 4, k. 74-75v; sygn. 6, k. 107-110.

Aneks 7. Regulamin dla urzędników biur Rady Głównej Opiekuńczej (fragmenty)³⁷

I. Personel

1. Przyjmowanie i uwalnianie urzędników biura jest dokonywana wyłącznie przez Prezydium RGO. Kierowników Wydziałów mianuje Prezydium bezpośrednio, innych zaś urzędników mianuje Prezydium na przedstawienie Kierowników Wydziałów.
2. Każdy pracownik RGO poddaje się bez zastrzeżeń przepisom niniejszego regulaminu i zobowiązuje się stosować ściśle do wszystkich instrukcji zatwierdzonych przez Prezydium RGO.
3. Każdy pracownik o przyjęciu powiadomiony będzie listem podpisanym przez Prezydium RGO. W liście tym winno być wymienione: do jakiej czynności pracownik jest zaangażowany, rozmiar przyznanego wynagrodzenia i data, w której winien rozpocząć pracę. Umowa między pracownikiem i RGO nabiera cech prawnych z chwilą otrzymania przez pracownika powyższego zawiadomienia.
5. Wszyscy etatowi pracownicy biur RGO są obowiązani być uczestnikami Kasy Przeworności Pracowników RGO.
6. W razie zwolnienia pracownika przez Prezydium RGO nie z winy pracownika, obowiązuje warunek jednomiesięcznego wypowiedzenia. Tenże warunek obowiązuje i pracownika w razie opuszczenia przezeń stanowiska w RGO na własne życzenie. W stosunku do służby niższej (woźnych i gońców) obowiązuje wzajemnie warunek dwutygodniowego wypowiedzenia.
9. Pracownicy biur RGO mogą być w razie potrzeby delegowani do pracy poza obrębem biura w Warszawie i poza Warszawą. W razie wyjazdu w sprawach RGO otrzymują zwrot kosztów podróży i postojów według rachunku, zaakceptowanego przez Prezydium RGO.
10. Pracownik biura, któryby nie mógł przyjść do zajęcia, winien o tym bezzwłocznie powiadomić Kierownika Wydziału z podaniem motywu swojej nieobecności – choćby jednodniowej. Pracownik RGO winien jednemu ze swoich zaufanych kolegów przesłać klucze od dokumentów i materiałów, jakie są w jego posiadaniu, by nie hamować normalnego biegu prac organizacji.
16. Wszyscy pracownicy RGO powinni obchodzić się z publicznością oraz ze współpracownikami od nich zależnymi grzecznie, życzliwie i wyrozumiale, by nie narazić powagi Instytucji Społecznej, w której pracują.

Źródło: AAN, RGO, sygn. 4, k. 118-119.

³⁷ Brak informacji kiedy dokument został przyjęty. Znajdujemy w nim pewne elementy wspólne z Regulaminem biur RGO ze stycznia 1916 r. (zobacz aneks nr 5), jednak z pewnością pochodzi on z okresu późniejszego.

Summary

Marek Przeniosło

Central Welfare Council in the years 1915-1918 – the authorities, internal structure, and the forms of activity

The Central Welfare Council (Rada Główna Opiekuńcza) was one of the three large organizations of social self-help, which were operating within the territory of the Kingdom of Poland during the I World War. The main objectives of the organization was a comprehensive support of people who found themselves in a difficult financial situation. An outbreak of war significantly contributed to the increase of a number of such people. The aid structures were created to a large extent by the community itself. The first of such organizations, that is Central Citizen's Committee in Warsaw (Centralny Komitet Obywatelski CKO) was created in September, 1914. Established on a large scale, subject to CKO, local committees were divided into the communal and municipal committees, above them were powiat committees, and governorate committees. The Central Welfare Council existed until 1921, although its liquidation process lasted as long as until 1 February 1922.

Dzieje biurokracji tom IV

Małgorzata Przeniosło
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego)

Kontrole wewnętrzne i ministerialne w radach opiekuńczych na ziemiach polskich w latach 1918-1920

Światowy konflikt zbrojny, który wybuchł w 1914 r., dość szybko zaczął wpływać na pogorszenie sytuacji życiowej ludności cywilnej. Było to szczególnie widoczne na obszarach, na których toczono działania militarne. W takiej sytuacji znalazło się Królestwo Polskie. Na jego terenie, już od pierwszych tygodni wojny zaczęto tworzyć struktury mające na celu niesienie pomocy najbardziej potrzebującym. Ich pracę od września 1914 r. koordynował Centralny Komitet Obywatelski w Warszawie (CKO). Po wyparciu wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego, okupujący ten teren Niemcy i Austriacy zdecydowali się na likwidację Komitetu. Zezwolono jednak, w jego miejsce i podległych mu organizacji terenowych, na utworzenie nowych struktur. W okupacji austriackiej w listopadzie 1915 r. założono Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie (GKR), a w okupacji niemieckiej w grudniu 1915 r. – Radę Główną Opiekuńczą w Warszawie (RGO). Cele obu organizacji były podobne do wcześniej działającego CKO. Również one zaczęły tworzyć sieć organizacji terenowych, wiele z nich faktycznie było strukturami powstałymi z przekształcenia komitetów obywatelskich.

CKO, GKR i RGO nazywane są często organizacjami samopomocy społecznej, tworzone one były bowiem głównie wysiłkiem samego społeczeństwa. Do podstawowych ich zadań należało przejmowanie już istniejących instytucji dobroczynnych i roztaczanie nad nimi opieki oraz tworzenie nowych. Chodzi tu szczególnie o przytułki, ochronki, jadalnie, herbaciarnie i sklepy z tanimi produktami. Na szerszą skalę zajmowano się także bezpośrednim rozdawaniem żywności, ubrań i obuwia, udzielaniem wsparcia w postaci zasiłku pieniężnego. Szczególną uwagę zwracano na opiekę nad uchodźcami z terenów objętych działaniami wojennymi, ci bowiem wymagali bardzo wszechstronnej pomocy. Starano się również wpływać na poprawę zdrowotności ludności i stanu sanitarnego. Poza tym struktury samopomocowe były organizatorem i innych przedsięwzięć. Jednym z nich było np. organizowanie akcji umieszczania biednych dzieci z miast na wsi w majątkach ziemskich i w gospodarstwach chłopskich.

Niezbędne środki finansowe komitety i rady czerpały z różnorodnych źródeł. Znaczne sumy pozyskiwano dzięki datkom samego społeczeństwa Królestwa Polskie-

go. W przypadku CKO wsparcia finansowego udzielały niektóre towarzystwa rosyjskie, także rząd rosyjski. GKR wspierany był przez Książęco-Biskupi Komitet w Krakowie i działający w Szwajcarii Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Na ten drugi mogła liczyć i RGO, organizacja zasilana była także przez Poznański Komitet Niesienia Pomocy Królestwu Polskiemu. Wsparcia finansowego GKR i RGO udzielały również władze okupacyjne.

Zakończenie wojny zostało uznane przez kierownictwo GKR za odpowiedni moment do rozwiązania organizacji. Decyzja w tej sprawie ostatecznie zapadła w grudniu 1918 r., organizacje podległe centrali lubelskiej miały od początku 1919 r. przejść pod zwierzchnictwo nadal funkcjonującej w Warszawie RGO. Swoimi strukturami RGO zaczęła pokrywać także byłe zachodnie gubernie Cesarstwa Rosyjskiego. Sieć terenową w 1919 r. zaczęto tworzyć również na obszarze Galicji (Małopolski). Tak jak w latach I wojny światowej najniższym szczeblem terenowym podległym centrali warszawskiej były rady miejscowe (miejskie i gminne), nad nimi stały rady powiatowe.

Według danych z sierpnia 1919 r. na terenie byłego Królestwa Polskiego (na 82 powiaty) działało w sumie 85 rad powiatowych i rad miejskich funkcjonujących na prawach rad powiatowych. W dawnych zachodnich guberniach Cesarstwa Rosyjskiego funkcjonowało wówczas 17 rad powiatowych, 6 kolejnych właśnie tworzone. Sieć rad terenowych na obszarze Galicji znajdowała się wówczas dopiero w fazie organizacji. Według obliczeń RGO, w sierpniu 1919 r. jej struktury powiatowe prowadziły w sumie 1 722 instytucje pomagające osobom potrzebującym¹.

Priorytetem w działalności rad opiekuńczych w latach 1918-1921 było niesienie pomocy potrzebującym dzieciom. Szczególna aktywność terenowych struktur RGO właśnie o takim charakterze była zresztą preferowana przez czynniki rządowe odpowiedzialne za sferę pomocy społecznej. Wsparcie potrzebującym dzieciom było udzielane przede wszystkim poprzez zakładanie nowych schronisk, ochronek i jadalni oraz wspomaganie już istniejących. Żywność przekazywano czasem także rodzicom w postaci produktów nieprzetworzonych, choć nie była to forma preferowana. Tak jak w latach I wojny światowej najbardziej starano się również rozdawać ubrania i obuwie. Z myślą o pozyskaniu dodatkowych środków na wspieranie potrzebujących dzieci, w początkach niepodległości kontynuowano organizowaną kilkakrotnie w latach I wojny światowej przez RGO i GKR akcję pod hasłem „Ratujcie Dzieci”. Działania mające na celu udzielanie pomocy dzieciom rady opiekuńcze prowadziły wspólnie z silnie z nimi związanymi Komitetami Pomocy dla Dzieci.

W Polsce niepodległej częściowo zmieniły się źródła, z których RGO pozyskiwała środki konieczne do funkcjonowania. Poza ofiarami pochodzącymi od społeczeństwa, opierano się na dotacjach Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, częściowo także samorządów (szczególnie Sejmików Powiatowych). Pewna pomoc (szczególnie w postaci żywności i odzieży) pochodziła z zagranicy, w największym stopniu ze Stanów Zjednoczonych. Generalnie rady odczuwały stały niedobór środków finansowych. Funduszy brakowało nie tylko na nowe inicjatywy, ale nawet na utrzymanie

¹ „Praca Społeczna” nr 3 z 1 IX 1919, s. 2.

placówek już istniejących. Praktycznie wszystkie powiatowe rady opiekuńcze stały się alarmistyczne apele w tej sprawie do centrali warszawskiej. Dużą bolączką struktur opiekuńczych był malejący udział szerszych kręgów społeczeństwa w podejmowanych przez nie przedsięwzięciach.

W latach I wojny światowej system kontroli, jakiemu podlegała RGO i jej struktury terenowe ograniczał się faktycznie tylko do przedsięwzięć podejmowanych przez samą organizację. Były to działania komisji rewizyjnych funkcjonujących na różnych szczeblach, także prace sprawdzające służb wewnętrznych. W tym drugim przypadku chodzi przede wszystkim o grupę urzędników, których zadaniem było bieżące kontrolowanie prawidłowości prowadzenia gospodarki finansowej i materiałowej w organizacji. Według informacji z grudnia 1918 r. osoby te tworzyły oddzielny Wydział Kontroli RGO (być może właśnie wówczas został utworzony). W jego skład wchodziło sześć osób. Kierownictwo spoczywało w rękach pełniącej funkcję kontrolera głównego Ludwika Borkowskiej (w zakres jej kompetencji wchodziło „tworzenie budżetów, kontrola budżetów, kontrola funduszy od rządu polskiego, kontrola pożyczek aprowizacyjnych”). Pozostali personel stanowili: Józefa Krakinska – kontroler („kontrola rachunków Wydziału Dostaw, Kwesty, kontrola rozdawnictwa obiadów, ogólny nadzór nad prawidłowością asygnat, kontrola list płacy Wydziałów RGO oraz podsekcji pomocy dla inteligencji, potrącenia zaliczek i pożyczek”); Wacław Skinder – pomocnik kontrolera („kontrola sprzedaży odzieży i materiałów przez Organizację zaopatrzenia ubogiej ludności w odzież, sprawdzanie remanentów magazynów: Organizacji Zaopatrzenia, Wydziału „Wieś dla Dzieci”, Wydziału Rozdawnictwa i Wydziału Gospodarczego”); Jadwiga Kowalewska – rachmistrz („kontrola Wydziału Gospodarczego, raport magazynowy tegoż, kontrola rachunków schronisk”); Halina Malewska – rachmistrz („kontrola zapomóg i pożyczek, zaliczek na pensje Podsekcji pomocy dla inteligencji, sprawdzanie rachunków Burs, Wydziału Rejestracji Strat i innych, kontrola asygnariuszy”); Włodzimierz Klein – rachmistrz („kontrola kasy, raporty kasowe, sprawdzanie raportów magazynu Wydziału Rozdawnictwa, sprawdzanie różnych rachunków, inwentaryzacja schronisk, burs i innych instytucji, gdzie zostały umieszczone przez RGO dzieci przybyłe z Rosji”)².

W przypadku struktur terenowych (zarówno przed listopadem 1918 r., jak i po odzyskaniu niepodległości) nieprawidłowości w ich działaniu starali się wychwytywać także instruktorzy wysyłani w teren przez centralę. Ich zadaniem była aktywizacja poszczególnych rad, także czynienie zabiegów, by prowadzona praca była zgodna z podstawowymi założeniami RGO. Swoistego rodzaju funkcje kontrolne pełnili delegaci Rady wizytujący rejony, w których działała organizacja. W pisanych przez siebie relacjach przeznaczonych dla centrali zwykle zwracali oni uwagę na dostrzeżone zaniedbania i nieprawidłowości. Wiadomości o takich nieprawidłowościach można było pozyskać także dzięki analizie sprawozdań z działalności, które rady terenowe przysyłały do Warszawy.

² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Rada Główna Opiekuńcza (dalej: RGO), sygn. 4, k. 9.

Posiadające funkcje kontrolne komisje rewizyjne nie zawsze należycie wypełniały swe zadania. O ile w miarę prawidłowo działała Komisja Rewizyjna przy centrali warszawskiej³, to w przypadku tych ciał powoływanych przy radach powiatowych sytuacja była często inna. Osoby wchodzące w skład powiatowych komisji rewizyjnych niejednokrotnie traktowały swój udział w nich jako narzucony obowiązek, a jeżeli nawet chciały go należycie wypełnić, nie zawsze posiadały odpowiednią wiedzę i umiejętności, by wyegzekwować swe uprawnienia. Poza tym nie przy wszystkich radach komisje zostały wybrane (nieraz zostały powołane, ale nie były aktywne). Zdarzały się struktury, w których ciała te jednak działały dość skutecznie, „wymuszając” pozytywne zmiany. Wśród zastrzeżeń, jakie pojawiały się w protokołach komisji rewizyjnych znajdowały się w większości problemy drobne, ale czasem też bardziej strategiczne. Jako przykład można tu podać uwagi, jakie poczyniła w sierpniu 1916 r. Komisja Rewizyjna działająca przy centrali warszawskiej. Jednym z nich były „niewspółmiernie wysokie” koszty administracyjne Rady (biorąc pod uwagę zasoby finansowe organizacji, jak i wyniki pracy na rzecz potrzebujących)⁴.

W Polsce niepodległej, ministerstwem w największym stopniu zainteresowanym prawidłowym funkcjonowaniem RGO było Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (MPIOS). Decyzja o potrzebie przeprowadzenia kompleksowej kontroli struktury centralnej Rady i podległych jej bezpośrednio instytucji zapadła w okresie funkcjonowania rządu Jędrzeja Moraczewskiego. Wniosek w tej sprawie wpłynął do ministra pracy i opieki społecznej 4 I 1919 r., złożony został przez komisarza rządowego przy RGO (urząd ten powołano jeszcze w okresie funkcjonowania gabinetów Rady Regencyjnej⁵). Komisarz informował o podejmowaniu działań kontrolnych wobec Rady, jednocześnie sugerował potrzebę bardziej dogłębnej rewizji, dokonanej przez grupę specjalistów. Na piśmie komisarza znalazł się dopisek ministra (funkcję tę pełnił wówczas Bronisław Ziemięcki) ze zgodą na przeprowadzenie takich działań. Decyzja zapadła już w dniu, w którym przygotowana została korespondencja nadawcy, a więc 4 stycznia⁶. Skład komisji zatwierdzono w dniu 8 stycznia, natomiast ona sama rozpoczęła pracę 13 stycznia. Do komisji powołano komisarza Ministerstwa inż. R. Jarzęckiego i dwóch rzeczoznawców: W. Sciborę i K. Szolca. W ciągu kilku dni przeprowadzono kontrolę rachunkowości centrali warszawskiej, w tym jej wybranych wydziałów. Kontrola miała charakter dość powierzchowny. We wstępnym sprawozdaniu, które komisja przesłała Ministerstwu, nie zawarto informacji o dostrzeżonych nieprawidłowościach, prawdopodobnie więc na tym etapie ich nie stwierdzono. Wkrótce dokonano

³ W Regulaminie Rady Głównej Opiekuńczej z 1916 r. umieszczono następujący zapis na jej temat: „Celem prowadzenia ogólnej kontroli nad gospodarką finansową RGO, Ogólne Zebranie wybiera Komisję Rewizyjną, złożoną z 5-ciu członków spośród członków RGO i osób, poza RGO stojących. Komisja ta dokonywać winna rewizji ksiąg i materiałów rachunkowych w terminach dowolnych, nie rzadziej jednak, jak raz na 3 miesiące”. AAN, RGO, sygn. 6, k. 107-110. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej RGO za pierwsze półrocze 1916 r. zob. AAN, RGO, sygn. 48, k. 202-204; za pierwszy rok działalności (1916 r.) zob. tamże, sygn. 82, k. 368-369; za pierwsze półrocze 1917 r. zob. tamże, sygn. 48, k. 1-11.

⁴ AAN, RGO, sygn. 48, k. 203.

⁵ Jego zadaniem było wspieranie działań Rady, pośredniczenie w jej kontaktach z rządem, jednocześnie także sprawowanie ogólnego nadzoru nad całością prac organizacji.

⁶ AAN, RGO, sygn. 48, k. 172-173.

dodatkowych kontroli. Na początku lutego lustracji poddano np. Wydział Rejestracji Strat Wojennych. W ciągu trwającej kilkanaście dni kontroli wprowadzie wykryto w jego pracy niedociągnięcia, uznano jednak, że działalność Wydziału „była i jest bardzo pożyteczną i dodatnią, oraz że powinna przynieść całemu krajowi wielkie korzyści”. W marcu kontrolą objęto Loterię Klasyczną RGO, zwrócono uwagę na pewne nieprawidłowości, ale w konkluzji stwierdzono, że rachunkowość prowadzona jest umiejętnie i zastosowaniem wszelkich zasad fachowości⁷.

W kolejnych miesiącach kontrole ministerialne zostały przeprowadzone w wybranych radach terenowych⁸. Zachowały się szczegółowe informacje o kilku takich wizytach. Bardzo niekorzystnie wypadła lustracja w Częstochowie. Przeprowadzono ją w maju 1919 r. Liczne nieprawidłowości stwierdzono zarówno w Radzie miejskiej jak i powiatowej⁹. Wybór terminu kontroli był dość niewygodny dla struktur częstochowskich, szczególnie dla rady miasta Częstochowy. Od początku 1919 r. jej aktywność zaczęła słabnąć. Częściowo wiązało się to z pogłoskami mówiącymi o planach likwidacji RGO i jej organizacji terenowych. Przez kilka miesięcy struktura miejska nie posiadała płatnego pracownika, który zajmowałby się sprawami urzędowymi. Czynności te nieodpłatnie wykonywali członkowie Zarządu (sytuacja ta zmieniła się dopiero na początku maja, kiedy zatrudniono płatnego sekretarza). Wszystko to wpłynęło na spore zaniedbania, jakie powstały w prowadzeniu aktualnej dokumentacji, szczególnie finansowej. Uchybienia, które w maju 1919 r. stwierdziła kontrola z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, potwierdziła także wizyta w Częstochowie rewidenta RGO. Obie rady zobowiązano do wyeliminowania nieprawidłowości. Jednym z pomysłów, który miał pomóc uzdrowić sytuację, miało być połączenie Rady Opiekuńczej miasta Częstochowy i Rady Opiekuńczej Powiatu Częstochowskiego w jeden organizm. Kierownictwo obu rad uznało, że połączenie będzie dobrym rozwiązaniem. Zwracano uwagę na potrzebę „zogniskowania działalności”, szczególnie wobec szczupłości finansów i trudności w pozyskaniu do współpracy większej liczby osób. Do połączenia ostatecznie doszło we wrześniu 1919 r.¹⁰

Bardzo negatywnie wypadła kontrola w Łódzkiej Okręgowej Radzie Opiekuńczej przeprowadzona w październiku 1919 r. Wyboru tej struktury nie dokonano przypadkowo, wizyta „Komisji Rewizyjnej” nastąpiła bowiem po dotarciu do opinii publicznej informacji o istniejących tam nieprawidłowościach. Sprawa była na tyle po-

⁷ Tamże, sygn. 113, k. 28; sygn. 48, k. 33-34, 67-76.

⁸ Początkowo nie było to planowane. W sprawozdaniu z działalności Komisji za okres od stycznia do połowy kwietnia 1919 r. napisano: „Ponieważ zwróciło naszą szczególną uwagę, że niektóre małe oddziały prowincjonalne RGO otrzymały na bardzo znaczne sumy różnych materiałów, między tym przeważnie luksusowych, Komisja postanowiła w niektórych miejscowościach prowincjonalnych przeprowadzić rewizję i kontrolę na miejscu w celu zbadania, czy takowe towary dostały się w ręce rzeczywiście potrzebujących, w jakiej ilości i po jakiej cenie, w którym to celu Komisja w tych dniach wyjeżdża na prowincję”. AAN, RGO, sygn. 48, k. 124-125.

⁹ Bardziej dokładna była kontrola w strukturze miejskiej. W sprawozdaniu przeznaczonym dla Ministerstwa komisja sygnalizowała jednak, że „przeprowadzenie bardziej ścisłej kontroli i rewizji w RO powiatu częstochowskiego byłoby nader pożądane, albowiem rezultat może dać nadzwyczaj ciekawe wyniki”. Tamże, k. 37.

¹⁰ „Praca Społeczna” nr 1 z 1 VIII 1919, s. 10; AAN, RGO, sygn. 25, k. 346, 362; sygn. 48, k. 35-40; sygn. 410, k. 532, 533, 558, 559; sygn. 644, k. 62.

ważna, że trafiła do prokuratora, a cały personel urzędniczy został tymczasowo aresztowany¹¹. Kontrola miała na celu zarówno sprawdzenie, w jaki sposób rada działała po wspomnianych perturbacjach, jak i zdobycie informacji o wcześniejszych nieprawidłowości. To drugie było możliwe tylko częściowo, ze względu na przejście przez sędziego śledczego jako materiału dowodowego niektórych dokumentów finansowych placówki. Kontrolerzy, sprawdzając dokumentację z lat 1917-1919, natrafili na szereg nieprawidłowości, w tym liczne nieuzasadnione wypłaty z kasy rady pobierane przez jej pracowników. Zyski czerpano także z nielegalnej sprzedaży produktów, które miały być przeznaczone dla potrzebujących pomocy. Duże zaskoczenie dla komisji stanowiła analiza rozliczeń za wyjazdy służbowe. Opiewały one na bardzo duże sumy. W komentarzu zamieszczonym po opisie jednego z takich dokumentów stwierdzono: „Na takie wydatki w ciągu 2 dni może sobie pozwolić tylko minister i to nie każdego państwa”. Kontrolerzy zwrócili uwagę, że nadużycia (w wielu wypadkach miały one charakter przestępstw kryminalnych) przynajmniej częściowo wynikały z braku nadzoru nad pracownikami administracji przez Zarząd Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej. Ten nigdy nie podjął decyzji o kontroli ich pracy, a prezes wręcz darzył te osoby „bezgranicznym zaufaniem”. W listopadzie 1919 r. do Łodzi przybyła kontrola przysłana przez Prezydium RGO. Jej zadaniem było zapoznanie się z sytuacją w radzie miejskiej i okręgowej. Na czele komisji stał Adam Hirszman, do pomocy miał dwóch rewidentów. Kontrola wykazała bardzo liczne nieprawidłowości w pracy rady, potwierdziły one uchybienia wcześniej stwierdzone przez komisję ministerialną. Od Zarządu Rady Okręgowej uzyskano informacje, w jaki sposób planuje ona uporać się z trudną sytuacją, w której znalazła się placówka. Jednym z pomysłów była decyzja o rozbiciu rady na trzy oddzielne struktury powiatowe: łódzką, łaską i brzezińską¹².

Komisja ministerialna stwierdziła nieprawidłowości i w innych radach, choć były one nieporównywalnie mniejsze niż w strukturze łódzkiej. Tak było chociażby w Radzie Opiekuńczej Powiatu Warszawskiego. Podczas wizyty w jej biurze w czerwcu 1919 r. wykazano pewne niedociągnięcia, największe zastrzeżenia wysunięto pod adresem podległej radzie „Polskiej Składnicy”, za pomocą której dokonywano zakupów produktów spożywczych i materiałów codziennego użytku. Analizując dokumenty z lat wojny, kontrolujący wyrażali wątpliwość, czy Składnica przyczyniała się do zwalczania lichwy (był to jeden z głównych powodów jej powołania), czy wręcz odwrotnie – sama taką działalność prowadziła. Okazało się bowiem, że towary odsprzedawane poszczególnym radom terenowym wyceniała nieraz nawet powyżej cen rynkowych¹³. Nieprawidłowości stwierdzono także podczas dokonanej w maju 1919 r. lustracji Rady Opiekuńczej Powiatu Mławskiego. Poza pewnymi uchybieniami w prowadzeniu kasy zwrócono uwagę na złe warunki panujące w podporządkowanej radzie ochronce z internatem. Przebywało w niej na stałe 24 dzieci, kontrola wykazała, że nie wszystkie z nich mają własne łóżka, są nie tylko źle odżywione, ale także brudne. Zastrzeżenia wysunięto wobec ochraniarki, która miała być „nieodpowiednio fachowo przygoto-

¹¹ Byli to kierownik biura, księgowy, kasjerka i pracownik biurowy.

¹² AAN, RGO, sygn. 48, k. 41-49, 77-79; sygn. 413, k. 213, 214; sygn. 423, k. 73.

¹³ AAN, RGO, sygn. 48, k. 56-64.

wana do opieki nad dziećmi". Na końcu sprawozdania z kontroli przeznaczonego dla Ministerstwa, komisja zamieściła opinię, która może być ilustracją jej wrażeń nie tylko z pobytu w Mławie, ale i w innych dotychczas odwiedzanych radach. W materiale tym napisano m.in.: „Komisja rewizyjna w dalszym ciągu swej pracy przychodzi do coraz mocniejszego przekonania, że cała organizacja oraz sposób prowadzenia administracji RGO w Warszawie i na prowincji pozostawia bardzo dużo do życzenia”¹⁴. Podkreślić trzeba, że wniosek ten został wyciągnięty jeszcze przed bulwersującymi praktykami, jakie organa ścigania odkryły w radzie łódzkiej.

Opisane wyżej kontrole przeprowadzane były przez grupę trzyosobową. Do mniejszych rad, szczególnie tych bardziej oddalonych od Warszawy, wysyłano zwykle jednego kontrolera. Tak było chociażby w przypadku lustracji przeprowadzonej w październiku 1919 r. w Radzie Opiekuńczej Okręgowej Ziemi Czerwińskiej¹⁵.

Kontrole w RGO i jej strukturach terenowych finansowano ze środków, które były zatwierdzane przez Ministerstwo Skarbu. To początkowo wyrażało jednak wątpliwości, czy odpowiednie fundusze w ogóle przyznać. Zakwestionowało bowiem prawo Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do prowadzenia kontroli rachunkowości, kompetencja ta miała przynależeć wyłącznie Ministerstwu Skarbu. Ostatecznie przewidziane środki zostały przyznane, zdecydowały o tym prawdopodobnie wyjaśnienia jakie w lutym złożyło Ministerstwo Pracy, tłumacząc, że kontrole mają charakter kompleksowy i rewizja rachunkowości to jedynie ich część składowa¹⁶.

Kontrolowane rady zwykle nie w pełni uznawały za słuszne zarzuty stawiane im przez wizytującą je komisję ministerialną. Niektóre uwagi były rzeczywiście trudne do zakwestionowania, niektóre jednak wynikały z nadmiernej drobiazgowości sprawdzających, czy też z faktu, że nie uwzględniali oni wyjaśnień przedstawicieli rad. Zdarzały się zarzuty, które zdaniem kontrolowanych były zupełnie bezpodstawne. Do poszczególnych wyników lustracji odnoszono się podczas posiedzeń władz RGO. Tak było chociażby po majowej kontroli w radzie mławskiej. Prezydium RGO zakwestionowało trafność niektórych postawionych wobec tej placówki zarzutów. Komisja ministerialna z przedstawionymi argumentami nie zgodziła się, uznała swe wcześniejsze uwagi za w pełni uzasadnione. W wyjaśnieniu przesłanym kierownictwu Ministerstwa znalazł się także komentarz odnoszący się do sprawy celowości podejmowania przez RGO polemiki z kontrolerami: „Komisja uważa za konieczne podkreślić ze swej strony, że stanowisko zajęte przez RGO jest co najmniej wadliwe, gdyż nie jest rzeczą RGO krytykowanie urzędników delegowanych do wykonywania rewizji, lecz zastosowanie się do uwag Komisji Rewizyjnej i wykorzystanie takowych dla dobra instytucji, a tym samym dla dobra społecznego”¹⁷.

Do niektórych wyników kontroli władze RGO nie zgłaszały zastrzeżeń. Tak było w przypadku protokołu z przeprowadzonej w sierpniu 1919 r. lustracji Rady Opiekuńczej Powiatu Płockiego. Prezydium RGO wystosowało specjalne pismo do Ministerstwa, w którym wyrażono zadowolenie ze sposobu przygotowania wnio-

¹⁴ Tamże, k. 80-82.

¹⁵ Tamże, k. 65-66.

¹⁶ Tamże, k. 138, 139.

¹⁷ Tamże, k. 105-106.

sków pokontrolnych. Miał to być „pierwszy protokół zestawiony obiektywnie”. Jak można przeczytać we wspomnianym piśmie, nie ograniczał się on tylko do wyliczania niedokładności, ale mówił także o osiągnięciach organizacji. Kontrolerzy mieli także zadać sobie dużo trudu, by dokładnie zapoznać się z instytucjami podległymi płockiej radzie¹⁸.

Szczegółowe informacje na temat wyników kontroli w niektórych radach trafiły do prasy, co powodowało zdrażnienia między RGO a Ministerstwem i działającą w jego imieniu „Komisją Rewizyjną”. W kilku przypadkach rady terenowe, odpowiadając na drukowane w gazetach informacje o nadużyciach, umieszczały w nich teksty polemiczne, jednocześnie krytycznie wypowiadając się o ministerialnych kontrolerach. W tej sprawie oświadczenie wydało też Prezydium RGO (przekazano je prasie). W dość ostrym tonie skrytykowano w nim praktykę przekazywania przez Wydział Prasowy MPiOP informacji o wynikach kontroli redakcjom gazet¹⁹. Komisarz rządowy przy RGO na początku sierpnia 1919 r. zwrócił się do Prezydium Rady z sugestią wydania okólnika przeznaczanego dla rad lokalnych, w którym znalazłoby się polecenie „zaprzestania umieszczania w prasie artykułów skierowanych przeciw Komisji Rewizyjnej w obronie działalności Rad”. Ponieważ komisarz rządowy zapewnił, że w przyszłości prasie nie będą przekazywane wyniki kontroli, Prezydium uznało decyzję o wydaniu okólnika za niepotrzebną. W piśmie do komisarza stwierdzono, że wobec jego deklaracji, rady nie będą miały potrzeby drukowania replik. Jednocześnie odniesiono się do stwierdzenia bezpośrednio kierującego kontrolami komisarza Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej inż. R. Jarzęckiego, który miał oświadczyć podczas prowadzenia lustracji w Mławie, że „nie rewidowanie rad prowincjonalnych było celem przyjazdu Komisji Ministerialnej, a obalenie RGO” (okoliczności, w jakich padły te słowa nie są znane²⁰). Zdaniem Prezydium „daje to całej sprawie nowe zupełnie oświetlenie”²¹.

Wspomnieć trzeba, że poza kontrolerami z MPiOS, RGO odwiedzali także przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia Publicznego. W kręgu ich zainteresowania znajdowały się nie biura rad, ale niektóre podległe radom instytucje. Szczególnie dotyczyło to placówek o charakterze medycznym, schronisk, ochronek, internatów dla młodzieży. Wizytacje w kilku takich instytucjach bezpośrednio podległych centrali warszawskiej przeprowadzono już pod koniec 1918 i na początku 1919 r. Niektóre placówki odwiedzono kilkukrotnie. Wśród zastrzeżeń, które pojawiały się w sprawozdaniach pokontrolnych, przeważały uwagi dotyczące niewłaściwego stanu sani-

¹⁸ Tamże, k. 177. Sprawozdanie z kontroli ministerialnej w radzie płockiej zob.: AAN, RGO, sygn. 423, k. 236-248.

¹⁹ W oświadczeniu tym czytamy m.in.: „Wydział Prasowy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozsyła od dłuższego czasu do użytku prasy warszawskiej artykuły o działalności prowincjonalnych rad opiekuńczych, w których podaje szczegółowe sprawozdania z komisji rewizyjnej tego Ministerstwa, dokonanych w poszczególnych instytucjach RO. Sprawozdania te pod sensacyjnymi tytułami: »Z za kulis RGO«, »Nieporządki kasowe w RGO« itp., dzięki jednostronnemu nieraz oświeceniu, wywołują w opinii publicznej błędne przekonanie, że we wszystkich tych instytucjach są niedomagania, których rozmiary zasługują na publiczne ich omawianie”. AAN, RGO, sygn. 48, k. 190; „Kurier Warszawski” nr z 25 VII 1919, s. 4.

²⁰ Sam Jarzęcki nie potwierdzał wypowiedzenia wspomnianych słów. Zob. AAN, RGO, sygn. 48, k. 186.

²¹ Tamże, k. 103, 104.

tarnego poszczególnych obiektów, nadmiernego ich zagęszczenia, nieodpowiedniego wyżywienia i ubrania oferowanego podopiecznym (oczywiście komisje zdawały sobie sprawę z realnych możliwości jakie istniały pod tym względem w kraju). Nieraz zwracano uwagę na stosowanie nieodpowiednich metod wychowawczych (np. bicie wychowanków)²².

Dużym zagrożeniem dla RGO była możliwość przełożenia się krytycznych uwag pod adresem rad na wielkość dotacji, które organizacja otrzymywała z MPIOS. W styczniu 1920 r. Ministerstwo zwróciło się do Prezydium Rady z wnioskiem o odniesienie się do ważniejszych zastrzeżeń, jakie wysuwało (także Ministerstwo Skarbu) wobec RGO i jej struktur terenowych. Otrzymanie satysfakcjonującej odpowiedzi miało być warunkiem dalszego przekazywania subwencji. Wśród kwestii, które wzbudzały największe zaniepokojenie Ministerstwa, znalazły się m.in.: zaniedbania w prowadzeniu polityki finansowej (jej mała przejrzystość); brak planowości w działalności Wydziału Prowincjonalnego (jego wydatki pochłaniały $\frac{3}{4}$ miesięcznej subwencji); niewystarczający wpływ centrali warszawskiej na rady terenowe; nadmierna rozbudowa aparatu urzędniczego w RGO; zbyt wysokie wynagrodzenia dla pracowników; rozszerzanie obszarów aktywności (szczególnie w Małopolsce) bez porozumienia się w tej sprawie z rządem. W przygotowanej i wysłanej po kilku dniach odpowiedzi skierowanej do ministra, prezes RGO starał się w sposób bardzo wyważony odnieść do poszczególnych zastrzeżeń. Z wieloma z nich zgodził się, zastrzegając jednak, że kierownictwo Rady z przyczyn niezależnych nie jest w stanie wyeliminować wszystkich nieprawidłowości. Odniósł się tu do sytuacji w strukturach prowincjonalnych, które nie radzą sobie z prowadzeniem fachowej rachunkowości. Zdaniem prezesa społeczeństwu brakowało odpowiednich umiejętności, dopiero w nowej rzeczywistości można prowadzić działania, aby „wychować obecne pokolenie naszych obywateli w nowych pojęciach, żeby przygotować ich do reformy gruntownej pod tym względem”. Równocześnie jednak wymienił działania jakie RGO zainicjowała, by poprawić sytuację. Jednym z podjętych kroków było wysyłanie w teren instruktorów, którzy mieli za zadanie roztaczanie opieki i kontrola rad. Prezes nie zgodził się z zarzutem dotyczącym przerostów administracyjnych w organizacji (był to zarzut podnoszony szczególnie przez Ministerstwo Skarbu). Zwracał uwagę na duży zakres prowadzonych prac, także na fakt, że organizacja posiadała swoje struktury na terenie prawie całego kraju (nawet w rejonach nie włączonych jeszcze formalnie w skład państwa polskiego)²³. Odpowiedź ta musiała być dla Ministerstwa przynajmniej częściowo satysfakcjonująca, gdyż dotację nadal RGO przekazywano. Okazało się jednak, że stopniowo była ona zmniejszana.

Do treści przywoływanego wyżej ministerialnego pisma ze stycznia 1920 r. powrócono we wrześniu 1920 r. Nawiązując do wyartykułowanych w nim zastrzeżeń co do pracy rad, MPIOS zwróciło uwagę, że wiele z nich nadal jest aktualnych. Wśród nich znalazła się uwaga dotycząca zbyt wysokich wynagrodzeń w RGO i nadmiernej liczby zatrudnionych pracowników. Ministerstwo po raz kolejny zażądało

²² Tamże, sygn. 177, k. 108, 109, 171-173, 226-229.

²³ Tamże, sygn. 180, k. 6-9; sygn. 212, k. 266-269, 334-337.

wyjaśnień, poleciło także zastosowanie się do konieczności zaleconego już wcześniej ograniczania działań podejmowanych przez Radę. Jej dotychczasowe pola aktywności przejmowane miały być przez struktury rządowe i samorządowe. W przesłanej na początku października odpowiedzi prezes RGO starał się odpyrać postawione zarzuty. W przypadku zastrzeżenia mówiącego o zbyt małej redukcji personelu, przytoczył liczby, które o takich działaniach jednak świadczyły. W centrali warszawskiej (z wyłączeniem struktur, które poprzez swoją działalność same się finansowały) w kwietniu 1920 r. miało być zatrudnionych 112 pracowników, w czerwcu 95, sierpniu 84, natomiast w październiku już tylko 66. Odnosząc się do sprawy wysokości wynagrodzeń, zadeklarował szybką zmianę systemu ustalania płac. Z obowiązującego do tej pory, który opierał się na zasadach stosowanych wobec urzędników państwowych²⁴, miano przejść na system określania wysokości płac przez wewnętrzną komisję²⁵.

Komisja ministerialna prowadziła działalność w 1919 r. W kolejnym roku MPiOS zmieniło sposób kontroli rad. Wytypowało 10 osób, które jako jego delegaci mieli lustrować placówki w wyznaczonym dla siebie rejonie. Oddzielny okręg stanowiły np. powiaty będziński, częstochowski i olkuski (delegat Borkowski); oddzielny – powiaty lubelski, lubartowski, puławski, janowski, biłgorajski, zamojski, tomaszowski, hrubieszowski, chełmski, krasnostawski (delegat Korczyński). O wytypowaniu delegatów i przydziałach terytorialnych, które otrzymali, RGO doniosła swoim strukturom terenowym okólnikiem z lutego 1920 r.²⁶

Poza kontrolami ministerialnymi, RGO została objęta także procedurą sprawdzającą przeprowadzoną przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa. Początki działalności tej struktury sięgały połowy 1917 r. Najpierw funkcjonowała ona przy Tymczasowej Radzie Stanu jako Urząd Obrachunkowy, od lutego 1919 r. jako NIKP, od marca 1921 r. – Najwyższa Izba Kontroli. Działania podjęte przez NIKP prowadzone były w RGO od 9 czerwca do 12 sierpnia i od 6 do 27 września 1920 r. Zachował się protokół z tych prac. Wśród nieprawidłowości, jakie w nim wymieniono, znalazły się głównie zastrzeżenia stosunkowo mało istotne:

- brak przesnurowania i opieczętowania ksiąg kasowych,
- brak pewnej niewielkiej liczby rachunków szczegółowych,
- sprzedaż bez przetargu dużej ilości makulatury (była ona wówczas towarem deficytowym),
- sprzedaż pracownikom RGO tkanin, które miały być przeznaczone dla placówek opiekujących się dziećmi,
- sprzedaż firmom prywatnym dużej partii sardynek sprowadzonych z Londynu (sardynki wkrótce miały zostać wprowadzone na rynek po znacznie wyższych cenach).

Jak się wydaje, najpoważniejszym zastrzeżeniem było podniesienie sprawy nadmiernej liczby osób zatrudnionych w centrali oraz wygórowanych płac kierownictwa organizacji. Pisząc o pierwszej z wymienionych kwestii, zwracano uwagę, że 150 osób zatrudnionych w centrali jest liczbą zdecydowanie za wysoką, jak na potrzeby

²⁴ Zob. szersze informacje na ten temat zamieszczone przy opisie kontroli w RGO przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa (NIKP).

²⁵ AAN, RGO, sygn. 212, k. 313-317, 330, 331.

²⁶ Tamże, sygn. 431, k. 31.

organizacji²⁷. W przypadku drugiej kwestii zarzut dotyczył szczególnie pensji ścisłego kierownictwa RGO. Dwie osoby (prezes i jeden z członków Zarządu) pobierały wynagrodzenie odpowiadające pensji ministra (II kategoria płac urzędników w instytucjach państwowych); dwie osoby (dwóch członków Zarządu) wynagrodzenie odpowiadające pensji podsekretarza stanu (III kategoria); dwanaście osób (kierownicy Wydziałów) wynagrodzenie odpowiadające pensji szefów sekcji w ministerstwie (IV kategoria). Według NIKP wysokość pensji powinna być obniżona nawet o dwie kategorie²⁸. Postulowano także szybkie zredukowanie liczby urzędników centrali. Według kontrole-rów redukcja powinna dotyczyć także personelu instytucji dobroczynnych podległych RGO (chodzi o placówki bezpośrednio podporządkowane centrali warszawskiej). Taki wniosek wyciągnięto porównując liczbę podopiecznych w tych instytucjach z liczbą osób w nich zatrudnionych²⁹.

Kierownictwo RGO szybko odpowiedziało na postawione zarzuty. Część z uchybień można było dość szybko wyeliminować, dotyczyło to np. konieczności przeszurowania ksiąg kasowych. Niektóre, jak np. brak kilku rachunków, musiały faktycznie pozostać bez odpowiedzi. Fakt sprzedaży bez przetargu makulatury tłumaczono znalezieniem kupującego, który zaoferował dość wysoką cenę, odpowiadającą ówczesnej cenie rynkowej. Przetarg, zgodnie z obowiązującym RGO prawem, nie był konieczny. Dość przekonująco wyjaśniono też sprawę sprzedaży sardynek. Odpowiadając na zarzut nadmiernego zatrudnienia w RGO, przytoczono liczby, które nieco wcześniej przedstawiono też MPiOS (zobacz wcześniejsza część tekstu) świadczące o tym, że zatrudnienie w ostatnich miesiącach znacznie się zmniejszyło. Z kolei komentując zarzut o zbyt wysokich płacach, zwrócono uwagę, że niektórzy rzeczywiście pobierają pensje, jakie przysługują najwyższym urzędnikom w państwie, nie mają jednak tak jak ci wysokich dodatków i ulg. Zobowiązano się jednak do szybkiej zmiany systemu ustalania płac (jednocześnie sygnalizowano, że poprzedni był zaakceptowany przez Ministerstwo)³⁰.

RGO funkcjonowała do 1921 r., choć już pod koniec 1920 r. zapadła decyzja o jej rozwiązaniu i rozpoczęto proces likwidacji organizacji. O zakończeniu działalności przez Radę, automatycznie także przez jej struktury terenowe, zdecydowała Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 8 XII 1920 r.³¹ Na podjęcie decyzji o rozwiązaniu RGO wpłynęło szereg czynników. Niewątpliwie wynikała ona ze stopniowego rozbudowywania struktur państwowych i samorządowych odpowiedzialnych za sferę opieki społecznej. Uważano, że istnienie RGO zaczyna w dużym stopniu dublować działania tych pierwszych. Pewien wpływ miała także dość nieprzychylna atmosfera, jaka zaczęła się tworzyć wokół Rady po wykryciu wspomnianych nieprawidłowości w działaniu niektórych jej struktur, w tym nadmiernych kosztów administracyjnych,

²⁷ Zarzut ten stawiało wówczas RGO także MPiOS i Ministerstwo Skarbu (zobacz wcześniejsza część tekstu).

²⁸ Pisano, że wysiłku kierujących RGO „niepodobna na równi stawiać z twórczą pracą kierowników centralnych władz państwowych w nowo organizującym się państwie”.

²⁹ AAN, RGO, sygn. 48, k. 17-22; sygn. 182, k. 94-97; sygn. 212, k. 308-312.

³⁰ Tamże, sygn. 212, k. 295-300.

³¹ Tamże, sygn. 27, k. 1; sygn. 214, k. 8, 28, 35-38.

uchybień w prowadzeniu księgowości, czy przypadków malwersacji. Władze RGO przyjęły decyzję rządu ze smutkiem, choć nie ma wątpliwości, że od pewnego czasu spodziewano się jej. Dla wielu działaczy była ona niezrozumiała, biorąc pod uwagę duże zasługi organizacji we wspieraniu potrzebujących (liczbę osób, którym rady opiekuńcze w latach 1916-1921 przyszyły z pomocą, można szacować na co najmniej 2-2,5 miliona). Próbowano oczywiście jeszcze protestować, ale decyzja rządu nie uległa zmianie.

Przyjmując część zarzutów stawianych przez kontrolerów z MPiOS (także z NIKP) za zasadne, trzeba jednak podkreślić, że szczególnie struktury terenowe RGO nie były w stanie działać w pełni zgodnie z zasadami, które obowiązywały przy prowadzeniu profesjonalnej rachunkowości. Na przeszkodzie stały przede wszystkim małe środki finansowe, jakie udawało się wygospodarować na zatrudnienie fachowych pracowników, którzy zajęliby się tą stroną funkcjonowania organizacji. Trudno też było wymagać od pełniących swe funkcje społecznie członków Zarządów rad terenowych, by posiadali wiedzę pozwalającą im w pełni orientować się w zasadach przyjętych przez zawodowych księgowych. Zbyt rygorystyczne zasady, jakie zostałyby narzucone organizacjom powstałym „z potrzeby chwili”, a tak było w przypadku struktur samopomocowych, mogłyby je wręcz sparaliżować.

Summary

Małgorzata Przeniosło

Internal and ministerial controls in welfare councils on the Polish lands in the years 1918-1920

The World War which lasted since 1914 very quickly deteriorated the situation of the civilian population. It was especially visible on the areas where the military operations were conducted, such as the Kingdom of Poland. On its territory, starting from the first weeks of war, there were structures aiming at helping the needful people created. Since September 1914, their activity was coordinated by the Central Citizen's Committee in Warsaw. After driving the Russian army from the Kingdom, the forces occupying this area, Germany and Austria, decided to liquidate the Committee. It was still permitted that a in place of the old organization and its subordinate local organizations, the new structures may be created. In the Austrian occupation in November 1915, it was the Central Relief Committee in Lublin (Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie), and in the German occupation in December 1915 – the Central Welfare Council in Warsaw. The objectives of both organizations were similar to the ones of the previously functioning Central Citizen's Committee.

Dzieje biurokracji tom IV

Michał Gałędek
(Uniwersytet Gdański)

Przebudowa struktur administracyjnych na Wileńszczyźnie w związku z jej inkorporacją do Rzeczypospolitej w 1922 roku

Tworzenie struktur administracyjnych na ziemi wileńskiej po jej przyłączeniu do Polski w 1922 r. napotkało nie tylko na szereg ogólnych problemów i komplikacji znamienych dla okresu pierwszych lat istnienia państwowości polskiej. Nałożyły się na nie burzliwe dzieje ziemi wileńskiej, uniemożliwiające w zasadzie tworzenie racjonalnego systemu administracyjnego. W latach 1920-1922 Wilno stanowiło stolicę formalnie niezależnego państewka tzw. Litwy Środkowej powstałego wskutek „buntu” wojsk pod wodzą gen. Lucjana Żeligowskiego¹. Żeligowski, poniekąd uzurpując sobie władzę zwierzchnią na zajęтым terytorium, powołał do życia tzw. Tymczasową Komisję Rządzącą, której powierzył sprawowanie całej władzy wykonawczej i nadzór nad administracją państwową Litwy Środkowej. W jej skład wchodził prezes i dyrektorzy departamentów, na które podzielona był zarząd państwowy na wzór organizacji ministerialnej². Faktycznie władze Litwy Środkowej były w znacznym stopniu uzależnione z jednej strony od Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, z drugiej zaś od MSZ, które w tym celu wysłało do Wilna Delegata Rządu RP na Litwę Środkową (dalej: Delegat Rządu RP) Władysława Raczkiewicza. Udzielono mu szerokich, ale tajnych i nieoficjalnych pełnomocnictw, które jednak nie w pełni były respektowane, a nawet znane przez pretendujące do samodzielnego statusu władze Litwy Środkowej³. Delegata Rządu RP upoważniono m. in. do sprawowania zwierzchniego nadzoru nad całą miejscową administracją z prawem do ingerencji w jego organizację i funkcjonowanie. Miała ona służyć jako środek do przeprowadzenia ujednolicenia lokalnego ustroju wykazującego liczne cechy specyficzne Litwy z rozwiązaniami polskimi, którą w pewnym stopniu udało się przeprowadzić już w 1921 r.⁴.

¹ Zob.: Z. Krajewski, *Geneza i dzieje wewnętrzne Litwy Środkowej (1920-1922)*, Lublin 1996, s. 36-69.

² Dziennik Urzędowy Tymczasowej Komisji Rządzącej (dalej: Dz. Urz. TKR), 1920, nr 5, poz. 25.

³ Zob. szerzej: M. Gałędek, *Delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie (1920-1922). Charakterystyka prawno-ustrojowa a faktyczna rola przedstawiciela władz polskich na Litwie Środkowej*, [w] „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 15, 2006, s. 303-332; por. też: K. Grygajtis, *Polskie idee federacyjne i ich realizacja w XIX i XX w.*, Częstochowa 2001, s. 301-310.

⁴ *Lietuvos Centrinis Valstybės Archyvas* w Wilnie (dalej: LCVA), Biuro Delegata Rządu RP na Litwę Środkową (dalej: BDR), sygn. fond (dalej: f.) 22, apyrašas (dalej: ap.) 1, byla (dalej: b.), [pismo Delegata Rządu RP

Kwestia przekształcenia ustroju administracyjnego na terytorium Litwy Środkowej stała się ponownie przedmiotem większego zainteresowania władz warszawskich w ostatnich miesiącach 1921 r., kiedy realnych kształtów nabral program inkorporacji Wilna do Rzeczypospolitej. Głównie z przyczyn uzasadnionych wymogami polityki zagranicznej zakładano utrzymanie odrębności ustrojowej tego terenu poprzez przyznanie mu autonomii. Według planów rządowych miała to być jednak głównie autonomia „na pokaz”. Uczestniczący czynnie w ich opracowywaniu naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ Michał Kossakowski zauważał

[...] zachowanie pewnej odrębności ziemi wileńskiej [...] w swym minimalnym zakresie sprowadza się w znacznej mierze do uniknięcia nazwy «województwa» i użycia określenia «statutu autonomicznego».⁵

W związku z tym zakres samodzielności oraz konkretne rozwiązania ustrojowe nie miały odbiegać od charakterystyki przygotowywanego w tym samym czasie ustroju samorządu wojewódzkiego, który spodziewano się wówczas wprowadzić na jednolitych zasadach w całym państwie⁶. Przyznanie autonomii w tych granicach miało zatem tylko wyprzedzić ogólnokrajową decentralizację władzy na tym szczeblu. MSZ nie projektowało jednak żadnych bardziej konkretnych rozwiązań, w zakresie władzy wykonawczej ograniczając się jedynie do konstatacji, iż Zarząd Ziemi Wileńskiej zostanie przekazany wydelegowanemu przez rząd Rzeczypospolitej administratorowi (namiestnikowi), który przejmie kompetencje prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej⁷. Zadanie opracowania konkretnego projektu ustroju autonomicznego powierzono zaś MSW, który w przedłożonym rządowi w lutym 1922 r. tzw. „Statucie Ziemi Wileńskiej”, przewidywał, iż struktury tzw. Samorządu Ziemi Wileńskiej (nie użyto więc nawet określenia autonomia) miały być częściowo zespolone i jednocześnie nadzorowane przez administrację rządową utworzoną na wzór zwykłego zarządu wojewódzkiego. Planowano bowiem ustanowić urząd Prezesa Ziemi Wileńskiej, którego pozycję prawną miała określać ustawa tymczasowa z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji, a więc podstawowy akt prawny normujący na jednolitych zasadach strukturę wojewódzkiej administracji zespolonej w prawie całej Rzeczypospolitej. Prezes Ziemi Wileńskiej miał być zatem odpowiednikiem wojewody, zaś odrębny status tego urzędu wynikałby li tylko z koegzystencji organów samorządowo-autonomicznych o ograniczonych kompetencjach i poddanych jego ścisłej

do T. Giedrojcia, b. d.], k. 71.

⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 6103, *Projekt exposé w sprawie Wileńszczyzny*, 18 I 1922, k. 118–119; por. też: Archiwum PAN (APAN), M. Kossakowski, *op. cit.*, t. 7: Rok 1922, k. 15.

⁶ Zob.: AAN, Prezydium Rady Ministrów (dalej: PRM), sygn. 16, Protokoły Rady Ministrów, protokół ze 149 posiedzenia Rady Ministrów, 12 XII 1921, k. 764.

⁷ AAN, MSZ, sygn. 6103, *Wyszczególnienie decyzji programowych w zakresie sprawy wileńskiej*, 14 I 1922, k. 105; por.: *Delegat p. Sołtan o swej misji*, „Gazeta Wileńska”, 9 II 1922, nr 32; APAN, M. Kossakowski, dz. cyt., k. 10–11. Patrz szerzej: M. Gałędek, *Polityczne aspekty inkorporacji Wileńszczyzny do Polski w 1922 roku w świetle „Diariusza” Michała Kossakowskiego*, [w:] *Wychowanie a polityka. Kultura polityczna a kształtowanie tożsamości społeczeństwa polskiego*, red. K. Kalinowska, Toruń 2008, s. 221–223.

kontroli⁸.

W tym czasie finalizowano już zgodnie z planami rządu polskiego procedurę inkorporacyjną. Wybrany w tym celu Sejm Wileński jako organ reprezentacyjny Wileńszczyzny najpierw 20 lutego podjął uchwałę wyrażającą wolę jej połączenia z Rzeczpospolitą, a następnie 25 lutego ustalił, iż władza administracyjna nadal pozostanie w rękach Tymczasowej Komisji Rządzącej, która będzie ją wykonywać w granicach dotychczasowych uprawnień do czasu wydania przez Sejm Ustawodawczy rezolucji ratyfikującej inkorporację⁹. Natomiast 27 lutego Sejm Wileński zwrócił się do rządu polskiego o „natychmiastowe wyznaczenie pełnomocnika”, który przyjąłby funkcje wykonawcze od Komisji¹⁰. Kolejny i ostatni etap procedury inkorporacyjnej miał polegać na podpisaniu przez rząd Rzeczypospolitej i delegację Sejmu Wileńskiego umowy określającej warunki połączenia, a następnie na jego ratyfikacji przez polski Sejm Ustawodawczy. W przygotowanym przez rząd projekcie stosownej uchwały, którą 1 marca wniesiono pod obrady parlamentarnej Komisji Spraw Zagranicznych, zawarto postanowienie zapowiadające, iż objęcie władzy nad ziemią wileńską nastąpi przez powołanie do życia tymczasowego zarządu na czele z Delegatem Generalnym¹¹. Przygotowywana na 3 marca finalizacja połączenia Wileńszczyzny z Rzeczpospolitą uległa niespodziewanej zwłoce wskutek opozycji delegacji Sejmu Wileńskiego, sprzeciwiającej się planom przyznania ziemi wileńskiej ustroju autonomicznego¹². W efekcie finalizacja inkorporacji nastąpiła z trzytygodniowym opóźnieniem 24 marca. Prawdopodobnie dopiero z tą chwilą rząd przystąpił do systematycznych prac nad rekonstrukcją władzy na ziemi wileńskiej. Już wcześniej jednak wykluczono możliwość ustanowienia ustroju autonomicznego bezpośrednio po przeprowadzeniu inkorporacji, co prawdopodobnie wynikało z jego niedostatecznego przygotowania. Mimo to, uznano za potrzebną przebudowę dotychczasowego systemu i wprowadzenie nowego prowizorycznego ustroju administracyjnego. Jego zasady miały obowiązywać w okresie przejściowym, poczynając od finalizacji procesu inkorporacyjnego, a kończąc na nadaniu ustroju autonomicznego.

W pracach nad ich przygotowaniach ważną rolę odegrał Delegat Rządu RP Władysław Sołtan mianowany na ten urząd 3 lutego 1922 r. Jego pobyt w Wilnie miał ograniczyć się jedynie do momentu przejścia władzy przez rząd Rzeczypospolitej. Był on bowiem głównie odpowiedzialny za przygotowanie inkorporacji od strony organizacyjno-prawnej, w tym zainicjowanie koniecznych przekształceń struktur administracyjnych ziemi wileńskiej¹³. Ówczesny wojewoda warszawski posiadał do tego

⁸ AAN, MSZ, sygn. 6103, k. 141, *Projekt statutu Ziemi Wileńskiej*; tamże, PRM, Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów, k. 69, *Projekt statutu Ziemi Wileńskiej* [załącznik do protokołu z 15 pos. Komitetu Politycznego Rady Ministrów, 21 II 1922]; zob. też: M. Gałędek, *Projekty ustroju autonomicznego ziemi wileńskiej w 1922 roku*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. 20, 2009, s. 114-116.

⁹ *Sejm Wileński. Przebieg posiedzeń według sprawozdań stenograficznych w opracowaniu Kancelarii Sejmowej*, Wilno 1922, s. XII/10, sprawozdanie stenograficzne z 12 posiedzenia, 25 II 1922.

¹⁰ Tamże, s. XIII/84, sprawozdanie stenograficzne z 13 posiedzenia, 27 II 1922.

¹¹ *Akt złączenia Wileńszczyzny z Polską*, „Gazeta Wileńska”, nr 51 z 3 III 1922.

¹² Zob. A. Srebrakowski, *Sejm Wileński 1922 r. Idea i jej realizacja*, Wrocław 1995, s. 111.

¹³ „Zmiana personalna”, „Gazeta Krajowa”, nr 32, 8 II 1922; por. też: LCVA, Departament Spraw Zagranicznych (dalej: DSZ), sygn. f. 22, ap. 1, b. 92, [pismo naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ do Delegata

niezbędne kwalifikacje, wcześniej sprawując między innymi funkcję naczelnika Wydziału Organizacyjnego MSW oraz biorąc udział w przygotowywaniu aktów prawnych kształtujących w 1919 r. ustrój polskiego zarządu lokalnego. Sołtan początkowo wstrzymywał się z przeprowadzaniem prowizorycznych reform w oczekiwaniu na finalizację inkorporacji, co nie przeszkodziło mu w poczynieniu stosownych przygotowań. 27 lutego opracował bowiem stosowny projekt organizacji zarządu w okresie przejściowym, który przesłał do MSZ. Bazował w nim na wyżej opisanych założeniach wprowadzenia jednoosobowego kierownictwa w administracji przy utrzymaniu pewnej ciągłości strukturalnej z dotychczasową organizacją Tymczasowej Komisji Rządzącej. Przede wszystkim zaproponował w nim, aby Delegat Rządu RP zajął miejsce prezesa Komisji. W przeciwieństwie do niego stałby się on jednak zwierzchnikiem całej administracji, co miałoby mu zagwarantować prawo sankcji wobec wydawanych przez dyrektorów departamentów zarządzeń administracyjnych. W pozostałym zakresie struktury departamentalne miały pozostać na razie nienaruszone¹⁴.

Projekt Sołtana stanowił zapewne punkt wyjścia dla zainaugurowanych z miesięcznym opóźnieniem pod koniec marca narad ministerialnych nad prowizorycznym ustrojem administracyjnym Wileńszczyzny. Wobec braku protokołów lub innych urzędowych relacji informacje o ich przebiegu pochodzą tylko z niekompletnych i nie w pełni wiarygodnych doniesień prasowych. 27 marca wydawany w Wilnie dziennik „Gazeta Krajowa” informował, że wprowadzenie nowego zarządu nastąpi mocą ustawy o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską, której projekt został przygotowany przez rząd¹⁵. W jego tekście planowano zawrzeć jedynie ogólną formułę, iż zarząd nad Wileńszczyzną zostanie przekazany w ręce Delegata Generalnego, o czym wspominała też uchwała inkorporacyjna z 24 marca 1922 r.¹⁶ W pozostałym zakresie projekt upoważniał Radę Ministrów do opracowania przepisów wykonawczych. Przygotowanie odpowiedniego rozporządzenia zlecono MSW.

Nieoficjalne informacje na temat przygotowywanych rozwiązań docierały do prasy. Dzienniki donosiły, iż w trakcie prac rozważano pomysł, aby u boku Delegata Generalnego funkcjonowała Komisja Polityczna Sejmu Wileńskiego w charakterze doradczego kolegium. Byłoby to więc swoiste gremium przedstawicielskie, namiastka przyszłego autonomicznego Sejmu. Rozwiązanie to nie znalazło się jednak w treści projektowanego rozporządzenia. Natomiast co do istoty ustroju w okresie przejściowym dążono – podobnie jak w Statucie Ziemi Wileńskiej – do ujednolicenia zarządu ziemi wileńskiej z istniejącym w województwach. Jak się wydaje, w tym zakresie rozważano dwie alternatywne koncepcje. Według pierwszej z nich pozycja prawna Delegata Generalnego miała być od razu zbliżona do uprawnień wojewody. Działy administracji zespolonej podległy różnym departamentom Tymczasowej Komisji Rządzącej

Rządu RP] 18 II 1922, k. 37–38; [pismo Delegata Rządu RP do MSZ] 27 II 1922, k. 55; tamże, sygn. f. 22, ap. 1, b. 92, [pismo naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ do Delegata Rządu RP] 17 II 1922, k. 41.

¹⁴ Tamże, sygn. f. 22, ap. 1, b. 92, [pismo Delegata Rządu RP do MSZ, Wydział Wschodni] 27 II 1922, k. 55–55v.

¹⁵ *Przejęcie władzy w Wileńszczyźnie*, „Gazeta Krajowa”, nr 70 z 29 III 1922.

¹⁶ W związku z inkorporacją Litwy Środkowej przedstawiciel polskiego rządu nie był już jednak nazywany Delegatem Rządu RP na Litwę Środkową, ani też prezesem Tymczasowej Komisji Rządzącej, które to urzędy, jak i cała Komisja miały oficjalnie przestać istnieć.

zamierzano zatem skupić w jednym podzielonym na wydziały urzędzie tworzonym na wzór urzędów wojewódzkich, przy czym planowano podporządkować Delegatowi Generalnemu także sprawy oświatowe. Alternatywny projekt – bliski propozycji Sołtana – zakładał bardziej ewolucyjne, stopniowe przekształcenie dotychczasowych struktur Litwy Środkowej w zarząd wojewódzki. Według niego Delegat Generalny czasowo przejąłby wszystkie kompetencje Tymczasowej Komisji Rządzącej, skupiając w swoim ręku całą administrację, a dopiero w dalszej kolejności miało nastąpić sukcesywne formowanie urzędów administracji specjalnej i uzależnianie ich od właściwych władz centralnych¹⁷.

Na tej ostatniej koncepcji został oparty projekt rozporządzenia wykonawczego, który w wersji zaproponowanej przez MSW był gotowy jeszcze przed wniesieniem projektu ustawy o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską pod obrady Sejmu Ustawodawczego. Twórcy tego aktu skłaniali się ku drugiej koncepcji bazującej na projekcie Sołtana. Jak wyjaśniał uczestniczący w obradach ostatni prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej Stefan Mokrzecki, kierowało nimi przekonanie, iż nie należy:

[...] łamać zbyt pośpiesznie tych form ustawodawczych i administracyjnych, które dotąd normowały życie Wileńszczyzny, mające swoje specyficzne cechy, ale nie dające się zniwelować od ręki. Ostatni okres tymczasowości, który ma trwać nie wiemy jeszcze jak długo – od chwili przejścia władzy do chwili nadania ziemi wileńskiej zapowiadanego statutu – nadaje się jak najbardziej do powolnego przeobrażania ustroju obecnego ziemi wileńskiej. Toteż nie wyobrażam sobie inaczej rządów tu w Wilnie w owym czasie ostatecznie przejściowym jak przy współdziałaniu – powiedzmy – zbiorowej jakiejś Rady Wykonawczej a generalnym delegatem rządu polskiego wyposażonym w specjalne a obszerne atrybucje.¹⁸

Wspomniana Rada Wykonawcza funkcjonująca przy Delegacie Generalnym miała stanowić pewną kontynuację Tymczasowej Komisji Rządzącej, posiadając kompetencje administracyjne w granicach jej dotychczasowych uprawnień. W skład tego gremium mieli wchodzić Delegat Generalny jako przewodniczący i powoływani przez niego dyrektorzy departamentów. W takiej formie Rada Wykonawcza wzorowała się na Radzie Szefów Sekcji istniejącej w latach 1919-1920 przy Komisarzu Generalnym Ziemi Wschodnich. Delegatowi Generalnemu oraz Radzie Wykonawczej miał podlegać tzw. Zarząd Ziemi Wileńskiej składający się z departamentów: Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Oświaty, Rolnictwa i Lasów, Przemysłu i Handlu, Pracy i Opieki Społecznej oraz Centralnego Urzędu Ziemskiego¹⁹. Planowano zatem, ale tylko czasowo, rozszerzyć zakres zespolecia administracji w stosunku do rozwiązań obowiązujących w Rzeczypospolitej przede wszystkim o dziedzinę szkolną, skarbową oraz reform rolnych, jakkolwiek zastanawiano się czy nie zachować pewnej odrębności tych działów²⁰. Uznawano, że nie można im od razu przyznać statusu administracji niezespo-

¹⁷ Delegat Generalny i przejście władzy, „Gazeta Krajowa”, nr 74 z 2 IV 1922.

¹⁸ Gen. Mokrzecki o położeniu politycznym, „Gazeta Wileńska”, nr 80 z 8 IV 1922.

¹⁹ AAN, PRM, AN, sygn. 7809/21, k. 31, Projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie tymczasowej organizacji władz na obszarze Ziemi Wileńskiej [b. d.].

²⁰ Reorganizacja T.K.R., „Gazeta Krajowa”, nr 76, 5 IV 1922.

lonej, gdyż

[...] oświata i skarbowość, jak również Urząd Ziemski, musiałyby przez czas dłuższy, będąc jakby filiami odpowiednich warszawskich ministeriów, zachować jednak nieodzowną do pewnych granic samodzielność.²¹

Natomiast pozostałe dziedziny zarządu (wojskowa, kolejowa, pocztowo-telegraficzna oraz sądowa) miały być wyłączone spod zwierzchnictwa Delegata Generalnego, gdyż reprezentujące je władze wileńskie mogły od razu zostać podporządkowane właściwym ministerstwom resortowym.

Do realizacji koncepcji rządowej i wydania rozporządzenia wykonawczego nie doszło. 6 kwietnia bowiem Sejm Ustawodawczy uchwalił ustawę o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską²². Przyjęte poprawki gruntownie zmieniły pierwotny projekt co było równoznaczne z odrzuceniem programu rządowego²³. Wśród modyfikacji przegłosowanych przez posłów fundamentalne znaczenie posiadała poprawka ustanawiająca zasadę, że kompetencje delegata pełniącego funkcje zwierzchnika administracji zespolonej na w nowo utworzonym wileńskim okręgu administracyjnym, zostaną ograniczone do uprawnień wojewody wynikających z ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji. Sejm Ustawodawczy, przyjmując takie rozwiązanie jednoznacznie stanął na gruncie koncepcji natychmiastowego i zupełnego ujednolicenia zarządu Wileńszczyzny. Już wówczas dostrzegano, że raz przeprowadzone pełne ujednolicenie zarządu nadające ustawie z 6 kwietnia 1922 r. „wyraźny charakter antyautonomiczny” nie będzie miało tymczasowego charakteru i stanie się równoznaczne z rezygnacją z koncepcji nadania autonomii dla ziemi wileńskiej²⁴. Pozostawione odrębności miały zaś głównie charakter symboliczny, przejawiając się w tytulacji: „Delegat Rządu na Ziemię Wileńską” lub „Delegat Rządu w Wilnie” (dalej: Delegat Rządu) związanej z nieprzyznaniem okręgowi wileńskiemu statusu województwa²⁵. Stanowisko delegata powierzono Sołtanowi, który wraz z inkorporacją utracił swe pełnomocnictwa jako Delegat Rządu RP na Litwę Środkową (podległy MSZ), a obejmując urząd delegata ustanowiony ustawą z 6 kwietnia 1922 r. stał się nieformalnym wojewodą (podległym MSW). Już w maju 1922 r. zastąpił go jednak dotychczasowy wojewoda poleski Walery Roman.

²¹ Gen. Mokrzecki o położeniu politycznym, „Gazeta Wileńska”, nr 80 z 8 IV 1922; por.: St. P., *Dookoła intrygi autonomistów*, „Rzeczpospolita”, Wilno, nr 82 z 7 IV 1922.

²² Zob. Dz. U., nr 26, poz. 213.

²³ Zmiana treści projektu dokonała się z inicjatywy ugrupowań centro-prawicowych. Poprawki do projektu niweczące pierwotne założenia jego twórców zostały zgłoszone przez Komisję Konstytucyjną Sejmu Ustawodawczego, w której rozwiązanie to przegłosowano na wniosek posła Związku Ludowo-Narodowego Kazimierza Lutosławskiego. Dokonane modyfikacje uznane za dążące do „mechanicznej unifikacji” spotkały się ze sprzeciwem posłów głównie o proveniencji lewicowej. Wspierali ich przedstawiciele rządu. W Komisji Konstytucyjnej w krytykę zaangażowali się posłowie z ziemi wileńskiej Bronisław Krzyżanowski i Adam Uziembło. Natomiast na forum ogólnym parlamentu zgłoszono poprawki, których celem było obalenie wprowadzonych zmian i powrót do tekstu pierwotnego. Zob.: Dz., *Ostatni akt*, „Rzeczpospolita”, Wilno, nr 84 z 9 IV 1922.

²⁴ *Sprawy Wileńszczyzny*, „Gazeta Krajowa”, nr 77 z 6 IV 1922.

²⁵ AAN, MSZ, sygn. 6103, k. 303, 306–307, *Pismo przewodnie* [ministra spraw wewnętrznych do MSZ] do projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego, 17 VIII 1923.

Wprowadzając poprawki do projektu ustawy z 6 kwietnia 1922 r. Sejm pozbawił Radę Ministrów także możliwości tymczasowego utrzymania odrębnej organizacji administracji na obszarze ziemi wileńskiej²⁶. W efekcie rząd musiał niezwłocznie przystąpić do gruntownej przebudowy struktur zarządu Litwy Środkowej, do czego w ogóle nie był przygotowany. Zadanie było tym bardziej utrudnione, że Sejm Ustawodawczy sprzeciwił się koncepcji dalszego istnienia kolegiального organu stanowiącego kontynuację Tymczasowej Komisji Rządzącej, który w założeniach miał zapewnić łagodne przechodzenie do form ustrojowych obowiązujących w polskiej administracji²⁷.

Wypracowaniu nowego sposobu postępowania dostosowanego do zmienionych okoliczności służyła konferencja zwołana w Wilnie 19 kwietnia 1922 r. Rząd stanął m. in. przed problemem ograniczenia funkcji delegata rządu do kompetencji wynikających z ustawy z 2 sierpnia 1919 r., co było równoznaczne z pozbawieniem go wpływu na wszystkie działy niezespalone wyszczególnione w tym akcie – a zatem nie tylko względem administracji sądowej, pocztowo-telegraficznej, czy też kolejowej już gotowych na to rozwiązanie, ale także skarbowej, szkolnej i reform rolnych. W rezultacie działy skoncentrowane w niektórych dotychczasowych departamentach Tymczasowej Komisji Rządzącej, mianowicie w departamentach Sprawiedliwości, Skarbu i Oświaty oraz w niektórych wydziałach departamentów Pracy, Komunikacji i Robót Publicznych (administracja kolejowa oraz poczt i telegrafów), a także Rolnictwa i Weterynarii (administracja reform rolnych), zostały w zasadzie bez jakiegokolwiek przygotowania podporządkowane odpowiednim resortowym władzom centralnym. W świetle postanowień ustawy z 6 kwietnia 1922 r. niemożliwe okazało się nawet udzielenie Władysławowi Sołtanowi specjalnych pełnomocnictw do sprawowania ogólnego nadzoru i kierownictwa nad tymi gałęziami, o co zabiegał na konferencji minister spraw wewnętrznych Antoni Kamieński. Uniemożliwiła to niefortunna redakcja przepisów, które rozciągały na terytorium Wileńszczyzny jedynie te postanowienia ustawy z 2 sierpnia 1919 r., które określały uprawnienia zwierzchników administracji drugiej instancji, wszystkie inne zaś – w tym regulacje upoważniające ministrów do udzielania specjalnych pełnomocnictw – nie zostały recypowane²⁸. To

²⁶ Zob.: *Sprawy Wileńszczyzny*, „Gazeta Krajowa”, nr 77 z 6 IV 1922; *Sprawa wileńska w sejmie warszawskim*, „Gazeta Wileńska”, 8 IV 1922, nr 80; S. J., *Ustawa Sejmu o przejęciu władzy nad Ziemią Wileńską*, „Gazeta Wileńska”, nr 81 z 9 IV 1922; *Zarząd Ziemi Wileńskiej*, „Gazeta Wileńska”, nr 84 z 13 IV 1922; zob. też: AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, k. 31, [pismo ministra spraw wewnętrznych do Prezydium Rady Ministrów] w sprawie organizacji Ziemi Wileńskiej, 16 V 1922. Radę Ministrów pozbawiono jakiegokolwiek swobody w kształtowaniu tymczasowego ustroju na wniosek endeckiego posła pochodzącego z Wileńszczyzny Stanisława Maciejewicza. Zabieg ten powodowany był nieufnością kręgów centro-prawicowych do polityki rządu.

²⁷ Dz., *Ostatni akt*, „Rzeczpospolita”, Wilno, nr 84 z 9 IV 1922.

²⁸ Zob.: AAN, Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa (dalej: KCNP), sygn. 195, *Protokół konferencji w sprawie tymczasowego unormowania administracji Ziemi Wileńskiej*, 19 IV 1922, k. 191–192; *Organizacja władz Ziemi Wileńskiej*, „Gazeta Wileńska”, 23 IV 1922, nr 91; por.: Dz. U., 1922, nr 26, poz. 213; *Sprawa organizacji województwa wileńskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 23 VI 1922, nr 26, s. 428. Konieczność objęcia ziemi wileńskiej mocą ustawy z 2 sierpnia 1919 r. w drodze wydania rozporządzenia rządowego wyniknęła po konferencji zorganizowanej 28 kwietnia 1922 r. w biurze dyrektora Departamentu II MSW, w której wzięli udział obok wyższych urzędników tego resortu oraz Sołtana i Romana, także ówczesny wojewoda nowogródzki Władysław Raczkiewicz oraz delegat Ministerstwa Skarbu – zob.: AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, [pismo ministra spraw wewnętrznych do Prezydium Rady Ministrów] w sprawie organizacji Ziemi Wileńskiej, 16 V 1922, k. 28.

niefortunne w praktyce sformułowanie nie zostało jak się wydaje użyte intencjonalnie, a wynikało – podobnie jak w przypadku niektórych innych postanowień ustawy z 6 kwietnia 1922 r. – z niedoskonałości jej treści wypracowywanego bez przemyślenia, w ogniu roznamiętnionej debaty politycznej²⁹. Problem rozwiązano jednak poprzez wydanie rozporządzenia wykonawczego z 8 czerwca 1922 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych II instancji na Ziemi Wileńskiej, które rozciągało w całości moc obowiązującą ustawy z 2 sierpnia 1919 r., finalizując w sferze materialno-prawnej proces unifikacji³⁰.

Ustawa z 2 sierpnia 1919 r. kształtowała ustrój administracji wojewódzkiej jedynie w sposób ramowy, pozostawiając jego doprecyzowanie rządowym rozporządzeniom wykonawczym³¹. Wydawano je dla poszczególnych dzielnic kraju. W województwach centralnych rolę tę pełniło rozporządzenie wykonawcze z 13 listopada 1919 r. do ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji³², zaś w województwach północno-wschodnich rozporządzenie wykonawcze z 21 marca 1921 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryrny pokój i rozejmie podpisanej w Rydze dn. 12 października 1920 r.³³. Podstawowa treść tych aktów była identyczna, zaś różnice wynikały przede wszystkim z odmiennych norm prawa materialnego, wpływających na odrębny w szczegółach zakres działania i kompetencji organów administracyjnych w poszczególnych częściach kraju³⁴. Sytuacja prawna ziemi wileńskiej przyłączonej już po wydaniu tych aktów była specyficzna. Formalnie bowiem nie obowiązywało na tym terytorium żadne rozporządzenie wykonawcze.

W piśmie z 26 kwietnia 1922 r. minister Kamiński informował o przystąpieniu do zorganizowania urzędu administracyjnego przy Delegacie Rządu zgodnie z zasadami ustawy z dnia 2 sierpnia 1919 r., nie wspominając o regulacjach wykonawczych. Prawnopolityczny status ziemi wileńskiej przemawiał za objęciem tego terenu mocą rozporządzenia z 21 marca 1921 r.³⁵. Było to tym bardziej zasadne, że w skład wileńskiego okręgu administracyjnego weszły także tzw. powiaty korytarzowe, które przed inkorporacją ziemi wileńskiej podlegały regulacjom tego aktu jako część województwa nowogródzkiego. Czyniono też odpowiednie przygotowania w tym kierunku. Na zebraniu poświęconym organizacji administracji ziemi wileńskiej, które odbyło się 28 kwietnia 1922 r. w siedzibie MSW zlecono bowiem złożenie wniosków w kwestii

²⁹ Rząd nosił się nawet z zamiarem sprostowania treści ustawy z 6 kwietnia 1922 r.

³⁰ Dz. U., 1922, nr 47, poz. 410. Treść projektu rozporządzenia ustalono podczas konferencji odbytej w Departamencie Legislacyjnym MSW – zob.: AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, [pismo ministra spraw wewnętrznych do Prezydium Rady Ministrów] w sprawie organizacji Ziemi Wileńskiej, 16 V 1922, k. 28.

³¹ Dziennik Praw Państwa Polskiego, 1919, nr 65, poz. 395.

³² Dz. U., 1919, nr 90, poz. 490.

³³ Dz. U., 1921, nr 39, poz. 235.

³⁴ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 24, K. Dubiel, *Referat pt.: Organizacja województw Rzeczypospolitej*, 12 IV 1922, k. 9.

³⁵ Dz. U., 1921, nr 39, poz. 235. Stan prawny obowiązujący na ziemi wileńskiej w niewielkim tylko stopniu różnił się od porządku obowiązującego w województwach północno-wschodnich. Różnice wynikały z faktu, że ziemia wileńska w latach 1920-1922 podlegała ustawodawstwu władz Litwy Środkowej. Tym samym nie objęto jej także mocą prawną aktów wydawanych przez władze Rzeczypospolitej.

rozciągnięcia tego aktu Władysławowi Sołtanowi. Ich treść nie jest znana, jednakże finalnie rozporządzenie z 21 marca 1921 r. nie zostało uznane za obowiązujące na terenie wileńskiego okręgu administracyjnego³⁶. Natomiast 18 maja 1922 r. Walery Roman wydał Okólnik w przedmiocie organizacji Urzędu Delegata Rządu, w którego treści powtórzono niektóre postanowienia zawarte w rozporządzeniach wykonawczych³⁷. Okólnikowi daleko jednak było do pełnego ich zastąpienia w zakresie regulacji kształtujących pozycję prawną Delegata Rządu oraz organizacji podległego mu aparatu administracyjnego. Także w rozporządzeniu z 8 czerwca 1922 r. nie zawarto żadnych przepisów wykonawczych, powierzając to zadanie ministrowi spraw wewnętrznych, który miał je wykonać w porozumieniu z właściwymi ministrami. Bezpośrednio po przyjęciu rozporządzenia zwołano do Wilna w dniach 9-11 czerwca 1922 r. kolejną konferencję, w której wzięli udział wyżsi urzędnicy MSW oraz przedstawiciele Delegatury Rządu w Walerym Romanem na czele. Przedmiotem obrad były właśnie kwestie organizacji Urzędu Delegata Rządu, podległych jej urzędów pierwszej instancji oraz inne sprawy administracyjno-prawne dotyczące okręgu wileńskiego. W materiale źródłowym brakuje niestety informacji o zapadłych ustaleniach³⁸.

W urzędowych publikatorach nie ogłoszono także żadnego innego aktu, który zawierałby lub wyjaśniał kwestie obowiązywania przepisów wykonawczych, na podstawie których ustalono struktury administracji wojewódzkiej na Wileńszczyźnie. Brak powszechnie obowiązujących regulacji potwierdza chociażby treść dokumentu zawierającego zestawienie obowiązujących na ziemiach wschodnich regulacji, który sporządziła 28 grudnia 1925 r. tzw. Komisja Wniosków Ustawodawczych³⁹. Materiał źródłowy nie daje jednoznacznych odpowiedzi, dlaczego przyjęto takie rozwiązanie. Warto jednak zauważyć, że umożliwiało ono wprowadzanie w ustroju Urzędu Delegata Rządu: „[...] drobnych odchyłeń organizacyjnych dających się pomieścić w ramach ustawy z dn. 2 sierpnia 1919 r.” W prasie wileńskiej wskazywano, iż były one uzasadnione „wyjątkowym charakterem Wilna jako niewątpliwie ważnej placówki politycznej oraz dotychczasowym wyodrębnieniem tego obszaru”, czyli jego partykularyzmem prawnym wynikającym z obowiązywania prawodawstwa wydanego przez władze Litwy Środkowej w latach 1920–1922⁴⁰. Względy te zaważyły przede wszyst-

³⁶ Zob.: AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, *Notatka wewnętrzna* [b. d.], k. 22; *Konferencja w sprawie przepisów prawnych*, Dz. Urz. DRW, 1922, nr 2, s. 19; por. też: *Organizowanie administracji w Wileńszczyźnie*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 17 VI 1922, nr 25, s. 373; *Sprawa organizacji województwa wileńskiego*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, s. 428.

³⁷ *Dziennik Urzędowy Delegata Rządu w Wilnie* (dalej: Dz. Urz. DRW), 1922, nr 1, poz. 3; por.: AAN, KCNP, sygn. 195, [pismo ministra spraw wewnętrznych do prezesa Rady Ministrów] w sprawie organizacji władz administracyjnych w Ziemi Wileńskiej, 26 IV 1922, k. 194.

³⁸ W materiałach archiwalnych nie odnalazłem protokołu z przebiegu tegoż zebrania. Zostało ono częściowo zrelacjonowane w Dzienniku Urzędowym Delegata Rządu. Jednak nie ujawniono toku dyskusji poświęconej zagadnieniom organizacyjnym, ale należy przypuszczać, że omawiano kwestie sposobu wykonania ustawy z 2 sierpnia 1919 r.

³⁹ AAN, MSW, sygn. 25, [pismo Prezydium Rady Ministrów do MSW:] *Ustalenia Komisji wniosków ustawodawczych dla ziem wschodnich w sprawie przepisów prawnych dotyczących organizacji i uprawnień władz administracyjnych I i II instancji*, 28 XII 1925, k. 66; zob. też: AAN, MSZ, sygn. 6103, *Uzasadnienie do projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego* [b. d.], k. 307.

⁴⁰ Zob. artykuł pt.: *Zarząd Ziemi Wileńskiej*, „Gazeta Wileńska”, 13 IV 1922, nr 84, w którym informowano,

kim na opisywanym w dalszej części artykułu utworzeniu w Delegaturze Rządu Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego. Można także przyjąć hipotezę, że rezygnacja z rozciągnięcia na terytorium ziemi wileńskiej mocy obowiązującej któregoś z rozporządzeń wykonawczych miała związek z utrzymującą się formalną odrębnością tego obszaru wynikającą z nieutworzenia województwa wileńskiego. Wskazywano na to w uzasadnieniu do przygotowanego przez MSW projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego⁴¹. Jakkolwiek utworzenie województwa mocą tego aktu, który uchwalono 22 grudnia 1925 r., niczego w tym względzie nie zmieniło.

Niezależnie od tego godny uwagi jest fakt, iż niektóre z zarządzeń Władysława Raczkiewicza urzędującego od 1924 r. jako Delegat Rządu, a od 1926 r. jako wojewoda wileńskiego - z 28 listopada 1924 r.⁴² oraz z 23 października 1926 r. (projekt)⁴³ zostały wydane z powołaniem się na postanowienia rozporządzenia wykonawczego z 13 listopada 1919 r., którego moc rozciągała się jedynie na terytorium województw centralnych. Fakty te wskazują zatem, że paradoksalnie to ten akt, a nie rozporządzenie z 21 marca 1921 r. obowiązujące w pozostałych województwach północno-wschodnich, zostały uznane przez Raczkiewicza za wiążące. Starając się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego próbowano przyjąć takie rozwiązanie, należy zwrócić uwagę na fakt, iż formalnie rozporządzenie z 21 marca 1921 r. nie było aktem wykonawczym do ustawy z 2 sierpnia 1919 r., a do ustawy z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminarjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze 12 października 1920 r., której mocy obowiązującej nie rozciągnięto na ziemię wileńską. Być może zatem przyjęta została interpretacja, że wraz z rozciągnięciem mocy obowiązującej ustawy z 2 sierpnia 1919 r. i bez przyjęcia innych przepisów wykonawczych za obowiązujące należy uznać rozporządzenie z 13 listopada 1919 r., mimo że treść tego aktu. nie była w pełni dostosowany do stanu prawnego obowiązującego na ziemi wileńskiej⁴⁴.

Szczególny charakter ziemi wileńskiej związany głównie z brakiem przepisów wykonawczych do ustawy z 2 sierpnia 1919 r. stracił w pewnym stopniu na znaczeniu po wydaniu rozporządzenia Rady Ministrów z 11 lutego 1924 r. w przedmiocie władz administracyjnych II instancji⁴⁵. Moc tego aktu, który uchylił szereg postanowień do-

że zwiększony zakres zadań miał wynikać także z planów czasowego załatwiania w Wilnie przez specjalnych urzędników MSZ spraw wiz paszportowych. Ponadto w szerszym zakresie niż w urzędach wojewódzkich miała być wykonywana w Urzędzie Delegata Rządu „praca informacyjno-prasowa”.

⁴¹ AAN, MSZ, sygn. 6103, *Uzasadnienie do projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego* [b. d.], k. 307.

⁴² *Wyciąg z księgi zarządzeń* [Delegata Rządu], poz. 79, *Zarządzenie*, 28 XI 1924, Dz. Urz. DRW, 1924, nr 11, poz. 1464.

⁴³ LCVA, Urząd Delegata Rządu w Wilnie-Urząd Wojewódzki Wileński (dalej: UDRW-UWW), sygn. f. 51, ap. 1, b. 103, *Projekt zarządzenia* [wojewody wileńskiego] 23 X 1926, k. 17.

⁴⁴ Dobitnie potwierdza to materia regulowana projektem wyżej wzmiankowanego zarządzenia z 23 października 1926 r., które dotyczyło uprawnień nadzorczych nad samorządem terytorialnym. W województwie wileńskim podobnie jak w innych województwach północno-wschodnich obowiązywał bowiem ustrój samorządu terytorialnego odmienny od funkcjonującego na ziemiach byłego Królestwa Polskiego, a zatem regulacje tego rozporządzenia właśnie w tym zakresie nie były zharmonizowane z materia, która była przedmiotem regulacji wojewody wileńskiego.

⁴⁵ Dz. U., 1924, nr 21, poz. 225.

tychczas obowiązujących rozporządzeń wykonawczych, rozciągnięto na terytorium wszystkich dzielnic podlegających przepisom ustawy z 2 sierpnia 1919 r., w tym także na obszar ziemi wileńskiej. W akcie tym unormowano na częściowo nowych zasadach kwestie związane z funkcją reprezentanta rządu, stosunków służbowych w administracji, reguł zastępstwa wojewodów oraz organizacji urzędów wojewódzkich. Regulacje rozporządzenia z 11 lutego 1924 r. powtarzały i stanowiły wykonanie podstawowych wytycznych ujętych w Uchwałach Rady Ministrów z 6, 9 i 18 sierpnia 1923 r. w sprawie reorganizacji administracji państwowej⁴⁶. Ich przyjęcie można zaś oceniać jako początek procesu przemian w ustroju administracji lokalnej⁴⁷.

Natomiast likwidacja formalnych odrębności Wileńszczyzny nastąpiła jeszcze później, bo wraz z wejściem w życie ustawy z 22 grudnia 1925 r. o utworzeniu województwa wileńskiego⁴⁸. Jej projekt został przygotowany przez MSW już 17 sierpnia 1923 r., a jeszcze wcześniej wniosek do Sejmu Ustawodawczego w tej sprawie złożyli posłowie Związku Ludowo-Narodowego i Chrześcijańskiej Demokracji. Dążyli oni do jak najszybszej likwidacji wszelkich, nawet symbolicznych przejawów odrębności, które – w ich opinii – zagrażały interesom narodowym. Ułatwiały bowiem powrót do debaty nad ustrojem autonomicznym, a w dalszej perspektywie do ożywienia programu federacyjnego, którym to rozwiązaniom radykalnie się sprzeciwiali. Nic zatem dziwnego, iż mimo że rola tej ustawy ograniczała się jedynie do usankcjonowania dotychczasowego stanu faktycznego przez wprowadzenie nazwy „województwo wileńskie” bez zmiany granic dotychczasowego okręgu oraz zastąpienie tytułacji „Delegat Rządu na Ziemi Wileńskiej” mianem „wojewody wileńskiego”⁴⁹, to jednak w uzasadnieniu do niej podkreślano również, iż zmiany te miały doniosłe znaczenie z punktu widzenia administracji rządowej, gdyż ustanawiały formalną jednolitość ustroju w polskim zarządzie terytorialnym⁵⁰.

W ustawie z 2 sierpnia 1919 r. nie unormowano zasad organizacji urzędów wojewódzkich. Niektóre z nich zostały ujęte w Okólniku z 16 maja 1922 r. w przedmiocie organizacji Urzędu Delegata Rządu. W akcie tym przede wszystkim przeprowadzono jego podział na wydziały, wyodrębniając Wydział Prezydialny (I), Administracyjny (II), Samorządowy (III), Budżetowo-Gospodarczy (IV), Zdrowia Publicznego (VI), Przemysłowy (VII), Rolnictwa i Weterynarii (VIII), Pracy i Opieki Społecznej (IX) oraz Okręgową Dyрекcję Robót Publicznych (X). Struktura ta odzwierciedlała ujednoliconą (sztywną) strukturę urzędów wojewódzkich w dzielnicach, w których obowiązywały przepisy wykonawcze do ustawy z 2 sierpnia 1919 r., Ustalono ją na podstawie szablonowej zasady resortowości, według której zakres zadań danej komórki organizacyjnej powielał podziały w strukturach ministerialnych. Jednak już na mocy zarządzenia Delegata Rządu z 6 sierpnia 1922 r. utworzono dodatkowy wydział Bezpieczeństwa

⁴⁶ LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 1, b. 49, *Uchwały Rady Ministrów z 6, 9 i 18 sierpnia 1923 r. w sprawie reorganizacji administracji państwowej*, k. 111-112v.

⁴⁷ Zob.: M. Gałędek, *Pozycja administracyjno-ustrojowa Delegata Rządu w Wilnie (1922-1925)*, „Gdańskie Studia Prawnicze”, t. XIV, 2005, s. 137-153.

⁴⁸ Dz. U., 1926, nr 6, poz. 29.

⁴⁹ AAN, MSZ, sygn. 6103, *Pismo przewodnie [ministra spraw wewnętrznych do MSZ] do projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego*, 17 VIII 1923, k. 303.

⁵⁰ Tamże *Uzasadnienie do projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego* [b. d.], k. 307.

Publicznego (V), co w tym okresie wyróżniało podległy mu urząd w skali kraju, gdyż rozporządzenia wykonawcze na terytorium obowiązywania ustawy z 2 sierpnia 1919 r. nie przewidywały istnienia takiej komórki⁵¹.

W pozostałym zakresie struktura Urzędu Delegata Rządu ustalona została według zasad ogólnopolskich. Ich zastosowanie w praktyce wymagało dość gruntownego przekształcenia ustroju administracyjnego struktur podległych Tymczasowej Komisji Rządzącej. Zadanie to ułatwiły inicjatywy podejmowane w 1921 r. przez Delegata Rządu RP Władysława Raczkiewicza, które miały na celu ujednolicenie z rozwiązaniami ogólnopolskimi specyficznych struktur zarządu Litwy Środkowej. Już w raporcie z 24 lutego 1921 r. Raczkiewicz odnotowywał postęp prac prowadzonych z jego inicjatywy przez Tymczasową Komisję Rządzącą⁵². Akcja unifikacyjna objęła zasadniczo wszystkie departamenty, które w dużym stopniu wewnętrznie zostały „zreorganizowane na modłę urzędów wojewódzkich”, jednak na zewnątrz utrzymały swoją niezależność, obcą polskiej administracji w znacznym stopniu zespolonej⁵³. Priorytetowo potraktowano rekonstrukcję Departamentu Spraw Wewnętrznych, skupiającego znaczną część zadań wykonywanych przez urzędy wojewódzkie⁵⁴. Ostatecznie jego struktura została ustalona w zatwierdzonym 3 października 1921 r. statucie organizacyjnym, który podzielił Departament na wydziały Prezydialny, Administracyjny, Samorządowy, Bezpieczeństwa, Zdrowia oraz Opieki Społecznej, stanowiące gotowy trzon przyszłego Urzędu Delegata Rządu⁵⁵.

⁵¹ *Zarządzenie Delegata Rządu: Utworzenie odrębnego Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego*, 6 VIII 1922, Dz. Urz. DRW, 1922, nr 6, poz. 184; zob. też: LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 1, b. 49, [pismo ministra spraw wewnętrznych do wojewodów lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego] w sprawie organizacji władz administracyjnych II instancji, 26 VI 1924, k. 109v; W. Kozyra, *Urząd wojewódzki w Lublinie w latach 1919-1939*, Lublin 1999, s. 109. Powołanie Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego byłoby wykluczone w przypadku obowiązywania na ziemi wileńskiej regulacji zawartych w rozporządzeniach wykonawczych. W innych województwach formowanie tych wydziałów stało się możliwe dopiero po wydaniu rozporządzenia z 11 lutego 1924 r. w przedmiocie władz administracyjnych II instancji oraz uchwały Rady Ministrów z 14 listopada 1924 r. w sprawie reorganizacji administracji państwowej.

⁵² LCVA, BDR, sygn. f. 20, ap. 1, b. 2, *Raport sytuacyjny* [Delegata Rządu RP], 24 II 1921, k. 255.

⁵³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), sygn. 6103, [pismo naczelnika Biura Spraw Litwy MSZ] *Krótki zarys obecnego położenia w Litwie Środkowej*, 17 VI 1921, k. 6.

⁵⁴ Do podstawowego zakresu działania Departamentu Spraw Wewnętrznych należały oprócz spraw z tradycyjnego zakresu administracji spraw wewnętrznych (administracyjnych, bezpieczeństwa publicznego, wyznań i prasy oraz nadzoru nad samorządem) także sprawy ochrony zdrowia i poboru do wojska. Dz. Urz. TKR, 1920, nr 5, poz. 25. Na temat szczegółowej organizacji Departamentu Spraw Wewnętrznych patrz: B. Kolarz, *Ustrój Litwy Środkowej w latach 1920-1922*, Gdańsk 2004, s. 96; 98-105; Z. Krajewski, *dz. cyt.*, s. 115. Reorganizacja Departamentu Spraw Wewnętrznych rozpoczęła się wkrótce po objęciu w styczniu 1921 r. funkcji dyrektora przez Antoniego Piwockiego, rekomendowanego na to stanowisko przez Raczkiewicza. Prowadzone przez niego działania opierały się na projekcie organizacji Departamentu Spraw Wewnętrznych opracowanym według wzorców wojewódzkich przez Dział Administracyjny Delegatury Rządu RP. Przygotowano również propozycje redukcji etatów i uporządkowania statusu pracowniczego urzędników „z zastosowaniem odpowiednich przepisów” obowiązujących w Rzeczypospolitej. Prace zostały ukończone w pierwszej połowie lutego 1921 r. Zob.: LCVA, BDR, sygn. f. 20, ap. 1, b. 2, [pismo naczelnika Biura Spraw Litwy MSZ do Ministerstwa Skarbu, Departamentu Administracyjnego] 6 II 1921, k. 265; LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 2834, *Sprawozdanie z działalności Delegatury Rządu RP w Wilnie za okres od dnia 23 XII 1920 r. do 1 VII 1921 r.*, k. 11; LCVA, BDR, sygn. f. 20, ap. 1, b. 17, *Sprawozdanie. Dział Administracyjny*, k. 87.

⁵⁵ LCVA, Departament Spraw Wewnętrznych, sygn. f. 23, ap. 1, b. 278, *Statut organizacyjny Departamentu*

Zamierzano także, acz bez widocznych efektów przebudować administrację powiatową. W innych działach administracji również podjęto inicjatywy unifikacyjne, polegające w niektórych przypadkach nawet na bezpośrednim ich uzależnieniu od centralnych urzędów warszawskich⁵⁶. W pierwszej kolejności Ministerstwu Kolei Żelaznych podporządkowano zarząd sprawami kolejowymi na Wileńszczyźnie. Pośrednikiem w relacjach między Warszawą i Wilnem była Delegatura Rządu RP. Na początku 1921 r. w pełni przygotowano również dziedzinę pocztowo-telegraficzną do przekazania Ministerstwu Pocht i Telegrafów, jakkolwiek ze względów politycznej decyzja o jej wprowadzeniu w życie została wstrzymana. Z inspiracji i przy współudziale Delegata Rządu RP zorganizowano Departament Przemysłu i Handlu. Z jego polecenia w połowie 1921 r. opracowano też projekt organizacji Departamentu Robót Publicznych i Odbudowy, wzorowany na rozwiązaniach funkcjonujących w Polsce w okręgowych dyrekcjach robót publicznych (włączonych już wówczas już w skład urzędów wojewódzkich). Delegatura Rządu RP przeprowadziła również szereg przedsięwzięć dotyczących administracji rolnej i leśnej, przede wszystkich zaś Departamentowi Rolnictwa udzielono dyrektyw, aby zorganizował podległe mu działy zarządu według polskich wzorców⁵⁷, a w pewnym zakresie (pomoc rolna i walka) podporządkowano go nawet bezpośrednio ministrowi rolnictwa i dóbr państwowych⁵⁸. Podobnie Uniwersytet im. Stefana Batorego w Wilnie uzależniono od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁵⁹.

Nie przeprowadzono jednak zasadniczej reformy polegającej na unifikacji w jednym urzędzie wszystkich departamentów Tymczasowej Komisji Rządzącej skupiających działy administracji zespolonej. W kwietniu 1922 r. struktura zarządu ziemi wileńskiej w dalszym ciągu wykazywała liczne odrębności od zasad przyjętych w Rzeczypospolitej⁶⁰. Zauważano, że:

[...] przejęcie administracji na ziemi wileńskiej przez poszczególne resorty nie ogranicza się do prostego przejścia odnośnych departamentów b. T[ymczasowej] K[omisji] R[ządzącej], a wymaga wydzielenia poszczególnych wydziałów z różnych departamentów i zgrupowania ich w nowe jednostki.⁶¹

Spraw Wewnętrznych [zatwierdzony uchwałą Tymczasowej Komisji Rządzącej, 3 X 1921], k. 59–60.

⁵⁶ LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 2834, *Sprawozdanie z działalności Delegatury Rządu RP w Wilnie za okres od dnia 23 XII 1920 r. do 1 VII 1921 r.*, k. 12–12v; por. też: LCVA, BDR, sygn. f. 20, ap. 1, b. 5, *Sprawozdanie z działalności Biura Spraw Litwy M.S.Z. za czas od 15 XII 1920 r. do 15 II 1921 r.*, k. 251, 253; LCVA, BDR, sygn. f. 20, ap. 1, b. 2, [pismo ministra poczt i telegrafów do MSZ, Biuro Spraw Litwy] 9 II 1921, k. 245–246.

⁵⁷ LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 2834, *Sprawozdanie z działalności Delegatury Rządu RP w Wilnie za okres od dnia 23 XII 1920 r. do 1 VII 1921 r.*, k. 15–16v.

⁵⁸ LCVA, BDR, sygn. f. 20, ap. 1, b. 5, *Sprawozdanie z działalności Biura Spraw Litwy M.S.Z. za czas od 15 XII 1920 r. do 15 II 1921 r.*, k. 251.

⁵⁹ AAN, MSZ, sygn. 6103, [pismo naczelnika Biura Spraw Litwy MSZ] *Krótki zarys obecnego położenia w Litwie Środkowej*, 17 VI 1921, k. 6.

⁶⁰ Zob.: AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, [pismo ministra pracy i opieki społecznej do Prezydium Rady Ministrów] w sprawie organizacji władz w Wileńszczyźnie, 18 V 1922, k. 26; por. też: *ibidem*, [pismo ministra rolnictwa i dóbr państwowych do Prezydium Rady Ministrów] w sprawie organizacji władz na Wileńszczyźnie, 27 V 1922, k. 45.

⁶¹ AAN, KCNP, sygn. 195, [pismo ministra spraw wewnętrznych do prezesa Rady Ministrów] w sprawie organizacji władz administracyjnych w Ziemi Wileńskiej, 26 IV 1922, k. 194.

Kolejny etap prac reorganizacyjnych rozpoczął się właściwie dopiero w kwietniu lub maju 1922 r. pod kierownictwem nowego Delegata Rządu Walerego Romana⁶². W tym okresie koncentrowano się nad zagadnieniem obsady urzędniczej poszczególnych wydziałów i przeprowadzaniu ewentualnych redukcji personalnych⁶³.

Władze zakładały, iż projekt ostatecznego kształtu ustroju administracyjnego na Wileńszczyźnie będzie gotowy z końcem czerwca 1922 r.⁶⁴. Po jego opracowaniu podjęto działania zmierzające do uruchomienia wydziałów resortowych, które miały funkcjonować na identycznych zasadach, jak analogiczne wydziały w urzędach wojewódzkich⁶⁵. Ich wyodrębnienie ze struktur poszczególnych departamentów Tymczasowej Komisji Rządzącej i zespolenie z Urzędem Delegata Rządu wymagało bardziej kompleksowych przekształceń i dłuższego okresu czasu⁶⁶. Zadanie to wykonali specjaliści przedstawiciele poszczególnych ministerstw delegowani do Wilna późną wiosną i latem⁶⁷. Ich uruchomienie nastąpiło ostatecznie w drugiej połowie 1922 r.

W następnej kolejności przystąpiono do przygotowania szczegółowego podziału wydziałów na mniejsze jednostki organizacyjne oraz pogrupowania czynności wykonywanych przez urzędników Delegatury Rządu. Kwestia ta była przedmiotem zebrania naczelników wydziałów Delegatury Rządu, które odbyło się 22 listopada 1922 r. Przedstawiono na niej gotowy już projekt podziału czynności w wydziałach

⁶² Zob.: tamże. Dopiero w piśmie z 26 kwietnia minister spraw wewnętrznych Kamieński zapowiadał wstąpienie prac nad zorganizowaniem Delegatury Rządu. Natomiast w wywiadzie udzielonym na początku maja 1922 r. Roman stwierdzał, iż w sprawie organizacji władz drugiej instancji dużo już zostało zrobione, a „ukończenie prac reorganizacyjnych jest kwestią zaledwie tygodni” (patrz: *Zamierzenia nowego Delegata Rządu*, „Gazeta Wileńska”, 9 V 1922, nr 102). Mogło to dotyczyć jednak głównie wydziałów resortu spraw wewnętrznych.

⁶³ Zarządzeniem z 13 maja 1922 r. Delegat Rządu powołał naczelników wydziałów. Ich pierwszym zadaniem miało być przedstawienie wniosków o składzie osobowym każdego wydziału do czasu ostatecznego ustalenia i zatwierdzenia etatów. Zob.: *Zarządzenie Delegata Rządu*, 13 V 1922, Dz. Urz. DRW, 1922, nr 1, *Z księgi zarządzeń*, poz. 8, które opublikowano w tym samym numerze Dziennika Urzędowego Delegata Rządu, co Okólnik Delegata Rządu nr 1 z 18 maja 1922 r. w przedmiocie organizacji Urzędu Delegata Rządu. Zwraca uwagę jednak fakt, iż data jego wydania była wcześniejsza. Nominacje Delegata Rządu miały charakter tymczasowy, a urzędnicy kierujący wydziałami występowali w charakterze osób pełniących obowiązki naczelników. Definitywnej nominacji mógł dokonać jedynie minister spraw wewnętrznych, co w stosunku do większości z kandydatów wybranych przez Delegata Rządu nastąpiło w ciągu kilku następnych miesięcy 1922 r.

⁶⁴ AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, *Okólnik [ministra skarbu] w sprawie sytuacji finansowej Ziemi Wileńskiej*, 29 IV 1922, k. 13.

⁶⁵ Tamże, [pismo ministra pracy i opieki społecznej do Prezydium Rady Ministrów] *w sprawie organizacji władz w Wileńszczyźnie*, 18 V 1922, k. 26; [pismo ministra rolnictwa i dóbr państwowych do Prezydium Rady Ministrów] *w sprawie organizacji władz na Wileńszczyźnie*, 27 V 1922, k. 45.

⁶⁶ Dr Z. H[ryhorowicz], *Stan administracji w Wileńszczyźnie*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, Warszawa, 3 VI 1922, nr 23, s. 340.

⁶⁷ Już w maju przybył do Wilna radca ministerialny Konrad Jocz celem zorganizowania Wydziału Pracy i Opieki Społecznej. Jocz pełnił następnie funkcje naczelnika tego Wydziału - zob.: LCVA UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 44, [pismo ministra pracy i opieki społecznej do radcy ministerialnego K. Jocz] 11 V 1922, k. 364. W czerwcu zapowiadano przybycie z Warszawy następnych delegatów reprezentujących działy opieki społecznej, przemysłowy i zdrowia - zob.: tamże, *Szyfrogram* [zastępcy Delegata Rządu do Delegata Rządu], 13 VI 1922, k. 362-363. Celem przybycia delegatów resortowych miało być „przywiezienia etatów” i uczestnictwo w debacie nad preliminarzami budżetowymi.

resortu spraw wewnętrznych. Deklarowano, iż analogiczne opracowania zostaną „w możliwie najkrótszym czasie” przygotowane przez poszczególne wydziały resortowe⁶⁸. Jednakże 30 marca 1923 r. w „Dzienniku Urzędowym Delegata Rządu w Wilnie” został ogłoszony jedynie Podział czynności wydziałów resortu spraw wewnętrznych zatwierdzony przez Walerego Romana 27 marca 1923 r.⁶⁹ Natomiast wykazy zadań wydziałów resortowych i ich wewnętrzna struktura nie zostały opublikowane, mimo że odpowiednie projekty zostały także przygotowane. Ustalona struktura wewnętrzna poszczególnych wydziałów była niejednolita. Podstawowa zasada – ujęta w Okólniku z 18 maja 1922 r. – zakładała, iż wydziały dzielą się na oddziały (określane również mianem „działów”). W akcie tym wyodrębniono też oddziały Wydziału Prezydialnego⁷⁰, natomiast wyodrębnienie oddziałów w pozostałych wydziałach resortu spraw wewnętrznych ogłoszono dopiero w Podziale czynności z 27 marca 1923 r. Zazwyczaj nie wiązało się to z faktyczną reorganizacją wewnętrznych struktur, gdyż w rzeczywistości starano się po prostu powielić system ukształtowany w departamentach Tymczasowej Komisji Rządzącej. Oddziały obejmujące sprawy „tworzące łącznie dużą zespoloną odrębną całość” dzielono na referaty, w których grupowano sprawy jednorodne pod względem prawnym lub faktycznym. Ze względu na swój specjalny charakter istniały także referaty wydzielone z oddziałów i prowadzone przez referentów podległych bezpośrednio naczelnikom wydziałów⁷¹. W praktyce jednak – jak zauważał Delegat Rządu – wyodrębnianie referatów w niewielkim stopniu różniło się od utworzenia nowego oddziału⁷².

Na mocy ustawy z 6 kwietnia 1922 r. utworzono też nowy okręg administracyjny, który 1 stycznia 1926 r. otrzymał status województwa wileńskiego. Jego trzon stanowiło dotychczasowe terytorium Litwy Środkowej, określane mianem „ziemi wileńskiej”⁷³. Powierzchnia tego obszaru obejmowała 13 490 km² przy liczbie mieszkańców około 490 tys. Była więc dwukrotnie mniejsza od przeciętnego polskiego województwa. W jej skład wchodziły zaledwie cztery powiaty – oszmiański, święciański, wileńsko-trocki oraz Wilno, które tworzyło odrębny okręg administracyjny jako miasto na prawach powiatu⁷⁴. Powiat oszmiański stanowił tylko część dawnego rosyjskiego

⁶⁸ LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 19, *Protokół nr 1 pierwszego zebrania naczelników Wydziałów Urzędu Delegata Rządu* [odbytego 22 XI 1922], 2 XII 1922, k. 22v

⁶⁹ Dz. Urz. DRW, 1923, nr 3, poz. 144.

⁷⁰ Dz. Urz. DRW, 1922, nr 1, poz. 3.

⁷¹ LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 19, *Protokół nr 1 pierwszego zebrania naczelników Wydziałów Urzędu Delegata Rządu* [odbytego 22 XI 1922], 2 XII 1922, k. 22v; zob. też: Dz. Urz. DRW, 1923, nr 3, poz. 144. Tylko Wydział Samorządowy i Budżetowo-Gospodarczy dzieliły się jednolicie na oddziały. Wydział Prezydialny składał się zarówno z tzw. działów odpowiadających oddziałom, wewnętrznie podzielonych jeszcze na referaty, jak i oddziałów. W Wydziale Administracyjnym wyodrębniano wyłącznie referaty. Natomiast w obszarze Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego poza oddziałami dodatkowo utworzono samodzielny referat.

⁷² AAN, MSW, sygn. 1002, *Protokół zjazdu wojewodów*, 8 VIII 1922, k. 9.

⁷³ Termin „ziemia wileńska” jako pojęcie administracyjno-prawne został wprowadzony pod koniec 1921 r. przez polskie władze w miejsce nazwy „Litwa Środkowa”, nieuznawanej zagranicą, a jednocześnie symbolizującej odrębność i związki z Republiką Litewską.

⁷⁴ Zob.: LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 1, b. 63, [pismo prezesa Izby Okręgowej Kontroli w Wilnie do Najwyższej Izby Kontroli Państwowej] w sprawie likwidacji Urzędu Komisarza Rządu w Wilnie, 15 V 1924, k. 161–161v.

powiatu, pozostała po wyodrębnieniu powiatu wołożyńskiego inkorporowanego do Polski już w 1920 r. Powiat święciański wszedł w skład Litwy Środkowej niemal w całości, jedynie bez gminy kukuciskiej i większości gminy lyngmiańskiej. Powiat wileńsko-trocki powstał z połączenia powiatu wileńskiego i trockiego. Stanowiło to efekt zmniejszenia o ponad połowę polskiego stanu posiadania na odcinku z Republiką Litewską w stosunku do lat 1919-1920, w wyniku którego tylko 1/3 przedwojennego powiatu wileńskiego oraz zaledwie cztery gminy powiatu trockiego pozostały po stronie polskiej⁷⁵.

Granice Litwy Środkowej (ziemi wileńskiej) wykrystalizowały się na przełomie 1920 i 1921 r. w drodze faktycznych wydarzeń, bez uwzględnienia potrzeb zarządu państwowego. W rezultacie okręg ten nie posiadał granic odpowiadających warunkom geograficznym, dawnym podziałom administracyjnym, jak również stosunkom etnograficznym⁷⁶. Określano go wręcz jako „absurd administracyjny”⁷⁷. Nie dziwi zatem, że plany ustalenia nowych granic przyszłego województwa wileńskiego wykrystalizowały się na długo przed inkorporacją ziemi wileńskiej. Już bowiem w ustawie z 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawnopolitycznego na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze 12 października 1920 r. zapowiedziano, iż rozgraniczenie województwa nowogródzkiego od przyszłego województwa wileńskiego nastąpi w osobnej ustawie⁷⁸. Powyższa regulacja świadczyła nie tylko o dążeniu Sejmu Ustawodawczego zdominowanego przez ugrupowania centro-prawicowe do inkorporacji Wileńszczyzny i ujednolicenia jej zarządu, ale także o planach poszerzenia obszaru Litwy Środkowej o sąsiednie powiaty. W późniejszym okresie kształt przyszłego wileńskiego okręgu administracyjnego rozpatrywano w ramach przygotowywanych projektów ustroju autonomicznego dla tego regionu. Podczas posiedzenia Rady Ministrów 10 listopada 1921 r. przyjęto, iż obszarem autonomicznym będzie całe uznane za sporne terytorium pomiędzy Polską i Litwą, w którego skład wchodziły poza Litwą Środkową także powiaty lidzki, brasławski i grodzieński, pozostające od 1920 r. pod bezpośrednią władzą Warszawy. Była to jednak dopiero koncepcja wstępna, której w późniejszym okresie już nie lansowano. W projekcie „Statutu Ziemi Wileńskiej”, który na początku 1922 r. opracowało MSW, nie przesądzano kwestii granicy okręgu wileńskiego, proponując dwa alternatywne rozwiązania. Według pierwszego z nich terytorium autonomiczne mogło się ograniczać tylko do samej ziemi wileńskiej, drugi zaś przewidywał jego rozszerzenie o tzw. powiaty korytarzowe⁷⁹, czyli powiat brasławski, dziśnieński, duniłowicki i wilejski, które oddzielały wąskim

⁷⁵ W. Studnicki, *Ziemia Wileńska – jej statut i stan gospodarczy*, Wilno 1922, s. 5.

⁷⁶ Tamże, s. 39; zob. też: W. Jędrzejewicz, *Litwa Środkowa i jej życie wewnętrzne*, „Niepodległość” 1983, t. 16, s. 27. Bieg granic tego terytorium był zupełnie przypadkowy. Przykładowo wyznaczenie linii demarkacyjnej z Republiką Litewską nastąpiło na podstawie stanu posiadania w momencie przerwania walk polsko-litewskich.

⁷⁷ AAN, KCNP, sygn. 197, *Sprawozdanie Stenograficzne z konferencji z wojewodami z Kresów Wschodnich*, 14 VI 1922, k. 9–10.

⁷⁸ Dz. U., 1921, nr 16, poz. 93.

⁷⁹ AAN, MSZ, sygn. 6103, *Projekt statutu Ziemi Wileńskiej*, k. 141.

korytarzem Litwę Środkową od granicy z Rosją Sowiecką⁸⁰. Kiedy zaś po inkorporacji zadecydowano, iż nadanie autonomii ulegnie zawieszeniu, kwestia, które z powiatów należy dołączyć do ziemi wileńskiej, stała się przedmiotem rozważań Komisji Konstytucyjnej Sejmu Ustawodawczego debatującej nad projektem ustawy o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską. To ona stanowiła realizację zapowiedzianego w ustawie z 4 lutego 1921 r. nowego rozgraniczenia między województwem nowogródzkim, a wileńskim⁸¹. Konceptji przyłączenia powiatów korytarzowych przegłosowanej przez Komisję na wniosek endeckiego posła Kazimierza Lutosławskiego, a tożsamej z przedstawioną w „Statucie”, sprzeciwiało się MSZ. Resort ten powoływał się na opinię Francji, oponującej przeciwko bezpośredniej styczności tego obszaru z Rosją Sowiecką. Wskazywano, że nieuwzględnienie zdania rządu paryskiego może spowodować protest *Ententy*, doprowadzając do nowych komplikacji w zabiegach o usankcjonowanie na arenie międzynarodowej przyłączenia Wilna do Polski⁸². Wbrew tym obawom również i w tym przypadku Sejm wbrew rządowi przyjął w ustawie z 6 kwietnia 1922 r. koncepcję przyłączenia powiatów korytarzowych. Jako że i na to rozwiązanie egzekutywa nie była przygotowana, dopiero z tym momentem ruszyły prace nad faktycznym objęciem przez Delegata Rządu władzy nad powiatami korytarzowymi, które podlegały dotąd zwierzchnictwu wojewody nowogródzkiego. Ze względów „natury organizacyjnej i budżetowej” ich przekazanie nastąpiło dopiero 1 lipca 1922 r.⁸³.

Powyżej opisane rzeczywiste terytorium inkorporowane do Rzeczypospolitej nie pokrywało się jednak z obszarem określonym w ustawie z 6 kwietnia 1922 r. Stało się tak wskutek ewidentnych błędów legislacyjnych. W akcie tym ustalono bowiem, iż ziemia wileńska obejmowała powiaty oszmiański, święciański, wileński, trocki. Pominięto zatem odrębny wileński powiat miejski i nie uwzględniono połączenia powiatów wileńskiego i trockiego. Przede wszystkim jednak za część składową ziemi wileńskiej uznano także powiat brasławski, który stanowił od chwili podpisania traktatu ryskiego 18 marca 1921 r. niepodzielną część państwa polskiego i podobnie jak pozostałe powiaty korytarzowe stanowił część województwa nowogródzkiego. Powiat ten co prawda wchodził – podobnie jak powiat lidzki – w skład terytorium wyborczego do Sejmu Wileńskiego ustalonego na mocy uchwały Sejmu Ustawodawczego z 16 listopada 1921 r., jednakże akt ten nie naruszał administracyjnej przynależności tych dwóch powiatów do Rzeczypospolitej, a powiat lidzki nigdy nie wchodził w skład ziemi wileńskiej⁸⁴. Zaliczenie powiatu brasławskiego do ziemi wileńskiej korelowało z powstałym „wskutek niedopatrzania” wcześniejszym pominięciem tego powiatu

⁸⁰ Zob.: Z. A. Siemaszko, *Wileński korytarz – geneza, historyczna rola, likwidacja*, „Mars”, 1 III 1997, nr 5, s. 39–41.

⁸¹ Zob.: Dz. U., 1922, nr 26, poz. 213.

⁸² APAN, M. Kossakowski, dz. cyt., t. 7: *Rok 1922*, k. 130.

⁸³ Zob.: *Sprawy Wileńszczyzny*, „Gazeta Krajowa”, nr 77, 6 IV 1922; por. też: AAN, KCNP, sygn. 195, *Protokół konferencji w sprawie tymczasowego unormowania administracji Ziemi Wileńskiej*, 19 IV 1922, k. 191–192; AAN, PRM, AN, sygn. 7809/22, *Notatka wewnętrzna* [b. d.], k. 22; *Losy województwa nowogródzkiego*, „Gazeta Wileńska”, 3 V 1922, nr 98.

⁸⁴ R. H[ausner], *Litwa Środkowa*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej”, 6 V 1922, nr 19, s. 272; *Sprawa wileńska w komisji konstytucyjnej*, „Rzeczpospolita”, Wilno, 6 IV 1922, nr 81.

w załączniku do ustawy z dnia 4 lutego 1921 r., wyliczającym powiaty województw północno-wschodnich. Niezgodność stanu prawnego z faktycznym prowadziła do „niepożądanych komplikacji prawnych”, w szczególności do uznania, że podstawowe akty prawne, jak przede wszystkim Konstytucja Rzeczypospolitej z 17 marca 1921 r., nie obowiązywały w powiecie brasławskim w latach 1921-1922.

Kolejne problemy wiązały się z brakiem oficjalnej nazwy dla wileńskiego okręgu administracyjnego, który określano mianem „ziemia wileńska”, mimo że określenie to została zastrzeżona tylko dla jego części. Błąd ten był na tyle powszechny, że występował nawet w nazwie urzędu Delegata Rządu na Ziemię Wileńską, jak również w tytule rozporządzenia Rady Ministrów z 8 sierpnia 1922 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych II instancji na Ziemi Wileńskiej, podczas gdy właściwość miejscowa tych władz rozciągała się na cały okręg. Wileński okręg administracyjny nazywano także potocznie „delegaturą wileńską”, które to określenie uważano za dopuszczalne, aczkolwiek nieprecyzyjne⁸⁵.

Nie bez kłopotów przebiegała również unifikacja rozwiązań zastosowanych względem administracji powiatowej. Do 1922 r. nie został on bowiem znacząco upodobniony do rozwiązań ogólnopolskich. Pod rządami władz Litwy Środkowej zarząd powiatowy na terytorium w powiatach ziemi wileńskiej: wileńsko-trockim, oszmiańskim i święciańskim funkcjonował na podstawie przepisów dekretu Tymczasowej Komisji Rządzącej nr 35 z 29 listopada 1920 r. o organizacji powiatów i władz powiatowych⁸⁶. Zgodnie z jego postanowieniami starostów określano najwyższą władzą administracyjną w powiecie i organem odpowiedzialnym za cały zarząd w okręgu. Pewnymi odrębnościami charakteryzowało się Starostwo Grodzkie w Wilnie, które na mocy dekretu Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej nr 96 o ustanowieniu Urzędu Starostwa Grodzkiego na miasto Wilno z 26 lutego 1921 r. utworzono „na podstawie praktyki z czasów Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich”, wzorując się na zasadach organizacyjnych Urzędu Komisarza Miejskiego w Wilnie⁸⁷. Zakres władzy starostów obejmował zwierzchnictwo nad wszelkimi dziedzinami administracji podległymi resortowo Departamentowi Spraw Wewnętrznych oraz nadzór ogólny nad biegiem spraw należących do sfery działań pozostałych departamentów, z pominięciem dziedziny sądowej i wojskowej. Pełnili oni funkcje kierowników urzędów powiatowych oraz zwierzchników służby bezpieczeństwa publicznego. Natomiast kompetencje nadzorcze przysługiwały im w stosunku do inspektorów poszczególnych departamentów, którzy jednak nie występowali samodzielnie, a byli przydzielani do urzędów powiatowych. W zakresie swojej specjalności podlegali służbowo właściwym dyrektorom departamentów. Wszelkie zarządzenia natury ogólnej mogli wydawać jedynie za wiedzą starosty, ale bez obowiązku uzyskania jego zgody. Brak środków oddziaływania starostów na inspektorów departamentalnych powodował, że ich przyporządkowanie do urzędów powiatowych miało tylko znaczenie organiza-

⁸⁵ W. Studnicki, dz. cyt., s. 5; zob. też: AAN, MSZ, sygn. 6103, *Uzasadnienie do projektu ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego* [b. d.], k. 305-306.

⁸⁶ Dz. Urz. TKR, 1920, nr 8. O podstawach organizacji administracji powiatowej patrz: Z. Krajewski, dz. cyt., s. 115-116. por. też: B. Kolarz, dz. cyt., s. 179-180.

⁸⁷ Dz. Urz. TKR, 1921 r., nr 9.

cyjno-formalne. Faktycznie zaś nawet wyżej wymienione zasady nie były realizowane. Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych oceniał rzecz następująco:

Takie określenie kompetencji starostów, przy którym mają oni tylko prawo nadzoru nad biegiem spraw prowadzonych przez agendy innych departamentów, lecz nie mają możliwości bezpośredniego kierowania ich działalnością, sprowadza właściwie do zera znaczenie punktu [...], który mówi o najwyższej władzy administracyjnej starostów w powiatach [...] Inspektoraty – stwierdzano w sprawozdaniu – w rzeczywistości urzędowały zupełnie samodzielnie, poza urzędami powiatowymi i bez porozumiewania się ze starostą, nie składając mu nawet sprawozdań.⁸⁸

Z tych względów po przeprowadzeniu inkorporacji Wileńszczyzny Walery Roman, obejmując urząd Delegata Rządu, zapowiedział w prasie, iż zmiana tego stanu poprzez recepcję rozwiązań ogólnopolskich stanowi jedną z najpilniejszych spraw do załatwienia. Zwierzchnik administracji ziemi wileńskiej dopuszczał przy tym, aby w przyjętych regulacjach były uwzględnione „pewne drobne odchylenia, konieczne w naszych warunkach ze względu na stan zorganizowania kraju”⁸⁹. Unifikacja była tym bardziej wskazana, że przeprowadzono ją już na terytorium województw północno-wschodnich, w tym również w powiatach korytarzowych dołączonych do ziemi wileńskiej. Dokonano tego rozporządzeniem Rady Ministrów z 31 października 1921 r. w przedmiocie organizacji władz administracyjnych I instancji na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminarjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze 12 października 1920 r.⁹⁰, którego rola polegała na tym, że rozciągnął on na terytorium województw północno-wschodnich moc obowiązującą aktów regulujących ustrój władz powiatowych w województwach centralnych - rozporządzenia Rady Ministrów z 28 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji powiatowych władz administracyjnych pierwszej instancji na obszarze b. zaboru rosyjskiego⁹¹ wraz z dwoma rozporządzeniami wykonawczymi z 13 listopada 1919 r.⁹². Akt ten, jako że wydany przed inkorporacją, nie mógł objąć swą mocą ziemi wileńskiej. Funkcję tą jednak spełniło rozporządzenie Rady Ministrów z 7 września 1922 r. w przedmiocie rozciągnięcia na Ziemię Wileńską przepisów prawnych o organizacji władz administracyjnych I instancji oraz o postępowaniu administracyjno-karnym, które tym samym ujednoliciło ustrój administracji powiatowej w całym okręgu wileńskim⁹³.

Celem wykonania tego aktu Delegat Rządu na Ziemię Wileńską wydał jeszcze Okólnik nr 69 z 21 grudnia 1922 r. do starostów powiatów wileńsko-trockiego, święciańskiego i oszmiańskiego w przedmiocie zespolenia urzędów i organów powiatowych, który służył jako wewnętrzna dyrektywa dla faktycznej unifikacji organizacji

⁸⁸ LCVA, UDRW-UWW, sygn. f. 51, ap. 15, b. 24, *Sprawozdanie* [p.o. dyrektora DSW] z działalności Departamentu Spraw Wewnętrznych za czas od 1 I 1921 r. do 1 I 1922 r., k. 96v-97v.

⁸⁹ *Zamierzenia nowego Delegata Rządu*, „Gazeta Wileńska”, 9 V 1922, nr 102.

⁹⁰ Dz. U., 1921, nr 94, poz. 693.

⁹¹ *Dziennik Praw Państwa Polskiego*, 1919, nr 72, poz. 426.

⁹² Dz. U., 1919, nr 90, poz. 488 i 489.

⁹³ Dz. U., 1922, nr 82, poz. 726.

starostw⁹⁴. Zgodnie z jego treścią te inspektoraty, które zgodnie z ogólnopolskim prawodawstwem zostały objęte zasadą zespolenia, miały bezzwłocznie zostać wcielone w skład starostw, stanowiąc w stosunku wewnętrznym jego komórki organizacyjne i nie występując na zewnątrz we własnym imieniu. Inspektorów tych działów administracji, do których należeli inżynierowie powiatowi, referenci rolni, weterynarze powiatowi, inspektorowie przemysłowo-handlowi i inspektorowie aprowizacyjni, podporządkowano więc starostom.

⁹⁴ Dz. Urz. DRW, 1922, nr 11, poz. 414.

Summary

Michał Gałędek

Rebuilding the administrative structures in the Vilnius Region in connection with its incorporation into the Republic of Poland in 1922

Creating the administrative structures in the Vilnius Region after its incorporation into Poland in 1922 encountered a number of complications and obstacles of general nature, typical of the period of initial forming of the Polish statehood. The author discusses all significant administrative reforms of the Vilnius Region as well as he indicates the intentions of the authorities in Warsaw in this respect and presents how they functioned in practice.

Dzieje biurokracji tom IV

Adam Grzegorz Dąbrowski
(Archiwum Akt Nowych w Warszawie)

Przepisy kancelaryjne centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z sierpnia 1931 roku – rzeczywista reforma organizacji pracy biurowej urzędu czy tylko poprawka przepisów wcześniej obowiązujących?

Instrukcja kancelaryjna to przepisy regulujące zasady i tryb wykonywania czynności kancelaryjnych (biurowych) – w tym sposób rejestracji pism wpływających do urzędu, organizację ich obiegu w urzędzie w trakcie merytorycznego rozpatrywania spraw poruszanych w tym piśmie – oraz postępowania z aktami po formalnym zakończeniu sprawy. Z kolei instrukcja archiwalna określa tryb przekazywania do archiwum urzędu akt przez jego komórki organizacyjne, ewidencję przechowywanych akt, zasady ich udostępniania oraz sposób wyposażenia technicznego pomieszczeń archiwum.

Przepisy te stanowią jeden z ważnych czynników, wpływających na sprawność funkcjonowania każdej instytucji czy urzędu, a ich kształt i przestrzeganie mają istotne znaczenie ze względu na czas potrzebny do rozpatrzenia w urzędzie danej sprawy oraz odnalezienia niezbędnych do tego dokumentów. Nie mógł to więc być mało-znaczący aspekt dla urzędu o szerokich kompetencjach i pełniącego kluczową rolę w kreowaniu polityki wewnętrznej państwa polskiego, jakim w latach 1918-1939 było niewątpliwie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Kompetencje te obejmowały kilka działów problemowych: dział spraw politycznych, dział spraw administracyjnych, dział spraw samorządowych, dział spraw wojskowych, dział spraw służby zdrowia (w latach 1924 -1932), dział spraw techniczno-budowlanych (w latach 1918-1919 oraz 1932-1939), dział spraw aprowizacyjnych (w latach 1922-1938) oraz dział spraw organizacyjnych, nastawiony na zaspokojenie potrzeb w działalności własnej centrali Ministerstwa. Ten szeroki zakres kompetencji rzeczowych resortu spraw wewnętrznych oraz stojącego na jego czele ministra, sprawującego jednoosobowe kierownictwo urzędu, powodował, iż resort ten stanowił jeden z głównych instrumentów sprawowania władzy w państwie polskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Dodatkowo, poprzez odpowiedzialność wojewodów przed ministrem, miało ono znaczący wpływ na działalność administracji ogólnej

na terenie całego państwa¹.

* * *

Do momentu wejścia w życie przepisów kancelaryjnych z sierpnia 1931 r. w centrali resortu spraw wewnętrznych obowiązywały regulacje wynikające z datowanej na 16 grudnia 1927 r. „Instrukcji o sposobie prowadzenia kartoteki” (której zapisy weszły w życie z dniem 1 stycznia 1928r.²), stanowiącej uzupełnienie instrukcji biurowej Ministerstwa z 30 grudnia 1920 r., opartej na wytycznych przygotowanych przez Komisję dla Spraw Oszczędności Państwowych, w oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 1920 r. w sprawie biurowości Ministerstw³. Z początkiem 1932r. w Ministerstwie zaczęły obowiązywać nowe przepisy kancelaryjne (opracowane w oparciu o uchwałę Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 1931r. o przepisach kancelaryjnych w administracji publicznej), wprowadzone w życie pismem okólnym z dnia 27 sierpnia 1931 r., z mocą obowiązującą od dnia 1 września⁴ (niebawem termin ich ostatecznego wejścia w życie został pismem okólnym z dnia 22 października przesunięty na dzień 1 stycznia 1932 r.⁵). Normatywy te określiły obowiązujące w Ministerstwie: sposób rejestracji pism wpływających, obieg pism w urzędzie oraz sposób łączenia i przechowywania pism spraw ostatecznie zakończonych. Analiza i porównanie tych właśnie trzech elementów stanowić będzie temat niniejszego krótkiego opracowania⁶.

¹ Rozwój struktury organizacyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, szczegółowy zakres jego kompetencji rzeczowych i terytorialnych, charakterystykę podległych resortowi służb i urzędów, najważniejsze dokonania, wykaz ministrów spraw wewnętrznych i osób kierujących urzędem w latach 1918-1939 w przejrzysty sposób przedstawił dyrektor Gabinetu Ministra Spraw Wewnętrznych – Roman Hausner w opracowaniu *Pierwsze dwudziestolecie administracji spraw wewnętrznych* (Warszawa 1939). Z kolei obszerną naukową analizę całokształtu polityki administracyjnej ministrów spraw wewnętrznych II Rzeczypospolitej, ukazaną zarówno od strony jej koncepcji, jak i form i metod realizacji przez centralę resortu oraz podległe mu organy administracji publicznej, przedstawił Waldemar Kozyra w pracy *Polityka administracyjna ministrów spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918-1939* (Lublin 2009).

² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1918-1939 (dalej: MSW), cz. I, sygn. 7, s. 306-310.

³ Tekstu instrukcji z 30 grudnia 1920 r. nie udało się odnaleźć, jej prawdopodobne zapisy można odtworzyć – głównie poprzez analizę jej późniejszych licznych uzupełnień. Ogłoszenie w jednolitej postaci obowiązujących w Ministerstwie przepisów nastąpiło w 1929 r. – taką bowiem datę noszą wydane drukiem „Przepisy kancelaryjne dla zarządu centralnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych” (AAN, MSW, cz. III, sygn. 870, s. 16-29).

⁴ *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* nr 11 z dnia 15 września 1931 r., poz. 242. Tekst przepisów opublikowany został niebawem ponownie – na końcu *Dziennika Urzędowego* resortu nr 18 z dnia 7 listopada 1931 r., jako nienumerowany dodatek.

⁵ *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* nr 17 z dnia 2 listopada 1931 r., poz. 293.

⁶ Organizacji pracy kancelaryjnej przedwojennego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poświęcono jak dotąd niewiele miejsca w opracowaniach naukowych. W ogólnym zarysie biurowości Ministerstwa przedstawili R. Hausner (*Pierwsze dwudziestolecie...*, dz. cyt., s. 164-166) oraz W. Kozyra (*Polityka administracyjna...*, dz. cyt., s. 318-319, 414-416, 503-504, 600). Drobne wzmianki zawierają też artykuły: T. Manteuffla *Początki współczesnej państwowej biurowości polskiej – jako materiał do organizacji registratur w urzędach państwowych (1917-1920)*, (Archeion, t. V, Warszawa 1929, s. 53-55), A. Robaczewskiego *Biurowość w Polsce* (Gazeta Administracji i Policji Państwowej, nr 19, Warszawa 1930, s. 1-2, 4-6) oraz *Kartoteka w biurowości władz i urzędów państwowych i samorządowych. Uproszczenie i usprawnienie kancelarii* (Warszawa 1929, s. 20, 23, 41-49, 51-54) czy też publikacja *Przepisy kancelaryjno-manipulacyjne. Streszczenie wykładów wygłoszonych przez Antoniego Robaczewskiego, kierownika Ekspozytury III Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, na kursach dla urzędników państwowych, zorganizowanych*

* * *

„Instrukcja o sposobie prowadzenia kartoteki” (datowana 16 grudnia 1927 r., a której zapisy weszły w Ministerstwie w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.), wprowadziła obowiązek prowadzenia kartotek w kancelariach wydziałowych wszystkich komórek organizacyjnych Ministerstwa – imiennych oraz rzeczowych, przechowywanych w oddzielnych skrzynkach w porządku alfabetycznym.

Do nadawania wpływającym pismom kolejnych numerów służyć miał wykaz numerów. Sporządzany miał być na luźnych kartach papieru, na których nanoszono kolejne numery od „1”, obok których wpisywać miano litery, pod którymi dana sprawa została wciągnięta do kartoteki. Przykładowo, gdy wpłynęło pismo w sprawie nadania obywatelstwa Janowi Lidtkie – otrzymać powinno numer „1”, obok którego zapisana być powinna litera „L” (sprawę w następnie wciągnąć należało do kartoteki osobowej pod literą „L”). Gdy następnie wpłynęło pismo w sprawie stosunku do cudzoziemców – wpisane powinno być w wykazie numerów pod numerem „2”, przy którym powinno się zanotować litery „C. R.” („C” jak „cudzoziemcy”, „R” jako oznaczenie kartoteki rzeczowej). Kolejna sprawa – dotycząca broni myśliwskiej – miała być zapisana pod numerem „3” i literkami „B. R.” (hasło „broń” w kartotece rzeczowej). Inna sprawa – związana z ruchem granicznym – pod numerem „4” i symbolem „G. R.” (hasło „graniczny”). Dla ułatwienia odnalezienia spraw wciągniętych do kartoteki, na pieczęcie wpływu należało w pisać literkę „R” – w przypadku, gdy dana sprawa została zarejestrowana w kartotece rzeczowej⁷. W przypadku braku tego oznaczenia – sprawa figurowała w kartotece osobowej. Dodatkowo w wykazie numerów – przy każdym pierwszym zapisie poczynionym w danym miesiącu – należało zanotować ten fakt wpisując cyfrą arabską oznaczenie tego miesiąca. Numer sprawy z wykazu numerów i litera alfabetu (pod którą dana sprawa odnotowana została w kartotece) stanowiły znak akt tej sprawy i miały być następnie umieszczone na pieczęcie wpływu.

Rejestracji w kartotece pod kolejnym numerem podlegać miały nie pisma, lecz sprawy. Każde następne pismo w danej sprawie wpisać należało w tej samej karcie kartoteki, w której zarejestrowano sprawę po raz pierwszy. I tak zakładając kartę⁸ w

przez Stowarzyszenie Urzędników Państw[owych] w Warszawie – 1924r., oprac. N. Smoszyńska i St. Buczyński (Warszawa 1925, s. 3-4). Więcej informacji przytaczają w swoich artykułach M. Motas: *Zarys dziejów kancelarii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1918-1931* (Archeion, t. XLIII, Warszawa 1966, s. 155-164) oraz *Z dziejów kancelarii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1931-1939* (Archeion, t. XLIV, Warszawa 1966, s. 213-219) i A. G. Dąbrowski – *Rzeczowe wykazy akt Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie z lat 1931-1939* (Teki Archiwalne. Seria Nowa, t. 9 (31), Warszawa 2006, s. 5-21) oraz *Obieg pism w centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie w latach 1918-1939* (Dzieje biurokracji na ziemiach polskich, t. III, cz. 2, red. A. Górak, K. Łatawiec, D. Magier, Lublin – Siedlce 2010, s. 527-543). Całościowo natomiast dzieje kancelarii ministerialnej w okresie II Rzeczypospolitej – organizację, obowiązujące przepisy, próby reform funkcjonowania – omówiła H. Robótka w rozprawie *Kancelaria urzędów administracji państwowej II Rzeczypospolitej* (Procesy aktotwórcze), Toruń 1993, s. 19-119.

⁷ Wkrótce jednak odstąpiono od zaznaczania symbolem „R” spraw zapisanych do kartoteki rzeczowej (AAN, MSW, cz. III, sygn. 870, s. 20).

⁸ Omawiane przepisy nie określają kształtu i formatu karty kartoteki, także w przechowywanych w zasobie Archiwum Akt Nowych archiwaliach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie zachowały się kartoteki żadnej komórki organizacyjnej urzędu. Karta miała wymiary 14 na 10 centymetrów i wykonana była ze

nowej sprawie, należało wypełnić ją wpisując: symbol wydziału, literę alfabetu (pod którą dana karta – czyli sprawa – będzie potem figurowała w kartotece), numer z wykazu numerów, nazwisko referenta którego wyznaczono do rozpatrzenia tej sprawy, przedmiot sprawy, datę wpływu pisma, nadawcę pisma, datę i numer pisma nadawcy. Natomiast w przypadku rejestracji każdego kolejnego pisma w danej sprawie, należało na karcie wypełnić tylko rubryki z liczbą porządkową wpływu, datą wejścia pisma, nadawcą i datą oraz numerem pisma nadawcy. Postać i sposób wypełniania kart w kartotece osobowej i rzeczowej były jednakowe. W wypadkach, gdy wymagała tego treść sprawy, można było dla jednej sprawy założyć i prowadzić kilka kart w kartotece rzeczowej, umieszczając na nich stosowne odsyłacze.

Kartę należało dodatkowo uzupełniać w trakcie merytorycznego załatwiania danej sprawy. I tak po otrzymaniu od referenta konceptu załatwienia, należało na karcie odnotować adresata i krótko treść odpowiedzi; z kolei po otrzymaniu akt z ekspedytury po wysyłce pisma do adresata – należało na karcie odnotować datę ekspedycji. Także należało nanieść na kartę informację o ostatecznym załatwieniu sprawy – karty takich spraw miały być wyłączone i przeniesione do odrębnej skrzynki spraw ostatecznie załatwionych⁹. Sprawy zarejestrowane w kartotece miały nie podlegać innej formie rejestracji (w dziennikach podawczych czy skorowidzach do nich).

W myśl stosownych zapisów nowych przepisów kancelaryjnych Ministerstwa z 27 sierpnia 1931 r. (które ostatecznie weszły w życie 1 stycznia 1932r.) do rejestracji akt Ministerstwa nadal służyć miała kartoteka, prowadzona sposobem przedmiotowym bądź przedmiotowo-alfabetycznym, na kartach analogicznych jak w okresie wcześniejszym¹⁰. Zakres zapisów w kartotece miał być ograniczony wyłącznie do spraw mających istotne znaczenie dla interesów urzędu i obywateli, a każda sprawa powinna być zarejestrowana tylko jeden raz. Jednak podstawą prowadzenia kartoteki miały być wykazy akt – planowe i stałe wyszczególnienie akt powstających w toku działalności Ministerstwa, ułożone sposobem przedmiotowym – służące do łączenia, oznaczania, rejestracji i przechowywania akt urzędu. Wykazy te związane powinny być ze szczegółowym podziałem czynności Ministerstwa i ujmować sprawy wchodzące w zakres właściwości komórek organizacyjnych Ministerstwa w jednorodne lub pokrewne pod względem przedmiotowym grupy. Każdej pozycji z wykazu akt powinna odpowiadać teczka, zawierająca akta danej kategorii, o tym samym znaku z wykazu akt. Teczke taką można było – w razie konieczności – podzielić na podteczki, względnie na tomy. Wykazy akt – odrębne dla poszczególnych komórek organizacyjnych Ministerstwa – miały pozwolić na ustalenie, do jakiej grupy sprawa należała i do jakiej teczki akt się kwalifikowała.

sztynego kartonu (A. Robaczewski, *Kartoteka w biurowości...*, dz. cyt., s. 48-49).

⁹ Karta posiadała rubryki wydrukowane na obu stronach, z tym że na odwrocie były tylko rubryki do notowania kolejnych pism w danej sprawie, nie było już rubryk na zanotowanie symbolu wydziału, litery alfabetu, numeru z wykazu numerów, nazwiska referenta którego wyznaczono do rozpatrzenia tej sprawy czy przedmiotu sprawy (A. Robaczewski, *Kartoteka w biurowości...*, dz. cyt., s. 49).

¹⁰ Zaznaczono jednak, iż rejestracja spraw w kartotece miała charakter przejściowy i z czasem powinna być stopniowo zastępowana właściwym układem samych akt.

Instrukcja określiła pojęcia znaku akt i numeru sprawy. Pierwszy składał się z dużych liter oznaczających komórki organizacyjne i grupy spraw (referaty) oraz cyfr arabskich oznaczających pozycje wykazu akt (teczki) – na przykład A P G 25, gdzie „A” to symbol Departamentu Administracyjnego, „P” to symbol Wydziału Porządku Publicznego, „G” to oznaczenie grupy spraw (tu referat spraw granicznych) a „25” to właściwateczka; drugi zaś był znakiem akt uzupełnionym dodatkowo cyframi oznaczającymi kolejne sprawy w ramach poszczególnych teczek (przykładowo – A P G 25 / 3, gdzie „3” oznaczała numer sprawy w teczce). Niebawem dopuszczono możliwość nieznacznego uproszczenia znaku akt. W przypadkach, gdy obok teczek (w przykładzie oznaczonych symbolem „25”) trzeba będzie dodatkowo tworzyć dla nich podteczki (oznaczone kolejnymi małymi literami: „25 / a”, „25 / b”, „25 / c”), spowoduje to komplikacje w budowie i przejrzystości znaku akt. Dlatego w sytuacji tej dopuszczono możliwość nadania znakowi akt postaci „AP 25 / 3”, natomiast w wypadku konieczności utworzenia podteczki – „AP 25 (a) 3”. Ponadto tylko dwóch liter można było użyć w sytuacjach, gdy znak zaczynałby się od trzech takich samych liter¹¹.

Jak wspomniano, do rejestracji, oznaczania i łączenia akt urzędu służyć miały wykazy akt, przygotowywane samodzielnie przez poszczególne komórki organizacyjne Ministerstwa. Prace nad wykazami rozpoczęto w Ministerstwie w połowie lipca 1931 r. i zakończono pod koniec sierpnia tegoż roku, choć w niektórych wypadkach wykazy były w latach późniejszych dodatkowo uzupełniane i poprawiane, w innych przypadkach – wręcz opracowywano zupełnie nowe wykazy akt.

Generalnie, stosowane w centrali resortu spraw wewnętrznych wykazy akt charakteryzowały się dwoma typami konstrukcji oraz dwoma sposobami oznaczania teczek z dokumentami poszczególnych spraw. W pierwszym wypadku wprowadzono najpierw podział na komórki organizacyjne danego wydziału Ministerstwa bądź tematyczne działy spraw, a dopiero potem na grupy spraw z dalszym wyszczególnieniem teczek i podteczek, teczki zaś miały oznaczenia składające się z symbolu wydziału, symbolu referatu (albo działu), symbolu grupy spraw, numeru teczki i podteczki. Konstrukcja ta umożliwiała – w razie konieczności – dodawanie do wykazu nowych grup spraw z własnymi teczkami czy nowych teczek na końcu już istniejących grup. W drugim natomiast przypadku zastosowano od razu podział na konkretne teczki posiadające numerację ciągłą nawet przy zaznaczonym podziale na referaty czy działy tematyczne, z pozostawieniem – w niektórych omówionych wykazach – pewnej liczby wolnych numerów na ewentualne przeszłe uzupełnienia, a teczki nosiły oznaczenia zbudowane z symbolu wydziału oraz numeru teczki i podteczki. Tak skonstruowane wykazy dawały z kolei możliwość uzupełniania swej zawartości o nowe pozycje poprzez wykorzystanie pozostawionych wcześniej wolnych numerów dla teczek, jednak w praktyce ilość owych pustych numerów mogła okazać się zbyt mała w stosunku do ewentualnych potrzeb.

Wykazy akt obowiązujące w Ministerstwie w latach 1932-1939 należały do typu wykazów strukturalno-rzeczowych. Opierają się one na aktualnie obowiązujących w

¹¹ *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych* nr 21 z 31 grudnia 1931 r., poz. 346.

urzędzie schemacie organizacyjnym oraz szczegółowym podziale czynności jego komórek organizacyjnych, wymieniają po kolei wszystkie komórki (wydziały i referaty), dla których w zasadzie przygotowuje się odrębne wykazy, układające akta według z góry ustalonego podziału na grupy przedmiotowe. Wadami wszystkich tego typu wykazów są konieczność dostosowywania ich do każdorazowej wewnętrznej reorganizacji instytucji czy zmiany kompetencji jej komórek oraz powtarzanie się w wykazach różnych wydziałów i referatów identycznych bądź bardzo zbliżonych do siebie tematycznie grup spraw czy pojedynczych teczek. Zaletą natomiast – pewna ich autonomia, pozwalająca wykorzystywać poszczególne elementy składowe wykazu bez naruszania jego innych części.

„Instrukcja o sposobie prowadzenia kartoteki” z 16 grudnia 1927 r. nie określiła całokształtu obiegu pism w Ministerstwie, jest on omówiony w jednolitej postaci obowiązujących w Ministerstwie przepisów biurowych, opublikowanej w 1929r. I tak w okresie od stycznia 1928 r. do grudnia 1931 r. wszystkie wpływy trafiały do Biura Informacyjno-Podawczego Ministerstwa, gdzie je otwierano, oznaczano pieczęcią wpływu, sprawdzano zawartość i rozdzielano do poszczególnych departamentów Ministerstwa. Następnie korespondencja przekazywana była dyrektorom departamentów, którzy sprawdzali zawartość wpływów i rozdzielali podlegającym im wydziałom (pisma mylnie skierowane do danego departamentu odsyłali do Biura Informacyjno-Podawczego). Naczelnicy wydziałów ponownie sprawdzali zawartość wpływów (oni również pisma mylnie skierowane do danego departamentu odsyłali do Biura Informacyjno-Podawczego) i przydzielali sprawy referentom swoich wydziałów. Zadekretowane pisma przekazywane były do kancelarii wydziałowych, w których były rejestrowane w kartotekach wydziałowych, rejestrowane w wykazach numerów, łączone z pismami poprzednimi (w wypadkach, gdy stanowiły kontynuację spraw już wcześniej rozpoczętych), uzupełniano też zapis pieczęcią wpływu.

Z kancelarii pisma przekazywane były referentom merytorycznym, którzy opracowywali bruliony projektów załatwienia spraw. Projekty wymagały teraz aprobaty. W zależności od charakteru i wagi sprawy – oraz ustalonego odrębnymi przepisami zakresu aprobaty – projekt mógł być aprobowany przez naczelnika wydziału, dyrektora departamentu (wtedy najpierw projekt aprobował naczelnik wydziału), ministra albo podsekretarza stanu (taki projekt wymagał najpierw zatwierdzenia przez naczelnika wydziału oraz w następnej kolejności także dyrektora departamentu). Zaaprobowane bruliony przekazywane były do kancelarii wydziałowych (w celu uzupełnienia wpisu w kartotece) a następnie do Ekspedytury – gdzie oznaczano je pieczęcią Ekspedytury i rejestrowano w księdze kontroli Ekspedytury. Stamtąd przekazywano je do Hali Maszyn, w której sporządzano czystopis, sprawdzano go z brulionem i uzupełniano zapis pieczęcią Ekspedytury. Z Hali Maszyn czystopisy przekazywane były do Ekspedytury, która odpowiadała za ich uwierzytelnienie. Uwierzytelnienia dokonywał ten urzędnik, który wcześniej ostatecznie aprobował projekt załatwienia danej sprawy: naczelnik wydziału, dyrektor departamentu, minister (podsekretarz stanu). Podpisane czystopisy przekazywane były do Ekspedytury, gdzie przygotowywano je do ekspedycji (kopertowanie), wysyłano do adresatów, uzupełniano zapis pieczęcią Ekspozytury na brulionie. Następnie akta przekazywano do kancelarii wydziałowych

(w celu uzupełnienia wpisu w kartotece wydziałowej) i referentom, którzy stwierdzali ostateczne zamknięcie danej sprawy, i ponownie do kancelarii wydziałowych – w celu kolejnego uzupełnienia kartoteki i dołączenia do akt spraw ostatecznie zakończonych. Obieg pism Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w tym okresie liczył więc 31 punktów zatrzymania (ewentualnie 32 bądź 33 – zależnie od aprobanta brulionu).

Z kolei obieg pism w centrali resortu spraw wewnętrznych w okresie od stycznia 1932 r. do września 1939 r. miał 27 punktów zatrzymania (względnie 28 bądź 29 – zależnie od rangi aprobanta brulionu). Rozpoczynał się w biurze podawczym Ministerstwa. Tam całość wpływającej korespondencji była otwierana, oznaczana pieczęcią wpływu, sprawdzana, rozdzielana do poszczególnych departamentów (zgodnie z obowiązującym w urzędzie podziałem czynności komórek organizacyjnych) i rejestrowana w ewidencji kontroli wpływów. Następnie wpływy przekazywane były rejestratorom departamentowym, którzy uzupełniali zapis pieczętki wpływu oraz dołączali pisma poprzednie danej sprawy, gdy stanowiły kontynuację spraw już wcześniej w Ministerstwie zainicjowanych. Rejestratorzy przekazywali pisma dyrektorom departamentów, którzy sprawdzali zawartość wpływów (pisma niewłaściwie skierowane do danego departamentu zwracali do biura podawczego, w którym ponownie dokonać miano rozdziału do właściwej tym razem komórki urzędu) i rozdzielał sprawy podległym mu wydziałom. Naczelnicy wydziałów dokonywali kolejnego sprawdzenia zawartości wpływów (i oni mieli obowiązek zwrócić do biura podawczego pisma niewłaściwie skierowane do ich wydziałów) i przydzielali sprawy podległym im referentom.

Teraz zadekretowane pisma trafiały ponownie do rejestratorów departamentowych, którzy rejestrowali je w kartotekach departamentowych oraz w wykazach numerów departamentów i przekazywali referentom merytorycznym. Referenci opracowywali bruliony projektów załatwień spraw i przekazywali je właściwym aprobantom – według zakresu aprobaty poszczególnych urzędników Ministerstwa. Projekt załatwienia mógł być aprobowany przez naczelnika wydziału, dyrektora departamentu (wtedy najpierw projekt aprobował naczelnik wydziału), ministra albo podsekretarza stanu (taki projekt wymagał najpierw zatwierdzenia przez naczelnika wydziału a następnie jeszcze dyrektora departamentu). Aprobowane bruliony przekazywane były do czystopisarni Ministerstwa, w której sporządzano czystopis, sprawdzano jego zgodność z brulionem i nanoszono na ten brulion klauzulę zgodności. Czystopisy były uwierzytelniane – dokonywał tego urzędnik, który wcześniej ostatecznie aprobował projekt załatwienia sprawy. Podpisane czystopisy przekazywane były do ekspedycji Ministerstwa, w której przygotowywano je do wysyłki, wysyłano oraz nanoszono datę wysyłki na brulionach. Bruliony zaś przekazywano rejestratorom departamentowym (aby uzupełnili wpisy w kartotekach departamentowych), dalej referentom (w celu stwierdzenia zamknięcia danej sprawy), wreszcie ponownie rejestratorom, którzy dołączali je do akt spraw ostatecznie zakończonych.

Wspominana już „Instrukcja o sposobie prowadzenia kartoteki” z 16 grudnia 1927 r. nie określiła zasad funkcjonowania archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych czy tworzenia registratury w centrali tego resortu. Niewiele informacji na ten temat zawierają też „Przepisy kancelaryjne dla zarządu centralnego Ministerstwa Spraw

Wewnętrznych” – we wspomnianej również wersji z 1929 r. Tekst przepisów zawiera jedynie wzmianki, iż Archiwum Ministerstwa wchodziło w skład jego Kancelarii Głównej, a prowadzenie składnicy dla akt spraw ostatecznie zakończonych oraz pism zadekretowanych przez naczelników wydziałów „do akt” – te ostatnie miano przechowywać w teczkach odpowiadających rzeczowemu podziałowi akt – leżało w gestii kancelarii departamentowych. Ponadto w kilku miejscach jest mowa o znaku akt, który referent załatwiający daną sprawę powinien nanieść na brulionie odpowiedzi, i który następnie powinien zostać odnotowany w kartotece – na karcie na której zewidencjonowano daną sprawę. Bliższych danych na temat owego rzeczowego podziału akt oraz znaku akt omawiane przepisy nie podają. Nie ulega jednak wątpliwości, że mowa jest o planach akt, stosowanych w komórkach organizacyjnych Ministerstwa już w latach poprzednich.

Stosowane w Ministerstwie do końca 1931 r. plany akt – odrębne dla poszczególnych komórek organizacyjnych urzędu – miały analogiczny kształt: podział na referaty danego wydziału a następnie teczki i podteczki rzeczowe, względnie podział na grupy tematyczne (najczęściej i tak odpowiadające kompetencjom merytorycznym referatów w danym wydziale) i następnie teczki oraz podteczki rzeczowe. Różne były tylko sposoby oznaczania poszczególnych referatów (grup), teczek i podteczek. Grupy (bądź referaty) oznaczane były cyframi rzymskimi, ich teczki cyframi arabskimi, zaś ich podteczki – małymi literami alfabetu. W innych przypadkach grupy tematyczne oznaczane były cyframi arabskimi, ich teczki dużymi literami alfabetu, ich podteczki – małymi literami alfabetu albo kolejnymi cyframi arabskimi.

Równie ogólnikowo zagadnienie to omawiały przepisy kancelaryjne Ministerstwa z dnia 27 sierpnia 1931 r. Akta spraw ostatecznie zakończonych powinny być złożone do właściwych teczek, ułożonych w porządku wyznaczonym wykazem akt danej komórki organizacyjnej Ministerstwa. Akta w komórkach organizacyjnych przechowywane być powinny tak długo, jak długo potrzebne były do bieżącego urzędowania i po upływie tego czasu należało je przekazać do Składnicy Akt Ministerstwa, wchodzącej w skład głównej Kancelarii Ministerstwa.

W przechowywanych w zasobie AAN archiwaliach centrali resortu spraw wewnętrznych nie odnaleziono instrukcji archiwalnej tego urzędu dla żadnego z omawianych okresów, czyli lat 1928-1931 oraz 1932-1939. O istnieniu takich przepisów nie wspominają również autorzy opracowań, dotyczących całokształtu organizacji Ministerstwa, ani autorzy prac na temat jego kancelarii. Najprawdopodobniej stosowanych przepisów w ostatecznej formie nie przygotowano i trudno dziś jednoznacznie odpowiedzieć, dlaczego tak się stało. Być może Ministerstwo miało już ukształtowane w praktyce wzorce postępowania z archiwaliami niepotrzebnymi do bieżącego urzędowania i uznano, iż nie ma potrzeby wydawania dodatkowych uregulowań, przypominających stosowane rozwiązania. A być może stosowne przepisy zostały jednak wprowadzone w życie, a jedynie ich tekst nie zachował się. Ta opcja jest jednak bardzo mało prawdopodobna, jeśli prześledzi się zawartość Dziennika Urzędowego Ministerstwa, w którym publikowano okólniki i pisma okólne, zawierające nawet najdrobniejsze uzupełnienia i poprawki do przepisów kancelaryjnych Ministerstwa. Trudno bowiem przyjąć założenie, że z jakichś powodów pominięto publikację przepisów tak

znaczących dla bieżącego funkcjonowania urzędu.

Próby opracowania stosownych regulacji były jednak podejmowane, o czym świadczy zachowany projekt „Przepisów o przechowywaniu akt w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w urzędach administracji ogólnej” z sierpnia 1931r.¹² W myśl zapisów tego projektu akta spraw zakończonych miały być przechowywane w komórkach organizacyjnych przez 2 lata od ich zamknięcia, po czym – po uporządkowaniu według zasad obowiązującego systemu kancelaryjnego – przekazane do składnicy akt urzędu. Tam akta miały być składane w porządku ustalonym wykazem akt, a w jego ramach – ułożone chronologicznie. Akta spraw zakończonych miały być w składnicy przechowywane w zasadzie przez 10 lat. Okres ten mógł być skrócony bądź wydłużony z przyczyn praktycznych (warunków lokalowych składnicy, charakteru archiwaliów, potrzeb urzędu), jednak nie powinien być krótszy niż 2 lata i dłuższy niż 35 lat. Po 10 latach akta należało zaliczyć do właściwej kategorii: A (akta o znaczeniu trwałym – dla historii państwa, interesu urzędu i obywateli) albo B (akta o znaczeniu czasowym), a następnie przekazać kategorię A do archiwum państwowego, zaś kategorię B – przeznaczyć do zniszczenia. Zaliczanie archiwaliów do stosownej kategorii prowadzone miało być w składnicy akt urzędu, w porozumieniu z przedstawicielami komórek organizacyjnych, nad których dokumentami prowadzono te czynności.

* * *

W myśl zapisów „Instrukcji o sposobie prowadzenia kartoteki” z 16 grudnia 1927 r. do rejestracji wpływających do Ministerstwa pism służyły wykaz numerów oraz rzeczowe i imienne kartoteki. Rejestracji w kartotece pod kolejnym numerem podlegać miały nie pisma, lecz sprawy – każde następne pismo w danej sprawie wpisać należało w tej samej karcie kartoteki, w której zarejestrowano sprawę po raz pierwszy. Numer sprawy z wykazu numerów i litera alfabetu (pod którą sprawa ta odnotowana została w kartotece) stanowiły znak akt danej sprawy. Z kolei przepisy kancelaryjne Ministerstwa z 27 sierpnia 1931 r. stanowiły, iż do rejestracji akt nadal służyć miała kartoteka (prowadzona sposobem przedmiotowym bądź przedmiotowo-alfabetycznym), jednak podstawą prowadzenia kartoteki miały być hasła z rzeczowych wykazów akt, związanych ze szczegółowym podziałem czynności Ministerstwa i ujmujące sprawy wchodzące w zakres właściwości komórek organizacyjnych Ministerstwa w jednorodne lub pokrewne pod względem przedmiotowym grupy. Instrukcja definiowała pojęcia znaku akt (składał się z dużych liter oznaczających komórki organizacyjne i grupy spraw oraz cyfr arabskich, oznaczających pozycje wykazu akt – teczek) i numeru sprawy (znak akt uzupełniony dodatkowo cyframi oznaczającymi kolejne sprawy w ramach poszczególnych teczek). Tak więc w przypadku obu omawianych instrukcji kancelaryjnych Ministerstwa, zasady rejestracji akt były analogiczne – rejestracji w kartotekach podlegały nie pojedyncze pisma a sprawy, inne były tylko podstawy tej rejestracji: w latach 1928-1931 były to kolejne liczby z wykazu numerów uzupełnione stosownym symbolem literowym z kartoteki rzeczowej bądź osobowej, w latach 1932-1939 były to hasła z rzeczowych wykazów akt.

¹² AAN, MSW, cz. I, sygn. 148, s. 12-23.

Obieg pism Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w latach 1928-1931 liczył 31 punktów zatrzymania (ewentualnie 32 bądź 33 – zależnie od aprobanta brulionu), zaś w latach 1932-1939 obieg ten miał 27 punktów zatrzymania (względnie 28 bądź 29 – również zależnie od rangi aprobanta brulionu). Liczba punktów zatrzymania zmniejszała się więc, głównie poprzez likwidację całego „bloku” czynności Ekspedytury Ministerstwa (rejestracja wysyłanych pism w księdze ewidencyjnej Ekspedytury, uzupełnianie zapisów w rubrykach pieczętki Ekspedytury) oraz uproszczenie zapisów głównej pieczętki wpływu urzędu. W pozostałych punktach oba obiegi były zbliżone do siebie: wpływająca korespondencja była trzy razy sprawdzana (przez pracownika Biura Informacyjno-Podawczego, dyrektora departamentu i naczelnika wydziału), podobnie pisma były trzykrotnie rejestrowane w trakcie swego biegu – w latach 1928-1931 w kartotekach kancelarii wydziałowych, w wykazach numerów kancelarii wydziałowych i w księdze kontroli Ekspedytury, natomiast w latach 1932-1939 w ewidencji kontroli wpływów, w kartotekach departamentów, w wykazach numerów w departamentach.

Najwięcej różnic dostrzec można w przypadku kwestii przechowywania w centrali resortu spraw wewnętrznych akt spraw ostatecznie załatwionych. Do końca 1931 r. podstawą łączenia i oznaczania takich akt były plany akt, opracowywane dla własnych potrzeb przez poszczególne komórki organizacyjne Ministerstwa. Opierały się na bazie kompetencji rzeczowych danej komórki organizacyjnej urzędu, a stosowanie ich polegało na przyporządkowaniu hasłom z planu akt dokumentacji spraw zakończonych, rozpatrywanych w owej komórce organizacyjnej. Przyporządkowanym tak aktom należało nadać stosowne oznaczenie z planu akt, jednak oznaczenie to nie miało nic wspólnego z nadanym wcześniej znakiem akt sprawy (czyli numerem sprawy z wykazu numerów, uzupełnionym stosowną literą z kartoteki). Od 1932 r. natomiast podstawą przechowywania akt spraw zakończonych były rzeczowe wykazy akt poszczególnych komórek organizacyjnych Ministerstwa, wyznaczające układ takich akt w ramach całości archiwaliów tej komórki. Przy czym zarówno w latach 1928-1931, jak i w latach 1932-1939 akta spraw zakończonych w komórkach organizacyjnych przechowywane być powinny tak długo, jak długo potrzebne były do bieżącego urzędowania i dopiero po upływie tego czasu należało je przekazać do Archiwum (Składnicy Akt) Ministerstwa.

* * *

Przepisy biurowe, wprowadzone na początku 1932 r. w centrali resortu spraw wewnętrznych nie były więc *rewolucją* w zasadach organizacji i funkcjonowania kancelarii urzędu, stanowiły tylko kolejny etap *ewolucji* przepisów kancelaryjnych urzędu, zapoczątkowanej w 1928. W roku tym kancelaria Ministerstwa odeszła od rejestracji pism wchodzących i wychodzących w dziennikach podawczych i skorowidzach do nich¹³. Rok 1932 to z kolei wprowadzenie obowiązku stosowania rzeczowych wykazów akt, służących do łączenia, oznaczania, rejestracji i przechowywania akt urzędu.

¹³ Choć wprowadzona od 1928 r. w biurowości Ministerstwa kartoteka była w zasadzie odmianą klasycznego dziennika podawczego...

Tu być może – w owej *ewolucji* wdrażania w życie nowych zasad organizacji pracy biurowej – upatrywać należy podstaw powodzenia wprowadzenia zasad stosowania rzeczowego wykazu akt przy rejestracji pism wpływających i łączeniu pism w sprawy w przedwojennym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Miano świadomość, iż próby zmian *rewolucyjnych* w tym zakresie mogą zakończyć się niepowodzeniem. Przykładem choćby Policja Państwowa – czyli służba bezpośrednio poległa ministrowi spraw wewnętrznych – w której podjęto w marcu 1932 r. próbę zmiany systemu kancelaryjnego, wprowadzając do użycia wykazy akt, ułożone sposobem przedmiotowym i służące do łączenia, oznaczania, rejestracji i przechowywania akt w jednostkach Policji¹⁴. Szybko jednak przywrócono wcześniej obowiązujący system rejestracji pism w dziennikach podawczych i skorowidzach do nich, prostszy do opanowania i stosowania przez szeregowych funkcjonariuszy Policji Państwowej¹⁵.

¹⁴ AAN, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie 1918-1939, cz. I, sygn. 98, k. 340-350.

¹⁵ Innym negatywnym przykładem jest powojenne Ministerstwo Administracji Publicznej – czyli sukcesor większości kompetencji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych II Rzeczypospolitej. W lipcu 1948 r. wprowadzono tam w życie przepisy kancelaryjne, wzorowane na pochodzących z 1931 r. ogólnych przepisach biurowych dla administracji publicznej oraz rozwiązaniach stosowanych od 1932 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Jednak już w maju 1949 r. przywrócono dla celów rejestracji pism dzienniki podawcze i skorowidze do nich, zawieszając tryb rejestracji w oparciu o rzeczowy wykaz akt. Tłumaczono to głównie trudnościami we wprowadzeniu wykazu akt w całym resorcie (co wynikało z częstych reorganizacji wewnętrznych i wchłaniania komórek organizacyjnych – i zarazem kompetencji – z innych urzędów). Innymi przyczynami tego stanu rzeczy były brak samodyscypliny (i niezbędnej w tych okolicznościach kontroli) urzędników Ministerstwa do obowiązku stosowania w pracy wykazu akt czy też niewłaściwe pojmowanie istoty tego systemu kancelaryjnego (wynikające z kolei z niskich kwalifikacji personelu oraz niedostatecznego systemu szkoleń wewnętrznych). Szerzej – A. G. Dąbrowski, *Przepisy kancelaryjne Ministerstwa Administracji Publicznej z lat 1945-1950*, „Teki Archiwalne. Seria Nowa”, t. 7 (29), Warszawa 2003, s. 69, 73-74.

Summary

Adam Grzegorz Dąbrowski

Regulations concerning the filing system of the Head Office of Ministry of Internal Affairs of August 1931 – the real reform of office work or just an amendment of laws already in force?

Office procedure instruction means the regulations determining the principles and method of performing office duties and dealing with files after the case is formally closed. Archival instruction, on the other hand, determines the method of transferring the files to the office's archive via its organization cells, register of the files stored, the principles of disclosing records, and the manner equipping the archive room with the technical facilities. These regulations constitute one of the most important factors influencing the efficiency of each institution and office functioning. It is true to say, that form of the regulations and obeying of the principles do matter on account of the time necessary to examine a particular case in the office or finding the necessary documents. The author decides that these were the important aspects for the Ministry of Internal Affairs, which undoubtedly was the office having a key role in the creation of Polish internal policy in the years 1918-1939.

Dzieje biurokracji tom IV

Tomasz Matuszak
(Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim)

Kwalifikacje zawodowe archiwistów w II Rzeczypospolitej

Wiek XIX i początek XX to okres wielkich przemian społecznych i gospodarczych, a co za tym idzie wzrostu liczby powstających nowych urzędów, instytucji oraz wszelkiego rodzaju organizacji społecznych i stowarzyszeń. Jednak przede wszystkim, był to okres intensywnego rozwoju licznie powstających przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Wraz z uruchamianiem nowych gałęzi przemysłu, tworzone były równolegle urzędy związane z ich funkcjonowaniem. W ramach struktur organizacyjnych zakładów przemysłowych, niezależnie od rodzaju produkcji, tworzone były komórki zabezpieczające pracę zakładu również od strony dokumentacji przez nią wytwarzanej. Ich organizacja i zadania oparte były na nowoczesnych strukturach, których wzorem były urzędy administracji państwowej. Zaliczyć do nich należy, przede wszystkim kancelarię, która czuwała nad całokształtem spraw związanych z powstającą w toku procesu aktotwórczego dokumentacją oraz archiwa zakładowe (wówczas registry lub składnice akt). Pamiętać przy tym należy, że była to dokumentacja różnorodna, od dokumentacji związanej z produkcją począwszy (m.in. dokumentacja technologiczna), a na dokumentacji osobowo-płacowej skończywszy¹.

O sile i sprawności ówczesnych państw, przekształcających się w organizmy o rozbudowanej strukturze administracyjnej świadczyło prawo, urzędy i korpus urzędniczy, którego zadaniem było egzekwowanie ustanowionego prawa. Dobrze przygotowani zawodowo, ze znajomością prawa oraz z praktyką zawodową często zakończoną egzaminami kwalifikacyjnymi urzędnicy, byli sprawnymi wykonawcami aktów prawnych². Jako grupa zawodowa mieli oni zagwarantowaną przez państwo

¹ Zakłady przemysłowe w XIX i XX wieku, analogicznie jak współcześnie są twórcami różnorodnej dokumentacji. W zespołach akt tego typu znajduje się zarówno dokumentacja prywatna właścicieli fabryki, związana z zakupem surowców niezbędnych do produkcji, jak i ze zbytem produktu końcowego oraz dokumentacja płacowa i osobowa zatrudnionych pracowników. Jest to przede wszystkim szeroko rozumiana dokumentacja aktowa i techniczna. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że w tekście została użyta współczesna terminologia, celem łatwiejszego zrozumienia istoty problemu przez czytelnika. Na temat kancelarii przemysłowej, szerzej pisali, m.in.: I. Ihnatowicz, *Historia kancelarii przemysłowej w okręgu łódzkim*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 oraz S. Poprawska, *Kancelarie górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych do r. 1945*, Warszawa 1972.

² Zob.: P. Cichoń, *Kwalifikacje zawodowe urzędników jako podstawa kształtowania się systemu biurokratycznego w Księstwie Warszawskim*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*. T. 1, pod red. A. Górkę, I. Łucia, D. Magie-

stałość sprawowania urzędu, stałe pobory, a z czasem w miarę upływu lat pracy, uzyskiwali również świadczenia emerytalne i rentowe³. Była to więc, jak na ówczesne czasy, grupa zawodowo uprzywilejowana. Bujny rozkwit nowych urzędów i struktur administracji państwowej i gospodarczej stanowił szansę na znalezienie zatrudnienia i zdobycia wymaganego wykształcenia dla wielu ludzi, z nowej tworzącej się w XIX wieku warstwy społecznej, jaką była inteligencja.

W okresie zaborów, w urzędach funkcjonujących na ziemiach byłego państwa polskiego, dostęp do stanowisk w hierarchii urzędniczej nie dla wszystkich był jednaki⁴. W zaborze pruskim, urzędnicy pochodzenia polskiego stanowili co najwyżej tylko niższy personel administracyjny, co było efektem prowadzonej przez władzę polityki germanizacyjnej. Również duże problemy związane z zatrudnieniem w administracji i możliwością awansu mieli Polacy w zaborze rosyjskim. Utrudnienia te były efektem represji, jakie miały miejsce po Powstaniu 1863 roku i prowadzonej w sposób zintensyfikowany rusyfikacji narodu polskiego. Dostęp Polaków do wyższych stanowisk urzędniczych w byłym Królestwie Polskim był praktycznie niemożliwy. Mogli oni być zatrudniani, tylko na niższych stanowiskach, choć zdarzały się oczywiście sporadyczne wyjątki⁵. Inaczej przedstawiała się sytuacja urzędników pochodzenia polskiego w zaborze austriackim, którzy dzięki szerokiej autonomii mieli możliwość zdobywania wymaganego wykształcenia, a co za tym idzie, działania na prawie wszystkich szczeblach drabiny urzędniczej.

Lepiej pod względem zatrudnienia w stosunku do administracji, wyglądała sytuacja w archiwach o zasobie historycznym, powstających na ziemiach polskich w drugiej połowie XIX wieku, głównie w zaborze austriackim. Ich podstawowym zadaniem było gromadzenie akt władz, które uległy likwidacji i zaprzestały swojej działalności, a także udostępnianie ich urzędom i obywatelom celem uzyskania stosownych dokumentów. Dostęp do archiwaliów mieli również pracownicy uniwersytetów, korzystający z nich podczas prowadzenia swoich badań naukowych⁶. Rozszerzanie zadań archiwów spowodowało potrzebę zatrudnienia kadr o wysokich kwalifikacjach zawodowych, przekraczających umiejętności zwykłego urzędnika. A taki głównie był personel urzędniczy zatrudniony w pierwszej połowie XIX wieku w archiwach, o różnym poziomie kwalifikacji i w zdecydowanej większości nie posiadający wyższego wykształcenia⁷. Już u schyłku XIX i w pierwszych latach XX wieku, w archiwach zatrudniani byli wybitni fachowcy ze znajomością zagadnień z zakresu paleografii, kodykologii czy dyplomatyki, a kierowali nimi niejednokrotnie profesorowie miejsco-

ra, Lublin-Siedlce 2008, s. 133-147.

³ S. Nawrocki, *Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*, Poznań 1998, s. 131-132.

⁴ Szerzej: Z. Naworski, *Status prawny urzędników Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (1832-1863)*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich. T. 3*, pod red. A. Góraka, K. Latawca, D. Magiera, Lublin-Siedlce 2010, s. 377-392.

⁵ Więcej: A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, Warszawa-Kraków 1999.

⁶ Zob. S. Ciara, *Archiwa a uniwersytety w Krakowie i Lwowie w latach 1877/78-1918*, Warszawa 2002.

⁷ Kwestie dotyczące korpusu urzędniczego, zostały szerzej omówione, m.in. w takich pozycjach jak: J. Malec, D. Malec, *Historia administracji i myśli administracyjnej*, Kraków 2000; G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867-1915*, Lublin 2004.

wych uniwersytetów⁸. Obok działalności archiwalnej prowadzili oni badania naukowe, publikując na przestrzeni lat szereg prac z zakresu historii, prawa i nauk pomocniczych historii. Poza dość wysoką pozycją społeczną, dobrze wykształceni i wykwalifikowani archiwiści byli również nieźle opłacani, choć nie było to regułą. Profesor Teodor Wierzbowski, w 1911 roku poza pensją profesora Uniwersytetu Warszawskiego w wysokości 3.000 rubli rocznie, pobierał jako dyrektor Archiwum Głównego Akt Dawnych, będąc w randze rzeczywistego radcy stanu, pensję w wysokości 4.000 rubli rocznie⁹. Nie należy jednak zapominać o tym, że sytuacja taka zdarzała się stosunkowo rzadko, a możliwość awansu na tak wysokie stanowisko była znacznie utrudniona, o czym była już mowa powyżej. Personel archiwów działających na ziemiach polskich pod zaborami był stosunkowo nieliczny, a średnia zatrudnienia pomimo dość szerokiego zakresu obowiązków, nie przekraczała od dwóch do pięciu osób.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w listopadzie 1918 roku, postawiło przed archiwistami i dotychczas funkcjonującymi archiwami nowe zadania. Należało przede wszystkim, zabezpieczyć wszelkie materiały archiwalne pozostawione przez byłych zaborców na ziemiach polskich, a następnie przystąpić do organizacji, od podstaw nowoczesnej i w pełni polskiej państwowej służby archiwalnej. Kolejnym zadaniem było wykształcenie i przygotowanie do nowych zadań wykwalifikowanego personelu archiwalnego.

Polscy urzędnicy wywodzili się z różnych niejednorodnych systemów administracyjnych, w których stosowano różne przepisy prawne i systemy kancelaryjne. Stanowili oni kadrę o niejednorodnym poziomie wykształcenia i stopniu wiedzy fachowej. Większość z nich wywodziła się z zaboru austriackiego, gdzie jak już wspomniano, były największe możliwości na zdobycie wykształcenia i odpowiedniego stanowiska¹⁰. Spośród nich, tylko nieliczni nadawali się do przejścia do pracy w archiwach państwowych. Wynikało to, m.in. z kwestii przekwalifikowania pracownika z urzędnika na archiwistę, który niejednokrotnie musiał posiadać wyższe wykształcenie historyczne lub prawnicze oraz wykazać się biegłą znajomością zagadnień z zakresu nauk pomocniczych historii i paleografii. Stwarzało to pozornie duże możliwości dla ludzi młodych, ambitnych i dobrze wykształconych. Pozornie, ponieważ musieli oni dopiero zdobyć niezbędne wykształcenie i doświadczenie zawodowe, a potrzeby kadrowe były wówczas ogromne.

⁸ Na przykład w Archiwach Krajowych Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie i w Krakowie, zatrudnieni byli profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród znanych postaci świata nauki wymienić można takie nazwiska jak, m.in.: Ksawery Liske, Oswald Balzer, Antoni Prochaska, Michał Bobrzyński, Franciszek Piekosiński, Stanisław Smolka i wielu innych wybitnych pracowników naukowych. Zob.: M. Lewandowska, *Kadra archiwów państwowych w Polsce Ludowej (1945-1983)*, Warszawa-Lódź 1988, s. 9.

⁹ A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, wyd. 2, Toruń 1982, s. 157.

¹⁰ Szerzej na temat rozwoju normatywów i kadr administracji w Polsce po odzyskaniu niepodległości, zob.: T. Manteuffel, *Początki współczesnej państwowej biurowości polskiej. Jako materiał do organizacji registratur w urzędach państwowych (1917-1920)*, „Archeion” 1929, t. 5, s. 45-58; R. Degen, *Kancelarie i archiwiści. Garść uwag na temat wpływu pracowników archiwów państwowych na mechanizmy pracy biurowej administracji w Polsce po 1918 roku*, [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*. T. 2, pod red. A. Góraka i D. Magiera, Lublin-Siedlce 2009, s. 267-277.

Podstawę prawną do stworzenia nowoczesnej scentralizowanej sieci archiwalnej i zatrudnienia nowych kadr w archiwach państwowych, stanowił najpierw Reskrypt Rady Regencyjnej z dnia 31 lipca 1918 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami¹¹, a następnie nieznacznie zmodyfikowany Dekret z dnia 7 lutego 1919 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami¹². Przepisy wykonawcze w postaci regulaminów, wytycznych i norm metodycznych uzupełniały w późniejszym okresie czasu normatywy wydawane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRiOP). Określały one w sposób szczegółowy zadania archiwów państwowych w zakresie gromadzenia, opracowywania i udostępniania zasobu archiwalnego. Poruszano w nich również kwestie związane z zatrudnianiem i obowiązkami personelu archiwalnego¹³.

Przed archiwami państwowymi, stanowiącymi tworzoną od podstaw sieć archiwalną, stało wiele zadań. Placówki, które zostały utworzone w dużych miastach, mające zaplecze w postaci archiwów już działających, znajdowały się w dużo lepszej sytuacji niż te tworzone od podstaw. Przede wszystkim ich zasób był już przynajmniej częściowo uporządkowany i zinwentaryzowany. Natomiast te, które dopiero zostały utworzone mocą Dekretu z 1919 roku, miały przed sobą wiele problemów do rozwiązania. Pierwszym i zarazem podstawowym problemem, w trakcie prowadzonej akcji zabezpieczania materiałów archiwalnych po byłych władzach zaborczych, była sytuacja lokalowa. Tak było np. w Piotrkowie, gdzie archiwalia znajdowały się w kilku lokalach rozrzuconych na terenie całego miasta. Czynnikiem za wynajmowane od osób prywatnych pomieszczenia w latach 1927-1937 wahał się w granicach 80-90% budżetu rocznego¹⁴. Kolejnym, jakże istotnym problemem rzutującym na jakość i efektywność pracy był stan kadry. W pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości był to bardzo poważny problem, z jakim borykały się archiwa państwowe zlokalizowane w mniejszych miastach.

Aby zaradzić problemom kadrowym, a jednocześnie wykonać wszelkie najpilniejsze prace, związane z zabezpieczaniem materiałów archiwalnych pozostawionych przez instytucje i urzędy zaborcze jak i władze okupacyjne, Wydział Archiwów Państwowych (dalej WAP) MWRiOP delegował na prowincję doświadczonych archiwistów. Ich zadaniem polegało na rozpoznaniu spuścizny aktowej, wstępnym jej zewidencjonowaniu oraz zabezpieczeniu w miarę możliwości w jednym miejscu, znajdującym się pod nadzorem miejscowych władz. W celu sformalizowania działalności archiwistów na tzw. prowincji, zatwierdzony został mocą art. 28 Dekretu, urząd archiwisty objazdowego¹⁵. Powołany on został „(...) celem wykonywania zadań związanych z opieką techniczną i naukową nad archiwami i ratowaniem zabytków archiwalnych

¹¹ S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje archiwistyki polskiej. Wybór źródeł*, Poznań 1988, poz. 1, s. 9-30.

¹² Tamże, poz. 3, s. 31-40.

¹³ I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski i jego wkład w budowę polskiej służby archiwalnej*, Warszawa-Lódź 1990, s. 71.

¹⁴ Szerzej na ten temat: T. Matuszak, *Archiwum Państwowe w Piotrkowie Trybunalskim 1919-1951*, Piotrków Trybunalski-Radzyń Podlaski 2009, s. 97-98.

¹⁵ Szerzej na temat działalności archiwistów objazdowych w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości, zob.: S. Ehrenkreutz, *Archiwiści objazdowi czy konserwatorowie zabytków sztuki i kultury?*, „Archeion”, t. 1 (1927), s. 145-154.

od zagłady (...)"'. Szczegółowy zakres zadań archiwistów objazdowych ujęty został w dwunastu paragrafach Regulaminu czynności archiwistów objazdowych z dnia 21 marca 1919 roku¹⁶. Archiwiści objazdowi mianowani byli przez Ministra WRiOP na wniosek naczelnika WAP. Zgodnie z § 2 Regulaminu archiwiscie objazdowemu, jak i asystentowi archiwalnemu naczelnik WAP wyznaczał określone terytorium jego działalności. Aby ułatwić im pracę w terenie, zgodnie z § 3 i 4 naczelnik WAP wyposażał delegowanych pracowników w stosowne dokumenty, tj.: dowód osobisty z wezwaniem do władz różnego szczebla i proveniencji dotyczącym ułatwienia im pracy (zarówno państwowych, kościelnych, jak i osób prywatnych) oraz pieczęć urzędową z napisem „Archiwista objazdowy Wydziału Archiwów Państwowych Ministerstwa WRiOP”. Podczas dokonywanych lustracji mieli oni zwracać szczególną uwagę na archiwalia i księgozbiory państwowe oraz obce proveniencyjnie, nie włączone do tej pory do zasobów archiwów i bibliotek państwowych. Z chwilą odnalezienie wyżej wymienionych materiałów, archiwiści objazdowi i asystenci archiwalni powinni niezwłocznie je zabezpieczyć przed uszkodzeniem i zniszczeniem. Zapis, jaki znalazł się w § 6 *Regulaminu* był zgodny z ideą i treścią art. 28 Dekretu. Miało to wykluczać wszelkie wątpliwości, jakie potencjalnie mogły pojawić się w trakcie wykonywania zadań w terenie. W trakcie prowadzonego rozpoznania mieli oni również gromadzić i przekazywać do Warszawy wszelkie dane na temat registratur znajdujących się na terenie ich działalności. Najobszerniejszy był § 9, na którego treść składało się aż trzynaście punktów. Jednym z wielu zadań jakie stawiano przed urzędnikami było m.in. zapobieganie sprzedaży i wywozowi za granicę archiwaliów i księgozbiorów (§ 9 pkt i) oraz ochrona handlu fałszywymi archiwaliami (§ 9 pkt k). W przypadku napotkania znacznych trudności w wykonywaniu prac, do pomocy archiwistów objazdowych zgodnie z § 11 Regulaminu mogli zostać wezwani członkowie Rady Archiwalnej¹⁷ oraz korespondenci WAP. Każdorazowo efektem takiej wizyty w terenie były raporty i sprawozdania z „wycieczek” lub „objazdów archiwalnych”, jak je wówczas nazywano¹⁸. Zawierały one informacje dotyczące stanu wizytowanego archiwum i dostrzeżone w nim braki, a także ocena kwalifikacji kierownika i podległego mu personelu. Zgodnie z § 12 Re-

¹⁶ *Regulamin czynności archiwistów objazdowych z 21 III 1919 r.*, [w:] R. Piechota, B. Jagiello, M. Motas, *Pierwsze protokoły Rady Archiwalnej (1918-1922)*, cz. 2, *Regulaminy archiwalne*, „Teki Archiwalne”, t. 13 (1971), s. 172-174.

¹⁷ Jako organ doradczy i opiniotwórczy naczelnika WAP, podobnie jak w *Reskrypcie* tak i w *Dekrecie*, powołano Radę Archiwalną. Jej zadania, organizację i działalność omówiono dosyć szeroko w obu wyżej wymienionych aktach prawnych, bowiem aż w trzynastu artykułach podzielonych na trzy grupy główne. Na mocy *Dekretu* w skład Rady weszli: minister WRiOP jako jej przewodniczący, naczelnik WAP, dyrektorzy archiwów państwowych, przedstawiciele poszczególnych resortów, a także władz kościelnych. Oprócz nich w Radzie Archiwalnej zasiadało na okres 5 lat, maksymalnie dwunastu członków, mianowanych na wniosek naczelnika WAP przez ministra WRiOP. Były to osoby zasłużone w dziedzinie archiwistyki lub mające duże doświadczenie na polu badań archiwalnych. Do zadań Rady Archiwalnej należało, m.in.: opiniowanie i współudział w opracowywaniu nowych przepisów kancelaryjnych i archiwalnych, przygotowywanie zawodowe kadry archiwalnej oraz ułatwianie kontaktów z innymi archiwami i ministerstwami. T. Matuszak, *Archiwum...*, s. 68.

¹⁸ W zasobie Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim (dalej APPT) znajduje się m.in.: Sprawozdanie z „wycieczki” archiwalnej do Piotrkowa z maja 1918 r. odbytej przez archiwistę objazdowego dr. W. Łopacińskiego. APPT, Registratura APPT, nr zesp. 705, spis I, sygn. 6 i 347.

gulaminu oprócz doraźnych sprawozdań, archiwista objazdowy zobowiązany był do składania władzom zwierzchnim dwa razy do roku sprawozdania z całkowitej działalności, zarówno swojej jak i podległego mu asystenta archiwalnego. Archiwiści objazdowi wykonali olbrzymią pracę na rzecz zabezpieczania materiałów archiwalnych, jednakże ich działalność nie mogła zapewnić bieżącego funkcjonowania archiwów państwowych zlokalizowanych poza Warszawą.

W 1919 roku archiwa zatrudniały niewielką liczbę stałych pracowników etatowych, których hierarchię zawarto w art. 24-26 Dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku. Organizacją prac i funkcjonowaniem poszczególnych archiwów zajmować się mieli dyrektorzy, którzy zarządzali personelem składającym się z archiwistów, asystentów i praktykantów. Oprócz nich zatrudnienie w archiwach mogli znaleźć również urzędnicy kancelaryjni, którym powierzano czynności kancelaryjne oraz służba niższa w postaci gońców i woźnych. Urzędników archiwów państwowych powoływał Minister WRiOP, zgodnie z pragmatyką służbową. Pozostałych pracowników zgodnie z art. 27 Dekretu, mógł zatrudniać dyrektor archiwum, jednak po uzyskaniu wcześniejszej akceptacji władz zwierzchnich. Świadczy to o znacznej centralizacji podejmowanych decyzji w sprawach kadrowych oraz o roli i znaczeniu tych specyficznych w rodzaju wykonywanych zadań instytucji. Placówki warszawskie, takie jak Archiwum Główne Akt Dawnych, czy Archiwum Akt Dawnych zatrudniały od dwóch do pięciu pracowników posiadających wyższe wykształcenie. Na tym tle archiwa w Piotrkowie, Płocku i Kaliszu czyli tzw. archiwa prowincjonalne, zatrudniające w 1919 roku po jednym pracowniku z wyższym wykształceniem, teoretycznie nie wypadały w statystykach najgorzej¹⁹. Jednakże nie był to stan w pełni satysfakcjonujący władze archiwalne, który zarazem zabezpieczałby podstawowe zadania tych placówek. Fachowym personelem dysponowały tylko nieliczne archiwa, zlokalizowane w stolicy i to również jak można zauważyć, w stosunkowo skromnym wymiarze.

Dążąc do podniesienia poziomu wykształcenia personelu archiwalnego, zgodnie z postanowieniami zawartymi w art. 30 Dekretu, nowo przyjmowani do pracy w archiwach państwowych, poddawani byli ocenie Komisji Kwalifikacyjnej działającej przy WAP. Jej zadaniem było sprawdzenie, czy kandydat na urzędnika-archiwistę posiada niezbędne kwalifikacje. W związku z powyższym w 1919 roku wprowadzono do stosowania Przepisy dotyczące Komisji Kwalifikacyjnej²⁰, które w dziewiętnastu paragrafach regulowały kwestie formalne oraz sposób i tryb przeprowadzania egzaminów. W myśl § 1 w archiwach państwowych mogły być zatrudnianie tylko te osoby, które legitymowały się świadectwem wystawionym przez Komisję Egzaminacyjną. Urzędowała ona w Warszawie przy Wydziale Archiwów Państwowych. Zgodnie z § 2 Komisja Egzaminacyjna składała się z: naczelnika WAP, który był zarazem przewodniczącym Komisji, dyrektorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie i Archiwum Akt Dawnych w Warszawie oraz czterech specjalistów z zakresu historii i historii ustroju Polski, nauk pomocniczych historii i filologii. Kadencja powoływanych

¹⁹ M. Lewandowska, dz. cyt., s. 12.

²⁰ *Przepisy dotyczące Komisji Kwalifikacyjnej z 1919 r.*, [w] R. Piechota, B. Jagiełło, M. Motas, *Pierwsze...*, s. 169-171.

przez naczelnika WAP członków Komisji Egzaminacyjnej trwała pięć lat. Kandydat do pracy w archiwach państwowych zgodnie z § 4, obok podania powinien do niego dołączyć: metrykę urodzenia potwierdzającą ukończenie 21 lat, dowód potwierdzający posiadanie obywatelstwa polskiego, świadectwo maturalne, absolutorium uniwersyteckie potwierdzające ukończenie ośmiu semestrów studiów historycznych na wydziale filozoficznym lub wydziału prawnego. Obok tych dokumentów niezbędne było również zaświadczenie od profesorów uniwersyteckich potwierdzające, że kandydat „(...) pracował przynajmniej przez dwa semestry w seminarium historii polskiej lub prawa polskiego i historii ustroju Polski, przez dwa semestry w seminarium nauk pomocniczych historycznych i jeden semestr w seminarium lub proseminarium dla filologii polskiej lub słowiańskiej. Prace samodzielne wykonane w tych seminariach, winny być w tych świadectwach wymienione z krótką ich oceną, drukowane prace winien kandydat dołączyć do podania (...)”. Komplet dokumentów przedkładanych Komisji uzupełniały świadectwa: potwierdzające znajomość języków obcych niemieckiego lub rosyjskiego, lub że kandydat włada jeszcze jednym językiem europejskim (najlepiej francuskim lub włoskim); lekarskie (badania głównie stanu płuc i wzroku), o odbyciu służby wojskowej, curriculum vitae oraz rachunek potwierdzający uiszczenie taksy egzaminacyjnej. W § 5-11 określono w sposób szczegółowy tryb egzaminu. Odbywał się on w formie ustnej w siedzibie WAP w Warszawie. Celem egzaminu było sprawdzenie „(...) czy kandydat posiada zdolności samodzielnego myślenia i badania naukowego (...)”. Egzamin historyczny obejmował zagadnienia z zakresu historii Polski, przy czym kładziono duży nacisk nie tyle na znajomość faktografii, co związek przyczynowo skutkowy. Egzaminowany powinien był wykazać się znajomością ustroju politycznego i administracyjnego ziem polskich, ustroju sądowego i organizacji struktury kościelnej w Polsce. W ramach weryfikacji znajomości nauk pomocniczych historii należało wykazać się „(...) łatwością czytania tekstów łacińskich, polskich, niemieckich, starosłowiańskich od XII-XVII w., posiadać wprawę w określaniu wieku przedłożonego pisma (...) znajomości zasad rozwoju dyplomatyki papieskiej, cesarskiej i prywatnej, znajomość literatury polskiej tego przedmiotu. W zakresie chronologii, sfragistyki, genealogii i heraldyki wymagana jest przede wszystkim praktyczna znajomość przedmiotu (...)”. Do najważniejszych części egzaminu należało wykazanie się gruntowną znajomością archiwistyki i registratury, zarówno od strony teoretycznej jak i praktycznej. Z zakresu filologii sprawdzano dostateczne zrozumienie tekstów staropolskich i ruskich. Czas trwania egzaminu z historii Polski, prawa i filologii miał obejmować półtorej godziny, czyli tyle samo jak i z zakresu nauk pomocniczych historii. Wynik egzaminu uchwalany był większością głosów. Stosowano następującą skalę ocen: celujący, dobry, dostateczny i niedostateczny. W przypadku braku oceny pozytywnej, zgodnie z § 16 po upływie pół roku można było ponownie przystąpić do egzaminu. W razie ponownej oceny niedostatecznej, kandydat tracił prawo do zdawania dalszych egzaminów.

Zgodnie z § 13 wszyscy praktykanci archiwalni mianowani przed dniem 1 stycznia 1920 roku, a nie posiadający świadectwa złożenia przed Komisją Kwalifikacyjną egzaminu z wynikiem pozytywnym, w przeciągu dwóch lat od nominacji powinni przystąpić do egzaminu pod rygorem utraty zajmowanego stanowiska. Również uzy-

skanie podczas egzaminu oceny dostatecznej, zgodnie z § 18 dawało WAP możliwość z chwilą zatrudnienia takiego kandydata, do zobowiązania go do odbycia rocznej bezpłatnej służby w charakterze wolontariusza. W myśl § 17 wydane zaświadczenie nie było równoznaczne z uzyskaniem posady w archiwum państwowym.

Również w lutym 1919 roku, wprowadzony został regulamin „Obowiązki urzędników archiwalnych”, w którym określone zostały obowiązki pracowników archiwów²¹, będące odzwierciedleniem wymaganych kwalifikacji i kompetencji zawodowych. Obejmowały one, m.in.: porządkowanie materiałów archiwalnych oraz sporządzanie do nich pomocy archiwalnych (inwentarzy, repertoriów, indeksów, itp.), dozór nad pracownią publiczną (naukową) oraz zarządzanie biblioteką, a także przygotowywanie archiwaliów do druku, prowadzenie kwerend i szeroko rozumiana praca biurowa (załatwianie podań, układanie i sprawdzanie regestrów oraz uwierzytelnianie wypisów). Ilość godzin pracy biurowej w archiwach państwowych zgodnie z § 7 wynosiła 36 godzin tygodniowo. Kilka godzin dziennie pracownik miał obowiązek poświęcić na pracę naukową i zapoznanie się z literaturą fachową, zarówno w czasie, jak i poza godzinami pracy. Prace naukowe na podstawie materiałów archiwalnych mogły być podejmowane i drukowane tylko na podstawie pisemnej zgody WAP, a notatki i odpisy zebrane do wyżej wymienionych prac przechodziły na własność archiwum. Urzędnicy archiwalni mogli być wysyłani przez władze zwierzchnie na delegacje naukowe, zarówno na terenie kraju jak i poza jego granice. W § 14 i 15 rygorystycznie zawarto zapisy mówiące o tym, że urzędnikom archiwalnym nie wolno oddawać się w godzinach pozasłużbowych zajęciom zarobkowym bez wiedzy i zgody WAP oraz trudnić sprzedażą rękopisów i archiwaliów. Byli oni również objęci tajemnicą w sprawach związanych ze sprawowanym stanowiskiem i funkcjonowaniem urzędu. Zakres obowiązków, jak z powyższego wynika był więc znaczny.

Niewiele w kwestii kadr w przypadku archiwów, zmieniło wydanie 17 lutego 1922 roku Ustawy o państwowej służbie cywilnej²², zwanej potocznie pragmatyką urzędniczą. Gwarantowała ona personelowi urzędniczemu obejmowanie stanowisk na podstawie nominacji oraz stabilizację w sprawach socjalno-bytowych (m.in.: opiekę lekarską, pomoc w kształceniu dzieci, zniżki kolejowe, renty i emerytury)²³. Archiwa państwowe na początku lat dwudziestych, zatrudniały nadal niewielką liczbę pracowników. Wynikało to z dwóch zasadniczych powodów. Pierwszym były stosunkowo niskie, jak na ówczesne ciężkie czasy płace (wysoka inflacja i kryzys gospodarczy), natomiast drugim, stosunkowo słabe przygotowanie zawodowe większości potencjalnych archiwistów. Wspomniane powyżej zatrudnianie profesorów uniwersytetów w charakterze archiwistów, miało miejsce tylko w dużych ośrodkach akademickich, takich jak: Warszawa, Kraków, Poznań, Lublin czy Lwów. Sytuacja uległa znacznej poprawie dopiero w 1928 roku, kiedy to na rynku pracy pojawiła się spora grupa osób

²¹ R. Piechota, B. Jagiello, M. Motas, *Pierwsze...*, s. 186-188.

²² Zob. Ustawa z 17 II 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. RP 1922, nr 21, poz. 164), [w:] A. Bereza, G. Smyk, W. P. Tekely, A. Wrzyszczyk, *Historia administracji w Polsce 1764-1989. Wybór źródeł*, Warszawa 2006 s. 366-377.

²³ Urzędnicy państwowi otrzymali oprócz tego, m.in.: prawo do zrzeszania się i prawo do strajku. Zob. S. Nawrocki, dz. cyt., s. 178.

posiadających wyższe wykształcenie, zdobyte już w niepodległej Polsce. Biorąc za przykład Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, możemy zauważyć pozytywne zmiany w strukturze wykształcenia zatrudnionych pracowników. W 1928 roku na dziesięciu zatrudnionych archiwistów, trzech posiadało stopień naukowy doktora, a tylko trzech nie legitymowało się wyższym wykształceniem. W 1939 roku spośród dziesięciu osób, osiem miało wyższe wykształcenie, a aż pięć posiadało stopień doktora²⁴.

Zgodnie ze wspomnianą powyżej Ustawą z 1922 roku i przepisach z 1919 roku, personel archiwów państwowych dzielił się pod względem kwalifikacji i wykształcenia na trzy grupy. Do pierwszej zakwalifikowani byli pracownicy legitymujący się wyższym wykształceniem (kadra naukowa), do drugiej posiadający średnie, natomiast do grupy trzeciej, zaliczano pracowników z wykształceniem niepełnym średnim i podstawowym. W nomenklaturze archiwalnej dla pracowników zaliczonych do grupy pierwszej, funkcjonowały takie stanowiska, jak: kierownik Wydziału Archiwów Państwowych, dyrektor archiwum, archiwista, asystent i praktykant. W 1925 roku został wprowadzony wykaz stanowisk w archiwach państwowych opracowany przez MWRiOP. Wprowadzał on następującą siatkę stanowisk: Naczelnny Dyrektor Archiwów Państwowych, dyrektor archiwum, kustosz archiwalny, archiwista, asystent archiwalny i pomocnik archiwalny. Pięć lat później wprowadzono stanowisko adiunkta archiwalnego. Stanowisko Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych, było równorzędne stanowisku dyrektora departamentu w ministerstwie. Natomiast stanowisko dyrektora archiwum, odpowiadało stanowisku kuratora okręgu szkolnego, dyrektora muzeum lub biblioteki²⁵. Do pierwszej grupy zaliczano także urzędników kontraktowych oraz prowizorycznych urzędników archiwalnych. Od 1 stycznia 1934 roku nastąpiła niekorzystna dla archiwistów zmiana nazewnictwa stanowiska dyrektora archiwum na kierownika archiwum, co uderzało w prestiż tego stanowiska. Dla pracowników drugiej kategorii zaszerzegowania, przewidziane były stanowiska asesorów i sekretarzy. W pracach archiwalnych, które wykonywali pod nadzorem pracowników naukowych pomagali im funkcjonariusze niżsi, czyli woźni archiwalni. Były to jednak głównie prace fizyczne. W wyjątkowych przypadkach zdarzało się, że woźni powierzano mniej absorbujące prace archiwalne. Taka sytuacja miała miejsce w latach dwudziestych np. w Archiwum Państwowym w Piotrkowie. Stan personelu zatrudnionego w archiwum był więc niewspółmierny do prac, jakie należało pilnie wykonać, a zawartych w „Obowiązках urzędników archiwalnych”.

Uzyskanie stałej posady w archiwum państwowym od połowy lat dwudziestych XX wieku było uzależnione od udokumentowania wyższego wykształcenia, odbycia rocznej praktyki w archiwum oraz zdania egzaminu, zgodnego z przepisami państwowymi, dotyczącymi urzędników państwowych z 1925 roku²⁶. Obejmował on

²⁴ Za: J. Karwasińska, *Archiwum Główne Akt Dawnych w latach 1920-1939*, [w] *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*, Warszawa 1958, s. 120; *Spis urzędników czynnych w dniu 1 I 1939 r.*, „Archeion”, t. 16 (1938-1939), s. 217-224.

²⁵ Za: I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 125; M. Lewandowska, dz. cyt., s. 14.

²⁶ Wszystkie kwestie dotyczące egzaminów przewidzianych dla kandydatów na stanowiska w państwo-

egzamin pisemny i ustny z zakresu znajomości prawa państwowego i administracyjnego, ustroju władz i urzędów oraz wykazania się znajomością problemów związanych z zarządzaniem i zasadami działania archiwum państwowego²⁷. Egzamin ten uważany był za bardzo trudny, a jego zdanie z wynikiem pozytywnym nie przesądzało o zatrudnieniu na stały etat. Do czasu zdania egzaminu, pracownik zatrudniany był jako tzw. urzędnik prowizoryczny. Oprócz tego, pracownicy archiwów państwowych zdobywali i podnosili swoje kwalifikacje zawodowe, w trakcie wykonywania konkretnych prac oraz poprzez samokształcenie. To ostatnie było szczególnie trudne, ze względu na brak w owym czasie typowych podręczników archiwalnych oraz dostępu do literatury i periodyków fachowych, zwłaszcza na prowincji. Inną formą przygotowania kadr na potrzeby służby archiwalnej, były organizowane od połowy lat dwudziestych kursy archiwalne, na których zajęcia prowadzili wybitni i doświadczeni archiwiści²⁸. Cieszyły się one dużym zainteresowaniem, szczególnie wśród urzędników państwowych. Inną formą pozyskania kadr z wyższym wykształceniem, było wprowadzenie w 1934 roku, stanowiska stypendysty-praktykanta.

Aby zobrazować rozwój stanu liczebnego pracowników archiwów państwowych należy prześledzić poniższe dane. W 1919 roku w 14 archiwach zatrudnionych było 50 urzędników archiwalnych, spośród których większość posiadała wyższe wykształcenie. W 1930 roku liczba ta wzrosła do 83 urzędników archiwalnych i 34 funkcjonariuszy niższych zatrudnionych w 19 archiwach państwowych. W 1938 roku stan zatrudnienia w 17 placówkach archiwalnych przedstawiał się następująco: 79 urzędników archiwalnych i 34 funkcjonariuszy niższych²⁹. Jeśli przyjąć za Ireną Mamczak-Gadkowską, że w okresie międzywojennym, zatrudnionych w archiwach państwowych było średnio 80 urzędników, to 63% z nich stanowili archiwiści ze stopniem doktora i tytułem profesora, 25% było absolwentami studiów wyższych, a 12% miało wykształcenie średnie lub niepełne wyższe³⁰. Można również zauważyć, że tylko w archiwach zlokalizowanych w Warszawie, Wilnie i we Lwowie zatrudniano od dziewięciu do jedenastu urzędników. W pozostałych archiwach państwowych, średnia zatrudnienia wahała się od 4-5 do dwóch pracowników obu kategorii zaszerzegowania. Archiwum Państwowe w Piotrkowie, tak jak i równorzędne archiwa, np. w Kielcach, Płocku i Oddział poznańskiego archiwum w Bydgoszczy, było zakwalifikowane do archiwów małych, pod względem stanu zasobu archiwalnego³¹. Wobec tego i stan za-

wej służbie cywilnej, regulowało Rozporządzenie Rady Ministrów *O zakładach naukowych i egzaminach szkolnych* z dnia 26 VI 1924 r. (Dz. U. RP 1924, nr 64, poz. 630).

²⁷ Szerzej na temat zakresu tematycznego egzaminu, zob. I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 122-123.

²⁸ W. Wysocki, *Z dziejów szkolenia archiwistów i kancelistów oraz kursów archiwalnych w Polsce*, „Archiwista Polski”, nr 1 (1999), s. 35-38.

²⁹ M. Lewandowska, dz. cyt., s. 16. Por.: A. Tomczak, *Rzut oka na dzieje archiwów polskich i na ich aktualne zadania*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 72-73. W artykule tym znajduje się informacja, że w 1938 roku w Wydziale Archiwów Państwowych i w samych archiwach zatrudnionych było 120 osób, w tym 72 pracowników naukowych.

³⁰ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 133.

³¹ Wielkość archiwum uzależniona była nie tylko od posiadanego zasobu, ale i od ilości zatrudnianych pracowników. Do dużych archiwów w okresie międzywojennym zaliczano Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Skarbowe, archiwa państwowe w Wilnie i we Lwowie zatrudnia-

trudnienia w tych placówkach, nie przekraczał właściwie etatów dla dwóch archiwistów i jednego woźnego.

Podstawową przyczyną takiego stanu rzeczy, było utrzymujące się także w latach trzydziestych, niskie uposażenie finansowe pochodzące ze środków budżetowych państwa oraz długi czas oczekiwania na awans zawodowy³². O tym, że w latach dwudziestych XX wieku zawód archiwisty, jego ranga i znaczenie wzbudzał nawet w samym środowisku duże emocje świadczą echa dyskusji, jaka rozgorzała na łamach prasy fachowej³³. W połowie lat dwudziestych XX wieku, w środowisku archiwistów wywodzących się z byłego Królestwa Kongresowego pojawił się pogląd, że nazwa zawodu „archiwista” kojarzy się z urzędnikami najniższej rangi. Urzędnicy ci postulowali potrzebę zmiany nazewnictwa zawodu na „archiwariusza”, jako rzekomo podnoszącą prestiż i rangę tego zawodu.

Odzwierciedleniem poziomu posiadanych kwalifikacji zawodowych była również działalność naukowa. Zajmowała ważne miejsce pośród zadań realizowanych przez archiwa państwowe. Już w Reskrypcie Rady Regencyjnej z dnia 31 lipca 1918 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami³⁴, znalazły się zapisy określające rodzaje takiej działalności. W myśl artykułu 11 Reskryptu, archiwa państwowe zobowiązane zostały do współpracy zarówno z instytucjami państwowymi jak i osobami prywatnymi, w zakresie pracy naukowej. Miała ona być realizowana ze strony archiwów, poprzez udostępnianie materiałów archiwalnych do ich publikacji oraz szeroko rozumiane udostępnianie archiwaliów badaczom. Również Rada Archiwalna została włączona do realizacji zamierzeń naukowych, m.in. poprzez rozpatrywanie programów wydawniczych jakie miały być zgłaszane przez poszczególne archiwa, za pośrednictwem WAP MWRIOP.

jące po kilkanaście osób i liczące średnio po 9 km akt. Do archiwów średnich zaliczano, np.: Archiwum Akt Nowych, Archiwum Oświecenia Publicznego, archiwa państwowe w Lublinie i Poznaniu. Personel w nich zatrudniony liczył po kilka osób, a zasób wahał się od 2 do 4,5 km akt. I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski...*, s. 69-70; A. Tomczak, *Zarys dziejów...*, s. 189.

³² Np. w 1925 r. budżet Wydziału Archiwów Państwowych wynosił 1.071.762 zł, z czego na płace dla personelu archiwalnego przeznaczono kwotę 426.885 zł. Okres kryzysu gospodarczego nie wpłynął pozytywnie na stan zarobków pracowników archiwów państwowych. I. Mamczak-Gadkowska, *Józef Paczkowski...*, s. 70; *taż*, *Archiwa państwowe...*, s. 82-83.

³³ Zob.: A. A. Kryński, *Archiwista i archiwarjusz*, „*Archeion*”, t. 4 (1928), s. 36-43. Również i współcześnie na łamach literatury fachowej toczy się żywa dyskusja na temat ewolucji zawodu archiwisty. Zob. K. Skupieński, *Od archiwarjusza do zarządcy dokumentacji. Ewolucja zawodu archiwisty na przestrzeni wieków*, „*Archiwista Polski*”, nr 3-4 (2001), s. 81-91; W. Stępnia, *Od archiwarjusza do zarządcy dokumentacji. Ewolucja zawodu archiwisty na przestrzeni wieków. Koreferat*, „*Archiwista Polski*”, nr 3-4 (2001), s. 92-95; W. Chorążyczewski, *Archiwista przyszłości – edukator i autopromotor w społeczeństwie informacyjnym*, [w] *Archiwa w nowoczesnym społeczeństwie informacyjnym. Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Olsztyn, 6-8 września 2007 r.*, pod red. J. Porazińskiego i K. Strykowskiego, Warszawa 2008, s. 45-53. W jednej ze swoich publikacji W. Chorążyczewski zastanawia się nad wprowadzeniem terminu „archiwistyk” niefunkcjonującego w języku archiwistów, jako osoby, która zajmuje się naukowo archiwistyką, a nie pracuje w archiwum. Zob. W. Chorążyczewski, *Metodologia archiwistyki. Archiwistyka między nauką a refleksją*, [w] *Toruńskie Konfrontacje Archiwalne*, t. 1 – *Archiwistyka na uniwersytetach. Archiwistyka w archiwach*, pod red. W. Chorążyczewskiego i A. Rosy, Toruń 2009, s. 191-201.

³⁴ *Reskrypt Rady...*, [w] S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, poz. 1, s. 9-20.

Powyższe zadania zostały również określone w kolejnym akcie prawnym obowiązującym aż do 1951 roku, a mianowicie w Dekrecie z dnia 7 lutego 1919 roku o organizacji archiwów państwowych i opiece nad archiwaliami³⁵. Archiwa jako instytucje gromadzące w swoich zasobach archiwalia, wytworzone przez aktotwórców różnej proweniencji, w myśl art. 10 zostały zobowiązane do wykonywania kwerend archiwalnych na zlecenie użytkowników oraz sporządzania odpisów, regestów i tłumaczeń dokumentów obcojęzycznych. Archiwa zostały również zobowiązane, w myśl kolejnego artykułu, do edycji dokumentów znajdujących się w ich zasobach. Rada Archiwalna w Dekrecie, analogicznie jak w Reskrypcie, opiniowała programy wydawnicze archiwów.

Aktywność na tym polu przejawiała głównie placówki duże, zlokalizowane w stolicy, takie jak np. Archiwum Główne Akt Dawnych. W instytucji tej, pracowali wybitni archiwiści o doskonałym przygotowaniu zawodowym. Wśród nich wymienić można, m.in.: Józefa Siemieńskiego, Jadwigę Karwasińską, Adama Wolffa i Antoniego Walewandra³⁶. Pracownicy tego archiwum, od początku jego istnienia prowadzili intensywne prace inwentaryzacyjne akt staropolskich. Porządkując zasób realizowali również kwerendy, które stanowiły podstawę drukowanych później publikacji naukowych³⁷. Również zasób XIX wieczy stanowił znakomitą podstawę do badań historyczno-ustrojowych, które podejmowane były również w innych archiwach. Obok archiwów warszawskich, spośród analogicznych placówek prowincjonalnych, na polu prowadzonych badań naukowych wyróżniały się archiwa zlokalizowane we Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Lublinie i Krakowie. Najprawdopodobniej wpływ na taki stan rzeczy miały funkcjonujące w tych miastach uniwersytety, których przede wszystkim kadra naukowa, ale również choć w mniejszym wówczas niż dzisiaj stopniu i studenci, prowadziła swoje badania naukowe w oparciu o zasoby archiwalne. W okresie międzywojennym powstało wiele prac w oparciu o archiwalia z zakresu nauk pomocniczych historii, historii ustroju i historii Polski oraz edytorstwa źródeł archiwalnych. Wśród wybitnych postaci archiwistyki polskiej tego okresu wymienić należy, oprócz wymienionych powyżej, nazwiska takich badaczy, jak: Wincenty Łopaciński, Tadeusz Manteuffel, Adam Oraczewski, Aleksy Bachulski, Gustaw Kaleński, Oswald Balzer, Karol Maleczyński, Franciszek Paprocki i wiele innych równie wybitnych postaci świata nauki.

Efektom rosnącej świadomości i poczucia przynależności zawodowej polskich archiwistów, było dążenie do opracowania pierwszych polskich podręczników do archiwistyki. Było to jedno z głównych zadań, jakie postawiło przed sobą środowisko archiwistów polskich. Powstały prace, w pewnych fragmentach aktualne i do dziś, takie m.in. jak: Kazimierza Konarskiego *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, wydana w 1929 roku, czy Ryszarda Przelaskowskiego *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, która to pozycja została wydana w 1935 roku, w ramach „Wydawnictwa Kursów Archiwalnych”³⁸. Drukiem ukazało się także wiele artykułów i innych prac po-

³⁵ Dekret z dn. 7 II 1919 r. o..., [w:] S. Sierpowski, D. Matelski, *Dzieje...*, poz. 3, s. 31-40.

³⁶ Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX wieku*, Warszawa-Szczecin 1994, s. 63.

³⁷ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 341.

³⁸ Problematyce archiwalnej i archiwoznawstwa, obok powyżej wymienionych pozycji, poświęcone

ularyzujących w środowisku, m.in. zagadnienia związane z terminologią archiwalną i metodyką prac wykonywanych wówczas w archiwach³⁹. Tezy zaproponowane przez ich autorów, były głównie odzwierciedleniem ich własnych doświadczeń z prac nad archiwaliami oraz żywej dyskusji jaka miała miejsce w środowisku archiwistów, m.in. na IV Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Poznaniu w 1925 roku. Był to pierwszy tego typu zjazd w niepodległej Polsce, w ramach którego po raz pierwszy wyodrębniona została z sekcji nauk pomocniczych, samodzielna sekcja archiwalna⁴⁰. Warto w tym miejscu zauważyć, że takie ożywienie środowiska naukowego nie miało już miejsca na kolejnych dwóch zjazdach, które miały miejsce w Warszawie w 1930 roku i w Wilnie w 1935 roku⁴¹.

Dużą rolę w zakresie popularyzacji wiedzy z zakresu szeroko rozumianej archiwistyki, dyplomatyki, historii ustroju i badań nad kancelariami odegrał „Archeion”. Pierwszy i jedyny wówczas, a obecny na rynku wydawniczym po dzień dzisiejszy periodyk, oddał nieocenione usługi archiwistom w zakresie możliwości prezentacji wyników swoich badań oraz ich upowszechniania w środowisku archiwalnym⁴². W latach 1927-1939 ukazało się łącznie szesnaście tomów tego periodyku. Prezentowano na jego łamach poglądy i opinie archiwistów polskich i zagranicznych oraz streszczenia i recenzje wydawnictw fachowych⁴³.

Działalności naukowej na taką skalę, niestety nie prowadziły małe archiwa państwowe zlokalizowane poza stolicą, które posiadały najczęściej jednoosobową (merytorycznie) obsadę etatową. Zamiast tego, w miarę skromnych możliwości prowadziły one działalność popularyzatorską poprzez organizowanie wystaw oraz publikując drobne artykuły w prasie lokalnej o tematyce historycznej. Warto w tym miejscu przybliżyć jedną z postaci ówczesnego świata archiwistyki, działającej na prowincji. Spośród pracowników Archiwum Państwowego w Piotrkowie, na niwie naukowej

były m.in. także prace jak: M. Handelsman, *Historyka*, Zamość 1921; wyd. 2 Warszawa-Kraków 1928; T. Wierzbowski, *Vademecum. Podręcznik dla studiów archiwalnych*, Warszawa 1908; wyd. 2, Lwów 1926, czy S. Ptaszycki, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej*, Lublin 1919; wyd. 2, Lublin 1922.

³⁹ Pośród wielu interesujących i wartościowych publikacji, dużą wartość informacyjną miał przewodnik autorstwa J. Siemieńskiego, który został przetłumaczony na język francuski, zob.: J. Siemieński, *Przewodnik po archiwach polskich. I – Archiwa dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1933. Dużą wartość poznawczą w zakresie archiwoznawstwa, miała także publikacja autorstwa J. Riabinina, *Archiwum Państwowe w Lublinie*, Warszawa 1926. Ta ostatnia publikacja stanowiła pewnego rodzaju wzór ówczesnego informatora o zasobie archiwum państwowego.

⁴⁰ Szerzej na temat zjazdów historyków, zob. B. Woszczyński, *Archiwiści na zjazdach historyków*, „Archiwista Polski” 2004, nr 3, s. 29-43; A. Tomczak, *Archiwistyka i nauki pomocnicze historii na powszechnych zjazdach historyków polskich*, [w:] *Nauki pomocnicze historii na IX Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Toruniu*, pod red. A. Tomczaka, Warszawa-Lódź 1976, s. 5-17; Z. Chmielewski, *Problematyka archiwalna na pierwszych zjazdach historyków polskich (1880-1900)*, „Szczecińskie Studia Historyczne” 1994, nr 8, s. 53-66.

⁴¹ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa państwowe...*, s. 344.

⁴² Szerzej na temat znaczenia tego periodyku, zob.: S. K. Kuczyński, *Czasopismo „Archeion” i jego znaczenie dla archiwów i archiwistyki polskiej*, [w:] *Sześćdziesięciolecie polskich archiwów państwowych. Materiały z sesji, Łódź, 10 listopada 1979 r.*, pod red. A. Tomczaka, Warszawa 1981, s. 100-112.

⁴³ B. Woszczyński, *Zakres badań naukowych prowadzonych przez archiwistów*, [w:] *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Przemysł 27-29.08.1986 r. Referaty i dyskusja, cz. I, oprac. pod red. A. Tomczaka*, Warszawa 1991, s. 134.

wyróżnia się niewątpliwie dr Adam Próchnik⁴⁴. Jego poprzednik Wacław Studnicki⁴⁵, w czasie kierowania piotrkowskim archiwum nie miał czasu na pracę naukową. Zajmował się on głównie zabezpieczaniem archiwaliów, które weszły w późniejszym okresie w skład zasobu archiwum. Jego przeniesienie służbowe do Wilna w kwietniu 1919 r., również było powodem nie podjęcia przez niego w Piotrkowie jakichkolwiek prac o charakterze naukowym lub popularyzatorskim⁴⁶. Jako dyrektor piotrkowskiego archiwum, dr Adam Próchnik wiele uwagi poświęcał działalności naukowej, której efektem była duża liczba publikacji, jakie po sobie pozostawił. Jego zainteresowania badawcze można podzielić na trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: insurekcję kościuszkowską, rewolucję francuską i historię Polski ze szczególnym uwzględnieniem dziejów ruchu robotniczego. Stopień doktora filozofii Próchnik uzyskał jeszcze w 1917 roku na Uniwersytecie Lwowskim, na podstawie pracy *Demokracja kościuszkowska*⁴⁷. Była ona w dużej mierze ograniczona tylko do dostępnych wówczas we Lwowie pozycji i materiałów drukowanych, znajdujących się w zbiorach bibliotecznych. W swojej pracy zaprezentował on szkic struktury społeczeństwa polskiego, z silnym naciskiem

⁴⁴ Adam Feliks Próchnik (21 VIII 1892-22 V 1942), ps. Roman III, Roman Hałny, Henryk Swoboda, Artur, był historykiem, archiwistą i publicystą. Po ukończeniu lwowskiego gimnazjum rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie w 1917 r. uzyskał stopień doktora filozofii. W latach 1914-1917 odbywał służbę wojskową w armii austriackiej. Po zwolnieniu z wojska z powodu odmrożenia nóg w stopniu podporucznika, wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej, był aresztowany, a następnie brał udział w walkach o Lwów w 1918 roku. Od lutego 1919 r. zatrudniony w Archiwum Państwowym w Piotrkowie, najpierw jako asystent archiwalny, następnie dyrektor archiwum. Jako działacz Polskiej Partii Socjalistycznej uzyskał mandat poselski w 1928 roku, a po rozwiązaniu Sejmu w 1930 r. powrócił do pracy archiwalnej. Przeniesiony z Piotrkowa do Archiwum Państwowego w Poznaniu, później podjął pracę w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Był również członkiem Rady Archiwalnej. Aktywny działacz PPS, Organizacji Młodzieżowej TUR, założyciel Miejskiej Biblioteki Publicznej w Piotrkowie. Pracując w piotrkowskim archiwum, zasiadał jednocześnie we władzach miasta oraz był nauczycielem Miejskiej Szkoły Handlowej Średniej oraz zasiadał we władzach Związku Kas Chorych w Piotrkowie i Łodzi. W okresie okupacji kierował działem „Kronika Okupacji” w Wojskowym Biurze Historycznym ZWZ-AK. Pozostawił po sobie duży dorobek naukowy i o charakterze publicystycznym. Odznaczony Orderem Odrodzenia Polski V klasy, Krzyżem Niepodległości, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Krzyżem POW i Krzyżem Obrony Lwowa. Za: Centralne Archiwum Wojskowe, Akta personalne KKiMN-198; K. Dunin-Wąsowicz, *Próchnik Adam Feliks*, [w] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 28 (1984-1985), s. 552-556; R. Kotewicz, *Próchnik Adam Feliks*, [w] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. II (1906-2001), pod red. B. Woszczyńskiego, Warszawa 2002, s. 149-150; M. Śliwa, *Próchnik Adam Feliks*, [w] *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*, oprac. zbiorowe, Warszawa 1994, s. 403; K. Cieciora, *Adam Próchnik (1892-1942)*, [w] *Piotrkowski Słownik Biograficzny*, red. M. Szczurowski, z. 1, Piotrków Trybunalski 2006, s. 76-85; Archiwum Akt Nowych, MWRiOP, Akta osobowe Adama Próchnika, sygn. 5173. Szerzej na temat jego aktywnej działalności zob.: T. Matuszak, *Adam Feliks Próchnik – aktywny żywot archiwisty*, [w:] *Dzieje biurokracji...*, t. II, s. 249-265.

⁴⁵ Wacław Gizbert Studnicki (7 VIII 1874-?) był historykiem i archiwistą. Od 1907 roku był kierownikiem Archiwum Miejskiego w Wilnie, następnie pracował w Archiwum Ministerstwa Rolnictwa, a od 1919 roku kierował Archiwum Państwowym w Piotrkowie. Od kwietnia tego roku piastował stanowisko dyrektora Archiwum Państwowego w Wilnie, aż do 1939 roku. Szczegółowych informacji na jego temat brak.

⁴⁶ W późniejszym okresie czasu W. Studnicki opublikował kilka prac swojego autorstwa, wśród których można wymienić m.in.: *Archiwa państwowe w Wilnie w okresie r. 1915-1919*, „Nasz Kraj”, nr 1 (1920); *Archiwa państwowe w Wilnie w okresie wojennym 1914-1920 i stan ich dzisiejszy*, [w] *Sprawozdanie Akademii Umiejętności*, Wilno 1922; *Zarys historyczny o archiwum ewangelicko-reformowanym w Wilnie*, Wilno 1926, czy opracowanie, które ukazało się pod jego redakcją, a mianowicie *Źródła wileńskie archiwalne*, Wilno 1923. Zob. *Przewodnik po zbiorach rękopisów w Wilnie*, oprac. M. Kocójowa, Kraków 1993, s. 308-309.

⁴⁷ S. S. Niciejka, *Adam Próchnik. Historyk, polityk, publicysta*, Warszawa 1986, s. 69.

na funkcjonujące wówczas podziały klasowe, co było odzwierciedleniem jego socjalistycznych zapatrywań. *Demokracja Kościuszkowska* ukazała się ponownie drukiem po wojnie w 1964 roku, w tomie *Francja i Polska w latach 1789-1794*⁴⁸. Oprócz niej znalazły się tam i inne prace autorstwa A. Próchnika, które poświęcił wydarzeniom tego okresu. W późniejszym okresie, publikował również prace o charakterze polemicznym. Przykładem tego typu prac mogą być rozprawy, takie jak, np.: *Kościuszek jako polityk i wódz. Studium Polemiczne*, która została opublikowana na łamach „Przeglądu Współczesnego” w 1926 roku w dwóch częściach, czy rozprawa *Metoda badań przyczyn upadku państwa polskiego*, która po raz pierwszy ukazała się na łamach „Kwartalnika Historycznego” w 1923 roku⁴⁹.

Adam Próchnik był również autorem kilku broszur. Pierwszą z nich była *Obrońca Lwowa od 1 do 22 listopada 1918*, wydana w 1919 roku, w Zamościu. Jej treść, to w pewnym sensie relacja Próchnika jako naocznego świadka wydarzeń. Stanowi ona niejako pierwszą pozycję, mającą do spełnienia rolę prekursora badań dotyczących walk o Lwów. Do kolejnych publikacji tego typu zaliczyć należy *Dzieje chłopów w Polsce*, wydaną we Lwowie w 1922 roku, czy wydaną w 1930 roku, nakładem Wydawnictwa Magistratu miasta Łodzi, broszurę *Kim był Tadeusz Kościuszek*.

Oprócz omówionych powyżej publikacji, wiele ze swojego dorobku Próchnik poświęcił dziejom polskiego ruchu robotniczego i ocenie otaczającej go rzeczywistości polityczno-społecznej. Jedną z prac obejmujących w swej treści tego typu zagadnienia, jest *Bunt łódzki w roku 1892. Studium historyczne*. Praca ta napisana przez A. Próchnika w okresie jego pobytu w Piotrkowie i w oparciu o zasób piotrkowskiego archiwum, ukazała się drukiem z opóźnieniem, dopiero w roku 1932⁵⁰. Kolejną publikacją związaną z tematyką łódzką, był artykuł *Rządy wielkorządców łódzkich, generałów Shutlewortha i Szatłowa. Stan wojenny w Łodzi w roku 1905*. Ukazał się on w 1933 roku na łamach „Rocznika Łódzkiego”. Ostatnimi pracami naukowymi, jakie Adam Próchnik napisał w czasie swojego pobytu w Piotrkowie były: *Rusyfikacja szkoły polskiej po powstaniu styczniowym* oraz *Józef Mirecki w więzieniu piotrkowskim*⁵¹. Pomimo przymusowego opuszczenia Piotrkowa przez Adama Próchnika, należy wspomnieć o bodajże najważniejszej w jego dorobku książce, a mianowicie o pozycji *Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej - zarys dziejów politycznych*, która ukazała się w 1933 roku pod pseudonimem Henryk Swoboda. Publikacja ta poświęcona została przez Próchnika historii współczesnej i była w odcinkach publikowana co tydzień, na łamach „Robotnika” w okresie od stycznia do sierpnia 1933 roku⁵². Książka ta, wzbudzała od momentu jej ukazania się drukiem wielkie emocje, ze względu na prezentowane w niej oceny bieżącej polityki, jaka była realizowana w Polsce po wydarzeniach z maja 1926 roku.

Większość z późniejszych publikacji Próchnika, została poświęcona zagadnie-

⁴⁸ *Francja i Polska w latach 1789-1794*, wybór i oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1964.

⁴⁹ Z. Marciniak, *Adam Feliks Próchnik*, „Z Pola Walki”, nr 3 (1958), s. 233-234.

⁵⁰ S. S. Niciejka, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 159.

⁵¹ Pierwszy z artykułów ukazał się w zbiorowym wydawnictwie *Walka o polską szkołę*, Warszawa 1930, natomiast drugi na łamach „Niepodległości” w 1931 roku, w tomie IV, z. 1, s. 185-188.

⁵² Z. Marciniak, *Na marginesie pracy Adama Próchnika – Pierwsze piętnastolecie Polski niepodległej*, „Z Pola Walki”, nr 1 (1958), s. 298

niom głównie społecznym, samorządowym i ruchowi robotniczemu. Nie były to więc publikacje sensu stricte historyczne, czy o tematyce archiwalnej. Natomiast wyraźnie dają się w nich zauważyć silne poglądy socjalistyczne oraz sympatie i antypatie polityczne, których Próchnik nie obawiał się okazywać, m.in. w artykułach publikowanych na łamach takich tytułów, jak: „Przedświt”, „Trybuna”, „Strażnica”, „Sztandar Pracy”, czy wymieniany już „Robotnik”.

Spośród licznych publikacji, tylko jedna znalazła się na łamach „Archeionu”. Był to artykuł *Żandarmeria na ziemiach Królestwa Polskiego. Szkic historyczno-organizacyjny (1812-1915)*. Publikacja ta mająca charakter studiów archiwalno-ustrojowych, ukazała się drukiem w 1932 roku. Rok później z okazji Międzynarodowego Zjazdu Historyków, na zlecenie WAP MWRiOP, A. Próchnik wydał bezimiennie broszurę informacyjną w języku francuskim pod tytułem *Les archives des documents anciens à Varsovie*⁵³. Publikacja ta zawierała krótki opis dziejów, organizację i charakterystykę zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. Oprócz szeregu publikacji, A. Próchnik wykorzystywał swoją olbrzymią wiedzę historyczną i umiejętność pracy ze źródłami w trakcie porządkowania zasobu archiwalnego i tworzeniu pomocy archiwalnych.

Dr Adam Próchnik będąc jednocześnie dyrektorem Archiwum Państwowego w Piotrkowie, wiele swojego czasu i uwagi poświęcał również działalności społeczno-politycznej⁵⁴. Od 1922 roku był przewodniczącym piotrkowskiego komitetu PPS, a także organizatorem i kierownikiem Klubu Robotniczego (od 1920 roku) oraz inicjatorem powołanego do życia, w styczniu 1923 roku Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W tym ostatnim przeprowadził cykl ponad 70 odczytów poświęconych ruchom społecznym na ziemiach polskich. Adam Próchnik brał udział w pracach Komitetu Plebiscytowego, w Kasie Chorych (był jej współzałożycielem), działał również aktywnie, m.in. w Związku Strzeleckim i Polskim Towarzystwie Historycznym⁵⁵. Żywo zajmował się również propagowaniem idei tzw. Czerwonego Harcerstwa⁵⁶. Jego nadmierna aktywność, a może przede wszystkim działalność polityczna sprawiła, że popadł w konflikt z władzami zwierzchnimi⁵⁷, co w efekcie zakończyło piotrkowski etap jego życia.

* * *

Tworzenie pod koniec XIX i na początku XX wieku, na ziemiach byłego państwa polskiego nowych urzędów administracyjnych oraz zakładów pracy, wymusiło

⁵³ S. S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 283.

⁵⁴ O aktywnej działalności A. Próchnika, zob. m.in.: S. S. Nicieja, *Adam Próchnik – socjaldemokrata, organicznik*, [w] *Dr Adam Próchnik 1882-1942. Materiały z sesji naukowej z okazji 100-lecia urodzin i 50-tej rocznicy śmierci Adama Próchnika*, Piotrków Trybunalski 1992, s. 17-25.

⁵⁵ S. S. Nicieja, *Adam Próchnik. Historyk...*, s. 126-127; K. Cieciora, *Adam Próchnik (1892-1942)*, [w] *Piotrkowski...*, z. 1, s. 78-79.

⁵⁶ R. Kotewicz, *Karty z dziejów i działalności kulturalno-oświatowej Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim (1919-1993)*, „Biblioteka PTPN”, t. 2, Piotrków Trybunalski 1996, s. 135-136; R. Szwed, *Sześćdziesiąt lat Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim*, „Rocznik Łódzki” 1982, t. 32, s. 259-260. O działalności A. Próchnika w ramach Czerwonego Harcerstwa na terenie Piotrkowa, zob. T. Nowakowski, *Dzieje Skautingu i Harcerstwa w Piotrkowie Trybunalskim w latach 1911-1939*, Piotrków Trybunalski 2001.

⁵⁷ Szerzej: T. Matuszak, *Adam Feliks Próchnik...*, s. 261-264; tegoż, *Archiwum Państwowe...*, s. 101-102 i 141-143.

na dotychczas funkcjonującym korpusie urzędniczym, wykształcenie nowej grupy zawodowej – archiwistów. Co prawda zawód ten ewoluował już od wieków średnich, ale wydaje się, że jego rozwój przypada na ten właśnie okres. Wykształcenie się nowej warstwy jaką była inteligencja, ale również i bujny rozwój przemysłu spowodował, że ludzie ci musieli znaleźć gdzieś miejsce zatrudnienia. Zdecydowana większość z nich trafiała do biur różnych instytucji, zarówno o charakterze państwowym jak i prywatnym. Elita natomiast trafiła do archiwów historycznych. Tworzona od podstaw polska służba archiwalna odziedziczyła, jak starałem się wykazać, grupę wykształconych archiwistów-urzędników. Niestety, byli oni w pewnym sensie obciążeni balastem doświadczeń, wyniesionym z praktyki kancelaryjno-archiwalnej urzędów i instytucji władz zaborczych. Dopiero Ustawa o państwowej służbie cywilnej z 1922 roku, zwana potocznie pragmatyką urzędniczą oraz normatywy wydawane przez MWRiOP, ustaliły nowe kryteria doboru tych specjalistycznych kadr. Świeży jej dopływ nastąpił po 1928 roku, kiedy to surowe egzaminy zdawali przed Komisją Kwalifikacyjną, pierwsi absolwenci studiów wyższych ukończonych w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej.

Analizując stan wykształcenia i zatrudnienia kadr w archiwach państwowych II Rzeczypospolitej, można zauważyć pewne prawidłowości. Mianowicie średnia zatrudnionych kadr w poszczególnych archiwach nie przekraczała dwóch do pięciu osób z wyższym wykształceniem. Sytuacja taka miała jednak miejsce tylko w archiwach dużych i średnich. W placówkach traktowanych jako archiwa małe pod względem zgromadzonego zasobu, takich jak Piotrków, Kalisz czy Płock, zatrudniano tylko jednego pracownika posiadającego wyższe wykształcenie. Pomocą w wykonywaniu wszelkich czynności służbowych służyli im pracownicy niższego szczebla. W przypadku Piotrkowa, przez wiele lat kolejni dyrektorzy korzystali z usług niezawodnego woźnego Konstantego Kmiecika, który praktycznie całe swoje dorosłe zawodowe życie spędził w piotrkowskim archiwum.

Pomimo niewielkich stanów etatowych, niewysokich płac oraz rozciągniętej w czasie możliwości awansu, w archiwach państwowych zatrudniano archiwistów wysokiej klasy. Ludzi posiadających bogate doświadczenia i wykształcenie, nie tylko w zakresie samej archiwistyki jako takiej, ale również i paleografii, dyplomatyki, czy biegłej znajomości języków obcych, w tym głównie łaciny i francuskiego. Obniżenie rangi stanowiska dyrektora do kierownika archiwum od 1934 roku, nie wpłynęło negatywnie na jakość wykonywanej pracy. Jak starałem się wykazać, olbrzymi zakres obowiązków przy skromnych często możliwościach, pozwalał mimo to archiwistom na prowadzenie czasami szeroko zakrojonych badań naukowych. Najczęściej jednak realizowane one były w pozasłużbowym wymiarze godzin. Na tle innych archiwów, postać i dorobek naukowy oraz popularyzatorski dr. Adama Próchnika jest znaczący i powszechnie znany wśród historyków i archiwistów. Stąd też jego postać została w krótkim zarysie przybliżona w niniejszej publikacji.

Summary

Tomasz Matuszak

The professional qualifications of archivists of the Second Polish Republic

At the turn of the 19th and 20th centuries, numerous administration offices connected with the 3 partitioners' authorities were created. They were supposed to be an executive instrument of centralized power, the strength and efficiency of which was to be proved by a large corps of officials. At the beginning of the 20th century, apart from these offices, also new registries of industrial plants were created, for which the former constituted a model to be followed. Independently of them, the archives with historical resources functioned, which were unique as far as the character of their activity was concerned. They were created mainly in the big cities, which apart from the industry were also important university centers. That is why, the academic teachers were also employed by the archives. The moment of regaining independence by Poland, created also a need to change the profession of officers into that of archivists. The article focuses on the issues connected with the requirements of the organ managing the state archives' that the candidates for archivists had to satisfy. The article also presents the rules describing the wide scope of duties the archivists were required to fulfill. On the instance of Adam Próchnik, the Director of the State Archive in Piotrków, the scholar activity, so often taken up by the archivists both in their working time as in their free time, was shown.

Dzieje biurokracji tom IV

Tomasz Czarnota
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Charyzmatyczne panowanie jako model zarządzania. Studium przypadku Jerzego Giedroycia

Jerzy Giedroyc należy do osób budzących niesłabnące zainteresowanie. Oprócz dominującego nurtu badań – z którym koegzystują wspomnienia jego współpracowników i znajomych – koncentrującego się na politycznych ideach środowiska „Kultury”, funkcjonują także opracowania o innej tematyce. Wśród nich znajdują się m.in. takie, których autorzy zastanawiali się nad jego stylem bycia jako emigranta, analizowali jego postawę, lub stosowane przez niego metody pracy (dokonując przy tym porównań z innymi osobowościami lub traktując go autonomicznie) jako redaktora czasopisma¹. W tym to nurcie sytuuje się niniejszy artykuł. Stan badań pokazuje, że pozostało jeszcze немало wartych przebadania problemów. Należy do nich jego styl oraz metody (rozumiane szerzej od sprawowania przezeń funkcji redaktora), pozwalające mu efektywnie zarządzać całą jego organizacją pojmowaną nie tylko jako obiektywny terenowo zwarty układ (redakcja i administracja oficyny w Maisons-Laffitte), ale także w wymiarze terenowo rozproszonym, obejmującym także zespół oddanych mu i współpracujących z nim ludzi, z którymi na różnych etapach działalności usiłował wcielać w życie swoje *idées fixes* w kulturze i polityce. Spostrzeżenia, które poczyniłem w poprzednim tekście poświęconym organizacji i zarządzaniu w Instytucie Literackim przywiodły mnie do wniosku, że jakkolwiek pewne elementy biurokratyczne (w wykładni Maxa Webera, nie w rozumieniu potocznym) były obecne w „Laficie”, to jednak tym, co wydawało się być głównym wyznacznikiem tamtejszych stosunków panowania oraz mechanizmem integracyjnym całej organizacji była charyzma². Pod tym pojęciem kryje się jeden z

¹ M.in. E. Berberysz, *Dwóch szefów*, [w] *Jerzy Giedroyc. Redaktor. Polityk. Człowiek*, zebrał i do druku przyg. K. Pomian, Lublin 2001, s. 34-44; I. Hofman, *Wielcy Redaktorzy i ich dzieła: Giedroyc – Grydzewski*, [w] *Prasa dawna i współczesna*, cz. 2, pod red. B. Kosmanowej, Poznań 2001, s. 51-71; A. S. Kowalczyk, *Jerzy Giedroyc – Mieczysław Grydzewski: dwa style bycia emigrantem*, [w] *Pisarz na emigracji. Mitologie. Style. Strategie przetrwania*, pod red. H. Gosk i A. S. Kowalczyka, Warszawa 2005, s. 183-197.

² T. Czarnota, „Dyktatura oświecona”. *Problematyka organizacji i zarządzania w Instytucie Literackim w Paryżu*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. II, pod red. A. Górkę i D. Magiera, Lublin-Siedlce 2009, s. 379.

weberowskich modeli panowania i kazus źródła władzy organizacyjnej³, jak również cecha ludzkiej osobowości. Oba te sposoby pojmowania charyzmy w odniesieniu do J. Giedroycia spróbuję poddać analizie.

Charyzma jako model panowania zależy od stanowiącej dla niego niezbędne oparcie cechy osobowości konkretnego człowieka, dlatego moje rozważania zacznę od tej ostatniej. Jej wykładnia dokonana przez M. Webera (tu w uproszczeniu) wskazuje, że chodzi o cechę jakiejś osoby uznawaną za niepowседневną, z racji której osoba ta uważana jest przez innych za obdarzoną niezwykłymi, nie każdemu dostępnymi właściwościami, za wzorzec etc. i, właśnie dlatego upatruje się w niej przywódcę⁴. Posiadanie przez J. Giedroycia przywódczej charyzmy zostało wprost zasygnalizowane w literaturze⁵. Pytanie, które najpierw należałoby postawić, brzmi: jaką to niepowседневną cechę (cechy) ludzie u niego dostrzegali, która (które) skłaniała ich do „pójścia za nim”? Przede wszystkim zauważano, że w płynnej, niepewnej sytuacji politycznej potrafił się odnaleźć i podejmować decyzje, które w wymiarze bieżącym bądź w dłuższej perspektywie generalnie – choć nie bez wyjątków – okazywały się słuszne lub trafne. Intuicja, zdolność do decydowania, dostrzeganie spraw, których nie widzieli inni oraz dalekowzroczność to niewątpliwie cechy, które w powszechnym odczuciu powinny charakteryzować prawdziwego przywódcę. Ponadto w dążeniu do realizacji wyznaczonych celów potrafił być bardzo konsekwentny a nawet uparty, nie zrażając się niesprzyjającymi okolicznościami zewnętrznymi i wewnętrznymi (np. trudnościami materialnymi) oraz rezerwą, a czasem wręcz opozycją własnego otoczenia (w także dosyć bliskiego), któremu potrafił „iść na przekór”. Podkreślano, że w parze z olbrzymim uporem występowała u niego niesłychana zdolność do całkowitego poświęcenia się dla wybranego celu⁶. Kreśląc powyższą charakterystykę J. Giedroycia warto zaznaczyć, że zarówno namiętne, a zarazem rzeczowe oddanie „sprawie”, jak i poczucie odpowiedzialności, a także wyczucie w ocenie to według M. Webera niezbędne dla polityka cechy, umożliwiające mu sprostanie władzy⁷. Otoczeniu, czy szerzej ujmując: swoim zwolennikom miał on do zaoferowania wskazanie właściwego kierunku działań, odpowiednich postaw oraz optymalnych wyborów. Można to przypisać posiadaniu przezeń pewnej wizji, która dzięki swym cechom (np. atrakcyjność, rokowanie powodzenia) przyciągała do niego „wyznawców”. Wizja ta była zakorzeniona w systemie jego przekonań, które, co warto zaznaczyć, nie przybrały postaci skostniałej ideologii (o czym piszę niżej). Nie będę wskazywał obszarów, w których się poruszał, ani przykładów jego decyzji, bo te były już i są nadal wnikliwie analizowane.

Szereg świadectw jego zwolenników, tak wśród współpracowników, jak i spośród osób z zewnątrz potwierdza powyższe tezy. Wskazują oni zwłaszcza na posiadanie

³ W. Kieżun, *Sprawne zarządzanie organizacją. Zarys teorii i praktyki*, Warszawa 1997, s. 137.

⁴ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, Warszawa 2002, s. 181.

⁵ Zob. Z. A. Siemaszko, *Od wytrwałego czytelnika i stronnika*, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 194.

⁶ Opinia Jerzego Niezbrzyckiego (ps. R. Wraga). Cytuję za listem A. Janty-Polczyńskiego [z 5 marca 1949] do J. Giedroycia, J. Giedroyc, A. Janta-Polczyński, *Korespondencja 1947-1974*, oprac. P. Kądziela, Warszawa 2009, s. 94.

⁷ Zob. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, wstęp i oprac. Z. Krasnodębski, Kraków 1998, s. 96.

oryginalnej koncepcji działania politycznego, która zdała egzamin w praktyce. Bohdan Osadczuk podkreślał jego dalekowzroczność jako polityka⁸. Podobnie wypowiadał się o nim Jacek Bocheński⁹. Adam Michnik podkreślał jego zdumiewającą intuicję i zdolność do szerokiego spojrzenia, którym towarzyszyła ogromna odwaga jako polityka, kwestionującego dogmaty polskiej myśli politycznej¹⁰. Niektóre wypowiedzi wskazujące na głębokie przekonanie J. Giedroycia – przynajmniej na zewnątrz tak to wyglądało – o słuszności lansowanych tez, pokazują jednocześnie, jak odbijało się to na sposobie odbierania jego osoby przez obserwatorów. Bogdan Czaykowski podkreślał, że koncepcja realnego, nie symbolicznego (częstego na emigracji) działania stanowiła źródło spokoju i pewnej nobliwości, którymi emanował¹¹. Ewa Berberyusz napisała, że emanowała z niego „atmosfera zawierzenia”¹². Niejeden spośród bywalców domu „Kultury” pozostawał pod silnym wrażeniem jego głównego lokatora. Agnieszka Osiecka przyznała się do pozostawania pod jego „niewyobrażalnie silnym wpływem duchowym”, a także do tego, że poprzestawiał jej w głowie i zmieniał horyzonty¹³. Nawet osoby względem niego wstrzemięźliwe i trzeźwo go oceniające, jak Marek Łatyński, dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa (1987-1989), przyznawały, że jego wizje i działania ocierały się o wielkość¹⁴.

Aczkolwiek udowadnianie istnienia charyzmy J. Giedroycia, którego dalej będę nazywał charyzmatycznym Panem, nie stanowi celu ani wiodącego wątku artykułu. Posiadał on ją w powszechnym mniemaniu, przypominałoby to więc szturm do otwartych drzwi. O wiele bardziej interesujące i zasadnicze są pytania, dlaczego i w jakim zakresie zaprowadził on w „Laficie” – jego analogiczną działalność w Polsce do 1939 r. tutaj pomijam – styl i swoiste uregulowania wiążące się z osobistą charyzmą, a także o to, jakie były tego konkretne przejawy.

Dociekając przyczyn zaprowadzenia owego stylu skłonny jestem sądzić, że – pomijając inne względy – brało się to stąd, że właściwie idealnie pasowało to do jego osobowości. A to właśnie ona, na co zwrócił uwagę Witold Kieżun, wespół z charakterem i technologią pracy kierownika organizacji, wpływa na określenie przez niego stylu zarządzania nią¹⁵. O ile dwa ostatnie czynniki mogą podlegać daleko idącym przeobrażeniom i udaje się je dostosowywać do zmieniających się potrzeb i warunków, o tyle osobowość kierownika – nawiasem mówiąc technologia pracy w

⁸ Zob. B. Kerski, A. S. Kowalczyk, *Wiek ukraińsko-polski. Rozmowy z Bohdanem Osadczukiem*, Lublin 2001, s. 87.

⁹ *Opinie o Jerzym Giedroyciu i „Kulturze”*, „Gazeta Uniwersytecka. Miesięcznik Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, wydanie specjalne, wrzesień 2001; dostęp: <http://gu.us.edu.pl/index.php?op=wydanie&rok=2001&miesiac=9&type=spec/24/09/2007/>.

¹⁰ A. Michnik, *Wyznania nawróconego dysydenta. Spotkania z ludźmi. Szkice 1991-2001*, Warszawa 2003, s. 176, 182.

¹¹ *O poezji, nostalgii, krytykach i kryteriach rozmawiają: Bogdan Czaykowski i Adam Czerniawski*, Toronto-Rzeszów 2006, s. 156. Opinia to odnosi się w szczególności do okresu wspólnej z Bolesławem Sulikiem pracy nad książką o Polakach w Wielkiej Brytanii, wydanej w Instytucie Literackim.

¹² E. Berberyusz, *Książę z Maisons-Laffitte*, Warszawa 2000, s. 11.

¹³ A. Osiecka, *Piąty Paryż, „Exlibris”* – dodatek do „Życia Warszawy”, 1995, nr 6, s. 20. Podaje za: D. Dawid, *Księstwo w Maisons-Laffitte. Rzeczywistość i legenda paryskiej „Kultury”*, Kraków 2000, s. 21.

¹⁴ Por. M. Łatyński, *Ogród Angielski 1. Wspomnienia z Radia Wolna Europa*, Lublin 1997, s. 91.

¹⁵ W. Kieżun, dz. cyt., s. 164.

określonych warunkach może pozostawać z nią w silnym związku – stanowi czynnik raczej stały. I, w odróżnieniu od tamtych, pozostaje on niezmienny praktycznie rzecz biorąc przez cały okres, w którym dana osoba sprawuje funkcję kierowniczą. Z tego punktu widzenia w analizowanym przypadku jawi się ona jako czynnik najważniejszy. Uzasadnia to też potrzebę bliższego przyjrzenia się osobowości redaktora „Kultury”, a właściwie tym jej cechom, które z jednej strony potwierdzałyby jego charyzmę, a z drugiej wskazywałyby na związek między nią, a uprawianym przez niego stylem kierownictwa.

Tym, co w tym kontekście stanowiło istotny składnik jego osobowości względnie charakteru była wielokrotnie demonstrowana potrzeba poczucia niezależności. J. Giedroyc z trudem odnajdywał się w układach i sytuacjach, w których to nim ktoś mógł powodować, a zwłaszcza wydawać mu polecenia niezgodne z jego własnym punktem widzenia. Nie oceniając, czy było w tym więcej przypadku, czy jego starań, często miewał on ten komfort, że jego przełożeni byli jednocześnie jego dobrymi znajomymi, a nawet przyjaciółmi (np. Antoni Roman, Roger Raczyński, Józef Czapski) lub osobami skłonny do ulegania jego sugestiom. W innych sytuacjach, nie tylko wtedy, gdy usiłowano go do czegoś zmusić, ale też gdy objawiał zbytnią niezależność i lansował własne pomysły, dochodziło do konfliktów i rozstań z dotychczasowym pracodawcą (np. z ministerstwem rolnictwa i reform rolnych kierowanym przez J. Poniatowskiego, z działem czasopism i wydawnictw wojskowych w 2. Korpusie gen. W. Andersa). Dotyczy to nawet kilkunastoletniego formalnego połączenia z paryską „Libellą”, z której kierownikiem Kazimierzem Romanowiczem, cytując, trudno mu było wytrzymać¹⁶. Jego *credo* mógłby stanowić *passus* z listu skierowanego do gen. Kazimierza Wiśniowskiego w związku z porzuceniem przezeń pracy w placówce propagandowo-informacyjnej w Paryżu, w którym wyjaśniał, że *nie umie pracować „urzędniczo” [sic], nie widząc sensu i celu pracy*¹⁷. W ostatnim udzielanym wywiadzie zaznaczył, że jest człowiekiem, który lubi chodzić własnymi drogami¹⁸. Pokazuje to wyraźnie, że nie tylko nie chciał podporządkować się hierarchii i formalizmowi, ale też nie chciał mieć wiele, albo i nic z nimi wspólnego w stworzonej i kierowanej przez siebie organizacji. Potrzeba niezależności przejawiała się również w wymiarze materialno-finansowym. Mianowicie odrzucał wszelkie propozycje wsparcia finansowego, o ile miałyby się ono wiązać z jakimkolwiek skrepowaniem uprawianej przezeń polityki. Gdy takowe warunki próbowano mu stawiać, czy to w latach 30., czy w okresie zimnowojennym, natychmiast się wycofywał¹⁹. Uważał zresztą, że podobne stanowisko winno stanowić wzorzec i regułę. Dlatego sprzeciwiał się subwencjonowaniu prasy na emigracji ze środków Skarbu Narodowego, a także surowo oceniał emigracyjne instytucje, które

¹⁶ Archiwum Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte (dalej: AIL ML), list J. Giedroycia do (dalej: list do) Antoniego J. Zielińskiego z 15 listopada 1960.

¹⁷ List do Kazimierza Wiśniowskiego z 21 marca 1949. Podaje za: M. Ptańska, *Jerzego Giedroycia Hôtel Lambert, „Zeszyty Historyczne”* 2002, z. 141, s. 19.

¹⁸ H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte. Jerzy Giedroyc, Zofia Hertz, Henryk Giedroyc. Sierpień 2000 r. – listopad 2001 r.*, Wrocław 2007, s. 15.

¹⁹ Por. O. Hnatiuk, *Piotr Dunin-Borkowski, „Zeszyty Historyczne”* 2006, z. 155, s. 195-196; list do J. Nowaka-Jeziorańskiego z 2 lutego 1956, J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy 1952-1998*, oprac. D. Platt, Wrocław 2001, s. 106.

czerpały środki z Komitetu Wolnej Europy płacąc w zamian politycznymi koncesjami²⁰. Znany był też ze złośliwego określenia zespołu RP RWE mianem płatnych urzędników amerykańskich. Na marginesie dodam, że jego podejście do pracy w charakterze urzędnika zasługuje na rozwinięcie w osobnym artykule. Warto stanowczo podkreślić, że manifestowanie niezależności nie było jedynie odzwierciedleniem wrodzonej cechy, ale było też postawą wyrozumowaną. Świadczy o tym to, że wiązał on całkowitą swobodę i niezależność z możliwością formowania programu politycznego²¹.

O J. Giedroyciu można powiedzieć, że w pewnej mierze miał naturę kontemplacyjną. Jej przejawem były skłonności do względnie odosobnionego życia klasztornego i upodobanie do niektórych zgromadzeń zakonnych. W młodości, co sam podkreślał, o mało nie znalazł się w zakonie jezuitów, do których zachował chyba pewien sentyment²². Później zdradzał podobne ciągoty, np. wówczas, kiedy jego zainteresowanie przykuł klasztor dominikanów francuskich w Mosulu, w którym kurował się po wypadku. Musiał zostać nim silnie zauroczony, skoro wspomnienia o nim także mu towarzyszyły po latach²³. Jakkolwiek skłonności te nie pokierowały jego życiowymi wyborami, w jego działaniu jako kierownika obecne było jakieś ich odbicie.

Cechą jego charakteru, która odegrała pewną rolę w podtrzymywaniu charyzmatycznego stylu panowania, była żelazna konsekwencja, a właściwie niezachwiany upór. Unaoczniają to jego zapewnienia w rodzaju: „Trzeba mieć jakąś koncepcję i z uporem dążyć do jej realizacji.”²⁴ To, co z jednej strony było jego atutem, czyli trzymanie się lansowanych koncepcji – oczywiście dotąd, dopóki przystawały do bieżącej rzeczywistości – bywało także powodem wystawiania mu ocen krytycznych, a nawet źródłem niechęci do niego. Oddana mu ogromnie Zofia Hertz podkreślała, że jego nieustępliwość była źródłem trudności w skłonieniu go do podzielenia cudzej opinii²⁵. Jej mąż Zygmunt Hertz, choć uważał go za wspaniałego człowieka, skarżył się na jego ciężki charakter²⁶. Leopold Unger utrzymywał, że w prowadzonych sporach wykazywał on nadzwyczaj silne przekonanie o swojej słuszności w meritum sprawy²⁷. Józef Czapski mówił o nim: „Jak on sobie coś zamyśli, to nie ma chwili, żeby tego nie pchał dalej.”²⁸ Ale tenże J. Czapski odnosząc się do niemal zawsze złych relacji „Kultury” z każdym kierownictwem RP RWE sądził, że było to spowodowane tym, iż J. Giedroyc miał swoją koncepcję i uważał, że wszyscy muszą robić tak jak on chce, co sprawiało, że wszyscy zawsze byli z nim w konflikcie²⁹. Stefan Kisielewski zaznaczał,

²⁰ Por. list do Juliusza Mieroszewskiego z 13 maja 1950, J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1949-1956*, cz. 1, oprac. K. Pomian i J. Krawczyk, Warszawa 1999, s. 80; J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 1994, s. 157.

²¹ List A. Janty-Polczyńskiego [z 14 lutego 1949] do J. Giedroycia, J. Giedroyc, A. Janta-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 85.

²² AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 24 lutego 1974.

²³ Tamże, list do Marii Danilewicz-Zielińskiej z 10 grudnia 1973.

²⁴ H. M. Giza, dz. cyt., s. 59.

²⁵ Tamże, s. 86.

²⁶ Zob. A. Międzyrżeczki, *Z dzienników i wspomnień*, posłowie R. Przybylski, Warszawa 1999, s. 91.

²⁷ L. Unger, *Wypędzanie szatana*, Lublin 2005, s. 439.

²⁸ J. Czapski, *Świat w moich oczach* [Rozmowy przeprowadził Piotr Kłoczowski], Ząbki-Paris 2001, s. 141.

²⁹ J. Jędrzychowska, *Widzieć Polskę z oddalenia*, [Zielona Góra] 1990, s. 43.

że mimo pozorów zewnętrznej łagodności i uprzejmości był on niezwykle uparty i wierny swym koncepcjom³⁰. Była żona J. Giedroycia Tatiana French przekazała swojej córce jego obraz jako człowieka wielkiego ducha, niezłomnych przekonań i jeszcze większego uporu³¹. Za człowieka niełatwego, ale o zdecydowanych przekonaniach, uważali go Jan Nowak-Jeziorański i Jerzy Turowicz³². Podobne opinie można by mnożyć. Pozwalają one wnioskować o tym, że J. Giedroyc powszechnie był odbierany jako osoba bezkompromisowa i we własnych oczach nieomylna. Aczkolwiek on sam uważał, że jego upór był umiarkowany³³.

Zdawał on sobie sprawę z tego, że jest osobą apodyktyczną i tłumaczył tym, że jest samotny³⁴. Samotność była jego świadomym wyborem. Jeszcze przed wojną zdecydował o poświęceniu się działalności zawodowej kosztem życia rodzinnego. Stałe pochłonięcie pracą przesądziło o rozpadzie jego małżeństwa po kilku latach od jego zawarcia³⁵. Potwierdził to jego brat, Henryk Giedroyc³⁶. Skoro próba ułożenia sobie życia rodzinnego wówczas się nie powiodła, tym mniej było na to szans później. J. Giedroyc wyznał w jednym z listów z lat 50., że w istniejących realiach, pomimo strachu przed samotnością, nie czuł się na siłach wziąć odpowiedzialności za drugą osobę, co częściowo wyjaśniało, dlaczego ogłuszał się „Kulturą” i całym tym młynkiem³⁷. Dodał przy tym, że choć rozwiązanie to idealne nie było, w jakiś sposób pomagało mu żyć. Po latach stwierdził, że za swoje osiągnięcia zapłacił życiem osobistym, którego nie miał, co bywało dla niego dość dokuczliwe. Zarazem przyznał, że nie umiałby żyć inaczej³⁸.

W zespole cech właściwych charyzmatycznemu przywódcy umiejscawia się też nasycone obojętnością podejście do akumulacji kapitału. M. Weber głosił: „Charyzmatyczni przywódcy gardzą „[...] tradycyjnym czy racjonalnym powszednim gospodarowaniem, zyskiwaniem regularnych dochodów, za sprawą

³⁰ S. Kisielewski, *Spotkania z Jerzym Giedroyciem*, [w] O „Kulturze”. *Wspomnienia i opinie*, oprac. G. i K. Pomianowie, Londyn 1987, s. 65.

³¹ Wypowiedź Luise Elisabeth French. Zob. *Tratwa „Kultury” płynie dalej*. Dostęp: http://new-arch.rp.pl/artikul/629800_Tratwa_quot;Kulturyquot;_plynie_dalej.html [2010-11-16].

³² Zob. J. Nowak [-Jeziorański], *Giedroyc i „Kultura”*, [w] O „Kulturze”. *Wspomnienia i opinie...*, s. 78; J. Żakowski, *Trzy ćwiartki wieku. Rozmowy z Jerzym Turowiczem*, Kraków 1990, s. 124.

³³ H. M. Giza, *Strategia pająka. Niepublikowana rozmowa z Jerzym Giedroyciem*, „Rzeczpospolita”, 15-16 IX 2001, nr 216 – dodatek „Plus-Minus”, nr 37 (465), s. D4.

³⁴ *Bo to jest rodzaj zakonu. Zapis rozmowy Jacka Żakowskiego z Jerzym Giedroyciem twórcą paryskiej „Kultury”*, „Gazeta – Magazyn”, nr 41 (397), 2000, s. 10.

³⁵ J. Giedroyc, dz. cyt., s. 13.

³⁶ W jego dzienniku pod datą 11 listopada 1939 r. znajduje się opis tego, w jak znikomym stopniu pochłonięty innymi rzeczami J. Giedroyc przejął się urodzinami swej (*de facto* byłej) żony. Znamienne jest też jego wspomnienie po latach: „To zaczęło się już w czasach »Buntu Młodych« i »Polityki«. Jerzy ożenił się z piękną dziewczyną pochodzenia rosyjsko-bułgarskiego, Tatianą Szwecow, która oczywiście chciała »żyć«, wychodzić gdzieś, bawić się, a brat nieustannie miał jakieś zebrania, biegł do redakcji itd. [...] Tatiana nie wytrzymała i bardzo szybko od niego uciekła. [...] Brat się nie nadawał do życia rodzinnego. Myślę, że to mu zaczęło przeszkadzać czy gnębić go dopiero pod koniec życia.” Por. H. Giedroyc, *Notatnik maturzysty Rumunia, 1939-1940*, „Zeszyty Historyczne” 2010, z. 171, s. 17; *Dyktatura oświecona. Z Henrykiem Giedroyciem rozmawiają ks. Adam Boniecki i Andrzej Franaszek*, „Tygodnik Powszechny”, 1 X 2006, nr 40 (2986), s. 21.

³⁷ AIL ML, list do Wacława Zbyszewskiego z 16 lutego 1956.

³⁸ J. Giedroyc, dz. cyt., s. 144.

zmierzającej do tego celu, ciągłej aktywności gospodarczej.³⁹ Odpowiada to charakterystyce J. Giedroycia. Jego współpracownicy podkreślali, że był on bezinteresowny⁴⁰, a jeden z nich, odnosząc się do czasów „Buntu Młodych” i „Polityki”, przypisywał mu abnegację, przy jednoczesnej hojności wobec nich⁴¹. Nie oznaczało to jednak, że J. Giedroyc nie potrafił dbać o sprawy finansowe. W jednym z wywiadów przypisał on sobie umiejętności adekwatne dla ministra skarbu upadającego państwa, ponieważ zawsze umiał wygospodarować jakieś pieniądze⁴². W korespondencji wspominał on o ciągłej walce z trudnościami finansowymi⁴³. Jednak chyba nie zawsze się w nią osobiście angażował. Mogłaby na to wskazywać wypowiedź J. Czapskiego odnosząca się do pierwszych lat funkcjonowania oficyny we Francji. Podkreślił on, że nie tylko zebrał (mając na myśli zbieranie funduszy dla „Kultury” za oceanem), ale i wszelkie trudności materialne na zewnątrz on właśnie załatwiał, zaś J. Giedroyc w tym względzie nie robił nic⁴⁴.

Zauważono, że szereg elementów osobowości J. Giedroycia, w tym nieśmiałość i skłonność do obrażania się, wcale nie predestynowało go do roli charyzmatycznego przywódcy⁴⁵. Miał poważne zahamowania w bezpośrednich kontaktach międzyludzkich, zwłaszcza tam, gdzie pojawiała się większa liczba osób, z czym się zresztą nie krył. Było to zauważalne zarówno w wymiarze zawodowym i w przestrzeni publicznej⁴⁶, jak i w sferze prywatno-towarzyskiej. Niemal kuriozalnie – choć całą rzecz traktował on raczej serio, choć może bez wiary w jej realizację – wyglądało zgłoszenie przezeń swojego uczestnictwa, a przynajmniej możliwości wyrażenia opinii podczas rozmów okrągłego stołu w 1989 r., ale bez ruszania się z Maisons-Laffitte⁴⁷. Jednak nie tylko nie nadawał się na mówcę. Nie widział się także w roli posługującego się bezpośrednio drukiem politycznego demagoga – publicysty czy dziennikarza⁴⁸, twierdził bowiem, że nie jest człowiekiem pióra i nie bardzo potrafi pisać emocjonalnie i przekonująco⁴⁹.

Osobowość czy cechy charakterologiczne J. Giedroycia mogły stanowić najważniejsze z kryteriów decydujących o przyjęciu i utrzymywaniu przez niego

³⁹ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 184.

⁴⁰ K. Pomian, *W kręgu Giedroycia*, Warszawa 2000, s. 9. Podobnie wypowiadali się m.in. Waław Zbyszewski i Kajetan Morawski.

⁴¹ W. Zbyszewski, *Niedoszły polski „Lawrence of Arabia”*, „Kultura”, nr 10/637, 2000, s. 40.

⁴² H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 54.

⁴³ List do Iwana Łysiak-Rudnyckiego z 7 października 1953, J. Giedroyc, *Emigracja ukraińska, Listy 1950-1982*, oprac. B. Berdychowska, Warszawa 2004, s. 564.

⁴⁴ J. Czapski, dz. cyt., s. 156.

⁴⁵ Por. K. A. Jeleński, „Kultura”: Polska na wygnaniu [w] *Zostało tylko słowo. Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin [1990], s. 45.

⁴⁶ AIL ML, list do Norberta Żaby z 30 listopada 1970. Pisał w nim m.in.: „[...] jak wiesz, jestem człowiekiem kameralnym, nigdy nie przemawiałem w swoim życiu i więcej niż 2 rozmówców wprowadza mnie w panikę.” Także występy przed kamerą telewizyjną ogromnie go tremowały. Por. L. Unger, *Wypędzanie szatana*, Lublin 2005, s. 439.

⁴⁷ M. Bugaj, *Będę rozmawiał o konkretach. Rozmowa z Jerzym Giedroyciem, redaktorem naczelnym paryskiej „Kultury”*, „Przegląd Tygodniowy”, 1989, nr 10, s. 10.

⁴⁸ Por. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 76.

⁴⁹ Por. list Aleksandra Janty-Polczyńskiego [z 2 marca 1949] do J. Giedroycia, J. Giedroyc, A. Janta-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 92.

w Instytucie Literackim stylu charyzmatycznego panowania. Nie były to jednak jedyne przemawiające za tym obiektywne przesłanki. Do pokrewnych czynników zaliczyłbym system jego przekonań i poglądów, zwłaszcza na władzę w ogóle i sposób jej sprawowania, jak również jego punkt widzenia na sposób realizacji celów, które sam obrał. Te pierwsze wraz z przykładami organizacyjno-personalnych wzorców stanowią właściwie osobne, choć pozostające w związku z tymi rozważaniami zagadnienie badawcze, dlatego też zostały pominięte. Zasygnalizuję tu jedynie jego aprobatę dla systemu autorytarnego (w tym także jako modelu do wykorzystania w Polsce po 1989 r.⁵⁰) w polskim wydaniu i uznanie dla jego twórcy, Józefa Piłsudskiego. Chyba nie bez związku z tym podkreślał on, że roli jednostki nie należy bagatelizować⁵¹. Zupełnie na marginesie dodam, że w uprawianym przezeń stylu kierownictwa znalazłyby się podobieństwa (choć skala działalności była całkiem inna) do systemu autorytarnego⁵². Charakterystyczne, że odnosząc się do tego, w jaki sposób pojmował swoją działalność, zapewniał – wierząc jednocześnie, że stanowisko to podzielał jego najbliżsi współpracownicy – że jest to rodzaj służby⁵³. Jak konkretnie mógł ją sobie wyobrażać, o tym można wnosić z jednej z przeprowadzonych z nim rozmów. Indagowany o koncepcję działania politycznego, odpowiedział, że za najważniejszą rzecz uznaje inspirowanie ludzi i inspirowanie jakichś koncepcji⁵⁴. Nie bez znaczenia jest tu niedoprecyzowanie tego, o jakie koncepcje mu chodziło. Ich treść, wedle M. Webera stanowiąca kwestię wiary konkretnej osoby⁵⁵, nie była raz na zawsze ustalona, lecz ulegała przeobrażeniom zależnie od koniunktur i rozwoju sytuacji. J. Giedroyc, posiadający zasady, ale zmieniający poglądy, przy udziale niektórych najbliższych współpracowników, zwłaszcza Juliusza Mieroszewskiego, stojąc na stanowisku, że polityka nie jest sakramentem każdorazowo wypracowywał nowy „program” i następnie starał się go zaszczerpić innym. Przy czym określenia „program” raczej się wystrzegano, a w szczególności „ideologii”. Chętniej natomiast twierdzono, że zespół „Kultury” posiada przekonania⁵⁶. Niewykluczone, że zdawał sobie sprawę z tego, że wielu ludziom, także tym ze skłonnością do ulegania charyzmie przywódcy oraz potrzebą czerpania satysfakcji ideowej, generalnie łatwiej pracować dla konkretnego człowieka niż dla abstrakcyjnego programu⁵⁷. Powyższe supozycje dotyczyły sfery polityki. Jednego programu literackiego wedle zapewnień Krzysztofa Pomiana J. Giedroyc nigdy nie miał⁵⁸.

⁵⁰ *Teczki Giedroycia*, oprac. I. Hofman i L. Unger, Lublin 2010, s. 49 (wypowiedź z 1995 r.).

⁵¹ H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 40.

⁵² Doliczyłbym tu np. pewną dozę konserwatyzmu stanowiącego dla autorytarnej władzy naturalne zaplecze, nieumiejętność lub brak chęci do manipulowania wielkimi ruchami mas (*vide* stosunek do NSZ „Solidarność” i chęć oddziaływania tylko na inteligencję), dystans do demokracji i krzykliwej demagogii (por. J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 1999, s. 147). Obok podobieństw były też jednak i przeciwieństwa, np. antyliberalizm i promowanie etatyzmu w gospodarce.

⁵³ *Droga na Wschód... Z Jerzym Giedroyciem rozmawia Marek Zieliński*, „Więź”, R. XXXII, 1989, nr 10 (372), s. 42.

⁵⁴ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte*, 1981, Warszawa 2006, s. 87.

⁵⁵ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 98.

⁵⁶ J. Mieroszewski, *Budujemy dom*, „Kultura”, nr 10/84, 1954, s. 6.

⁵⁷ Por. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 83.

⁵⁸ Zob. K. Pomian, dz. cyt., s. 51.

Zestaw przesłanek przemawiających za oparciem się na osobistej charyzmie należałoby uzupełnić o realne okoliczności i uwarunkowania (geograficzne, personalne, materialne), w jakich J. Giedroyciowi przyszło na emigracji działać. Na poczesnym miejscu plasowałoby się odosobnienie, w którym *de facto* wraz z najbliższym otoczeniem pozostawał w Maisons-Laffitte (później w Mesnil-le-Roi). W jednym z wywiadów wyraźnie stwierdził: „Jesteśmy właściwie wyizolowani.”⁵⁹ Izolacja częściowo była uzasadniona względami natury obiektywnej, takimi jak istniejące możliwości finansowe, lokalowe etc. Jednakże ulokowanie się nie w Paryżu nawet, lecz w niewielkim miasteczku w jego pobliżu uzasadniane było koniecznością odseparowania się od metropolii, gdzie *za dużo byłoby dystrakcji* [z fransuskiego: rozrywek], *wskutek czego nie dałoby się niczego zorganizować*⁶⁰. Poza przypadkiem także określone względy organizacyjne wpłynęły na usytuowanie siedziby charyzmatycznego Pana.

Niemniej istotny czynnik stanowiła reprezentacja osób, z którymi zetknął go los i z którymi na różnych płaszczyznach współpracował. Wewnątrz organizacji, w obrębie jego sztabu administracyjnego, znajdowały się osoby, z którymi łączyły go stosunki nie typu zwierzchnik-podwładni, ale właściwie koleżeńskie. Ta sytuacja sprawiała, że istniejący w „Laficie” system powiązań miał nie tyle – czy nie przede wszystkim – charakter materialny (powiązania materialne wyrażają się m.in. istnieniem zespołów ludzkich wytwarzających określoną usługę, obsługujących dane urządzenie oraz istniejących między nimi podziałów pracy i obiegu informacji), ale niematerialny (powiązania tego typu są określane przez wzajemny stosunek ludzi w zespole, ich stosunek do warunków i środków rzeczowych przyjętych w działaniu zespołowym oraz stosunek do zespołowej całości organizacyjnej, łączącej ich w jedną wyodrębnioną organizacyjnie instytucję)⁶¹. Dominacja niematerialnych powiązań w praktyce równała się podtrzymywaniu przez J. Giedroycia modelu integracji złożonej, która oprócz materialnych powiązań (stanowią one tzw. integrację prostą), obejmuje duchową (emocjonalną, uczuciową) łączność ludzi, tak między sobą, jak i z instytucją, którą tworzą. Oznacza ona w szczególności ich duchowe zaangażowanie w instytucję ich zespołowego działania, złączenie ich własnych celów i losów osobistych z jej celami i losami⁶². Także na zewnątrz, choć w inny sposób, określony typ ludzki, jaki stanowili jego rzeczywistości i potencjalni współpracownicy rzutował na wybór tej właśnie metody zarządzania. Grupę tą zasadniczo konstytuowali różnego pokroju intelektualiści, ludzie pióra, osoby o specyficznej wrażliwości i wymaganiach. Kajetan Morawski zwrócił uwagę na to, że właśnie działalność redakcyjna (nie zaś, jak można by dopowiedzieć, doświadczenia z pracy w urzędach) umożliwiła J. Giedroyciowi wykształcenie umiejętności

⁵⁹ Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat, [w] *Zostało tylko słowo... Wybór tekstów o „Kulturze” paryskiej i jej twórcach*, Lublin, b. d. wyd. [1990], s. 71.

⁶⁰ R. Górczyńska, *Portrety paryskie*, Kraków 1999, s. 51. Ewie Berberyusz powiedział, że dystans choćby geograficzny był konieczny, bo gdyby „Kultura” miała być choćby w Paryżu, to by jej wcale nie było. Zob. E. Berberyusz, *Książę z Maisons-Laffitte...*, s. 95.

⁶¹ Por. J. Kurnal, *Biurokracja i biurokratyzm w teorii organizacji i zarządzania*, [w] *O sprawności i niesprawności organizacji. Szkice o biurokracji i biurokratyzmie*, por red. J. Kurnala, Warszawa 1972, s. 56-57.

⁶² Tamże, s. 58-59.

[...] obcowania z ludźmi o umyśle twórczym, lecz nieco kapryśnym. Nie narzucał im inicjatyw, narzucał dyskretnie pewną dyscyplinę. Umiał administrować ich bogactwami.⁶³

W opinii Iwony Hofman jakość rzemiosła dziennikarskiego w „Kulturze” (tak jak w kilku innych czasopismach) zależała właśnie od charyzmy jej redaktora⁶⁴. Jednym z głównych motywatorów w tym celu przez niego wykorzystywanych – o czym świadczą m.in. uwagi J. Mieroszewskiego⁶⁵ – były pochwały i komplementy. Jakkolwiek pisujący dla niego podkreślali, że bynajmniej nie był pochlebcą, potrafił tak umiejętnie posługiwać się owym instrumentem, że wedle jednej ze współpracownic wyciskał dzięki temu z autora wszystkie soki⁶⁶. Jednak ów motywator, tak jak i cała jego charyzma, nie zawsze okazywały się wystarczające. Gros literatów czy publicystów generalnie nie angażowała się we współpracę tylko – czy nawet głównie – za sprawą wyobrażenia ocharyzmatycznym uprawnieniom względnie czysto idealistycznych pobudek. Dochodziło do niej przede wszystkim za sprawą środków odwołujących się do interesu osobistego – wynagrodzeń oraz pozycji społecznej⁶⁷. Fakt ów miał m.in. tę konsekwencję, że z niektórymi osobami nie doszło do podjęcia lub odnowienia – jak z Józefem Winiewiczem czy Ksawerym Pruszyńskim, pisującymi dla niego przed wojną – współpracy, bowiem ulegali oni raczej pobudkom materialnym i zainteresowani byli awansami i karierą, których, w odróżnieniu od możliwości stwarzanych w PRL, nie był on im w stanie zapewnić⁶⁸. Działalność redaktora i wydawcy, a zwłaszcza sposób jej zorganizowania w emigracyjnych warunkach spełniały przesłanki po temu, aby ten rodzaj działalności uznać za wymagający większego uelastycznienia zachowań ludzi, a więc i daleko posuniętej redukcji stopnia sformalizowania organizacji i odchylenia od wzorców biurokratycznych⁶⁹. Jest to uchwytne w sposobie zarządzania tą kategorią – a właściwie obiema wyżej wymienionymi kategoriami – współpracowników J. Giedroycia. Można założyć, że drukując w 1959 r. artykuł Wacława A. Zbyszewskiego, w który ten m.in. przekonywał, że rygor biurokratyczny i pisanie na komendę wpływa jak najgorzej na twórczość pisarzy⁷⁰ zgadzał się z tą ogólną tezą. Co nie

⁶³ K. Morawski, *Wspólna droga z Rogerem Raczyńskim. Wspomnienia*, Poznań 1998, s. 94.

⁶⁴ I. Hofman, *Kwintet solistów. O długoletnich redaktorach i ich pismach*, [w:] *Na obrzeżach polityki*, pod red. M. Kosmana, cz. 2, Poznań 2002, s. 77.

⁶⁵ AIL ML, list Juliusza Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 26 lutego 1952. Jest w nim *passus*: „W Pańskiej przyjacielskiej ocenie mojej popularności jako publicysty zarówno tu, jak i w Kraju – jest wiele przesady. Niemniej jeżeli przyjmujemy, że w ostatnich dwóch latach zaawansowałem jako dziennikarz z klasy C do klasy B – to jest to co najmniej w połowie Pańska zasługa. Pięć lat temu byłem takim samym dziennikarzem jak dziś, ale moi redaktorzy nie umieli mnie wykorzystać. Ryś Piestrzyński wrzucał moje najlepsze artykuły do kosza, [Mieczysław] Grydzewski ścinał mi artykuły do 1/3 oryginalnego tekstu, w „Paradzie” tępiła mnie cenzura angielska itd. Każdy redaktor ma takich dziennikarzy na jakich zasługuje.” Podobnie Mariusz Wilk, rosyjski korespondent „Kultury” podkreślał, że zaistniał właśnie dzięki J. Giedroyciowi. Zob. M. Wilk, *Wilczy notes*, Warszawa 2007, s. 56.

⁶⁶ Por. E. Berberysz, *Dwóch szefów...*, s. 43.

⁶⁷ Por. M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 58, 59.

⁶⁸ B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 84-86.

⁶⁹ Por. J. Kurnał, dz. cyt., s. 41.

⁷⁰ W. A. Zbyszewski, *Voice of America*, „Kultura” nr 9/143, 1959, s. 135. Uwaga ta odnosiła się do specyfiki pracy pisarzy zatrudnionych w biurach radiowych.

znaczyło, że ulegał miękkości i rozlazłości cechującej niemalą część przedstawicieli tego środowiska. Miewał czasami dość, cytuję, „swoich »Norwidów«”⁷¹ i podkreślał wyraźnie, że od literata poza talentem należy wymagać dobrej pracy⁷². Jako przedmiot zarządzania gdzieś pośrodku między tymi dwoma grupami sytuowali się techniczni pracownicy „Kultury”. Zakładając – a są świadectwa, które by to potwierdzały⁷³ – że wszyscy lub przynajmniej większość z nich czerpała osobistą satysfakcję z tej pracy, była oddana J. Giedroycowi i skłonna do poświęceń, nawet w kwestii materialnej (ich zarobki przypuszczalnie nie stanowiły fortun) musieli oni jednak być także normalnie opłacani.

Wskazując grunt, na którym w Instytucie Literackim mogły zaistnieć stosunki panowania oparte na charyzmie, w dalszej kolejności należy udowodnić, że one faktycznie tam egzystowały. Innymi słowy czas, aby wskazać elementy „lafickiej” rzeczywistości odpowiadające opisanym przez M. Webera wyznacznikom panowania tego typu. Wspomniałem wyżej o swoistym koleżeństwie, łączącym J. Giedroycia przede wszystkim ze współdziałającymi z nim na miejscu, w „Laficie”, współpracownikami. Trzeba do tego dodać, że dla tamtejszych relacji charakterystyczne było życie ze sobą wszystkich członków zespołu (z pominięciem zatrudnianego głównie od lat 80. personelu technicznego, względem którego utrzymywany był dystans, choć chyba mniejszy niż w innych podobnych organizacjach). Jest to zjawisko typowe dla stosunków istniejących w sztabie administracyjnym charyzmatycznego Pana. M. Weber utrzymywał, że jego członkowie „[...] żyją (zwykle) z panem w komunizmie [sic!] miłości czy koleżeństwa [...]”⁷⁴ U źródeł takiego koleżeńskiego – nie traktowałbym tego wszakże bezwzględnie – ułożenia stosunków leżały głównie wspólne doświadczenia wojenne związane ze służbą odbywaną w 2. Korpusie. Ukształtowały one typ więzi osobistych, które w zasadniczym zrębie przetrwały wszystkie kolejne dekady. J. Giedroyc opisując wykonywaną przez siebie oraz współpracowników *czysto maniacką pracę* tłumaczył:

Wynika to z tego, że my ciągle jeszcze żyjemy życiem wojskowym. Kiedy żyło się w wojsku [...], to się było pochłoniętym tą robotą i przyzwyczajonym do wspólnego życia.

Dodał, że wykonywanie pracy w ten, a nie inny sposób, uważał za trudne i możliwe tylko dzięki temu, że istniały *jakieś więzi uprzednie*⁷⁵. Traktowanie najbliższych współpracowników po koleżeńsku czy niemal równo widoczne było także w

⁷¹ List do K. A. Jeleńskiego z 18 czerwca 1956, J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy 1950-1987*, oprac. W. Karpiński, Warszawa 1995, s. 248.

⁷² AIL ML., list do Anieli Mieczysławskiej z 11 marca 1956. Dodał też przy tym: „Jeśli łączy się to z charakterem, to jest ideał, ale to się niestety rzadko zdarza.”

⁷³ Krzysztof Głuchowski w liście do Marii Danilewicz-Zielińskiej z 27 listopada 1997 relacjonując wizytę w Maisons-Laffitte sprzed dwóch dni m.in. podkreślił, że zespół młodych pracowników z wielką czcią traktował, cytuję, trójkę seniorów oraz że wyraźnie widać, że panuje tam żelazna dyscyplina. Zob. K. Głuchowski, *W Maisons-Laffitte*, „Przegląd Polski on-line” z 16 VI 2006; dostęp: <http://www.dziennik.com/www/dziennik/kult/archiwum/01-06-06/pp-06-16-02.html> [2010-12-21].

⁷⁴ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 183.

⁷⁵ Rozmowa z Jerzym Giedroycem sprzed dwunastu lat..., s. 71.

podkreślaniu przez niego ich identycznej z własną pozycję prawną, tzn. posiadanie statusu uchodźców politycznych⁷⁶.

Tamta cecha uwidaczniała się w powiązaniu z inną – dzieleniem przez wyżej wymienionych wspólnej przestrzeni, w której toczyło się tak życie prywatne, jak i zawodowe. Według Marka Żebrowskiego zaczątki tego modelu (falanster – prowadzenie wspólnego gospodarstwa), pomimo dysponowania przez J. Giedroycia i pozostałych osobnymi kwaterami, uwidoczniły się już w Rzymie, w okresie istnienia spółki Casa Editrice Lettere⁷⁷. Model ten przeniesiono, względnie przyjęto po przeprowadzce redakcji „Kultury” i oficyny do Francji. Zofia Romanowiczowa będąca obserwatorką jej ówczesnej działalności odnotowała, że dom „Kultury” był nie tylko miejscem pracy, czyli siedzibą redakcji, centrum wielu emigracyjnych poczynañ, archiwum, biblioteką, ale też jednocześnie domem, prywatnym i społecznym (tj. udzielającym schronienia i gościny)⁷⁸. Od pewnego momentu praktyce tej zaczęto nadawać wymowne określenia. Ponieważ organizacyjnie Instytut Literacki bardziej kojarzył się ze społecznością czy stowarzyszeniem o charakterze religijnym aniżeli ze zwyczajnym przedsiębiorstwem, w wypowiedziach na jego temat pojawiły się terminy tj. klasztor, falanster oraz kibuc⁷⁹. Niektórzy, np. Gustaw Herling-Grudziński, używali określenia komuna⁸⁰, z kolei Zygmunt Hertz posługiwał się terminem kołchoz⁸¹. Także sam J. Giedroyc stosował zamiennie, z cieniem przekory, określenia: zakon⁸², kołchoz⁸³ i komuna⁸⁴. Nazwy te, nawiązujące do różnych form wspólnoty bądź społeczno-politycznego ustroju (notabene zwalczanego przez J. Giedroycia), i odpowiadające im realia mają wiele wspólnego z panowaniem charyzmatycznym. Według M. Webera charyzma stanowi, obok wspólnoty domowej, historyczne siedlisko komunizmu, który pojawia się m.in. na niepowszednim podłożu charyzmatycznych zasad. Wówczas może być albo „komunizmem obozu i łupów”, albo „komunizmem miłości klasztoru” z samoograniczeniem do *caritas* i jałmużny⁸⁵. W przypadku laickich stosunków w grę wchodziłaby naturalnie druga odmiana. Warto dodać, że trwa ona nie tylko w obrębie rygorystycznych wspólnot religijnych, ale także w łonie społeczności zawodowych⁸⁶. Pomimo praktykowania tego modelu wielu członków zespołu – chyba nawet wszyscy

⁷⁶ Po wielu latach (autoryzowana rozmowa z Jerzym Giedroyciem przeprowadzona przez Józefa Garlińskiego 4 czerwca 1986 roku), „Pamiętnik Literacki”, (Londyn) 1987, t. XI, s. 10.

⁷⁷ M. Żebrowski, *Adresy Jerzego Giedroycia*. Dostęp: <http://www.polskieradio.pl/62/646/Artyku-1/261025.Adresy-Jerzego-Giedroycia> [2010-11-16].

⁷⁸ Z. Romanowiczowa, *Popołudnie z przeszłości*, [w] O „Kulturze”. *Wspomnienia i opinie...*, s. 37.

⁷⁹ K. A. Jeleński, dz. cyt., s. 48; K. Pomian, dz. cyt., s. 19; C. Bielecki, *Ksiądz Witold w podziemiu*, [w] Jerzy Giedroyc. *Redaktor. Polityk. Człowiek...*, s. 56.

⁸⁰ E. Berberyusz, *Ksiądz z Maisons-Laffitte...*, s. 152.

⁸¹ List do C. Miłosza z 20 października 1968, Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza 1952-1979*, oprac. R. Gorchyńska, Paryż 1992, s. 282.

⁸² B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 29. Twierdził, że „Kultura” stanowi właśnie rodzaj zakonu.

⁸³ *Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat...*, s. 71. Dodał, że sposób życia, jaki wiedli, był więcej, niż nietypowy.

⁸⁴ List do Adama Pragiera z 26 listopada 1947. Podaje za: M. Ptańska, *Rzymskie lata Instytutu Literackiego*, „Zeszyty Historyczne” 2001, z. 137, s. 33.

⁸⁵ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 824.

⁸⁶ Tamże, s. 825.

– na czele z J. Giedroyciem dostrzegało związane z tym niedogodności. Wedle Krzysztofa Pomiana J. Giedroycowi, o wyraźnych skłonnościach do samotnictwa, chwilami ciążyło życie w falansterze⁸⁷. Zofia Hertz przyznawała, że odosobnienie, w jakim żyli i pracowali, bywało dotkliwie, podobnie jak i *całkowita [sic!] rezygnacja z własnego życia*⁸⁸. Henryk Giedroyc zawarłszy w 1966 r. małżeństwo z Ledą Pasquali po prostu wyprowadził się do własnego mieszkania w Paryżu. Najzgorzalszym krytykiem mieszkania i pracy w tym samym miejscu był Zygmunt Hertz. Mimo, że był osobą towarzyską, otwartą i nie bez powodu nazywano go ministrem ds. przyjezdnych Polaków, irytowało go nieustanne nachodzenie domu przez licznych odwiedzających⁸⁹. Tym, co go szczególnie raziło, była panująca atmosfera „klasztoru z klauzurą”, tym bardziej, że nie potrafił dociec powodów, dla których tak to wyglądało⁹⁰. Przypuszczam, że mogło to być uzasadnione m.in. przekonaniem J. Giedroycia, iż dzięki temu dodatkowym wsparciem dla charyzmy będzie autorytet moralny. Jego wypowiedzi wskazują, iż uważał, że ludzie u władzy wraz z fachowymi kwalifikacjami (autorytet faktyczny u W. Kieżuna⁹¹) winni posiadać autorytet moralny⁹² i że sprawowanie funkcji przywódczych w państwie musi wiązać się z posiadaniem zarówno charyzmy, jak i owego autorytetu⁹³. Wszelako sytuacja ta pokazuje, że J. Giedroyc nie widział chyba powodu, aby jakoś specjalnie tłumaczyć się współpracownikom z przyczyn podtrzymywania życia i pracy w takich warunkach. Krytyka Z. Hertza ograniczała się chyba tylko do prywatnych rozmów z żoną i ludźmi spoza „Lafitu”, bądź do korespondencji. Chyba nigdy otwarcie wobec J. Giedroycia nie zakwestionował on tego modelu. Mogło się to wiązać głównie z przywiązaniem do żony, która niezłomnie stała po jego stronie. Jakkolwiek uciążliwy, a nawet podważany, model ten zgodnie podtrzymywano, zapewne w przekonaniu, że w tamtych realiach wydawał się być jedynym możliwym. Zofia Hertz w jednej z wypowiedzi zauważyła, że gdyby tak właśnie tego nie zorganizowano, „Kultura” (w sensie całego ośrodka), jaką wszyscy znali, nigdy nie mogłaby zaistnieć⁹⁴. Przy okazji warto, w ślad za K. Pomianem, dodać, że nie trzeba było koniecznie mieszkać w „Laficie”, aby być członkiem tamtejszego „zakonu”. Przywołał on kasus J. Mieroszewskiego, który nigdy nie był w siedzibie Instytutu Literackiego, ale „[...] w zakonie »Kultury« piastował wysoką godność, gdyż złożył jej śluby wierności i podporządkował cały swój sposób życia.”⁹⁵ Podobnie Janusz Korek podkreślał, że tym, co łączyło z sobą ścisły sztab współpracowników

⁸⁷ K. Pomian, dz. cyt., s. 84.

⁸⁸ B. Toruńczyk, *Rozmowy w Maisons-Laffitte*, 1981, Warszawa 2006, s. 40.

⁸⁹ I. Chruślińska, *Była raz „Kultura”... Rozmowy z Zofią Hertz*, Warszawa 1994, s. 121.

⁹⁰ Zob. jego list z 28 grudnia 1964, [w] Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza...*, s. 200. M.in. zadawał w nim retoryczne pytanie o przyczyny owych „klasztornych” reguł: „Po co, dlaczego, tego nikt nie wie, ale pewno dlatego, żeby to ładnie wyglądało: »Kochamy ojczyznę z wyrzeczeniami«. Gówna prawda w tym wszystkim, ale co zrobić.”

⁹¹ W. Kieżun, dz. cyt., s. 137-138.

⁹² *Teczki Giedroycia...*, s. 61.

⁹³ Głosił on, że J. Piłsudski był politykiem i przywódcą z autorytetem i charyzmą, natomiast nawiązując do L. Wałęsy i jego działalności jako prezydenta, orzekł, że bycie bezspornie charyzmatyczną osobowością nie wystarcza do sprawowania funkcji przywódczych w państwie. Zob. *Teczki Giedroycia...*, s. 53, 46.

⁹⁴ I. Chruślińska, dz. cyt., s. 121-122.

⁹⁵ K. Pomian, dz. cyt., s. 163.

J. Giedroycia, było nie tyle wspólne zamieszkiwanie, ile właśnie wkład pracy i czasu poświęcany zabiegom wokół utrzymania „Kultury”⁹⁶.

Powyżej sygnalizowana cecha w warstwie słownej może kojarzyć się z niejednokrotnie używanym przez J. Giedroycia określeniem (w odniesieniu do metody czy charakteru własnej oraz zespołowej pracy) „chałupnictwo”, „chałupniczy warsztat”⁹⁷. Aczkolwiek rozumiał on pod nim nie tylko wykonywanie pracy w swoim domu i, oczywiście, nie chodziło mu o też o wykonywaną przez siebie i współpracowników produkcję określonych wyrobów systemem nakładczym (z surowców i na zlecenie nakładcy). Przypuszczam, że ta retoryka służyła mu do podkreślenia funkcjonowania redakcji i oficyny w sposób nie do końca profesjonalny, przy niewielkim nakładzie zaangażowanych środków oraz ludzi, których praca nie była przy tym najściślej rozgraniczona i co ku jego żalowi stawiało niekiedy niektóre teoretycznie istniejące możliwości działania politycznego poza jego zasięgiem. W podobnym kontekście i znaczeniu posługiwał się określeniem „hochsztaplerka”. Do kwestii tych nawiązuję w dalszej części artykułu, w której dokładniej omawiam sztab charyzmatycznego Pana.

M. Weber podkreślał, że panowaniu charyzmatycznemu właściwy jest brak regulaminów i abstrakcyjnych zasad prawnych⁹⁸. Przez to, że obce są mu wszelkie reguły, jest ono swoiście irracjonalne i opozycyjne wobec panowania racjonalnego (np. biurokratycznego) i tradycyjnego (np. patriarchalnego, stanowego)⁹⁹. Charakterystyka ta odpowiada realiom funkcjonowania „lafickiej” oficyny, choć pewne odstępstwa od tego modelu, wyrażające się np. obecnością dokumentacji organizacyjnej, były tam w niektórych okresach dostrzegalne (np. częściowo w okresie rzymskim oraz w końcu lat 90., po zarejestrowaniu Stowarzyszenia Instytut Literacki „Kultura” – notabene w tym charakterze, już nie jako przedsiębiorstwo, Instytut Literacki zaczął działać dopiero od lata 2002 r., już po śmierci J. Giedroycia¹⁰⁰). Nie oznacza to jednak, że tam, jak i w innych podobnych przypadkach, panowała się anarchia i chaos. Albowiem, co uwypuklał M. Weber

[...] każdy autentyczny przywódca zwiastuje [sic!], tworzy nowe przykazania i żąda ich przestrzegania, w pierwotnym sensie charyzmy: na mocy [...] konkretnego aktu twórczej woli, która przez wzgląd na swe źródło zostaje uznana przez wspólnotę [...]. Uznanie to jest obowiązkowe.¹⁰¹

J. Giedroyc podtrzymując dosyć luźne podziały i zakresy obowiązków, nie opisanych w żadnych dokumentach organizacyjnych, mógł czynić tak m.in. dlatego,

⁹⁶ J. Korek, *Kij w mrowisko, czyli „giedroyciologia” widziana ze Sztokholmu*, [w] *Udało mi się mieć ciekawe życie. Leopold Unger. Księga jubileuszowa pod redakcją Iwony Hofman*, Lublin 2008, s. 199.

⁹⁷ List do A. Janty-Polczyńskiego [z 9 stycznia 1962], J. Giedroyc, A. Janta-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 430.

⁹⁸ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 183.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Zob. 100 tysięcy listów. Z Jackiem Krawczykiem redaktorem „Zeszytów Historycznych” edytorem i opiekunem archiwum „Kultury” rozmawia Andrzej Franaszek, „Tygodnik Powszechny”, 1 X 2006, nr 40 (2986), s. 24.; Z. Hertz, H. Giedroyc, *Do czytelników i przyjaciół*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 142, s. 4.

¹⁰¹ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 183.

że był spokojny o to, iż mimo „deficytu formalizacji” w załatwianiu spraw nigdy nie występowały poważniejsze dysfunkcje. Choć zdawał sobie jednocześnie sprawę, że nie wszędzie podobne założenia mogły zdać egzamin w praktyce. Charakterystyczne, że NSZZ „Solidarność”, która przyjęła nieco podobne założenia w zakresie organizacji wewnętrznej (np. nie opierając się na etatowym personelu biurowym, który podlegał ponadto silnej fluktuacji), została przez niego mocno skrytykowana właśnie za kompletny chaos organizacyjny, brak podziału kompetencji (sic!) i stan, w którym *wszyscy załatwiają wszystko*¹⁰². Odnosząc się do jego sposobu komunikowania się ze współpracownikami, zwłaszcza zaś wyrażania swojej woli skłonny jestem przypuszczać, że w jakiejś mierze zależnie od ich osobistej pozycji, tudzież częściowo z innych względów (np. okoliczności, rodzaju „zadania”), przybierało to formę doraźnych poleceń, albo, chyba częściej, próśb. Tym ostatnim jego współpracownicy raczej nigdy nie odmawiali¹⁰³. Analogicznie było z osobami, plasującymi się nieco dalej od ścisłego otoczenia redaktora „Kultury”¹⁰⁴. Pomijając właściwą mu kurtuazję i maniery J. Giedroyc mógł oczekiwać zadośćuczynienia jego prośbom przez sztab i zwolenników, ponieważ ich posłuszeństwo wynikało nie z mocy legalnego ustanowienia czy obyczaju, ale z faktu, że w niego wierzyli¹⁰⁵.

Innym potwierdzeniem obecności w „Laficie” przejawów charyzmatycznego panowaniu było symptomatyczne podejście do spraw materialno-finansowych. Przypomnę, że według M. Webera typowe formy charyzmatycznego zaspokajania potrzebto – obok łupów i wymuszania – zaopatrywania na wielką skalę przez mecenasów (m.in. przez darowizny, fundacje) lub żebranie¹⁰⁶. Ten typ panowania, odrzucając wszelkie splecenie z powszedniością, stanowi ponadto kazus „niegospodarności”. Może tylko „wykorzystywać” – bez jakiegokolwiek wewnętrznego zaangażowania – niestałe okazjonalne zarobkowanie¹⁰⁷. Pod tym względem gospodarka finansowa Instytutu Literackiego, jak i odnośne działania oraz postawa jej dyrektora w dużym stopniu spełniały przesłanki dla takiego zaklasyfikowania. Praktycznie rzecz biorąc funkcjonowanie redakcji i oficyny oraz realizacja różnych pozawydawniczych przedsięwzięć jej szefa stale wiązała się z poszukiwaniem zewnętrznych źródeł finansowania. Już w okresie rzymskim niemała część pozyskiwanych środków finansowych bądź dających się spieniężyć materiałów (np. *solva*) miała charakter darów¹⁰⁸. Także w następnych latach zdobywanie pieniędzy (tak na specjalne okazje, np. zakup willi-siedziby „Kultury”, jak i na bieżącą działalność, w tym wydawanie

¹⁰² B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 74. W szczególności drażnił go bałagan w prowadzeniu korespondencji, której materia, przy odchodzeniu zajmującej się nią ochotniczo maszynistki, dla następczyni stanowiła nie-wiadomą.

¹⁰³ G. Herling-Grudziński pytany na otwarciu wystawy „W kręgu paryskiej „Kultury” w Muzeum Literatury w Warszawie 12 września 1991 r. dlaczego to on przyjechał, a nie J. Giedroyc i gdzie on jest, odpowiedział, że J. Giedroyc go o przyjazd prosił, dodając: „A jak Giedroyc mnie o coś prosi, to ja, mam własne powody, nie odmawiam.” Zob. L. Unger, dz. cyt., s. 432.

¹⁰⁴ Por. J. Baczyński, *Pożegnanie. Jerzy Giedroyc (1906-2000)*, „Polityka”, nr 39 (2264), 23 IX 2000, s. 15; A. Mencwel, *Lekcja pokory*, [w] *Udało mi się mieć ciekawe życie...*, s. 86.

¹⁰⁵ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 58.

¹⁰⁶ Tenże, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 184.

¹⁰⁷ Tamże, s. 184.

¹⁰⁸ Por. B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 16; I. Chruslińska, dz. cyt., s. 49.

miesięcznika) w dużej mierze oznaczało przyjmowanie darów lub tylko z grubsza stałe dofinansowywanie (np. przez Kongres Wolności Kultury). Na przełomie lat 40-tych i 50-tych na podstawową działalność – wydawanie „Kultury” – kilkunastokrotnie otrzymano z zewnątrz (od arystokratów, przedsiębiorców, organizacji społecznych) pomoc¹⁰⁹. Darczyńcami byli m.in. Maria Dolores de Burbon-Sicules Czartoryska, Cecylia Burr, Witold Małcużyński, Stefan Zamoyski, żołnierzy polskich kompanii wartowniczych w Niemczech, Wydział Stanowy na dolną część Nowego Jorku Kongresu Polonii Amerykańskiej, Legion Młodych Polek z Chicago, zespół polskiej audycji radiowej nadawanej z Detroit, polonia kanadyjska. Wśród osób prawnych udzielających wsparcia Instytutowi Literackiemu, występującemu niekiedy jako pośrednik między nimi, a jego właściwym odbiorcą (np. pisarzem, któremu J. Giedroyc chciał pomóc) były – w różnych okresach i z różnym udziałem oraz zakresem rzeczowym niesionej pomocy – m.in. Fundacja Forda¹¹⁰ (od 1952 r. stypendia dla krajowców), Fundacja Artura Koestlera (*dawała od czasu do czasu jakieś drobne sumy*)¹¹¹, Fundacja Charlesa Merrilla, Fundacja Lilly Endowment (na druk serii „Archiwum Rewolucji” od 1967 r.)¹¹², Towarzystwo Opieki Nad Archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu. Wyżej opisany krąg darczyńców, zresztą nie kompletny, do których można włączyć *en bloc* czytelników „Kultury”, nie stanowił przypadkowego zestawienia. Wypowiedzi J. Giedroycia nie zostawiają wątpliwości, że poszukiwał on pieniędzy w szeroko rozumianym sektorze prywatnym, odzegnując się od kołatania o pomoc z puli środków państwowych¹¹³. Nawiasem mówiąc trzymał się nawet zasady nie przyjmowania odznaczeń państwowych, także przed wojną¹¹⁴. Zadawałoby to kłam posądzeniom o subsydiowanie go przez wywiad – polski w Dwudziestoleciu czy amerykański w okresie zimnowojennym. Postępującemu w ten sposób J. Giedroyciowi przyświecały, poza potrzebą utrzymania niezależności, jeszcze dodatkowe motywy. Otóż pozyskiwanie darów pieniężnych od czytelników i sympatyków miało być także okazjonalnym – stałym była liczba prenumerat – probierzem poparcia („plebiscytem uznania”) dla działań ośrodka i personalnie dla jego szefa¹¹⁵. Sposób ten pozwalał nie tylko zebrać niezbędne środki finansowe, ale też pośrednio umożliwiał określenie zasięgu rozprzestrzeniania się lansowanych idei w wymiarze wykraczającym poza wieści płynące od jego otoczenia. Naturalnie, Instytut Literacki był przedsiębiorstwem wydawniczym. Ale jego dyrektor niejednokrotnie podkreślał, że motywy jego działalności nie były natury ekonomicznej. W kontekście planowanej przeprowadzki z

¹⁰⁹ K. Pomian, dz. cyt., s. 30-31; H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 75-76.

¹¹⁰ Jej wsparcie, czy szerzej współpracę z nią badaczka tematu uznała za marginesową. Zob. M. Ptańska, *Jerzego Giedroycia Hôtel Lambert...*, s. 26.

¹¹¹ J. Giedroyc, *Autobiografia ...*, Warszawa 1999, s. 192.

¹¹² *Droga na Wschód...*, s. 47.

¹¹³ W liście do Juliusza Mieroszewskiego z 4 września 1966 pisał: „Ja nie liczyłem i nie liczę na ew[entualne] pieniądze ze źródeł państwowych, a jedynie poszukuję prywatnych fundacji i mecenasów.” Podaje za: K. Pomian, *Redaktor i publicysta – o polityce Kultury*, [w] *Kultura i jej krąg 1946-1986. Katalog wystawy Czerdziesięciolecia Instytutu Literackiego, Biblioteka Polska, Paryż 11 XII 1986-10 I 1987, Paryż 1988*, s. 22-23. Zob. też *Autobiografia...*, s. 159 (o niechęci do amerykańskich pieniędzy rządowych), 160 (o poszukiwaniu USA nie rządowych pieniędzy).

¹¹⁴ AIL ML, list do Stefanii Kossowskiej z 9 maja 1994.

¹¹⁵ *Droga na Wschód...*, s. 47.

Włoch do Francji zadeklarował, że nie zależy mu na utrzymaniu placówki o charakterze handlowym, która pozwoliłaby mu lepiej czy gorzej egzystować¹¹⁶. Owo stanowisko później niezmiennie podtrzymywał, zaznaczając, że kierowany przez niego ośrodek ma charakter kulturalno-polityczny i w żadnym razie nie jest „impresą handlową”¹¹⁷. Te ostatnie uwagi nabierają znaczenia, gdy zestawia się je z refleksjami M. Webera odnośnie rozróżniania polityków, którzy żyją bądź „z”, bądź „dla” polityki. W odróżnieniu od tych pierwszych, którzy czynią z niej stałe źródło dochodów, człowiek politykujący „dla” samej polityki musi cechować się „zbędnością” gospodarczą, co oznacza, że jego dochody nie mogą zależeć od stałego osobistego zaangażowania – całkowicie lub w przeważającej mierze – swojej siły roboczej i swojego myślenia dla ich pozyskania¹¹⁸. Jest bardziej niż wątpliwie, że J. Giedroyc uważał się – lub życzyłby sobie, aby go uważano – za uprawiającego politykę z pobudek materialnych. Poruszając wątek finansowy nie sposób się oprzeć porównaniu jego podejścia z opisanymi przez M. Webera cechami amerykańskiego partyjnego *bossa* – politycznego przedsiębiorcy kapitalistycznego, który m.in. dyskretnie i bez zdawania publicznie sprawy ze swych rachunków inkasował od darczyńców środki finansowe na wybory, i który ponadto szukał władzy i dla niej samej i jako źródła finansów, ale pracował w cieniu i nie dążył do społecznych honorów i osiągnięcia urzędów, nigdy nie przemawiał, ale sugerował mówcom, co mają powiedzieć dla osiągnięcia celów, myślał absolutnie trzeźwo¹¹⁹.

Obecność charyzmy jako swoistego regulatora stosunków w „Laficie” uwidaczniała się też w wymiarze rodzinnym. J. Giedroyc, choć rozwiedziony, utrzymywał kontakt z byłą żoną, Tatianą French (przeżyła go o kilka lat), spotykając się z nią i w Londynie i podczas jej przyjazdów (np. w 1988 r.¹²⁰) do Francji. Kręgosłup „Kultury” stanowiło małżeństwo Zygmunta i Zofii Hertzów; żonaci byli Henryk Giedroyc i Gustaw Herling-Grudziński. Wszelako wszyscy oni, poza G. Herlingiem-Grudzińskim, nie mieli dzieci. Wacław A. Zbyszewski w 1959 r. na łamach paryskiego miesięcznika stwierdził – co, drukując tekst z owym wymownym *passusem* milcząco chyba potwierdził jego redaktor – że nie byłoby „Kultury” gdyby nie to, że wyżej wymieniony oraz trzon jego zespołu stanowili ludzie bezdzietni¹²¹. Nie posiadanie potomstwa zapewne sprawiało, że nie istniała pokusa angażowania sił z myślą o potomnych, co musiałoby niekorzystnie odbić się na ich ofiarności dla charyzmatycznego Pana oraz organizacji. Nie próbując rozwijać tej delikatnej i złożonej kwestii, chcę jedynie zwrócić uwagę na to, że fakt nieposiadania przez charyzmatycznego Pana i członków jego administracyjnego sztabu potomstwa – bo tak trzeba ich potraktować –

¹¹⁶ List do Kazimierza Wiśniowskiego z 21 kwietnia 1947. Podaje za: M. Ptasieńska, *Rzymskie lata Instytutu Literackiego...*, s. 27.

¹¹⁷ List do W. Gombrowicza z 30 czerwca 1956, J. Giedroyc, W. Gombrowicz, *Listy 1950-1969*, oprac. A. S. Kowalczyk, Warszawa 1993, s. 166. Z kolei w liście do J. Nowaka-Jeziorańskiego z 25 grudnia tr. zaznaczał: „(...) moje wydawnictwa nigdy nie były – jak cała „Kultura” zresztą – traktowane zarobkowo czy handlowo.” J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy...*, s. 140.

¹¹⁸ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 64.

¹¹⁹ Tamże, s. 89-90. Obok zbieżności były też istotne różnice, *boss* np. nie miał stałych zasad – przekonań politycznych, bywał źle wychowy, choć z życiem prywatnym bez zarzutu.

¹²⁰ AIL ML, *Agenda* z drugiego półrocza 1988, wpis z 6 września.

¹²¹ W. A. Zbyszewski, *O pisarzach i redaktorach*, „Kultura”, nr 3/127, 1959, s. 30.

stanowi kolejny element pasujący do charakterystyki charyzmatycznego panowania.

Jednym z gwarantów czystości charyzmy wobec interesów życia codziennego ma być wspomniany wyżej komunizm, utrzymywany m.in. przez niebezpieczeństwo obozu wojennego podzielane przez trwające w nim osoby¹²². Nikt nie zakwestionowałby pozycji podparyskiej oficyny jako ośrodka odważnie i konsekwentnie walczącego z budzącym strach komunizmem w wydaniu sowieckim. Przedmiotem szczegółowych ustaleń czy sporów mogłby być zakres niebezpieczeństwa bezpośrednio zagrażającego jego szefowi i współpracownikom. Nie groziło im, głównie dzięki znajomościom na najwyższym szczeblu władz francuskich i stosowanym „akcjom prewencyjnym”, usunięcie czy deportacja z Francji, względnie nakaz zaprzestania działalności, do czego w drodze dyplomatycznych nacisków usiłowali w latach 60. doprowadzić władze PRL¹²³. Realne zagrożenie istniało chyba tylko we wczesnym okresie pobytu we Francji, kiedy zdarzały się porwania obcokrajowców pochodzących z terenów objętych radziecką strefą wpływów przez NKWD¹²⁴. Władze francuskie wręcz sugerowały J. Giedroycowi, aby w dokumentach, którymi się posługiwał, zataił fakt urodzenia się w Mińsku Litewskim, który znalazł się w granicach ZSRR¹²⁵. Uważał on wszakże, że groźba porwania bądź zamachu zwykłych „pogan” (czyli nie: ex-prominentów aparatu państwowo-partyjnego, a zwłaszcza pracowników wywiadu i innych służb w krajach komunistycznych) nie dotyczy, dając m.in. dowód odwagi w czerwcu 1950 r. w Berlinie, gdy wybrał się na spacer do radzieckiego sektora okupacyjnego. Podobnie inwigilacja ze strony SB nie była w jego ocenie poważna, a w każdym razie skuteczna; jej przejawy uważał raczej za irytujące¹²⁶. Niemniej jednak warunki działania oficyny przez zdecydowaną większość czasu, w jakim kierował nią J. Giedroyc, trzeba ocenić jako niekomfortowe pod względem bezpieczeństwa i tym samym za spełniające kryteria dla „obozu wojennego”.

Cechą charakterystyczną stosunków panujących w „Laficie” było to, że J. Giedroyc nie miał ani jako redaktor ani jako dyrektor oficyny, tak w merytoryczno-politycznym, jak i w technicznym aspekcie, swojego formalnego zastępcy. Korespondowałoby to z twierdzeniem M. Webera, który zauważył, że w sztabie administracyjnym charyzmatycznego Pana nie ma hierarchii¹²⁷. J. Giedroyc w 1985 r. publicznie ogłosił, że nigdy nie szukał i nie szuka zastępcy¹²⁸. G. Herling-Grudziński, którego J. Giedroycowi zdarzało się nawet określać jako literackiego redaktora¹²⁹, choć

¹²² M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 825.

¹²³ Por. list do J. Nowaka-Jeziorańskiego z 27 sierpnia 1966, J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy...*, s. 286; list do J. Stempowskiego z 24 września 1967, J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy 1946-1969*, oprac. A. S. Kowalczyk, cz. 2, Warszawa 1998, s. 412.; H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 140.

¹²⁴ Por. H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 177.

¹²⁵ K. Sosin, *Niezależność nie jest łatwa. Rozmowa z Jerzym Giedroyciem*, „Zdanie. Pismo Stowarzyszenia »Kuznica«”, nr 1-2 (120-121), 2000, s. 32.

¹²⁶ Zob. list do J. Mieroszewskiego z 26 września 1966, [w] M. Ptasieńska-Wójcik, *Inwigilacja Instytutu Literackiego przez Służbę Bezpieczeństwa w czasach Gomułki*, [w] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii 1945-1989*, pod red. R. Terleckiego, Warszawa 2005, s. 173.

¹²⁷ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 182.

¹²⁸ J. Giedroyc, *Oświadczenie*, „Kultura”, nr 12/459, 1985, s. 2.

¹²⁹ AIL ML, list do Janiny Kościółkowskiej z 26 kwietnia 1979.

był świadom tego, że niektórzy uważali go za jego naturalnego następcę w „Kulturze”¹³⁰, sam swoją w niej rolę widział daleko skromniej i od współredagowania miesięcznika się odżegnywał¹³¹. J. Czapski, który podczas wojny był w 2. Korpusie przelożonym J. Giedroycia, utrzymywał, że „Kulturę” od początku prowadził tylko jeden człowiek, właśnie J. Giedroyc, on zaś, zgadzając się z nim w sprawach zasadniczych, wspierał jak umiał jego zmagania jako redaktora i wydawcy¹³². Również Czesław Miłosz głosił, że o wszystkim decydował jeden człowiek – J. Giedroyc – i „Kultura” była jego pismem¹³³. Widziano jednak, że istotny wkład w podtrzymywanie – w tym właśnie stylu – funkcjonowania ośrodka miała też Zofia Hertz. Jej wypowiedzi potwierdzają aprobatę dla niejednego wyróżnika panowania charyzmatycznego w „Laficie”¹³⁴. J. Czapski jej inteligencji i pasji pracy przypisywał „związanie” całej organizacji w całość¹³⁵. Czesław Miłosz wyraził opinię: „Jakkolwiek był wkład Józefa Czapskiego i Zygmunta Hertza, »Kultura« i Instytut Literacki pozostają przede wszystkim dziełem dwojga ludzi, redaktora i Zosi Hertz.”¹³⁶ Niemniej jednak nigdy nie występowała ona jako zastępująca redaktora „Kultury”.

Podobnie jak nie było zastępcy, tak też i nie było przygotowanego następcy. J. Giedroyc w *Autobiografii na cztery ręce* twierdził, że nigdy nie zastanawiał się nad kandydatem na niego¹³⁷. Analiza jego korespondencji pokazuje, że to stanowcze twierdzenie nie jest ściśle. Jednak myśli na ten temat, które – zanim podjął ostateczną decyzję – faktycznie jego głowę zaprzętały, cechował najdalej posunięty sceptycyzm¹³⁸. Wkrótce po zaangażowaniu G. Herlinga-Grudzińskiego jako włoskiego korespondenta zaprzeczył pogłoskom, jakoby miał go „wytrenować” na swojego następcę¹³⁹. Możliwość znalezienia swego bezpośredniego kontynuatora w redakcji „Kultury” J. Giedroyc w połowie lat 80. ostatecznie wykluczył¹⁴⁰.

Świadectwa jego współpracowników, a także innych osób zawierają interesujące spostrzeżenia o nim jako osobie obdarzonej charyzmą, którą wykorzystywał w zarządzaniu. Niemalą część z nich stanowią komunikaty wprost do niego adresowane.

¹³⁰ Zob. R. Górczyńska, dz. cyt., s. 216.

¹³¹ Twierdził, że jedynym redaktorem jest J. Giedroyc, on zaś jest współpracownikiem redakcji, który wykonuje czynności tj. czytanie tekstów literackich, dyskusowanie etc., co jest dla redaktora „po jakimś” pomocne. J. Jędrzychowska, dz. cyt., s. 165-166.

¹³² Tamże, s. 37.

¹³³ Wypowiedź z 1986 r. Podają za: J. Korek, *Paradoksy paryskiej Kultury. Styl i tradycje myślenia politycznego*, Lublin 2000, s. 24.

¹³⁴ W 1981 r. podkreślała ona, że gdyby w oficynie zatrudniony był liczniejszy personel, to przede wszystkim nie byłoby już to samo pismo (tj. „Kultura”). *Rozmowa z Zofią Hertz* [w] *Zostało tylko słowo...*, s. 111.

¹³⁵ J. Czapski, *Dwadzieścia pięć lat*, „Kultura”, nr 7/298-8/299, 1972, s. 3.

¹³⁶ C. Miłosz, *Słowo wstępne*, [w] I. Chruślińska, dz. cyt., s. 5.

¹³⁷ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, Warszawa 1999, s. 244.

¹³⁸ Por. AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 23 września 1974 oraz list do Juliusza Mieroszewskiego z 22 grudnia 1975. W pierwszym z nich pisał: „Zawsze się ma poczucie, że się jest niezastąpionym, ale coraz częściej [sic!] zastanawiam się /posuwając się w wieku/ kto będzie kontynuować naszą pracę. Przy całym obiektywizmie tych następców nie widzę.” Natomiast drugi zawiera sformułowanie: „[...] po nas nie będzie końca świata, ale koniec wielu spraw i nie ma szans, by ktoś to mógł kontynuować.” Zob. ponadto B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 30.

¹³⁹ M. Grochowska, *Jerzy Giedroyc*, Warszawa 2009, s. 549-550.

¹⁴⁰ Zob. *Po wielu latach...*, s. 10.

Wacław A. Zbyszewski utrzymywał, że J. Giedroyc wywodził się z rasy polskich ideologów, którzy

[...] wyrosli na podłożu romantyzmu: wierzyli, że żarem wewnętrznym, nabrzmieniem woli, że skoncentrowaniem wysiłków, że natężeniem patriotyzmu, szlachetnością wyrzeczeń [sic!] można bieg wypadków zmienić, można je nagiąć do własnych ideałów.

Choć zastrzegł, że J. Giedroyc nie jest fanatykiem, zarazem dodał, że redaktor:

Każę tylko wierzyć, nie tyle w siebie, ile w »Kulturę«. [...] Wyznawcy [sic!] mają ją czytać nie jako pismo zajmujące, poddające pewne tezy do rozważania, do przedyskutowania, ale jako swego rodzaju biblię. »Kulturę« ma kształtować umysły, formować poglądy, narzucać poglądy, stwarzać opinię.¹⁴¹

W opinii Marka Łatyńskiego, którego trudno posądzać o stronniczość, J. Giedroyc miał w sobie coś z nawiedzonych proroków czy XIX-wiecznych emigracyjnych wizjonerów¹⁴². Sformułowania te odmalowują prawie idealnotypową sylwetkę charyzmatycznego (choć nie fanatycznego) przywódcy, o sprecyzowanych poglądach i wykształconych skutecznych mechanizmach oraz narzędziach działania. Z faktu obdarzania go przywódczą charyzmą wyciągano też wniosek, że był on predestynowany do objęcia najwyższych oficjalnych godności w państwie. Wielu spośród dawniejszych i późniejszych współpracowników (Adolf i Aleksander Bocheński, Czesław Miłosz) wierzyło, że sprawdziłby się on w roli męża stanu, premiera lub prezydenta¹⁴³.

Wyrazem uznania osobistej charyzmy J. Giedroycia przez bliższych i dalszych współpracowników było identyfikowanie powstania, a zwłaszcza rozwoju nie tylko redakcji czasopisma, ale wręcz całej organizacji z jego wkładem i aktywnością, łącznie z uznawaniem za *conditio sine qua non* dalszego trwania organizacji (przynajmniej w dotychczasowych ramach) jego aktywnej w niej obecności. Jeszcze zanim Instytut Literacki przeniósł się do Francji J. Czapski, podsuwając listownie J. Giedroyciowi argumenty za tym rozwiązaniem podkreślał:

Przy tem moje marzenie, bym siebie już widział trochę na boku, a Ciebie w centrum. Cała robota Jerzego [Łubieńskiego] czy Józia [Zielińskiego] może być interesująca tylko, jeżeli koncepcyjnie Ty w to wejdiesz.¹⁴⁴

W 1959 r. W. A. Zbyszewski pisał:

Bez Giedroycia »Kultura« by nie powstała, tak jak się bez niego nie utrzyma. Może przyjść człowiek zdolniejszy, o bardziej wyostrzonym zmyśle politycznym czy

¹⁴¹ W. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy*, [w] *O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie...*, s. 16, 18.

¹⁴² M. Łatyński, dz. cyt., s. 90-91.

¹⁴³ Por. *Teczki Giedroycia*, ..., s. 33; M. Grochowska, dz. cyt., s. 381.

¹⁴⁴ List J. Czapskiego do J. Giedroycia z 6 maja 1947, [w] T. Masłowska, *Łącznik z Paryża. Rzecz o weteranie zimnej wojny*, Leszno 2009, s. 46.

literackim. Wszystko jedno – pismo upadnie. Wydawnictwa się nie ostoją. *Les fideles* [krąg zaufanych najbliższych współpracowników – T. C.] się rozleca.¹⁴⁵

On także zauważył, że J. Giedroyc dawał współpracownikom poczucie misji¹⁴⁶. Oryginalny wkład J. Giedroycia dostrzegał też Jerzy Stempowski¹⁴⁷. J. Mieroszewski wprost uświadamiał J. Giedroycia, że bez niego dalsza egzystencja „Kultury” nie byłaby możliwa¹⁴⁸. Podobnie myślał Z. Hertz¹⁴⁹. Konstanty A. Jeleński był przekonany, że żadne pismo nie było wcześniej w takim stopniu dziełem i zasługą jednego człowieka¹⁵⁰. Analogiczne myślenie towarzyszyło różnym wypowiedziom G. Herlinga-Grudzińskiego¹⁵¹. Jeżeli nawet J. Giedroyc od samego początku nie podzielałby – a sądzę, że raczej podzielał lub nawet w pewien sposób je inspirował – podobnych opinii, to stykając się z nimi wielokrotnie wręcz musiałby zacząć się z ich treścią utożsamiać. Podobne przeświadczenie obecne jest w jego wypowiedziach już z lat 70.¹⁵² W 1981 r. stwierdził zaś:

„»Kultura« i Instytut Wydawniczy to nie jest żaden precedens. Żaden precedens. Nie można tego naśladować. »Kultura« jest bardzo specyficzną rzeczą nie do powtórzenia.”¹⁵³

Wtórowała mu Zofia Hertz, wedle której *tego rodzaju rzeczy są niepowtarzalnym dziełem konkretnych ludzi*¹⁵⁴. Uwierzyć znaczyło też wyciągnąć wnioski, które w tej sytuacji wydają się niemal oczywiste, jak ogłoszona w połowie lat 80., a podjęta o wiele wcześniej¹⁵⁵ decyzja o zakończeniu wydawania „Kultury” po jego śmierci. Odnośne wypowiedzi J. Giedroycia oraz osób z jego otoczenia w pełni korespondują ze spostrzeżeniami M. Webera na temat charyzmatycznego panowania, który podkreślał,

¹⁴⁵ W. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy*, [w] *Zostało tylko słowo...*, s. 34.

¹⁴⁶ Tamże, s. 39.

¹⁴⁷ List J. Stempowskiego do J. Giedroycia z 12 maja 1960, J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy...*, cz. 2, s. 115. Podkreślił on nie tylko wkład pracy, ale także fantazję i pomysłowość wnoszoną przez adresata do całego przedsięwzięcia.

¹⁴⁸ Zwrócił się do niego w słowach: „W normalnych warunkach każdy człowiek jest do zastąpienia – lecz na emigracji są ludzie nie do zastąpienia. Do tych ostatnich Pan należy. [...] Moja śmierć byłaby stratą dla Kultury, lecz beze mnie Kultura mogłaby dalej istnieć, a bez Pana – nie.” List J. Mieroszewskiego z 24 lutego 1964, podaje za: K. Pomian, *Redaktor i publicysta...*, s. 9-10.

¹⁴⁹ M. Ptasieńska, *Kryptonim „Rable”*. O próbach werbunku Zygmunta Hertza, „Zeszyty Historyczne” 2004, z. 147, s. 91. Zapytany w 1967 r. o losy „Kultury” (chodziło o całokształt działalności podparyskiego ośrodka, nie tylko o czasopismo) po śmierci J. Giedroycia miał odpowiedzieć, że wówczas skończyłaby ona swój żywot wraz z nim i umarła śmiercią naturalną. Być może z tego przeświadczenia wypływała jego troska o jego własną egzystencję w podeszłym wieku.

¹⁵⁰ Por. K. A. Jeleński, *Zygmunt Hertz, mój przyjaciel*, „Kultura”, nr 1/388-2/389, 1980, s. 172.

¹⁵¹ W tekście odczytanym na otwarciu wystawy „W kręgu paryskiej »Kultury«” w Muzeum Literatury w Warszawie we wrześniu 1991 r. potwierdził on, że „Kultura” jest dziełem jednego człowieka, J. Giedroycia. Zob. L. Unger, dz. cyt., s. 426.

¹⁵² Por. *Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat...*, s. 71 (nazwał tu podjętą na nowo na „Korneju” działalność oficyny niepowtarzalnym eksperymentem i pracą czysto maniacką).

¹⁵³ B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 29.

¹⁵⁴ *Rozmowa z Zofią Hertz*, [w] *Zostało tylko słowo...*, s. 111.

¹⁵⁵ List do A. Janty-Polczyńskiego [z 3 stycznia 1951], J. Giedroyc, A. Janty-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 281. Wspominał tu, że po jego śmierci ukaże się ostatni numer „Kultury” pod redakcją Zofii Hertz.

że w odróżnieniu np. od organizacji biurokratycznej cechuje się ono nietrwałością i że nie istnieją w nim niezależne od osób i trwania ich osobistej charyzmy trwałe instytucje¹⁵⁶. W interesującym mnie przypadku przemijanie było wpisane w przebieg ścieżki życiowej J. Giedroycia.

Biorąc na siebie rolę przywódcy J. Giedroyc musiał zdawać sobie sprawę, że jako taki powinien wyraźnie demonstrować otoczeniu cechy do tego go predestynujące. Tym, co wskazywałoby na raczej świadome niż intuicyjne kształtowanie własnego wizerunku zdecydowanego lidera było m.in. ukrywanie powszechnie kojarzonych ze słabością uczuć, zdenerwowania, rozterek i wątpliwości. Owa gra, rodzaj aktorstwa była konieczna ponieważ redaktor „Kultury”, co sam przyznał po latach, uważał się za człowieka kameralnego i w gruncie rzeczy bał się ludzi¹⁵⁷. Nietrzeba tu przytaczać licznych wypowiedzi portretujących go jako osobę nieśmiałą, nieco wycofaną, komunikującą się bezpośrednio nie bez trudności. Dla częściowego chociażby zamaskowania tych niezbyt dla polityka wygodnych cech J. Giedroyc przedsięwziął odpowiednie kroki, właściwie opracowując całą taktykę zmierzającą do ukazywania go w innym świetle. Rozterki ukrywał lub ewentualnie zwierzał się z nich w prywatnej korespondencji z najbardziej zaufanymi osobami¹⁵⁸. Ale i to miało raczej ograniczony zakres, skoro np. jego korespondenci, jak Andrzej Bobkowski, deklarowali, że uważają go za *wściekłego ryzykanta, z pasją do gry*¹⁵⁹ lub, jak K. A. Jeleński, z uznaniem odnosili się do jego pasji do akcji¹⁶⁰. W autobiografii przyznał, że owszem, niekiedy „hamletyzował”, ale robił to wyłącznie na własny użytek¹⁶¹. Podobnie było z przejawami cieplejszych uczuć. Stefania Kossowska była przekonana, że J. Giedroyc oburzyłby się, gdyby, zasłużenie zresztą, określono go mianem dobrego człowieka, nie dlatego przecież, że była to inwektywa, ale ze względu na to, że „[...] bał się jakiegokolwiek słabości, by mu nie odebrała sił.”¹⁶² Oprócz nie okazywania słabości element tej gry stanowiło eksponowanie twardości charakteru. Zdarzało mu się podkreślać wobec współpracowników – co musiało mieć odniesienie do faktów – że potrafił podejmować decyzje nie tylko nieprzyjemne, ale nawet brutalne, co sprawiało, że trudniej było mu *być ze wszystkimi dobrze*¹⁶³. Tymi, z którymi nie mógł *być dobrze*, miał, cytuję, *zapełniać swoją pokątną graciarnię*¹⁶⁴. Ponadto prezentował się – lub co najmniej nie przeciwdziałał takiemu odbiorowi – jako człowiek

¹⁵⁶ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 817, 818.

¹⁵⁷ H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 34.

¹⁵⁸ AIL ML, list do Stanisława Vincenza z 14 czerwca 1948. Pisał w nim m.in. „Szamoczę się jak mogę z Kulturą”, ale brak rezultatów czy to redakcyjnych czy finansowych jest dosyć deprymujący. Zaczynam coraz bardziej przychodzić do przekonania, że nie nadaje się na redaktora i że na emigracji nie sposób znaleźć wystarczającej ilości ciekawych ludzi, by stworzyć pismo naprawdę dobre.”

¹⁵⁹ List Andrzeja Bobkowskiego do J. Giedroycia z 10 grudnia 1955, J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy 1946-1961*, oprac. J. Zieliński, Warszawa 1997, s. 318.

¹⁶⁰ List od Konstantego A. Jeleńskiego do J. Giedroycia z 15 sierpnia 1954, J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy...*, s. 185.

¹⁶¹ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 57.

¹⁶² S. Kossowska, *Jerzy Giedroyc (1906-2000)*, „Archiwum Emigracji. Studia-Szkice-Dokumenty”, z. 3, Rok 2000, Toruń, s. 238.

¹⁶³ List do Konstantego A. Jeleńskiego z 8 sierpnia 1955, J. Giedroyc, K. A. Jeleński, *Listy...*, s. 201.

¹⁶⁴ list do A. Janty-Polczyńskiego [z 8 maja 1949], J. Giedroyc, A. Janty-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 130.

nieczuły, zimny, usztywniony, wyniosły, niemal zawsze poważny. Przyjęcie takiej postawy współgra z koncepcją M. Webera, głoszącego, że dla polityka decydującą psychologiczną cechą jest wycucie w ocenie – umiejętność spokojnego poddania się oddziaływaniu rzeczywistości, uwarunkowana właśnie dystansem wobec rzeczy i ludzi¹⁶⁵. Niewątpliwie część tych cech nie była sztucznie odgrywana, lecz miała oparcie w przykrych doświadczeniach, które takim go uczyniły¹⁶⁶. Tą postawę dostrzegali, czasami cierpko komentując swoje spostrzeżenia, jego współpracownicy (np. Józef Czapski¹⁶⁷, Zygmunt Hertz¹⁶⁸, Julia Juryś¹⁶⁹) oraz obserwatorzy z zewnątrz (np. Julia Hartwig¹⁷⁰, M. Łatyński¹⁷¹). Przyznawał, że wobec ludzi jest niepotrzebnie zbyt zimny, dodawał jednak, że zmniejszenie tego nie leżało w jego możliwościach¹⁷². Było to więc z jednej strony naturalne, a z drugiej wyrozumowane zachowanie. Jakkolwiek było to daleko posunięte, to jednak nie przesądzało o tym, że w „Laficie” panowały bezosobowe interakcje międzyludzkie, stanowiące jeden (obok komunikowania się na odległość i przechowywania informacji w archiwach) z czynników rozstrzygających o panowaniu w organizacji modelu biurokratycznego¹⁷³.

Być może roztrząsanie – świadome czy mimowolnie, trudno to rozstrzygnąć – wokół siebie ary pewnej tajemniczości a może nawet lęku też było elementem kształtowania owego obrazu? Było to obserwowalne jeszcze w okresie wydawania „Buntu Młodych” i „Polityki”. S. Kisielewski wspominał, że J. Giedroyc zarządzał wszystkim dyskretnie, lecz nieodparcie¹⁷⁴. Marcin Król, jeden z badaczy i jednocześnie obserwatorów zauważył, że dla współpracowników stanowił on

¹⁶⁵ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 96.

¹⁶⁶ Na skutek przeżyć w Rumunii, w szczególności tendencyjnie prowadzonego śledztwa przeciw niemu z inspiracji S. Kota, według jednego z dawnych współpracowników, Adolfa Bocheńskiego, „stetryczał”. Inne-
mu, Wacławowi A. Zbyszewskiemu, który spotkał go w Londynie w 1945 r., wydał się on obcy i daleki. On sam też przyznawał, że było to dla niego bardzo ciężkie doświadczenie. Por. list A. Bocheńskiego do W. A. Zbyszewskiego z 18 lipca 1943, [w] J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 91; W. A. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy*, [w] *O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie...*, s. 16; H. M. Giza, *Strategia pająka...*, s. D3.

¹⁶⁷ M. Grochowska, dz. cyt., s. 523. W liście do Aleksandra Wata stosunki panujące w „Kulturze” określił jako kult jednostki, która stopniowo zamienia się w granit.

¹⁶⁸ W jednym z listów, w których przyznawał się on do złych (a właściwie „zadnych”) stosunków z J. Giedroyciem, opisał go: „Wiesz, jaki on jest – ryba, ryba, nie tylko do mnie, ale do Dudka [H. Giedroycia, brata Jerzego], do wszystkich. Zob. list z 20 października 1968, [w] Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza...*, s. 282.

¹⁶⁹ Muzeum Narodowe w Krakowie, Archiwum Józefa Czapskiego, sygn. 2275: list Julii Juryś do J. Czapskiego z 14 sierpnia 1984, k. 3. W liście tym pisała: „Na dole w lodówce znowu ochłodzenie. Humorzaste towarzystwo. Nie zwracam uwagi. Znudziło mnie już nawet obserwowanie tych ponuractw. Stosunki zresztą są już żadne.” Nie było chyba przypadkową zbieżnością to, że w roku, w którym zmarł J. Czapski (1993 r.), J. Juryś porzuciła posadę korektorki i tłumaczki w „Kulturze”.

¹⁷⁰ Zob. J. Hartwig, *Podziękowanie za gościnę. Moja Francja*, Gdańsk 2006, s. 98; tejże, *Zawsze powroty. Dzien-
niki podróży*, Warszawa 2001, s. 330. Relacje odnoszą się do zachowania J. Giedroycia we wrześniu 1990 r. na przyjęciu u Danuty Szumskiej.

¹⁷¹ Określił on J. Giedroycia, skądinąd raczej pochopnie i upraszczając, jako typowego dla wschodniej części Europy sensata, doszczętnie pozbawionego poczucia humoru i siebie samego traktującego niezwykle serio. Zob. M. Łatyński, dz. cyt., s. 91-92.

¹⁷² H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 61.

¹⁷³ Por. J. Goody, *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*, Warszawa 2006, s. 140.

¹⁷⁴ S. Kisielewski, dz. cyt., s. 65.

[...] już wówczas bezsprzeczny autorytet, którego szanowano bezdyskusyjnie i którego z lekka się obawiano. [...] już wtedy oczywiste było, że Jerzy Giedroyc rządzi, ale nikt nie był w stanie pojąć, jakimi to czynił tajnymi sposobami. Był bowiem człowiekiem małomównym, niechętnym wszelkiej publicznej obecności i w gruncie rzeczy nieśmiałym. Nic się pod tym względem nie zmieniło w okresie redagowania „Kultury”: kiedy w późnych latach 60. i w latach 70. bywałem w Maisons-Laffitte i rozmawiałem z Giedroyciem, odnosiłem to samo wrażenie.¹⁷⁵

Zasadniczo odmiennym aspektem kształtowania i podtrzymywania własnej charyzmy było kreowanie przez J. Giedroycia odpowiedniego obrazu otoczenia przestrzennego, m.in. przez wypełnienie go różnego rodzaju kolekcjami. Wątek ten, stanowiący część problematyki zawartej w innym moim artykule, tu jedynie sygnalizuję¹⁷⁶.

Podtrzymywanie charyzmatycznego stylu panowania bynajmniej nie wiązało się dla bezpośrednio za to odpowiedzialnego wyłącznie z ułatwieniami. Jego rzeczywiste nastawienie obrazują skargi na uciążliwość całego systemu kierowania i pracy oraz krytyka jego poszczególnych elementów. Na początku lat 60. w przypływie pesymizmu snuł obawy, że do końca w swojej pracy skazany będzie na „chałupnictwo”¹⁷⁷, a w połowie tej dekady pisał: „Mści się hochsztaplerka naszej roboty: wyrośliśmy na instytucję, a jest nas zaledwie parę osób, które muszą robić dosłownie wszystko.”¹⁷⁸ W tej samej dekadzie żalił się, że dysponuje zbyt szczupłym aparatem (określił to jako „sprawę palącą”) i że ów niezmiernie mały zespół jego współpracowników z rosnącym trudem radzi sobie z wykonywaną pracą¹⁷⁹. Na dodatkowe, a do tego wymiennie korzystne dla oficyny zadania, np. rozsyłanie prospektów zapraszających do przedpłaty na wydawnictwa, jej nieliczny personel nie mógł sobie pozwolić¹⁸⁰. W 1958 r. pisał, że roboty jest masę i czasami czuje się tym wszystkim bardzo zmęczony, jedenaście lat później r. żalił się, że z robotą od dawna nie daje sobie rady, identyczne sformułowania obecne są w jego listach z obu następnych dekad¹⁸¹. U schyłku lat 70. melancholijnie pisał:

[...] na skutek rozkładu emigracji nasze zadania rosną i ludzie sobie wyobrażają, że dysponują solidnym biurem i możliwościami, nie zdając sobie sprawy, że to hochsztaplerka, robiona wysiłkiem i nerwami zarówno moimi, jak i moich współpracowników.¹⁸²

¹⁷⁵ M. Król, *Naród wielki...*, <http://tygodnik.onet.pl/3591,12503,1361868,tematy.html> [2007-12-17].

¹⁷⁶ Zob. T. Czarnota, *Jerzy Giedroyc – homo collector. Przyczynek do badań nad zjawiskiem kolekcjonerstwa drугiej wielkiej emigracji*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie”, Rok LV (2010), s. 377-437.

¹⁷⁷ List do Czesława Miłosza z 25 maja [1962], J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1952-1963*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2008, s. 636.

¹⁷⁸ AIL ML, list do Juliusza Mieroszewskiego z 4 stycznia 1967.

¹⁷⁹ List do C. Miłosza z 22 października [1961], J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy...*, s. 530 oraz list do J. Nowaka-Jeziorańskiego z 31 marca 1962, J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy...*, s. 262.

¹⁸⁰ AIL ML, list do Leona Mitkiewicza z 28 lutego 1968.

¹⁸¹ Zob. AIL ML, listy do: Wiktora Weintrauba z 12 grudnia 1958, do Norberta Żaby z 14 grudnia 1969, do Benedykta Heydenkorna z 25 lipca 1974, do Anieli Mieczysławskiej z 13 lutego 1987.

¹⁸² AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 15 października 1979.

W jego korespondencji jest nawet zauważalny ton skargi na system, w którym pracę wykonywano w miejscu zamieszkania¹⁸³. Nie stronił też od kwestionowania ustawienia czasu pracy, wydając opinię, że było to prawdopodobnie bardzo nieekonomiczne i gdyby pracę zorganizować w sposób racjonalny, to pewnie wystarczyłoby siedem czy osiem godzin dziennie do zrobienia wszystkiego¹⁸⁴. Także w opisie uprawianej polityki finansowej, określonej jako *dość prymitywna*, można dopatrywać się braku pełnego do niej przekonania¹⁸⁵. Owe skargi i krytyczne wnioski nie miały jednak żadnego skutku, albowiem J. Giedroyc nie miał zamiaru rozstawać się ze sprawdzonym w praktyce modelem. Dostrzegał w nim, podobnie jak jego współpracownicy (np. Zofia Hertz¹⁸⁶), o wiele więcej zalet niż wad. Utrzymywał, że dzięki oparciu się na wąskim, ale znakomicie się rozumiejącym zespole, stworzeniu warsztatu pracy i zamieszkaniu w jednym miejscu osiągnął to, że koszty administracyjne spadły do minimum¹⁸⁷. Szczególnie jedna z tych zalet musiała być niego ważna. W jednym z listów z końca lat 70-tych wprost przyznał, że praca w warunkach chałupniczych ma swoje zalety, bo zapewnia mu niezależność¹⁸⁸. Pewną rolę odgrywało zapewne i przyzwyczajenie do tego rodzaju pracy¹⁸⁹.

Trudno byłoby mówić o jakimkolwiek przywódcy jako Panu charyzmatycznym, jeżeli ten nie zdołałby zgromadzić wokół siebie grona zwolenników, uczniów i osobistych stronników, i, zwłaszcza, swojego sztabu administracyjnego. Osobowy sztab administracyjny to, obok rzeczowych środków administracyjnych, warunek *sine qua non* sprawowania przezeń panowania w sposób ciągły¹⁹⁰. M. Weber podkreślał, że owego sztabu nie tworzą urzędnicy, a już na pewno nie fachowo wyszkoleni¹⁹¹. W bliskim otoczeniu J. Giedroycia w samym „Laficie” nie było ani jednej osoby, która by wykonywała przypisane jej zadania mając po temu formalne kwalifikacje. Także w późniejszym okresie, począwszy od lat 70., stan ten uległ nieznacznej zmianie. Nie przesądzam tu, że to akurat było „dobrze” lub „źle” – są przecież wypowiedzi osób, które tą minimalną i niefachową obsadę uznawały właśnie za korzystny wyróżnik w porównaniu z krajowymi realiami i istotny atut „Kultury”¹⁹² – stwierdzam po prostu, że tak właśnie było. Posiadane wykształcenie (np. prawnicze, handlowe) oraz zmysł adaptacyjny pozwoliły członkom sztabu J. Giedroycia sprawnie dostrajać się do stawianych im przez niego tudzież okoliczności wymagań. O Zofii Hertz J.

¹⁸³ AIL ML, list do Andrzeja Chileckiego z 18 sierpnia 1981. Jest tu passus: „Pan narzeka, że Pana mieszkanie stało się zajezdnym hotelem. A co ja mam powiedzieć: Mns [Maisons-] Laffitte stało się po prostu biurem pośrednictwa pracy, biurem zapomóg, a w ogóle to dom publiczny.”

¹⁸⁴ Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat..., s. 71.

¹⁸⁵ Droga na Wschód..., s. 47.

¹⁸⁶ Twierdziła ona, iż „[...] taką rzecz można robić tylko w małym zespole, tak zżytym jak nasz.” Zob. Rozmowa z Zofią Hertz..., s. 111.

¹⁸⁷ Droga na Wschód..., s. 42.

¹⁸⁸ List do J. Nowaka-Jeziorańskiego z 3 maja 1978, J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy...*, s. 440.

¹⁸⁹ List do Piotra Mitznera z 10 września 1992. Dostęp: <http://free.art.pl/~podkowa.magazyn/archiwum/redaktor.htm> [2008-09-12].

¹⁹⁰ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 59.

¹⁹¹ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 182, 817.

¹⁹² Zob. S. Kisielewski, dz. cyt., s. 71.

Giedroyc był najwyższego uznania jeśli chodzi o jej umiejętności organizacyjne, stopień orientacji w zawiłościach buchalteryjnych oraz maszynopisanie¹⁹³. Z kolei zaradność, Zygmunta Hertza wyrobiła mu opinię „geniusza administracyjno-handlowego”¹⁹⁴ i przywiodła niektórych do przekonania, iż to on *organizacyjnie trzymał „Kulturę”*¹⁹⁵. Angażowanie przez J. Giedroycia do pomocy w czynnościach o charakterze administracyjnym i częściowo redakcyjnym osób nie posiadających kierunkowego wykształcenia stanowiło raczej regułę, aniżeli wyjątek. W 1948 r. nie prowadzenie przez oficynę buchalterii w prawidłowy sposób tłumaczył on bardzo szczupłym zespołem współpracowników, który przede wszystkim nie posiadał po temu „specjalnej znajomości”¹⁹⁶. Zajmująca się tym w głównej mierze Zofia Hertz podkreśliła nawet w rozmowie z oficerem-rewidentem księgowości, że nie ma zamiaru uczyć się profesjonalnej księgowości. Twarda rzeczywistość najwyraźniej wymusiła skorzystanie z pomocy profesjonalistów w tym obszarze, skoro w późniejszym okresie księgowość oficyny w dużej mierze prowadzona była siłami z zewnątrz, co przynosi na myśl skojarzenia z outsourcingiem¹⁹⁷. Dodam do tego, że część rozliczeń finansowych związanych z prenumeratami załatwiali przedstawiciele „Kultury” (niektórzy nieodpłatnie)¹⁹⁸. Ale sfera finansów była chyba wyjątkiem. Choć J. Giedroyc widział negatywy rozwiązania polegającego na wspieraniu go przez nie-fachowców, nigdy mu to szczególnie nie przeszkadzało. Bardziej liczyło się dla niego poświęcenie i lojalna postawa, o czym niżej, aniżeli posiadanie odpowiedniego dyplomu i biegłość w specjalistycznych rutynowych czynnościach. Zresztą np. niektórzy przedstawiciele „Kultury” wykazywali w sprawie zamawiania prenumerat znaczną i dogodną dla zamawiających elastyczność, której nie można by oczekiwać po biurokratycznie zarządzanych organizacjach¹⁹⁹. Nie oznacza to zarazem, że J. Giedroyc w ogóle nie cenił wyuczonych kwalifikacji. Chętnie korzystał z pomocy z pomocy „ekspertów” w sytuacjach, gdy on sam lub jego bliscy współpracownicy nie byli w jakiejś materii kompetentni. Jest jednak charakterystyczne, że ludzie ci zazwyczaj znajdowali się tak przestrzennie, jak i metaforycznie dalej od jego ścisłego otoczenia.

¹⁹³ Zob. J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 124; H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 49.

¹⁹⁴ AIL ML, list Juliusza Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 7 czerwca 1952. Autor przytoczył w nim opinię Zygmunta Michałowskiego.

¹⁹⁵ J. Andrzejewski, *Dziennik paryski*, oprac. W. Lewandowski, Warszawa 2003, s. 52.

¹⁹⁶ AIL ML, list do płk. Ignacego Witka z 19 czerwca 1948.

¹⁹⁷ Np. w latach 60. korzystano z pomocy księgowego z paryskiego oddziału SPK, w następnej dekadzie z usług biura rachunkowego, później wybrano wariant polegający na zapraszaniu do „Lafitu” raz na miesiąc księgowego-Francuza. Por. list Zygmunta Hertza z 1 lutego 1963, Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza...*, s. 139; AIL ML, list do Marii Danilewicz-Zielińskiej z 3 lipca 1975; *Rozmowa z Zofią Hertz...*, s. 100.

¹⁹⁸ *Rozmowa z Zofią Hertz...*, s. 101.

¹⁹⁹ AIL ML, list Juliusza Mieroszewskiego do J. Giedroycia z 22 maja 1950. Jest w nim ustęp: „W jednym z poprzednich listów zapytuje Pan, jak idzie akcja prenumeraty. Otóż tak. »Gryf« przyjmuje tylko prenumeraty półroczne i roczne. Ja natomiast wprowadziłem nowość i przyjmuję prenumeraty miesięczne. Bardzo wielu ludzi po prostu nie ma w budźcie tygodniowym (wszyscy tu żyjemy od piątku do piątku) wolnych szesnastu szylingów, a natomiast są tacy, którzy chętnie wydadzą 3 sh [szylingi – T. C.] na »prenumeratę« miesięczną. Wygląda to w ten sposób, że pobieram własnoręcznie od tych czytelników co miesiąc po 3 sh – jadę do »Orbisu«, kupuję odpowiednią ilość »Kultur«, każdą opakowuję i albo zawożę albo wysyłam pocztą z karteczką wewnątrz, na której wypisane jest na maszynie: »With the Compliments from „Kultura” London Correspondent.« Bardzo sobie ludzie cenią takie fasony i wygodę.”

W bliskim otoczeniu charyzmatycznego Pana znajdują się zwłaszcza osoby o nastawieniu nie materialnym, lecz ideowym, które nie tylko podzielają jego koncepcje, ale też odpowiednio do swej pozycji je rozwijają. Zofia Hertz podkreślała, że nikomu z najbliższych współpracowników J. Giedroycia nie zależało na robieniu pieniędzy, choć włożony nakład pracy w innych warunkach na pewno przyniósłby im zyski. Uważała za bardzo ważne, że pod tym względem wszyscy się dobrali²⁰⁰. W ten ton wpisuje się również wypowiedź G. Herlinga-Grudzińskiego, deklarującego, że wybrał emigrację i związanie się z jakąś instytucją życia emigracyjnego nie dla chleba, ale z potrzeby wypełniania służby Polsce²⁰¹. J. Giedroyc, nawet jeśli wprost nie wpływał na przyjmowanie przez otoczenie takich postaw, przyjmował je z satysfakcją. Wskazywałaby na to jego deklaracja, że zarówno on sam, jak i jego współpracownicy nie mieli żadnych personalnych ambicji i żaden z nich nie szukał posad i przywilejów²⁰². Zajmowanie takiego stanowiska potwierdzali zewnątrzni obserwatorzy. Kajetan Morawski przypisywał mu nie osobiste, ale wyłącznie rzeczowe ambicje²⁰³. Krzysztof Pomian opisując atmosferę panującą w domu „Kultury” zauważył, że wykonywana tam praca tam była więcej niż tylko pracą: była zarazem obowiązkiem, misją, powołaniem²⁰⁴.

Kolejną cechą charyzmatycznych stosunków panowania, w pewien sposób obowiązującą się z wyżej opisaną, jest pełne osobiste oddanie członków sztabu administracyjnego charyzmatycznemu Panu oraz jego „sprawie”. Wyrasta ono z posłuszeństwa jego charyzmatu i zaufania do jego „objawień”. Właśnie w nim zakorzeniona jest idea powołania w jej najpełniejszej postaci²⁰⁵. Zaangażowanie się w działalność firmowaną przez J. Giedroycia wiązało się z wielkim osobistym poświęceniem dla niej. Nie każdy, co pokazuje kasus G. Herlinga-Grudzińskiego i jego decyzja z 1947 r. o odłączeniu się od obsady Instytutu Literackiego i wyjeździe z żoną do Londynu²⁰⁶ – był na to gotów. Gotowość ta pozostawała w bliskim związku ze stopniem, w jakim charyzma J. Giedroycia oddziaływała na poszczególne osoby z jego otoczenia. Najbardziej na nią podatna była Zofia Hertz. Widać to po jej wypowiedziach, gdy np. podkreślała, że miał on wspaniałe pomysły, nie bał się ryzyka i że w jej przekonaniu był człowiekiem wybitnym²⁰⁷. Jej oddanie zauważali też inni. S. Kisielewski, z właściwą mu swadą, stwierdził o niej: „Jest fanatyczką Giedroycia i „Kultury” [sic!]. Jak coś złego powiesz o „Kulturze” to ona cię zabije.”²⁰⁸ G. Herling-Grudziński opisał ją jako bez reszty, a nawet ślepo zapatrzoną w J. Giedroycia²⁰⁹. Inni jego bliscy współpracownicy ulegali jej w mniejszym stopniu. Zygmunt Hertz bardziej „cudowi od Boga” niż umiejętnościom czy decyzjom redaktora skłonny był przypisywać ponad trzy dekady ukazywania się „Kultury”²¹⁰, za to już bez wątpliwości pomawiał go zarozumiałstwo i kreowanie się

²⁰⁰ Rozmowa z Zofią Hertz..., s. 108.

²⁰¹ G. Herling-Grudziński, *Najkrótszy przewodnik po sobie samym*, Kraków 2000, s. 133.

²⁰² Zob. *Teczki Giedroycia...*, s. 111; L. Kaletowa, *Instytut państwowy. Rozmowa z Jerzym Giedroyciem, redaktorem „Kultury”, „Polityka”, nr 35 (2208), 28 VIII 1999, s. 31.*

²⁰³ K. Morawski, dz. cyt., s. 94.

²⁰⁴ K. Pomian, *W kręgu Giedroycia...*, s. 19.

²⁰⁵ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 58.

²⁰⁶ Zob. G. Herling-Grudziński, dz. cyt., s. 54; M. Ptasńska, *Rzymskie lata...*, s. 33.

²⁰⁷ Zob. I. Chruślińska, dz. cyt., s. 123; H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 89.

²⁰⁸ S. Kisielewski, *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1990, s. 34.

²⁰⁹ E. Berberyusz, *Książę z Maisons-Laffitte...*, s. 152.

²¹⁰ Zob. list Zygmunta Hertza z 26(?) marca 1979, Z. Hertz, *Listy do Czesława Miłosza...*, s. 480.

na męża opatrznościowego²¹¹. Można odnieść wrażenie, że stopień ulegania charyzmie redaktora „Kultury” w pewnej mierze wiązał się bądź z posiadaniem wspólnych doświadczeń i, co właściwie się z tym wiąże, metryki urodzenia chronologicznie zbliżonej do tej, którą on posiadał, bądź z brakiem tego typu odniesień. O ile u jego długoletnich znajomych i, mniej więcej, równolatków generalnie częściej można było spotkać wyważone, swobodniejsze i krytyczne opinie (*vide* W. A. Zbyszewski o czasach przedwojennych²¹²), o tyle wśród jego młodszych współpracowników i pisujących dla niego autorów, w których należałoby widzieć raczej zwolenników i uczniów niż kolegów, dominowała pełna atencja i aprobata oraz, generalnie, optyka „różowych okularów”.

Stała obsada personalna – niezależnie od okresu (na początku lat 50., w połowie lat 60., w latach 80.) J. Giedroyc „praktycznie” doliczał się czterech współpracowników „Kultury”²¹³ – była nader szczupła również z uwagi na to, że dołączenie do zespołu wymagało poświęcenia. Znajduje to potwierdzenie w wypowiedziach np. G. Herlinga-Grudzińskiego²¹⁴ i B. Czaykowskiego²¹⁵. J. Giedroyc miał świadomość tego, że ci, którzy za nim pójdą i przy nim zostaną, tym samym udowodnią swoje oddanie dla niego. I doceniał to, co pokazują jego wypowiedzi, np. ta, gdy określił gotowość do poświęcenia się objawioną przez jego współpracowników jako decyzję „bardzo bohaterską”²¹⁶. Jednak nie samo tylko docenianie ich skłonny byłbym mu przypisać. Sądzę, że uważał on właściwie za warunek *sine qua non* codzienne demonstrowanie takiego poświęcenia. Można o tym wnioskować np. z jego listu do A. Bobkowskiego z 1949 r., w którym pisał o potrzebie oparcia się na zespole ludzi, na których mógłby liczyć w każdym wypadku i co do których mógłby mieć pewność, że nie odpadną z braku sił po przebyciu z nim jakiegoś wąskiego odcinka drogi²¹⁷. Wiele lat później podkreślił (w kontekście nie występowania w „Laficie” wyznaczonych godzin „urzędowania”), że uważa za niezbędne to, aby *tą robotą żyć*²¹⁸. Sam też chyba podzielał pogląd, że określony skład liczebny jego najbliższego otoczenia wynikał m.in. z tego, na ile byli oni skłonni do poświęceń, mówiąc: „Było cztery czy pięć osób, które właściwie poświęciły się temu

²¹¹ M. Ptasirńska, *Kryptonim „Rable”...*, s. 81, 93.

²¹² W. A. Zbyszewski, *Zagubieni romantycy*, [w] *O „Kulturze”. Wspomnienia i opinie...*, s. 16. Autor wspominał, że roli politycznej J. Giedroycia ani jego poglądów nigdy nie traktował bardzo serio. Osobiście miał wobec niego stosunek przyjazny, ale pobłażliwy i nie zaliczał go do pokolenia tych, wśród których upatrywał przelożonych i przywódców.

²¹³ Por. list do Aleksandra Janty-Polczyńskiego [z 12 lipca 1951], J. Giedroyc, A. Janta-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 288; AIL ML, list do Tadeusza Katelbacha z 26 kwietnia 1965; fragment listu J. Giedroycia do Zbigniewa Florczaka z 26 września 1984, [w] Z. Florczak, *Grypsy i reminiscencje (1968-1993)*, Londyn 1995, s. 200.

²¹⁴ G. Herling-Grudziński, dz. cyt., s. 81. Uzasadnił on odmowę zostania londyńskim korespondentem „Kultury” tym, że z niskich honorariów, na jakie mógłby liczyć wtedy liczyć, nie zdołałby się wraz z żoną utrzymać.

²¹⁵ Zob. *O poezji, nostalgii, krytykach...*, s. 50. B. Czaykowski przyznał: „Chętnie poszedłbym do paryskiej „Kultury”, ale z rodziną [sic] to było zupełnie niemożliwe, a bez rodziny też pewnie nie, bo w końcu nie była to instytucja kreusowa, dotowana przez państwo i miała już komplet osób niezbędnych. Żyć z pisania w języku polskim było niemożliwe, chyba że się miało stały dział jak Mieroszewski.”

²¹⁶ H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 46.

²¹⁷ List do Andrzeja Bobkowskiego z 15 kwietnia 1949, J. Giedroyc, A. Bobkowski, *Listy...*, s. 88.

²¹⁸ Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat..., s. 71.

[wyróżnienie T. C.].”²¹⁹ Wynikałoby z tego, że ci, których poświęcenie i koncentracja na inicjowanej przez niego działalności były mniejsze, *eo ipso* sytuował poza wewnętrznym kręgiem. Nie chodziło mu tylko o lojalność, którą skądinąd bardzo cenił u ludzi i którą u niego także cenili współpracownicy²²⁰. Jeszcze przed wojną nielojalna jego zdaniem postawa Ksawerego Pruszyńskiego stała się powodem długotrwałej niechęci J. Giedroycia do niego²²¹. Także później brak lojalności współpracowników uważał za dostateczny powód do zerwania (nie koniecznie na zawsze)²²². Niektóre jego wypowiedzi zawierają krytykę lub rozczarowanie względem tych jego bliskich współpracowników (np. Z. Hertza²²³, G. Herlinga-Grudzińskiego²²⁴ i J. Czapskiego), na których nie tyle przecież lojalność, ile właśnie na stuprocentowe oddanie i poświęcenie nie mógł – tak przynajmniej uważał – liczyć. Odnośnie Zygmunta Hertza podkreślił, że jego wielki wkład w całe przedsięwzięcie wynikał nie z czego innego, lecz z osobistego poświęcenia się dla żony²²⁵. Można odnieść wrażenie, że oczekiwał on czegoś innego. Czesław Miłosz, przyjaciel Z. Hertza, potwierdził, że ów, choć absolutnie lojalny, nie miał skłonności do wyrzeczeń i nie był też fanatykiem idei²²⁶. Na początku lat 90. o G. Herlingu-Grudzińskim wypowiedział się, że przyjął on irytującą postawę współpracownika dystansującego się od współodpowiedzialności za linię „Kultury”²²⁷. Sądzę, że mogło to być potraktowane jako prelude do zerwania kontaktów między nimi, do którego doszło w 1996 r. na tle różnic w podejściu do bieżącej polityki krajowej. Później (już po zerwaniu, co może nie być bez znaczenia) J. Giedroyc zapewniał, że G. Herling-Grudziński dążył do objęcia redakcji „Kultury” po jego śmierci, oraz że nigdy nie łączyła go z nim głębsza przyjaźń, uczuciowy stosunek²²⁸. Miał on do niego zaufanie, ale sprowadzało się ono chyba głównie do jego ocen i wyczucia literackiego²²⁹. Chyba nigdy nie zapomniał mu tego, że w 1947 r. nie tylko zostawił Instytut Literacki, ale i odmówił przyjęcia roli londyńskiego korespondenta „Kultury”²³⁰. Natomiast co do J. Czapskiego zorientował się w pewnym momencie, że dla niego przed wszystkimi innymi

²¹⁹ B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 29.

²²⁰ Zob. *W tym domu jest Polska*. Z Marią Danilewicz-Zielińską rozmawia Stanisław Bereś, „Kultura”, nr 10/637, 2000, s. 110.

²²¹ Por. M. Pruszyński, *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002, s. 82.

²²² AIL ML, list do Jerzego Niezbrzyckiego (R. Wragi) z 15 marca 1949. Dał w nim do zrozumienia, że przejawy nielojalności ze strony Władysława Żeleńskiego stały się jednym z powodów, dla których zdecydował się wycofać z udziału w pracach placówki paryskiej kierowanej przez J. Czapskiego.

²²³ AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 13 stycznia 1965. W liście tym stwierdził, że z Zygmunta Hertza nigdy, cytując: pociechy nie było.

²²⁴ Na ten temat pisał do Juliusza Mieroszewskiego w liście z 16 marca 1967 (AIL ML): „To co mnie najbardziej gnębi to zmniejszający się krąg współpracowników. Odszedł Jeleński, Miłosz, chyba również mały Czaykowski [Bogdan]. Nie bardzo widzę zastępców. Niewątpliwie przyszedł do nas Grudziński i to jest bardzo cenne. Ale on jest zawałony swymi kłopotami i pracą zarobkową i jest przerażająco mało wydajny i ciężki.”

²²⁵ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 200, 201.

²²⁶ C. Miłosz, *Był raz...*, [w] *Zostało tylko słowo...* s. 117. C. Miłosz zauważył też, że Zygmunt Hertz niechętnie wyzywał się własnej woli.

²²⁷ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 207.

²²⁸ H. M. Giza, *Strategia pająka...*, s. D3.

²²⁹ Por. R. Gorczyńska, dz. cyt., s. 206.

²³⁰ G. Herling-Grudziński, dz. cyt., s. 81.

sprawami liczyło się malarstwo. I choć rozumiał go, to wymagał jednak wyłączności²³¹. Znaleźliby się też i autorzy piszący do „Kultury” (np. Dominik Morawski), z którymi współpraca rwała się ze względu na to, że miesięcznik i jego redaktor nie stanowili dla nich jedynego punktu odniesienia²³². Zapewne w związku z konstatacją ograniczonego stopnia oddania, które przekładało się na jego gotowość do obdarzenia ich zaufaniem, w bardziej poufne sprawy (choć też nie wszystkie) wtajemniczał on tylko Zofię Hertz i swego brata Henryka²³³. Być może, obok względów lokalowo-finansowych, jego ocena stopnia domniemanego oddania i skłonności do poświęcenia osobistych ambicji etc. była przyczyną, dla której przynajmniej raz (w przypadku Witolda Gombrowicza) zniechęcił on do zamieszkania na dłużej pod dachem „Kultury” zainteresowanego tym autora, który potencjalnie mógłby się stać jego współpracownikiem na miejscu²³⁴. Niewiara w możliwość znalezienia osób, które rzeczywiście zechciałyby poświęcić dla „Kultury” życie osobiste – sądzę tak, opierając się na wypowiedzi Zofii Hertz²³⁵, niewątpliwie zbieżnej z poglądem J. Giedroycia – najpewniej legła też u źródeł decyzji o zamknięciu „Kultury” po śmierci jej redaktora.

Wszakże z wielu powodów nie mógł on opierać się jedynie na tych całkowicie oddanych mu osobach. Sądzę, że dopóki to było możliwe, wołał tak robić (pomijam tu aspekt finansowy – brak pieniędzy na pensje dla dodatkowych osób). Jednak pojawiające się od pewnego momentu w jego sztabie objawy fizycznego niedołężnienia i choroby (np. zawał serca G. Herlinga-Grudzińskiego²³⁶) zmusiły go do reorganizacji dotychczasowej formuły działania i opierania się w rosnącym stopniu na nowych współpracownikach, wśród których zapewne też szukał raczej jemu i „Kulturze” emocjonalnie oddanych osób, niż nie angażujących się duchowo fachowców. Jednak nie oczekiwał chyba, że wzorzec uda się pomyślnie powielić i znajdzie w pełni skłonnych do poświęcenia idealistów. M. Weber pisząc o sztabie charyzmatycznego Pana podkreślał, że jedynie niewielka warstwa entuzjastycznych uczniów i zwolenników gotowa jest żyć stale ze środków dostarczanych przez mecenasa i okazjonalnych dochodów, innymi słowy żyć ze swego powołania tylko w „idealnym” wymiarze, gdyż „Masa uczniów i zwolenników chce żyć (na dłuższą metę) ze swego „powołania” także w materialnym wymiarze, i musi to czynić, jeśli ma przetrwać.”²³⁷ Dodał on też, że w klasycznym ujęciu sztab administracyjny charyzmatycznego Pana nie pobiera pensji²³⁸.

²³¹ M. Grochowska, dz. cyt., s. 516.

²³² Por. *Teczki Giedroycia...*, s. 99-100.

²³³ Zob. list do Jerzego Stempowskiego z 4 października 1963, J. Giedroyc, J. Stempowski, *Listy...*, cz. 2, s. 250.

²³⁴ Por. list do Witolda Gombrowicza z 29 sierpnia 1963, J. Giedroyc, W. Gombrowicz, *Listy...*, s. 370 (J. Giedroyc tłumaczył mu niemożność zakwaterowania go powyżej 2-3 tygodni m.in. względami technicznymi); E. Berberysz, *Księżę z Maisons-Laffitte...*, s. 168; J. Margański, *Giedroyc – Gombrowicz. Inwektywa i genealogia*, [w:] *Jerzy Giedroyc: kultura – polityka – wiek XX. Debaty i rozprawy*, pod red. A. Mencwela et al., Warszawa 2009, s. 291.

²³⁵ Zob. *Rozmowa z Zofią Hertz...*, s. 111.

²³⁶ AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 31 marca 1992. Pisał w nim: „Najgorsze jest z Grudzińskim, który ma dolegliwości z sercem. [...] A więc wszystkie sprawy literackie, którymi zajmował się w „Kulturze”, spadają na mnie i z tym wszystkim nie daję sobie rady mając stosy listów do odpisania i rękopisów do przeczytania.”

²³⁷ M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 187.

²³⁸ Tamże, s. 183.

J. Giedroyc wraz z najbliższymi współpracownikami był osobiście gotów do daleko idących, chociaż nie skrajnych wyrzeczeń w tej materii. Ilustruje to bardzo skromne życie, jakie mieli wieść, i nie wypłacanie w ogóle sobie i współpracownikom pensji – które wszelako były przewidziane – w początkach rzymskiego okresu, do czasu „postawienia na nogi” Instytutu Literackiego²³⁹, a w nieco późniejszym okresie, już we Francji, tylko minimalnych wynagrodzeń²⁴⁰. Także w kolejnych dekadach redaktor z trojgiem najbliższych współpracowników miał pobierać w identycznej wysokości pensje bliskie najniższym płacom francuskim²⁴¹. Stałą pensję pobierał J. Mieroszewski jako przedstawiciel „Kultury” w Londynie²⁴². Podobnie stałe, niewielkie uposażenie oraz zwrot kosztów podróży (z i do Neapolu) otrzymywał G. Herling-Grudziński, przyjeżdżający raz na kwartał na miesiąc do Maisons-Laffitte²⁴³. Także pracownikom technicznym trzeba było płacić pensje. Podobna konieczność odnosiła się do stałe współpracujących z „Kulturą” autorów. Mogli oni liczyć np. na załatwione przez J. Giedroycia stypendia, nagrody etc. Ów jego osobisty interwencjonizm tworzył, co podkreślono w literaturze, zespół środków perswazji, skutecznych, gdy nie możliwe było korzystanie z innych²⁴⁴. Oczywiście, w praktyce nie zawsze udawało mu się każdemu – czasem wina leżała po stronie niedoszłych beneficjentów – pomóc. Przez to niekiedy się na niego obrażano, co komentował stwierdzeniami: „Nie ma nic gorszego jak nie dopieszczenie geniusza.”²⁴⁵ W tym kontekście mieści się też zagadnienie honorariów autorskich, które zasługiwałyby na dokładne zbadanie. Tym, co na pewno można o nich powiedzieć, jest to, że generalnie były one wypłacane. Abstrahując od rzutujących na ich wysokość czynników obiektywnych (np. inflacji) należy zauważyć, że kształtowała się ona na zmiennym poziomie, bardziej chyba zależnym od subiektywnych względów, w tym personaliów oraz proveniencji poszczególnych autorów²⁴⁶. Choć najprawdopodobniej dotyczy to tylko części autorów i zapewne odnosi się tylko do niektórych okresów istnienia „Kultury”, w tym pierwszych lat we Francji²⁴⁷ oraz schyłkowego, jest również poświadczane, że J. Giedroyc czasem nie płacił autorom honorariów, a jedynie przysyłał egzemplarze autorskie²⁴⁸. Jakkolwiek owe praktyki przynajmniej w niektórych okresach uzasadniały racjonalne względy ekonomiczne, pozostają one mimo zasygnalizowanych niuansów – odstępstw od „czystego” wzorca,

²³⁹ Por. list do Marii Prądzyńskiej z 1 kwietnia 1946. Podaje za: M. Ptasńska, *Rzymskie lata...*, s. 14.

²⁴⁰ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 143.

²⁴¹ Por. K. A. Jeleński, „Kultura”. *Polska na wygnaniu...*, s. 48; H. M. Giza, *Ostatnie lato w Maisons-Laffitte...*, s. 78.

²⁴² List Juliusza Mieroszewskiego do Piotra Wandycza z 24 kwietnia 1954, [w] P. Wandycz, *Cztery listy Juliusza Mieroszewskiego*, „Zeszyty Historyczne” 2002, z. 139, s. 191.

²⁴³ R. Górczyńska, dz. cyt., s. 215.

²⁴⁴ I. Hofman, *Kwintet solistów...*, s. 71.

²⁴⁵ AIL ML, list do Andrzeja Brzeskiego z 29 października 1984.

²⁴⁶ AIL ML, list do Tadeusza Katelbacha z 25 marca 1977. Pisał w nim: „Co do honorariów, które płacimy, to niestety są one bardzo skromne – od 100 do 300 franków – w zależności od rozmiaru artykułu. Ma się rozumieć, stawki dla pisarzy krajowych są inne, ale to już jest inne zagadnienie.”

²⁴⁷ List do A. Janty-Polczyńskiego [z 3 listopada 1949], J. Giedroyc, A. Janta-Polczyński, *Korespondencja...*, s. 203. J. Giedroyc stwierdził, że niemożność płacenia przez „Kulturę” przyzwoitych honorariów jest jednym powodów, dla których pismo szwankuje.

²⁴⁸ List Aleksandry Ziółkowskiej-Boehm do Szymona Kobylńskiego z 9 września 1996, S. Kobylński, A. Ziółkowska-Boehm, *Nie minęło nic prócz lat...*, Warszawa 2003, s. 136. Autorka wspomniała, że właśnie na tej zasadzie otrzymywała ona czasem „Kulturę”.

zasadniczo zgodne z weberowską wykładnią opartego na charyzmie panowania.

Stopień gotowości do poświęcenia był zapewne jednym z istotniejszych kryteriów dla dokonywania w obrębie ogólnie rzecz biorąc nie tak znów wąskiego otoczenia J. Giedroycia delimitacji – wyróżniania poszczególnych grup. Poza sztabem administracyjnym sytuował się (nazwany tak przez Janusza Korka) „krąg wewnętrzny”, pod którym określeniem należy rozumieć grono osób stanowiących dla J. Giedroycia w szczególności źródło informacji i inspiracji oraz będących konsultowanym przez niego organem doradczym. Jego skład w odróżnieniu od „sztabu” miał charakter płynny²⁴⁹. Charakterystyczne, że mogąc przecież liczyć na owych bliskich i w miarę stałych współpracowników, tylko z racji tego, że angażowali się oni jedynie „[...] »wycinkowo«, w najlepszym wypadku w ramach swoich zainteresowań czy specjalności” uważał on, że zupełnie (sic!) nie miał na kogo liczyć²⁵⁰. Wypowiedź ta pokazuje, jak wiele od nich wymagał. Wyjaśnia ona jednocześnie to, dlaczego faktów w rodzaju powrotu do redakcji G. Herlinga-Grudzińskiego jako włoskiego korespondenta czy zaangażowania Wacława Iwaniuka w charakterze kanadyjskiego korespondenta od lipca 1966 r. do grudnia 1971 r. (podobna próba z Leopoldem Tyrmandem jako korespondentem w Stanach Zjednoczonych podjęta mniej więcej w tym samym okresie ostatecznie się nie powiodła²⁵¹), nie uznawał on za postępowanie na miarę jego oczekiwań i potrzeb.

Granice relacji między charyzmatycznym Panem, a jego ścisłym sztabem oraz pozostałymi związanymi z nim osobami, wiążące się z zaklasyfikowaniem ich do tej lub innej grupy oraz zajmowaną pozycją, poza związkami funkcjonalno-informacyjnymi określało coś jeszcze. Był to stosunek własności do „rzeczowych środków administracyjnych”, które zgodnie z teorią M. Webera mogą albo pozostawać w wyłącznej dyspozycji przywódcy i wówczas jego sztab administracyjny jest od nich oddzielony, albo przynajmniej częściowo być we władaniu jego członków, posiadających do nich własne prawo²⁵². Ta ostatnia sytuacja występowała w Instytucie Literackim, spółce, której udziałowcami byli obaj bracia Giedroyciowie (J. Giedroyc posiadał największy udział, choć nie dający mu całkowitej kontroli nad przedsiębiorstwem) oraz małżeństwo Hertzów. Mimo, że przywództwo dyrektora oficyny nie było podważane, to w wymiarze materialnym jego sztab bynajmniej nie był od niego całkiem zależny. Pod tym względem inaczej wyglądała pozycja innych współpracowników, np. J. Czapskiego, który z siostrą Marią prowadził (według określenia Zofii Hertz) „na górze” całkowicie osobne gospodarstwo²⁵³, czy nawet G. Herlinga-Grudzińskiego, z którym w odróżnieniu od Zygmunta Hertza J. Giedroyc (zaznaczam, że chodzi tu o czystą spekulację, a nie przypisywanie mu podobnej intencji) mógł zerwać współpracę w dowolnym momencie bez prawno-finansowych perturbacji. Realne wyobrażenie o swojej pozycji musieli mieć w związku z tym – wskazywałby na to chociażby sposób, w jaki niektórzy z nich się określali – także „najemni pracownicy »Kultury«”²⁵⁴.

Szukając odniesień pomocnych w dokonaniu swoistej stratyfikacji otoczenia

²⁴⁹ Zob. J. Korek, *Kij w mrowisko...*, s. 200.

²⁵⁰ AIL ML, List do Juliusza Mieroszewskiego z 28 lutego 1961.

²⁵¹ Zob. List do Leopolda Tyrmanda z 27 stycznia 1968, [w] J. Korek, *Paradoksy paryskiej „Kultury”...*, s. 350.

²⁵² M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 60.

²⁵³ Rozmowa z Zofią Hertz..., s. 104-105.

²⁵⁴ M. Grochowska, dz. cyt., s. 522 (wypowiedź Julii Juryś).

J. Giedroycia posłużyć się ponadto podziałem współpracowników na dwa niezbędne mu zespoły, polityczny i redakcyjny. Wspomniał on o nich, a właściwie o ich braku (nie skompletowaniu) na początku lat 50.²⁵⁵ Ów podział, którego osią było zapewne bądź dyskutowanie koncepcji ze współpracownikami (m.in. „terenowymi” korespondentami), zamawianie i przyjmowanie do druku ich autorskich opracowań publicystycznych etc. bądź przypisanie poszczególnym osobom ról tłumaczy, korektorów i adiustatorów, recenzentów, redaktorów ogłaszanych ankiet etc., nie przedstawia się szczególnie klarownie. Wynika to nie tylko z tego, że niekiedy te same osoby z racji wykonywania różnych zadań niejako występowały w obu tych zespołach (np. K. A. Jeleński, J. Stempowski), ale również dlatego, że pewne funkcje (np. autorów kronik zamieszczanych w miesięczniku) jak gdyby sytuowały się na ich pograniczu. Zakładam, że za ważniejszy – choć czy zarazem emocjonalnie mu bliższy, o tym nie przesądzam – J. Giedroyc uważał pierwszy z tych zespołów (notabene węższy²⁵⁶), choć nie lekcewał oczywiście znaczenia i wkładu pracy członków drugiego. Zaznaczę, że w jego ścisłym, domowym otoczeniu „piszący”, zwłaszcza polityczni współpracownicy, nie licząc J. Czapskiego, który czystą polityką niechętnie się zajmował, nie występowali. Czy był to tylko przypadek, tego już nie da się stwierdzić.

J. Giedroyc niewątpliwie był, choć przypuszczalnie w niejednakowym stopniu, osobiście przywiązany do swoich współpracowników. Wyrażał przy tym wątpliwości, czy bez Zofii i Zygmunta Hertzów „Kultura” mogłaby zaistnieć i przetrwać²⁵⁷. Wydaje się, że w niemałej mierze aż do schyłku lat 90. z pomaganiem mu w pracy przez jego „sztab” wiązał nie tyle może dalszą egzystencję „Kultury” w ogóle, ile przetrwanie jej w dotychczasowej formule. Wskazywałyby na to jego wypowiedzi z ostatniego stadium choroby Zygmunta Hertza, zakończonej jego śmiercią, nacechowane jego bardzo znacznym niepokojem o przyszłą egzystencję ośrodka²⁵⁸. Ogromny niepokój towarzyszył mu także wtedy, gdy Zofia Hertz przeszła zawał i przez jakiś czas poważnie nie domagała²⁵⁹. Ciekawe, że także spostrzeżenia obserwatorów z zewnątrz zdają się potwierdzać bardzo mocne osadzenie modelu organizacyjnego w „Laficie” w konkretnych realiach personalnych²⁶⁰. Fakty pokazują, że J. Giedroyc z nieuniknionymi w dłuższej perspektywie sytuacjami potrafił się jednak pogodzić i dostosować do nowych warunków. W ciągu kilku dekad działalności redakcyjno-wydawniczej szeregi tak bliższych jak i dalszych współpracowników cyklicznie się przerzucały, jak również ewoluowały, co oznacza nie tyle naturalną wymianę pokoleń, ile ich rozstania z „Kulturą”, do których z różnych przyczyn (za niektórymi stał J. Giedroyc) dochodziło. „Wyrwy” powodowane ich odchodzeniem, starał się on nie bez powodzenia zapełniać.

²⁵⁵ AIL ML, list do Juliusza Mieroszewskiego z 17 [?18] czerwca 1952.

²⁵⁶ W 1963 r. włączał do niego oprócz siebie tylko J. Mieroszewskiego. Por. list do J. Mieroszewskiego z 15 lutego 1963, podaje za: A. S. Kowalczyk, *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006, s. 240.

²⁵⁷ J. Giedroyc, *Autobiografia...*, s. 202. Problem, jak głębokie było u niego to przekonanie, pozostaje dziś raczej trudny do rozstrzygnięcia.

²⁵⁸ AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 23 września 1979. W liście tym pisał: „Jak będzie teraz wyglądało funkcjonowanie K.[ultury] – wolę nie myśleć!”

²⁵⁹ M. Grochowska, dz. cyt., s. 554.

²⁶⁰ Jan Nowak-Jeziorański przyznał przed J. Giedroyciem, że wierzy w to, iż wytrącenie „jednego kółka z tego mechanizmu” musi zaciążyć na funkcjonowaniu całości. Zob. list J. Nowaka-Jeziorańskiego do J. Giedroycia z 1 października 1979, J. Nowak-Jeziorański, J. Giedroyc, *Listy...*, s. 509.

Nie odbywało się to bezproblemowo, w każdym razie jeśli chodzi o możliwości rekrutowania współpracowników z kręgów uchodźstwa, albowiem w jego opinii wyrażonej w 1981 r. polski świat publicystyczno-literacki na emigracji był już wtedy, w porównaniu z wcześniejszymi dekadami, bardzo ubogi²⁶¹. Dlatego m.in. odsetek współpracowników z kraju systematycznie się zwiększał. Jednak, co podkreślił w *Autobiografii na cztery ręce*, z osobami tymi nie nawiązał już podobnego duchowego porozumienia, co z ich poprzednikami.

Czas na garść uwag podsumowujących. W oparciu o powyższe ustalenia przypuszczam, że gdyby Max Weber żył współcześnie i gdyby przyszło mu wziąć pod lupę stosunki funkcjonujące w „Laficie” uznałby on je za kazus charyzmatycznego panowania, zaś samego J. Giedroycia za *par excellence* charyzmatycznego przywódcę i polityka. Na przeszkodzie dla podobnego uznania nie stanąłby nawet brak zgodności z niektórymi symptomami wyżej wymienionego modelu czy występowanie owej zgodności w stopniu niepełnym. Albowiem było regułą, że panowanie charyzmatyczne, mające charakter stosunku trwałego, a nie efemerycznego, w czystej, idealnotypowej postaci istniało tylko *in statu nascendi*. Wraz z jego trwaniem – które z kolei związane jest z utrzymującym się idealnym i/ lub materialnym zainteresowaniem tym stanem członków sztabu administracyjnego charyzmatycznego pana – musi ono ulec zracjonalizowaniu (zalegalizowaniu) lub stradycjonalizowaniu²⁶². W przypadku Instytutu Literackiego kierowanego przez J. Giedroycia mieliśmy do czynienia z tym pierwszym wariantem. Przy czym w analizowanym przypadku jako przyczyny przeobrażeń nie upatrywałbym oddolnego ciśnienia ze strony członków „sztabu administracyjnego” J. Giedroycia. Wpływ na to miały raczej procesy biologiczne, a także obiektywne okoliczności zewnętrzne.

J. Giedroyc posiadał pełną świadomość traktowania go jak charyzmatycznego przywódcę. Chociaż faktycznie zmierzał ku takiemu uznaniu oraz ułożeniu opartych na nim stosunków, przypuszczam, że miał do tego ambiwalentny albo bardziej jeszcze skomplikowany stosunek. Wątpię, aby wówczas, gdy – to z relacji J. Czapskiego, który słyszał tę wypowiedź – w 1985 r. ogłaszał się Panem Bogiem dla „Kultury”²⁶³, czynił to z chętną powagą i bez związku z być może prowokującymi do podobnych wypowiedzi sygnałami od nieżyczliwego otoczenia. Aczkolwiek ziarenko prawdziwego przekonania o własnej roli musiało chyba w tym tkwić. Tym, na czym mu bezspornie zależało, było inspirowanie i lansowanie politycznych koncepcji. Jednak z irytacją zauważał, że mimo pozorów inspirowane elity intelektualne – bo to przez nie zamierzał on oddziaływać politycznie na społeczeństwo²⁶⁴ – nie wprowadzały do praktycznego działania zbyt wielu jego pomysłów. W 1992 r. pisał w liście do Benedykta Heydenkorna:

Ludzie ciągną do mnie jak do cadyka z Góry Kalwarii szukając ocen, sugestii, interwencji etc. i ma się rozumieć nic z tego nie wychodzi.²⁶⁵

²⁶¹ B. Toruńczyk, dz. cyt., s. 30.

²⁶² M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo...*, s. 185.

²⁶³ Zob. T. Jastrun, *Zbieranie okruszków*, [w:] Jerzy Giedroyc, *Redaktor. Polityk. Człowiek...*, s. 94.

²⁶⁴ Zob. K. Kopczyński, *Przed Przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980-1989*, Warszawa 1990, s. 35. Jest tu także uwaga: „Wielokrotnie [Giedroyc] wyrażał negatywne albo bardzo negatywne, zdanie o społeczeństwie polskim jako całości, podkreślając jego bierność, ospałość, kołtunerię, reakcyjno-endecką mentalność.”

²⁶⁵ AIL ML, list do Benedykta Heydenkorna z 6 listopada 1992.

To, wraz z jego niechęcią do przyjmowania odznaczeń, niedwuznacznie przekonuje, że był on jako polityk wyzbyty próżności – wedle M. Webera będącej śmiertelnym wrogiem rzeczowego zaangażowania cechującego prawdziwego polityka²⁶⁶ – i obce mu było dążenie do spektakularnych pozorów władzy, natomiast dążył on, opierając się na darze charyzmy, do władzy rzeczywistej. Jednocześnie spełniał on wszystkie konieczne wymogi dla uznania go za odmianę polityka żyjącego nie „z” polityki, ale „dla” niej.

Nader ciekawie wypadają zestawienia cytatów z M. Webera i J. Giedroycia na temat polityki. Gdy ten pierwszy głosił: „Albowiem najbardziej rozpowszechnionym środkiem publicznego uprawiania polityki jest dzisiaj słowo mówione i pisane.” dodając, że demagog-charyzmatyczny polityczny lider jeszcze wytrwalej wykorzystuje słowo drukowane²⁶⁷, J. Giedroyc deklarował: „Myślę, że główną podstawą naszej działalności była wiara, że słowo ma znaczenie decydujące.”²⁶⁸ M. Weber podkreślał także, że pisanie i wydawanie gazet jest w ogóle jedyną formą nieprzerwanego uprawiania polityki²⁶⁹, z kolei J. Giedroyc przyznał że wydawanie czasopisma uważał za najlepszą formę działania politycznego²⁷⁰. To zastanawiające zbieżności, bo wydaje się pewnym, że nie znając niemieckiego, J. Giedroyc nie mógł czytać M. Webera w oryginale. Niewykluczone jednak, że w jakiś sposób zetknął się z jego teoriami. Może miało to miejsce jeszcze przed wojną, np. były one wątkiem którejś z organizowanych co jakiś czas pod patronatem „Polityki” prelekcji lub czytał o nich w jakimś opracowaniu do wewnętrznego użytku ministerstwa bądź w czasopiśmie? Supozycje można mnożyć, ale raczej bez szans na rozstrzygnięcie tego problemu na korzyść którejś z nich. A może J. Giedroyc, „zwierzę polityczne”, po prostu samodzielnie doszedł do podobnych wniosków, co znamienity znawca socjologii polityki i wykorzystał je w praktyce? Teza ta osobiście wydaje mi się wielce prawdopodobna.

²⁶⁶ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 96-97.

²⁶⁷ Tamże, s. 74, 76.

²⁶⁸ Rozmowa z Jerzym Giedroyciem sprzed dwunastu lat ..., s. 77.

²⁶⁹ M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie...*, s. 81.

²⁷⁰ List do J. Mieroszewskiego z 5 czerwca 1953, J. Giedroyc, J. Mieroszewski, *Listy 1959-1956*, cz. 1, oprac. K. Pomian i J. Krawczyk, Warszawa 1999, s. 290.

Summary

Tomasz Czarnota

Charismatic ruling as the management model. The study of the case of Jerzy Giedroyc

Jerzy Giedroyc is one of the people who constantly arouse interest among people. The researchers pay attention to the style and methods of work letting him efficiently manage the whole organization, understood not only as a arrangement of objects and place (editing and administration of the publishing house in Maisons-Laffitte), but also in the area dispersed dimension, including the people devoted to him and his co-workers with whom he tried to realize his idées fixes in culture and politics on different stages of his activity. Although certain bureaucratic elements were present in the Institute of Literary Research, still the thing which seemed to be the main indicator of the ruling relationships of the time and the international mechanisms of the whole organization was charisma. The meaning of the notion covers one of Weber's ruling models, the case of the source of organizational knowledge, as well as the feature of human character. Both ways of understanding charisma in relation to Giedroyc are thoroughly analyzed in this article.

Dzieje biurokracji tom IV

Alfija Azgarowna Akmałowa
(Rosyjska Akademia Służby Państwowej, Moskwa)
Władimir Michajłowicz Kapicyń
(Moskiewski Uniwersytet Państwowy)

Służba cywilna w Rosji XXI wieku - rekrutacja i zabezpieczenie socjalne

W XXI wieku Rosja zmierzyła się ze skomplikowanym zadaniem kształtowania i modernizacji systemu federalnej i regionalnej służby państwowej. Niektóre jej sfery po 1991 r. były formowane praktycznie od nowa (federalna służba komorników sądowych, organy antymonopolowe, federalna służba migracyjna, aparat Pełnomocnika Praw Człowieka Federacji Rosyjskiej [dalej: FR], ministerstwo ds. sytuacji nadzwyczajnych, Narodowy komitet antyterrorystyczny i in.). Przebudowa aparatu państwowego wymagała wiele pracy organizacyjnej, intelektualnej i wydatków materialnych. W niniejszym artykule rozważymy niektóre kwestie systemu rekrutacji do służby cywilnej ze szczególnym uwzględnieniem gwarancji socjalnych, które stanowią o zróżnicowaniu pozycji urzędników rosyjskich.

Komplikacje reformy służby państwowej nowej Rosji dotyczyły, zarówno strony funkcjonalnej (określenie kompatybilności funkcji różnych organów państwa) i instytucjonalnej (prawodawstwa i opracowania procedur), jak i czysto kadrowej (przycięgnięcie niezbędnej liczby kompetentnych specjalistów). Znowuż na problem kadrowy składały się zadania związane z zabezpieczeniem materialnym i socjalnym, wykształceniem, przekwalifikowaniem i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych urzędników państwowych. W całej okazałości postawiono także problem postaw antykorupcyjnych i ochrony urzędników państwowych, który również wymagał opracowania środków oddziaływania instytucjonalnego, dyscyplinarnego, wychowawczego, oświatowego i socjalnego. Prokurator generalny J. Czajka ogłosił w Dumie Państwowej, że w 2009 r. w ciągu 6 miesięcy odnotowano 174 tys. przypadków naruszenia przepisów prawa o korupcji. Ogólnie w tym okresie prokuratorzy rozpatrzyli ponad 6000 spraw karnych o korupcję a 5800 z nich skierowali do sądów. W efekcie: 532 urzędników i 764 funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości i ochrony bezpieczeństwa oraz porządku publicznego, a wśród nich 3 prokuratorów, zostało skazanych. Zgodnie z danymi raportu Światowego Forum Ekonomicznego w 2003 r. Rosja znajdowała się na 81 miejscu (ze 102 państw) pod względem jakości organów państwa, i ta sytuacja nie ulegała poprawie.

Reformowanie systemu władzy wykonawczej zmusiło do ponownego przemyślenia natury, zakresu i charakteru funkcji organów władzy wykonawczej. Funkcjonalna strona służby państwowej dotyczyła ważnej kwestii teorii i praktyki państwa i prawa, administracji państwowej – określenia natury charakteru organów państwowych, ich rozdziału i przypisania do konkretnych organów. Poprzedni podział kompetencji między poszczególne organy władzy państwowej (resortowy model zarządzania) przestał odpowiadać zadaniom nowych czasów; postanowiono go zastąpić modelem funkcjonalnym¹. Projekt *Koncepcji reformy administracyjnej* został opracowany w 1997 r. (było 12 wariantów projektu). Jednak żaden z wariantów nie został przyjęty w 1998 r. W roku 2000 prezydent, mówiąc o „pierwszym etapie modernizacji państwa”, zauważył niepożądaną sytuację, w której „funkcje organów władzy państwowej są pomieszane z funkcjami organizacji komercyjnych”, a w niektórych centralnych organach resortów dochodziło do „bezpośredniego połączenia funkcji gospodarczych i administracyjnych”². 15 sierpnia 2001 r. prezydent zatwierdził *Koncepcję reformowania służby państwowej FR* i federalny program „Reformowanie służby cywilnej FR (2003-2005)”³. W 2002 r. wydano polecenie przeprowadzenia analizy funkcji państwowych i zachowania jedynie funkcji koniecznych.⁴

Przeprowadzono inwentaryzację i optymalizację funkcji organów państwa. Bezpośrednio kwestiom optymalizacji funkcji zostały poświęcone Ukazy Prezydenta FR z 9 marca i 20 maja 2004 r.; zgodnie z nimi Komisja Rządowa do przeprowadzenia reformy administracyjnej przyjęła topologię funkcji organów władzy wykonawczej. Początkowo określono 5634 funkcje organów państwa; z nich: 148 uznano za zbędne, 263 – powtarzające się, 868 – wymagające zmiany. W trakcie reformy administracyjnej przeprowadzano decentralizację funkcji federalnych organów władzy wykonawczej: funkcji związanych z wypracowaniem polityki państwowej i normatywno-prawnemu regulowaniu przekazano ministerstwom federalnym; funkcje kontrolne i nadzorcze – na służby federalne; funkcje zarządzania majątkiem państwowym – na agencje federalne. Funkcja świadczenia usług publicznych została umieszczona na wszystkich szczeblach.

W efekcie, istniejącemu systemowi federalnych organów władzy wykonawczej, pozostawiono w przybliżeniu 15% funkcji państwowych.⁵ Kontynuowano dalszą korektę stosunków między organami władzy państwowej⁶ FR i organami samorządu terytorialnego. Określenie funkcji i pełnomocnictw pozwoliło w efekcie na opracowanie i przyjęcie statutów zawierających funkcje różnych organów.

¹ Указ Президента Российской Федерации от 23 июля 2003 г № 824 «О мерах по проведению административной реформы в 2003-2004 годах», [w] *Собрание законодательства Российской Федерации*. 2003, № 11, art. 3046.

² Послание Президента РФ Федеральному Собранию Российской Федерации. Москва, 2000.

³ Obowiązkiwanie tego programu federalnego zostało przedłużone jeszcze na lata 2006-2007. Указ Президента РФ от 12 декабря 2005 г., № 14, art. 37.

⁴ Послание Президента РФ Федеральному Собранию Российской Федерации, Moskwa 2002.

⁵ Patrz: И.Н. Барций, Реформа государственного управления России. Правовой аспект, Moskwa 2008, s. 48.

⁶ W rosyjskiej terminologii istnieje, choć niekonsekwentne, rozróżnienie na *organy* i *podmioty* (органы и субъекты). Tutaj, żeby nie wchodzić w szczegółowe enumeracje podmiotów, oddajemy oba terminy za pomocą polskiego słowa „organ”.

Функциональное подложье реформы спрыжало успехам на площадке институциональной. Принято базовое федеральное право „О системе службы государственной“ № 58, в котором до службы государственной зачислено такие ее роджaje как: службы сщигания и измерения справедливости ораз охранны безопасности и порядка публичного, вооруженная и гражданская. Привязание службы гражданской к иным роджajам службы государственной FR zostało заощегнено поощреж односщ системы службы государственной FR ораз заощад ее будовой и функционирования, в том также гаранщии сощальных. Государственная служба гражданская FR (стосуеть сщ термин „служба гражданская“) зощодние с арщиком 3 права федерации „О государственной службе гражданской“ № 79 została określona jako jeden з роджajов службы государственной, становящей заощодовую діялалносщ службовую оывателей FR на stanowiskach в государственной службе гражданской FR powołanej до реализации полномоществ органов государственных FR и посщегольных stanowisk (включенне с урщдниками посщожайящими в резерве кадровой и инными подобными przypadkami).

Принято щереж ащтов ннщszego рщду и програмов, m.in. statuty administracyjnej функций рощных ресортов, которые сщсилье регламентуют процедуры реализации полномоществ урщдников государственных в рамках wyraźnie określonych функций. Dokonana olbrzymia praca nad opracowaniem prawnych ащтов нормативных и програмов dotyczących przeprowadzenia przedsięwzięć antykorupcyjnych и promovania antykorupcyjnej postawy и odpowiednich обычаев федеральных и инных государственных урщдников.⁷

Проблем коррупщии был заощадничя прещещкодя в будowaniu заощадия оывателей до урщдников, службы государственной и органов власти выощавщей в щалощи. W związku з tym przekleństwem rosyjskiego społeczeństwa и государства powołano radę przy prezydencie, wydano specjalne dyrektywy prokuraturze generalnej FR, MSW, Federalnej Sлужбе Безопасности, wprowadzono środki wewnętrznego organizacyjnego przeciwdziałania korupcji в самых органах власти. Powołano działy до przeciwdziałania korupcji (lub komórki в działach kadr) в федеральных министерствах и службах⁸.

В щасие реформы wiele zrobiono dla udoskonalenia kadr урщдников государственных федеральных и региональных урщдов рощных ресортов. Realizuje сщ щереж проектов науково-дыдакщчных. Sformowana została tzw. «президентская тысяща»⁹ и федеральная резерва кадровая зощожона з 5 tys. ludzi в regionach на odpowiednie stanowiska в службе государственной. Arщкул 64 Prawa Federalnego „О государственной службе гражданской“ przewiduje formowanie rezerwy кадровой службы гражданской при wykorzystaniu *Zbiорczego rejestru гражданских урщдников государственных FR* и wpływających wniosków

⁷ Niektóre з dokumentów: «Требования к служебному поведению и общие принципы служебного поведения государственных служащих». Утверждены Указом Президента РФ от 12 августа 2002 г. № 885 (с изменениями 20 марта 2007 г.); Указ Президента РФ от 19 мая 2008 г. № 818 «О мерах по противодействию коррупции»; Федеральный закон от 25 декабря 2008 г. № 273 «О противодействии коррупции»; Указ Президента от 13 апреля 2010 г. № 460 «О национальной стратегии противодействия коррупции и Национальном плане противодействия коррупции на 2010-2011 годы».

⁸ «Типовое положение о подразделениях по профилактике коррупционных и иных правонарушений кадровой службы федерального государственного органа», утвержденное Аппаратом Правительства РФ 18 февраля 2010 г. № 647п-П16.

⁹ Formowana przez prezydenta rezerwa kadr administracyjnych [przyр. red.].

od urzędników cywilnych (obywateli) na podstawie konkursów, celem obsadzania stanowisk w służbie cywilnej. Ta rezerwa zawiera w sobie federalną rezerwę kadrową, kadrowe rezerwy poszczególnych organów państwowych i itp.

W 2009 r. opublikowano nazwiska osób zaliczonych do pierwszej setki (*sotni*) „президентской тысячи”. Następnie w grudniu 2009 r. Administracja Prezydenta FR ogłosiła jeszcze listę 500 osób¹⁰. Naczelnik Urzędu ds. Służby Państwowej i Kadr w Administracji Prezydenta FR S. Dubik, zakomunikował, że tych 500 ludzi razem z tzw. pierwszą „sotnią” wejdzie w skład „президентской тысячи” kadr urzędniczych. Rezerwiści zostali wyłonieni przez grono ekspertów (170 najbardziej znanych i cieszących się autorytetem ludzi). Wśród wybranych – kierownicy federalnych organów, agencji, wiceministrowie, deputaci, biznesmeni, kierownicy organizacji społecznych, przedstawiciele wszystkich partii politycznych stanowiących frakcje Dumy Państwowej. Rozpiętość wiekowa grupy wynosi od 25 do 50 lat. Na tym etapie z 500 rezerwistów 32,4% przypadało na przedstawicieli federalnych organów władzy (162 osoby); przedstawicieli regionalnych organów władzy państwowej – 18,8% (93 osoby), przedstawicieli biznesu – 29,8% (149 osób), przedstawicieli nauki, oświaty, organizacji społecznych – 19% (94 osoby). Wśród tych 500 osób 13,8% stanowią kobiety.

W skład „президентской тысячи” nie weszła rezerwa organów służb wymiaru sprawiedliwości i ochrony bezpieczeństwa oraz porządku publicznego. Wobec specyfiki pełnionych przez te organy funkcji listy tych rezerwistów nie można ogłosić publicznie. Przeprowadzany jest nabór jeszcze 400 rezerwistów dla państwowej służby cywilnej tak, aby zakończyć formowanie „президентской тысячи”. Następnie „президентская тысяча” będzie odnawiana, aby wychwycić nowe talenty i oczyścić listę z tych, którzy czymkolwiek się splamili w poprzednim okresie. W prezydenckiej rezerwie nie ma ludzi którzy sami siebie zaproponowali. Wszystkie kandydatury proponowane były przez ekspertów, do grona których zaliczono przedstawicieli federalnych i regionalnych organów władzy państwowej, wszystkich partii parlamentarnych, głównych wyznań religijnych, oraz organizacji społecznych. Jeszcze do końca 2009 r. z tych 500 rezerwistów ponad 40-tu otrzymało nominacje na nowe stanowiska.

Kształtowała się instytucjonalna i organizacyjna baza podnoszenia kwalifikacji urzędników państwowych. Wśród podstawowych praw urzędnika państwowego zgodnie z przepisami przysługuje mu prawo do awansu na podstawie konkursu; do uzupełniającego kształcenia zawodowego (profesjonalnego przekwalifikowania, podniesienia kwalifikacji i stażów) z zachowaniem w tym okresie zajmowanego stanowiska w państwowej służbie cywilnej i związanego z nim wynagrodzenia. Doksztalcanie państwowych urzędników cywilnych jest realizowane w ciągu całego okresu pełnienia przez nich służby. Podnoszenie kwalifikacji państwowego urzędnika cywilnego powinno mieć miejsce nie rzadziej niż raz na trzy lata, z pełnym, częściowym lub bez odrywania od służby.¹¹ Urzędnik cywilny może także zdobywać dodatkowe wykształcenie zawodowe za granicami FR (art. 62 „О государственной гражданской службе Российской Федерации”).

¹⁰ Кремль опубликует лишь половину «президентской тысячи», NEWSru.com. 21 декабря 2009 г. <http://www.new.com/arch/21dec2009/index.html>

¹¹ Федеральный закон от 27 июля 2004 г. № 79-ФЗ «О государственной гражданской службе Российской Федерации». Статья 14.

Zamówienia państwowe na przygotowanie zawodowe, podnoszenie kwalifikacji i staże są regulowane przez art. 63 wspomnianej ustawy federalnej „O państwowej służbie cywilnej”. Złożenie zamówienia państwowego na zawodowe przygotowanie i podnoszenie kwalifikacji zachodzi w trybie przewidzianym przez ustawę federalną z 21 VII 2005 r. № 94-ФЗ «O złożeniu zamówień na dostawę towarów, wykonanie prac, świadczenie usług na potrzeby państwowe i municypalne”. Rozporządzeniem prezydenta z 11 IX 2008 r. N 1307-p zatwierdzono przykładową formę kontraktu państwowego na przygotowanie zawodowe i podnoszenie kwalifikacji federalnych państwowych urzędników cywilnych. Przez podnoszenie kwalifikacji przechodzą pracownicy Narodowego komitetu antykorupcyjnego ze wszystkich ministerstw i resortów.¹² Realizowane są projekty na rzecz wprowadzenia programów przeciwdziałania korupcji praktycznie we wszystkich ministerstwach¹³.

Przeprowadza się także reformę instytucji oświatowych pozostających w systemie państwowej władzy wykonawczej, które w większości przeprowadzają przygotowanie i podnoszenie kwalifikacji państwowych urzędników cywilnych. W ten sposób przeprowadzane jest łączenie instytucji oświatowych działających przy prezydencie i rządzie FR. Został wydany ukaz prezydenta o powołaniu nowej instytucji oświatowej na bazie Akademii Gospodarki Narodowej przy Prezydencie FR i Rosyjskiej Akademii Służby Państwowej przy Prezydencie FR, oraz różnorodnych filii tych akademii.

Ogólnie rosyjski system stopniowo jest doprowadzany do stanu, w którym możliwy jest proces odnawiania kadr służby państwowej, zapewniający podtrzymanie znormalizowanej ciągłości funkcjonowania i udoskonalanie aparatu, włącznie ze zmianami struktury, możliwymi okresowymi redukcjami, rotacjami, a w określonych sektorach także wzrost ilości urzędników. Przygotowanie specjalistów w dziedzinie administracji państwowej, prawa, finansów na uczelniach wyższych – to dopiero początek, nie gwarantujący rozwiązania problemu kadrowego. Należy jeszcze adaptować takich specjalistów, dać im możliwość zdobycia praktycznego doświadczenia w organach władzy państwowej, wspierać awanse utalentowanych urzędników, i ostatecznie, co oczywiste, utrzymać cenne kadry na służbie państwowej. Wszystko to są etapy jednego wieloetapowego i wielostronnego przedsięwzięcia. Znana jest praktyka, gdy młodzi urzędnicy państwowi zdobywają doświadczenie i kontakty, pracując w organach władzy państwowej, poczym odchodzą do tzw. biznesu. Bo czyż można zakazać byłym urzędnikom po kilku latach od odejścia ze służby państwowej zatrudniać się w prywatnych przedsiębiorstwach?!

¹² Patrz: Программа краткосрочного повышения квалификации «Профилактика (предупреждение) терроризма в Российской Федерации» для специалистов Национального антитеррористического комитета РФ / МГУ имени М.В. Ломоносова. Институт переподготовки и повышения квалификации преподавателей гуманитарных и социальных наук. Москва: МГУ, 2010.

¹³ Autorzy tego artykułu brali udział w opracowywaniu, aprobowaniu i wprowadzeniu podobnych programów w *Minzdravsochrazwitiiji* FR, Federalnej służbie komorników sądowych i ministerstwie sprawiedliwości FR (Отчёт о НИР «Апробация и внедрение специализированных образовательных антикоррупционных программ для государственных служащих». № государственной регистрации 012010582999. Научный руководитель – проф., д.ю.н. А.А. Акмалова. – Москва: Министерство юстиции РФ, РАГС, 2010).

Przede wszystkim w tej kwestii szczególną rolę odgrywa motywacja samych urzędników państwowych w zachowaniu i doskonaleniu swoich kompetencji do pracy w organach władzy państwowej. Akty normatywne, jak to już zauważono, zapewniają warunki do przygotowania zawodowego i podnoszenia kwalifikacji przez federalnych państwowych urzędników cywilnych. Koniecznie należy jeszcze utworzyć system materialnego i socjalnego zabezpieczenia państwowych urzędników cywilnych. Przy opiniowaniu projektu prawa federalnego „O policji w FR” prezydent we wrześniu 2010 r. opowiedział się za tym, aby lejtnant rosyjskiej policji otrzymywał nie mniej niż 33 tys. rubli na miesiąc. Świadczy to o zrozumieniu faktu, że ogólnie wynagrodzenie materialne funkcjonariuszy państwowych w Rosji jest jeszcze dalekie od normy. Dla urzędników cywilnych jest to także jeden z kluczowych problemów.

W tym momencie należałoby zwrócić uwagę na znaczenie, którego nabrały we współczesnej Rosji kwestie gwarancji socjalnych dla urzędników państwowych. Pensja, wynagrodzenia urzędników państwowych odgrywają ważną rolę, ale niemałe znaczenie w wielu krajach przywiązuje się do „pakietu socjalnego” – odpowiednika gwarancji socjalnych dla urzędników państwowych (i ich rodzin). Jest on nie mniejszą, a może i większą motywacją do wyboru kariery urzędnika państwowego, podtrzymywania niezbędnego poziomu kompetencji na odpowiednim stanowisku w służbie państwowej.

Państwowa służba cywilna nie jest tak niebezpieczna jak praca w wymiarze sprawiedliwości i służbach ochrony bezpieczeństwa oraz porządku publicznego a także w organach armii, tym nie mniej obowiązują w niej określone ograniczenia i zakazy, i wiąże się ona ze znaczącymi intelektualnymi i fizycznymi przeciążeniami. Dlatego też państwowym urzędnikom cywilnym prawo przyznaje podstawowe i dodatkowe gwarancje, celem rekompensaty niedogodności służby, podwyższenia warunków pracy i odpoczynku, a w tym warunków życia. Kształtuje się system gwarancji dla państwowego urzędnika cywilnego zapewniających ochronę prawną i socjalną urzędników cywilnych, podwyższenie motywacji do efektywnego wykonywania obowiązków służbowych, umocnienia stabilności profesjonalnego składu kadr służby cywilnej także jako rekompensaty związanych z nią ograniczeń. System ten, oprócz zabezpieczenia emerytalnego urzędników, zawiera jeszcze szereg podstawowych (art. 52) i uzupełniających (art. 53) gwarancji państwowych.

Następujące gwarancje podstawowe odnoszą się do gwarancji socjalnych: odpoczynek, zapewniony ustanowieniem norm czasu pracy, dni wolnych i tzw. „niepracujących” świąt, a także corocznych płatnych podstawowych i dodatkowych urlopów; ubezpieczenie medyczne urzędnika państwowego i członków jego rodziny, a w tym także po odejściu urzędnika na emeryturę za wysługę lat; obowiązkowe państwowe ubezpieczenie społeczne na wypadek choroby lub utraty zdolności do pracy w okresie pozostawania na służbie cywilnej lub zachowanie wynagrodzenia pieniężnego przy czasowej niezdolności do pracy; wypłaty z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia państwowego; pokrycie wydatków związanych z przeprowadzką urzędnika państwowego i członków jego rodziny do innej miejscowości z powodu przeniesienia urzędnika do innego urzędu; państwowe ubezpieczenie emerytalne.

Wśród uzupełniających gwarancji państwowych do gwarancji socjalnych można zaliczyć zapisy o objęciu innego stanowiska w służbie cywilnej przy reorganizacji lub

likwidacji urzędu lub redukcji etatów, zapis o jednorazowej zapomodze na zakup powierzchni mieszkalnej raz na cały okres służby.

Jedna z takich gwarancji socjalnych (art. 53 p. 4) dotyczy praw mieszkaniowych urzędnika i członków jego rodziny: prawo do jednorazowego subsydium na zakup pomieszczenia mieszkalnego – jest to rodzaj dodatkowej gwarancji państwowej. Subsydium takie przysługuje tylko raz w czasie całej służby, w trybie i na warunkach ustalonych przez postanowienie prezydenta FR (z 27 I 2009 r. № 63) i akt normatywny organu monokratycznego (субъекта) FR. Prawa tego nie zastępuje inne – na korzystanie przez urzędnika z pomieszczeń mieszkalnych ze specjalnej puli mieszkaniowej – służbowych pomieszczeń mieszkalnych (wg art. 93 Kodeksu mieszkaniowego FR). Jako uzupełnienie i rozwinięcie przepisów art. 53 (p. 4) prawa federalnego № 79 przyjęto szereg aktów niższego rzędu, dających możliwość stosowanie tego prawa. Zostały one przyjęte przez rząd oraz przez organ państwowy bezpośrednio odpowiedzialny za przyjmowanie takich aktów w prawie socjalnym – ministerstwo ochrony zdrowia i rozwoju społecznego FR. Do tych aktów zalicza się postanowienie rządu z 27 I 2009 r. № 63 „O przysługiwaniu federalnym urzędnikom państwowym jednorazowego subsydium na zakup pomieszczenia mieszkalnego”, które zatwierdziło odpowiednie przepisy¹⁴, i przyjęte dla ich konkretyzacji zalecenia tego ministerstwa. Postanowienie to weszło w życie 12 II 2009 r.

Jak w wielu innych aktach niższego rzędu (wykonawczych), w postanowieniu № 63 przed częścią normatywną zamieszczono część rozporządzającą, odgrywającą rolę legalizującą i delegującą uprawnienia. W niej są wymienione organy realizujące zapisy art. 53 prawa federalnego № 79. Przyznaje takie subsydium Kancelaria (*Управленије дієлами*) Prezydenta FR. Ma ona prawo, po konsultacji z Rządem FR i w granicach swojego budżetu przyznanego na zaopatrzenie w mieszkania poszczególnych kategorii obywateli, określać wysokość środków finansowych wydzielanych na pokrycie wydatków związanych z przyznaniem jednorazowej zapomogi na pozyskanie pomieszczenia mieszkalnego.

Organem opracowującym procedury (tryb) przyznawania zapomogi, wyznaczono ministerstwo ochrony zdrowia i rozwoju społecznego FR (*Минздравсоцразвития*). W rozporządzającej części rzeczzonego postanowienia określono także, że to ministerstwo zatwierdza corocznie (do 1 lutego), współczynnik korygujący średniej ceny rynkowej 1 m² ogólnej powierzchni mieszkania, przy uwzględnieniu miejsca pełnienia służby przez urzędnika. Środki finansowe na te zapomogi, pokrywa się z pozycji budżetu, zaplanowanego przez poszczególne federalne organy państwowe w budżecie federalnym na przedsięwzięcia związane z zapewnieniem mieszkań dla urzędników cywilnych.

Należy odnotować że w kwestii zastosowania tych przepisów wykonana została gruntowna praca normatywno-metodyczna, jak i związana z komentarzami wyjaśniającymi. W punkcie 5. omawianego postanowienia wprost przewidziano obowiązek

¹⁴ Правила предоставления федеральным государственным гражданским служащим единовременной субсидии на приобретение жилого помещения. Утверждены Постановлением Правительства Российской Федерации от 27 января 2009 г. № 63, „Российская газета”, 4 lutego 2009; *Собрание законодательства Российской Федерации*, 2009, № 6, art. 739.

Minzdrawsocrazwitija udzielania wyjaśnień odnośnie stosowania przepisów. Takie wyjaśnienia są udzielane w postaci: a) trybu opracowywania i przyjmowania adekwatnych aktów resortowych (porządek, metodyka, instrukcja, współczynnik i in.) niezbędnych do realizacji prawa, np. czterech poleceń *Minzdrawsocrazwitija*, b) bezpośrednich pism informacyjnych, jak np. Komunikat № 4090-17 z 18 VI 2009 r. „O zastosowaniu przez federalne państwowe organy postanowienia prezydenta FR z 27 I 2009 r. № 63; c) komentarzy, poradników, zaleceń naukowo-praktycznych, opracowywanych pod kierunkiem i na polecenie *Minzdrawsocrazwitija*; - państwowe zamówienie na przygotowanie zaleceń naukowo-praktycznych zostało przyznane, w wyniku konkursu, Rosyjskiej Akademii Służby Państwowej przy Prezydencie FR.

W celu konkretyzacji norm punktu 4. art. 53 prawa federalnego № 79 i Przepisów, zatw. postanowieniem rządu FR № 63, przyjęto 4 polecenia:

- polecenie *Minzdrawsocrazwitija* z 31 III 2009 r. № 143H «O zatwierdzeniu Trybu formowania i pracy komisji, powoływanych w federalnych organach państwowych do rozpatrzenia kwestii przyznania federalnym państwowym urzędnikom jednorazowych zapomóg na pozyskanie pomieszczenia mieszkalnego» (zarejestrowane w ministerstwie sprawiedliwości 23 IV 2009 r. pod № 13815);

- polecenie *Minzdrawsocrazwitija* z 10 IV 2009 r. № 169H «O zatwierdzeniu Trybu formowania i prowadzenia bazy federalnych państwowych urzędników cywilnych, pozostających na liście do otrzymania jednorazowej zapomogi na pozyskanie pomieszczenia mieszkalnego i wykreślonych z tej listy» (zarejestrowane w ministerstwie sprawiedliwości 9 VI 2009 r. № 14038);

- polecenie *Minzdrawsocrazwitija* z 26 III 2009 r. № 136H «O zatwierdzeniu metodyki określania współczynnika wysokości średniej ceny rynkowej 1 m² ogólnej powierzchni mieszkania, stosowanego przy wyliczaniu wysokości jednorazowej zapomogi na pozyskanie pomieszczenia mieszkalnego» (zarejestrowano w ministerstwie sprawiedliwości 16 IV 2009 r. № 13768);

- polecenie *Minzdrawsocrazwitija* z 30 IV 2009 r. № 230H «O zatwierdzeniu metodyki określania współczynnika wysokości średniej ceny rynkowej 1 m² ogólnej powierzchni mieszkania przy uwzględnieniu miejsca odbywania służby przez federalnego państwowego urzędnika cywilnego FR na 2009 год» (zarejestrowano w ministerstwie sprawiedliwości 22 maja 2009 r. № 13977).

Przepisy postanowienia rządu FR z 27 I 2009 r. № 63 obowiązują przy regulowaniu służbowych i socjalno-prawnych stosunków w federalnych organach władzy państwowej odnośnie przyznania jednorazowej zapomogi na pozyskanie mieszkania przez urzędników cywilnych. W organach państwowej służby części składowych FR (republik, krajów, obwodów) w tej kwestii już wcześniej ukształtował się określony tryb postępowania. Organom tym rząd rekomendował stosowanie ustaleń powyższego postanowienia przy przyjmowaniu normatywnych aktów prawnych o przyznaniu państwowym urzędnikom cywilnym tychże organów jednorazowej zapomogi na pozyskanie pomieszczenia mieszkalnego.

Organy te kierując się normami ФЗ № 79 przyjęły własne normatywne akty prawne. W regionach jeszcze przed wydaniem postanowienia na podstawie prawa federalnego № 79, już obowiązywały akty normatywne o przyznawaniu urzędnikom

państwowym republiki jednorazowych zapomóg na pozyskanie powierzchni mieszkalnej. Np. postanowienie rządu Republiki Sacha-Jakucja z 29 IX 2008 r., postanowienie rządu Republiki Kabardo-Bałkarskiej z 31 VII 2008 r. W dalszym opracowywaniu normatywnych aktów prawnych o państwowej służbie cywilnej tych organów uwzględnia się normy prawa federalnego № 79 oraz stosuje się rekomendacje postanowienia rządu FR № 63; jednocześnie rzeczzone organy państwowe biorą pod uwagę możliwości ekonomiczne i historyczną specyfikę republik, krajów, obwodów, okręgów autonomicznych, miast o statusie federalnym Federacji Rosyjskiej.

Przepisy zatwierdzone postanowieniem rządu FR № 63, ustanawiają przedmiot stosunków prawnych (tryb i warunki przyznania jednorazowej zapomogi), określają krąg federalnych urzędników cywilnych posiadających prawo na otrzymanie takich zapomóg i różnicują ich w zależności od stażu, a także procedury wpisywania na odpowiednią listę. Jest to – lista warunków przyznania zapomogi, porządek i warunki wpisania urzędnika cywilnego na listę uprawnionych do otrzymania jednorazowej wypłaty, podania zgłoszenia i wykaz wymaganych dokumentów, tryb powoływania i pracy komisji do realizacji praw państwowych urzędników cywilnych do zapomogi mieszkaniowej, weryfikacji danych, odmowy w przyjęciu na listę i wykreślenia z listy, tryb organizacji i wykorzystywania bazy danych urzędników cywilnych, określenia wysokości jednorazowej wypłaty, normatywy, współczynniki, wzór naliczania wysokości jednorazowej zapomogi, tryb przyznania i wykorzystania jednorazowej wypłaty, opłaty za pozyskane mieszkanie.

Subsydium przysługuje cywilnym urzędnikom federalnym, posiadającym staż nie krótszy od roku, przyjętym w federalnym organie państwowym na listę oczekujących na przyznanie jednorazowej wypłaty, jeden raz w całym okresie służby cywilnej FR. Te normy prawa socjalnego odnoszą się do odpowiednich elementów służbowych, mieszkaniowych, rodzinnych i finansowych stosunków prawnych. W ten sposób służbowy element stosunków prawnych jest określany przez sam status urzędnika państwowego i służby państwowej Rosji. Element służbowy tych stosunków prawnych i norm, jest konieczny do podtrzymania hierarchii służbowej, procedur administrowania, określenia osób odpowiedzialnych, i wynika także, np. z p. 2 tych Przepisów, regulujących stosunki między kierownikiem urzędu i konkretnym urzędnikiem. Punkt 5 Przepisów głosi: „Decyzja kierownika federalnego organu państwowego o przyznaniu jednorazowej wypłaty wchodzi w życie aktem prawnym zawierającym określenie rozmiaru jednorazowej wypłaty, obliczonej na dzień przyjęcia odnośnej decyzji”.

Gwarancje socjalne są także związane z dodatkowym urlopem państwowego urzędnika cywilnego. Kwestię tę konkretyzuje postanowienie rządu FR z 31 XII 2008 r. № 1090 «O trybie i warunkach uzyskania corocznego dodatkowego płatnego urlopu przez federalnych państwowych urzędników cywilnych posiadających nienormowany czas pracy”

Dzięki wyżej wspomnianym normom i procedurom przepisy prawa o służbie państwowej i statusie cywilnego urzędnika państwowego upodabniają gwarancje przysługujące urzędnikowi rosyjskiemu do poziomu gwarancji urzędników państwowych krajów rozwiniętych, umacniają trendy antykorupcyjne i sprzyjają silniejszemu zakorzenieniu utalentowanych specjalistów w systemie służby państwowej.

Summary

Alfiya Azgarovna Akmalova, Vladimir Mikhaylovits Kapitsyn

Civil service in Russia in the 21st century: reproduction and social security benefits

In the 21st century, Russia was faced with a difficult task of creation and modernization of federal and regional public services. Russian public administration after 1991 had to be transformed, some of its levels were to be created anew. Restructuring of the state apparatus required a lot of organizational and intellectual efforts, as well as considerable financial resources. The authors discusses the basic issues connected with the modern Russian civil service, with a special attention to the issues of a guarantee of Russian social public officers.

Biurokracja komunistyczna

Dzieje biurokracji tom IV

Tomasz Osiński
(Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie)

Planowanie i realizacja zadań oszczędnościowych Ministerstwa Administracji Publicznej i podległych jednostek w roku 1949

System komunistyczny w Polsce był systemem mobilizacyjnym. Dążenie do przebudowy życia społecznego wymagało stałego utrzymywania w stanie gotowości milionów ludzi. Kampanie mobilizacyjne towarzyszyły realizacji planów gospodarczych, a także obchodom świąt państwowych. Szczególne nasilenie miała mobilizacja po ogłoszeniu założeń planu sześcioletniego¹. Obok współzawodnictwa pracy, czynów społecznych itp. ważny element polityki mobilizacyjnej władz komunistycznych stanowiły akcje oszczędnościowe. Odwołując się do uczciwości i pracowitości zdobywano w ten sposób poparcie również przeciwników systemu². Przyczyny i cele mobilizacji do oszczędzania w obliczu przystąpienia do wykonania planu sześcioletniego Bolesław Bierut charakteryzował następująco: „O olbrzymich rezerwach sił i środków niewykorzystanych i nieuruchomionych wskutek naszej niezaradności, wskutek wadliwej organizacji pracy, wskutek beztroskiego lub też biurokratycznego stosunku do postawionych zadań – mówili obszernie towarzysze w dyskusji. Nie podobna skutecznie wyplenić tej zmory bezduszności, beztroski lub karygodnego wprost stosunku do zadań zespołu produkcyjnego, do dyscypliny pracy, do własności społecznej – jeśli nie będziemy bez ustanku mobilizować czujności mas, jeśli nie zaktywizujemy do walki o plan produkcyjny zarówno całą klasę robotniczą jak i każdego poszczególnego jej członka. Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ważnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas – mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga.”³

¹ M. Zaremba, *Komunizm jako system mobilizacyjny: casus Polski* [w] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, pod. red. T. Szaroty, Warszawa 2001, s. 110-114.

² Zob. np.: H. Wilk, *Propaganda współzawodnictwa pracy*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały”, t. VII (2006), s. 153-175; M. Mazur, *O człowieku tendencyjnym... Obraz nowego człowieka w propagandzie komunistycznej w okresie Polski Ludowej i PRL 1944-1956*, Lublin 2009; M. Brodalska, *Propaganda dla najmłodszych w latach 1948-1956. Instrument stalinowskiego wychowania* [w] *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, pod. red. M. Kuli, Warszawa 2001; K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945-1956*, Warszawa 2000.

³ B. Bierut, *Budujemy gmach Polski socjalistycznej* (Przemówienie końcowe wygłoszone na V Plenum KC

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy działań Ministerstwa Administracji Publicznej w zakresie tworzenia podstaw systemu oszczędnościowego w podległych mu jednostkach i instytucjach. Podstawę źródłową stanowią materiały ministerstwa dotyczące realizacji zadań oszczędnościowych w 1949 r. Oczywiście zawierają one pewną dawkę treści propagandowych, ale nie brak w nich również informacji o problemach organizacyjnych, czy negatywnym stosunku pracowników do zadań. Znajdujące się w aktach obszerne zestawienia statystyczne są trudne do interpretacji ze względu na ubogą i niepogłębianą warstwę opisową, dlatego też są one przywoływane w ograniczonym zakresie.

Założenia tzw. akcji oszczędnościowej zostały przedstawione w uchwale Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. „o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na 1949 r.”. Autorzy uchwały odwoływali się do wezwania „Kongresu Jedności Robotniczej” (Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS), który potwierdził obecność odpowiednich warunków do wprowadzenia systemowych rozwiązań oszczędnościowych. Definiując oszczędność posługiwano się hasłami w stylu: „żelazne prawo gospodarki narodowej”, „dążenie do maksymalnego wykorzystania rezerw i likwidacji marnotrawstwa”. W ideologicznej obudowie koncepcji podkreślano, że w sytuacji, gdy najważniejsze gałęzie gospodarki stanowią własność państwa, co wynika z istoty gospodarki socjalistycznej, każda symboliczna złotówka to „własność i dobro szerokich mas ludowych”, „część zasobów jakimi rozporządzają masy ludowe w swojej walce o budowę fundamentów socjalizmu, o dalsze podniesienie swej stopy życiowej”, a także „bezpośrednia zdobycz mas pracujących”, a nie „kapitalistycznych wyzyskiwaczy”⁴.

Istotą koncepcji było stworzenie trwałych systemowych rozwiązań, czyli „bezwzględne, przemyślane, i zorganizowanego systemu oszczędzania”. W związku z tym mocno akcentowano konieczność szerokiego rozpropagowania systemu. Wprowadzenie takiego systemu w dużym stopniu ułatwiłoby realizację głównych celów akcji, czyli „wypełnienie wielkiego zadania przedterminowego wykonania Planu Gospodarczego 1949 r. oraz wykonanie Sześcioletniego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu”. Jako warunki sprzyjające skuteczności zaproponowanych rozwiązań wymieniono: „socjalistyczny stosunek do pracy”, „świadomość klasy robotniczej, że pracuje nie dla kapitalistów lecz dla siebie” oraz „planowy bezkryzysowy-zdaniem autorów uchwały- charakter gospodarki narodowej”⁵. Oczekiwania wobec tego systemu były ogromne i nie tylko natury gospodarczej. Najważniejsze było zrealizowanie głównych zadań, co wpłynęłoby na rozwój gospodarki, „dobrobyt mas” i „rozkwit kultury”. W dalszej perspektywie oszczędność stanowiłaby fragment walki z „elementami spekulacyjnymi i antyludowymi”, oraz przeciw „klasowo obcym, biurokratycznym metodom w administracji publicznej”⁶.

Ogólny nadzór nad całością powierzono Przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, natomiast interesująca mnie część akcji

PZPR w dniu 16.VII.1950 r.) [w] *Plan sześcioletni*, Warszawa 1950, s. 12.

⁴ Monitor Polski, 1949, nr A-11, poz. 127, s. 1-3.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

oszczędnościowej była organizowana i kontrolowana przez Ministerstwo Skarbu⁷. Powstał specjalny aparat kierujący akcją oszczędnościową. Kierownicy jednostek finansowych w resortach, naczelnich dyrekcjach oraz organach centralnych stali się automatycznie komisarzami oszczędnościowymi odpowiedzialnymi za wykonanie całości zadań. Dyrektorzy i naczelnicy władz terenowych, urzędów administracji państwowej i instytucji bankowych, ubezpieczeniowych i społecznych wyznaczali spośród pracowników inspektora oszczędnościowego, który instruował, koordynował i kontrolował akcję⁸. Ponadto powołano wojewódzkich i powiatowych inspektorów oszczędnościowych. Kandydata na wojewódzkiego inspektora oszczędnościowego wybierał wśród pracowników izby skarbowej dyrektor i przedstawiał do nominacji ministrowi skarbu. Obszar jego działania pokrywał się z zasięgiem terytorialnym izby skarbowej. Podlegały mu urzędy I instancji administracyjnej, jeżeli nie podlegały bezpośrednio władzom naczelnym, władze i urzędy II instancji, okręgowe władze bankowe, ubezpieczeniowe i społeczne. Wojewódzki inspektor realizował swoje obowiązki w zakresie organizowania akcji, kontrolowania efektów, instruowania i sprawozdawczości, poprzez poszukiwanie możliwości oszczędnościowych, analizę i omówienie zadań oraz sprawozdań oszczędnościowych otrzymywanych od władz, urzędów i instytucji, organizację powiatowych i wojewódzkich konferencji oszczędnościowych, przygotowywanie sprawozdań dla władz wyższych. Powiatowych inspektorów powoływał dyrektor izby skarbowej przy każdym urzędzie skarbowym, na wniosek wojewódzkiego inspektora oszczędnościowego. Podlegały im władze powiatowe i urzędy państwowe I instancji administracyjnej oraz instytucji bankowych, ubezpieczeniowych i społecznych na terenie podlegającym urzędowi skarbowemu⁹.

Ważnym partnerem w realizacji planów oszczędnościowych miały być związki zawodowe, szczególnie istotny był udział działaczy w mobilizowaniu „mas”¹⁰. W wielu sprawozdaniach oceniano współpracę jako bardzo owocną. Przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Państwowych działali w charakterze inspektorów oszczędnościowych lub mężów zaufania na terenie urzędów wojewódzkich i starostw, wchodzili ponadto w skład „trójkę oszczędnościowych” wraz z przedstawicielami urzędu i partii¹¹.

⁷ Tamże.

⁸ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Administracji Publicznych (dalej: MAP) 590, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej, s. 16-23; Instrukcja dla inspektorów oszczędnościowych, s. 24-25 i 33-34.

⁹ Tamże, Instrukcja dla inspektorów oszczędnościowych, s. 24-25 i 33-34.

¹⁰ APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis), s. 21.

¹¹ AAN, MAP, sygn. 596, k. 31-35, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji oszczędnościowej i usprawniającej Administrację Publiczną w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, 12 XI 1949; tamże, k. 36-37, Sprawozdanie z współdziałania w przeprowadzeniu akcji oszczędnościowej województwa białostockiego (w ramach administracji ogólnej), 12 XI 1949; tamże, k. 49-50, Sprawozdanie komisarza oszczędnościowego UW Gdańskiego za czas 1 I-30 IX 1949, 12 XI 1949. Przy wojewodzie kieleckim powstała Komisja Koordynacyjna Oszczędnościowa (przew. nacz. Wydz. Ogólny, członkami przedstawiciele: ZZPP, PZPR, SL, SD, ZMP, LK). Następnie przekształcona w komisję projektów usprawnienia administracji. Ponadto działały trójki wydziałowe – tamże, k. 82-85, Sprawozdanie naczelnika Wydziału Ogólnego (UW Kieleckiego).

Rytuał planowania wymagał ustalenia trybu realizacji akcji, którą miało rozpocząć opracowanie do 26 lutego wytycznych dla resortów. Do 7 marca podmioty biorące udział w akcji zgłaszały wnioski oszczędnościowe, a kolejny tydzień przeznaczono na uzyskanie akceptacji Ministerstwa Skarbu dla planów. Następnie przystąpiono do zapoznania pracowników z zadaniami oszczędnościowymi. Faza planowania akcji miała zostać zakończona złożeniem, w nieprzekraczalnym terminie do 1 IV 1949 r., preliminarza zadań oszczędnościowych¹².

Jednostki centralne zobowiązane były do przekazania wytycznych na niższy poziom, gdzie dopracowywano szczegóły akcji. W związku z tym 10 marca 1949 r. w MAP odbyła się odprawa naczelników wydziałów ogólnych i budżetowo – gospodarczych oraz kierowników oddziałów gospodarczych urzędów wojewódzkich poświęcona akcji oszczędnościowej. W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele ministerstw: Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Kultury i Sztuki, Odbudowy, Aprobizacji, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Biura Kontroli przy Radzie Państwa, Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, Zarządu Centralnego Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP. W sprawozdaniu odnotowano brak osób reprezentujących Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwo Zdrowia. Otwierający odprawę minister administracji publicznej Władysław Wolski w krótkim wystąpieniu przedstawił rolę kierowanego przez siebie resortu w akcji. W dalszej kolejności głos zabrał dyrektor Departamentu Ogólnego w MAP, pełniący równocześnie funkcję komisarza oszczędnościowego, Henryk Urbanowicz. Wygłosił on referat pt. „Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych”. Przedstawił w nim definicję pojęcia system oszczędnościowy, które jego zdaniem oznaczało „prawidłowe planowanie, wykluczające możliwość marnowania nagromadzonych środków i uniemożliwiające wydatkowanie ich na sprawy niezwiązane bezpośrednio z zaspokojeniem najważniejszych potrzeb kraju. System oszczędnościowy, to uproszczenie i potaniecie aparatu państwowej i samorządowej administracji, bezwzględne zmniejszenie wszelkich administracyjnych i nieprodukcyjnych wydatków. System oszczędnościowy to codzienna, stała, systematyczna i uporczywa walka nawet z najmniejszymi próbami naruszenia socjalistycznej, ludowej własności, systematyczna i uporczywa walka z wszelkimi przerostami w aparacie administracji i bezwzględna walka z przestępczymi próbami szkodenia planowej gospodarce”¹³. Skuteczność systemu, zdaniem tego wysokiego rangą urzędnika, odpowiedzialnego za realizację akcji, w dużej mierze zależała od odpowiedniej postawy komisarzy oszczędnościowych¹⁴, którymi byli naczelnicy

¹² Monitor Polski (dalej: MP), 1949, nr A-11, poz. 127, s. 1-3; AAN, MAP 590, s. 16-23, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej.

¹³ APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis), s. 22-23.

¹⁴ „Naczelnicy wydziałów budż[etowo]-gosp[odarczych], powinni zdać sobie sprawę w całej rozciągłości z tego, że nie są oni kasjerami, powołanymi li tylko do wypłacania zapotrzebowanych kwot pieniędzy, ale muszą być twórczym i kierowniczym czynnikiem polityki budżetowej na swoim terenie. Oni winni określać ten punkt, w którym przecina się maksymalnie celowe wykonanie zadań przy zużyciu minimalnych środków

wydziałów budżetowo-gospodarczych, wsparcia związków zawodowych oraz powszechnego udziału „mas pracowniczych”. Podkreślił wagę systemu oszczędzania jako jednego ze sposobów „na łamanie i likwidowanie biurokracji” oraz „przygotowania i oczyszczenia terenu dla realizacji sześcioletniego planu”. W wystąpieniu tym, zgodnie z zasadami retoryki komunistycznej, zostały omówione błędy dotychczasowych działań oszczędnościowych¹⁵.

Kolejnym mówcą był naczelnik Wydziału Budżetowego MAP Wiktor Szczerbowski, który scharakteryzował „Zadania oszczędnościowe w administracji publicznej”, wskazując źródła oszczędności i piętnując nieprawidłowe zjawiska związane z polityką finansową urzędów¹⁶. Po części teoretycznej odbyła się dyskusja.

Według pierwotnych założeń oszczędności w 1949 r. powinny wynieść minimum 115 miliardów złotych. Ogólną kwotę rozłożono na trzy główne obszary: przedsiębiorstwa uspołecznione (77 mld), inwestycje (18 mld) oraz administrację publiczną i instytucje społeczne (20 mld). W przypadku przedsiębiorstw postulowano konieczność zmian w systemie zatrudnienia, gospodarki materiałowej, wydajności pracy, oraz organizacji przedsiębiorstw. Oszczędności w inwestycjach miały pochodzić z mechanizacji i automatyzacji robót, poprawy organizacji dostaw i organizacji pracy, racjonalizacji zużycia materiałów, wykorzystania odpadów, uszczegółowienia zadań i metod, rewizji projektów, kontroli kosztorysów¹⁷.

Minister skarbu odpowiedzialny za oszczędności w administracji ostrzegał przed instrumentalnym traktowaniem zagadnienia: „Zadaniem tego, pogłębionego z każdym rokiem systemu oszczędzania nie jest osiągnięcie zadań oszczędnościowych drogą redukcji programu rzeczowego, mechanicznego obciążenia wydatków lub przesunięcia wydatków na dalsze terminy, lecz wykonanie tego programu zmniejszonym nakładem pracy i materiałów, drogą racjonalnej organizacji pracy, przy całkowitym wyeliminowaniu zbędnych wydatków.”¹⁸ Spostrzeżenia te oparte były na doświadczeniach poprzednich lat, gdy kwestią oszczędności interesowano się z reguły pod koniec roku, kiedy to szybko wydawano środki w obawie przed cięciami budżetowymi. Analiza wykonania budżetu w 1948 r. wykazała, że projektowane wydatki znacznie odbiegały od wykorzystania tych sum. W wielu przypadkach wydano połowę zaprojektowanej kwoty. Nie przeszkodziło to jednak w prowadzeniu podobnej polityki podczas przygotowywania preliminarzy budżetowych na rok 1949¹⁹.

materiałnych”. Tamże, s. 21.

¹⁵ Tamże, s. 21-29.

¹⁶ Tamże, k. 30-39, W. Szczerbowski, Zadania oszczędnościowe w administracji publicznej.

¹⁷ MP, 1949, nr A-11, s. 1-3.

¹⁸ AAN, MAP 590, s. 15, Ministerstwo Skarbu do W. Szczerbowskiego, 3 III 1949; „[...] nie tylko zaoszczędzenie wydatków przy jednoczesnym pełnym wykonaniu zadań określonych w planach, ale również całkowite skreślenie takich wydatków, które okażą się zbędne na skutek usprawnienia organizacji i metod pracy” – AAN, MAP 590, s. 16-23, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej.

¹⁹ „[...] oszczędnościami i oszczędzaniem interesowano się w okresie końcowym, kiedy trzeba było wykazać pewne osiągnięcia lub też w wypadku zaistnienia poważnych oszczędności w okresie końcowym – niektóre urzędy wojewódzkie lub starostwa starają się gwałtownie wydatkować „za wielkie”, jak mówiono

W oparciu o ogólne wytyczne założono, że akcja przyniesie oszczędności rzędu: „a/ 7% kredytów, które przewiduje preliminarz budżetowy na rok 1949 oraz 3% wydatków osobowych, b/ 10% rozchodów, które przewidują plany finansowo-gospodarcze banków na rok 1949, c/ 10% kosztów administracji, które przewidziane są w planie finansowo-gospodarczym ubezpieczeń społecznych na rok 1949, d/ 7% wydatków brutto, które przewidziane są w planie finansowo-gospodarczym ubezpieczeń rzeczowych i osobowych na rok 1949 z wyłączeniem pozycji wynikających z przepisów prawa i umów oraz z zasad techniczno-ubezpieczeniowych, e/ 7% wydatków brutto, które przewidziane są w planach finansowo-gospodarczych instytucji społecznych na rok 1949”²⁰. MAP przygotowało plan oszczędnościowy dla całego resortu uwzględniając wykonanie budżetu za 1948 r. dokonując redukcji i dostosowania do realizacji budżetu. Oszczędności w 1949 r. miały wynieść 820.814.400 zł, czyli 11% przyznanych środków budżetowych (budżet 7.355.043.000 zł). Przy czym z wydatków osobowych zaplanowano oszczędność 260.566.000 zł (7% ogólnej sumy wydatków na ten cel 3.598.788.000 zł), a z wydatków rzeczowych 560.248.400 zł (15% z 3.756.255.000 zł), ponadto przewidziano likwidację 145 etatów²¹.

W uchwale RM z 19 lutego 1949 r. znalazły się ogólne wskazówki odnośnie obszarów poszukiwania oszczędności. Pierwszym z nich była weryfikacja i redukcja zatrudnienia nierozzerwalnie łącząca się z działaniami racjonalizatorskimi prowadzącymi do wzrostu wydajności pracy. Postulowano zmiany organizacyjne poprzez analizę zasadności utrzymywania instytucji pomocniczych (instytutów, rad, komisji, instytucji subwencionowanych, pełnomocników). Kolejnym obszarem były usprawnienia w zakresie „gospodarki samochodowej”, „czynności biurowych i kancelaryjnych oraz sprawozdawczości”. Wskazano także na potrzebę racjonalizacji „norm wydatków budżetowych” i normalizacji dziedzin zaniedbanych pod tym względem²². Głównym wrogiem oszczędności stała się biurokracja ze swoimi przywarami: marnotrawstwem czasu, błędami personalnymi, brakiem dyscypliny i organizacji pracy, wadliwym systemem wynagrodzeń, awansów i kontroli. Walkę zamierzano prowadzić na trzech płaszczyznach: organizacji i wydajności pracy, kadr i oszczędności materiałowych²³.

Oszczędności w dziedzinie organizacji miały zostać zrealizowane dzięki opracowaniu celowych schematów organizacyjnych, uproszczeniu sprawozdawczości i precyzyjnym określeniu kompetencji i obowiązków komórek organizacyjnych (dopuszczano możliwość reorganizacji do likwidacji komórki włącznie), wprowadzeniu

pozostałości” – APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, s. 22, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis).

²⁰ AAN, MAP 590, s. 16-23, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej.

²¹ Tamże, sygn. 591, s. 3-4, Protokół z konferencji odbytej w dniu 16 marca 1949 r. w MAP w sprawie uzgodnienia całości zadań oszczędnościowych MAP.

²² MP, 1949, nr A-11, poz. 127, s. 1-3; APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, k. 30-39, W. Szczerbowski, Zadania oszczędnościowe w administracji publicznej.

²³ APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, s. 23, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis).

prostszych procedur administracyjnych przez określenie zadań, odpowiedzialności i zmniejszenie liczby aprobat, weryfikacji istniejących instrukcji i opracowanie nowych, „należyta organizację manipulacji rachunkowej”²⁴.

W kontekście realizacji zadań oszczędnościowych pojawiły się refleksje nad stosunkiem pracowników do obowiązków: „Koniecznym tu jest-i komisja do usprawnienia administracji dąży do wysunięcia tego na plan pierwszy-by w stosunku pracowników do swych obowiązków zwyciężył punkt widzenia, że skutki działania administracji w terenie, że realizacja interesów klasy panującej- jest miernikiem przydatności aparatu administracyjnego i że w tym przede wszystkim kierunku należy nastawiać szukanie lepszych form pracy i wysuwać pomysły w tym celu”²⁵.

Powszechna była świadomość braku kompetencji dużej grupy urzędników, w związku z powyższym proponowano nacisk na promowanie „instruowania” jako: „odmiany pomocy koleżeńskiej w kierunku podniesienia instruowanych jednostek na wyższy poziom świadomości politycznej i fachowej”. Niestety trudności z rozgraniczeniem „zagadnień fachowych od ich klasowego charakteru” oraz brak fachowców łączących „umiejętności specjalisty i zdolność należytego politycznie stawiania sprawy”, powodowały, że „wyszkoleni fachowcy nie rozbudowują instruowania, nie rozumiejąc jego poważnej roli w wyszkoleniu nowego aparatu i usunięciu obecnie istniejących luk”, co odbiło się negatywnie na skuteczności tych działań²⁶. Krytykowano brak „form podejścia do pracowników”, gdyż pomysły racjonalizatorskie nie prowadzą „do usprawnienia współdziałania, lepszego zagospodarowania potrzeb mas pracujących”²⁷.

Duży nacisk położono na aktywizację pracowników na płaszczyźnie działalności racjonalizatorskiej. Odbywały się pracownicze zebrania racjonalizatorskie, a cenne dezyderaty wprowadzano w życie w postaci zarządzeń wojewody²⁸. W miejscach pracy pojawiły się skrzynki pomysłów²⁹, aczkolwiek efekty nie zadowolili odpowiedzialnych za kierowanie akcją³⁰. Koncentrowano się na drobnych usprawnieniach biurowych³¹,

²⁴ AAN, MAP 590, s. 16-23, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej; APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, s. 24, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis).

²⁵ AAN, MAP 596, k. 36-37, Sprawozdanie z współdziałania w przeprowadzeniu akcji oszczędnościowej województwa białostockiego (w ramach administracji ogólnej), 12 XI 1949.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, k. 31-35, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji oszczędnościowej i usprawniającej administrację publiczną w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, 12 XI 1949.

²⁹ Tamże, k. 95-101, Sprawozdanie z systemu oszczędnościowego województwa krakowskiego za trzy kwartały bieżącego okresu budżetowego, 12 XI 1949.

³⁰ Od kwietnia do listopada jedynie 6 pomysłów w skrzynce. Tamże, k. 71 -77, Materiał sprawozdawczy do p[un]ktu 2/a porządku obrad zjazdu Naczelników Wydziałów Ogólnych i Budżetowo-Gospodarczych Urzędów Wojewódzkich, zwołanego na dzień 14 XI 1949 w Ministerstwie Administracji Publicznej (UW Katowicki), 12 XI 1949;

³¹ Powstały wydziałowe „hale maszyn”; redukcja przesyłek kopertowych i poleconych, w uzasadnionych wypadkach wysyłki na koszt adresata; „system wysyłek pism bezkopertowych dla korespondencji mało ważnej”; ograniczenie do minimum korespondencji międzywydziałowej i sprawozdawczości; wykorzystywanie w szerokim zakresie prawa do „odręcznych załatwień i to możliwie przy pomocy stempli”; propono-

a także podejmowano próby normalizacji pracy biurowej³². Wiele miejsca poświęcono poprawie dyscypliny pracy³³.

Drugim obszarem były wydatki osobowe, które planowano zracjonalizować poprzez: nieprzekraczanie etatów, rewizję szaseregowania pracowników, efektywne wykorzystanie pracowników i planowanie pracy, dotrzymywanie terminów, uproszczone przepisy kancelaryjne, poprawę wydajności i dyscypliny pracy, dostosowanie ilości stanowisk do potrzeb jednostki organizacyjnej, zachowanie właściwych proporcji pomiędzy „personalem koncepcyjnym i manipulacyjnym”, wymianę personelu o niskich kwalifikacjach, odpowiedni system motywacyjny, przestrzeganie przepisów dot. mundurów, zatrudnianie w pełnym wymiarze godzin, ograniczenie godzin nadliczbowych, zatrudnienie liczby kierowców adekwatnej do ilości samochodów, ograniczenie liczby sprzętacek i personelu usługowego, redukcję do minimum wykorzystywania zewnętrznych rzeczoznawców³⁴.

Praktyczna realizacja tych wytycznych okazała się dużo bardziej skomplikowana niż przypuszczano. Wprawdzie likwidowano zbędne etaty³⁵, łączono referaty w rękach jednego referenta, nie obsadzano wszystkich etatów³⁶, zmniejszano liczbę pracowników okresowych, ograniczano koszty reprezentacyjne³⁷, nagrody, nadgodziny³⁸, świadczenia

wano zespolenie np. Urzędów Zatrudnień z Wydziałami Opieki Społecznej UW lub łączenie oddziałów np. w Wydziale Urzędów Rolnych Oddziału Parcelacyjnego i Oddz. Osadnictwa. Tamże, k. 31-35, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji oszczędnościowej i usprawniającej Administrację Publiczną w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, 12 XI 1949.

³² W UW Gdańskim wprowadzono dzienniki czynności, w których wpisywano informacje o czasie wykonywania czynności, na tej podstawie opracowano następnie normy. Tamże, k. 63-67, Sprawozdanie UW Gdańskiego, 12 XI 1949; np. według norm opracowanych w UW Gdańskim w ciągu godziny pracownik powinien otworzyć i sprawdzić zawartości 50 listów, a przepisywanie (wykonanie) pisma zwykłego na maszynie 8-14 stron pełnych może trwać maksymalnie 7 godz. Tamże, k. 42 i nast., Pismo UW Gdańsk (Normy podawcze Wydż. Ogólnego), 19 VII 1949.

³³ „Zakazuje się kategorycznie prowadzenia przez pracowników urzędu pogadanek korytarzowych, jako też i schadzek w urzędzie z osobami prywatnymi, nie mającymi z urzędem nic wspólnego”. Tamże, k. 31-35, Sprawozdanie z przeprowadzonej akcji oszczędnościowej i usprawniającej Administrację Publiczną w Urzędzie Wojewódzkim Pomorskim, 12 XI 1949. Likwidacja niepunktualności. Tamże, k. 36-37, Sprawozdanie z współdziałania w przeprowadzeniu akcji oszczędnościowej województwa białostockiego (w ramach administracji ogólnej), 12 XI 1949. Likwidacja tzw. akademickiego kwadransa na podpisanie listy obecności, wprowadzono wykaz nieobecności. Tamże, k. 63-67, Sprawozdanie UW Gdańskiego, 12 XI 1949.

³⁴ Tamże, sygn. 590, s. 16-23, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej; APL, UWŁ Wydż. Ogólny, sygn. 324, s. 26, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis).

³⁵ Zmniejszono liczbę pracowników fizycznych (mniejsze koszty umundurowania) i obsługi garaży. AAN, MAP, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949.

³⁶ Tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949.

³⁷ Częściowe nieobsadzenie etatów, na których przysługiwał dodatek reprezentacyjny. Tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949; Wakaty na stanowiskach wicestarostów, tamże, sygn. 596, k. 27-29, Sprawozdania komisarzy oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949. Podwyższenie dodatków reprezentacyjnych dla wojewodów spowodowało przekroczenie budżetu w tym paragrafie UW Krakowskiego, tamże, sygn. 592, k. 12, UW Krakowski do MAP, 10 V 1949.

³⁸ Zmniejszenie płatnych dyżurów woźnych, nadgodziny odbierają, tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949. Płatne dyżury woźnych ograniczono, otrzymali dni wolne w tygodniu, tamże, 594, k. 13-14, Sprawozdanie z akcji „O” za III kwartał 1949 r. (UW Gdański), 18 X 1949.

pracownicze³⁹, aczkolwiek w tej dziedzinie oszczędności przychodziły najtrudniej. Z krytyką spotkało się zmniejszanie wynagrodzeń, przenoszenie do niższych grup uposażenia⁴⁰. Nie doszło do weryfikacji kadr („nie ma ludzi niezastąpionych”)⁴¹ w takim stopniu jak zakładano. Decyzje o redukcji zatrudnienia podjęto tak późno, że trzymiesięczny okres wypowiedzenia w wielu przypadkach upływał dopiero z końcem września⁴². Konieczność wypłacania odszkodowań zwalnianym, z drugiej strony awansu i przeszeręgowań pozostających na etatach znacznie ograniczyła pole manewru⁴³. W związku z powyższym rezygnowano z obsady stanowisk w wyższych grupach uposażenia⁴⁴, lub obsadzano je pracownikami z niższej grupy zaszeręgowania⁴⁵. Jako przyczynę trudności z „uchwyceniem” wydatków w tym zakresie wskazywano brak stabilizacji personelu i opóźnienia w wypłacie należności⁴⁶. Negatywnym zjawiskiem był brak wykwalifikowanych kandydatów do pracy w administracji⁴⁷.

³⁹ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949. Oszczędności nie zrealizowano ze względu na „stan rodzinny” pracowników, tamże, sygn. 595, k. 83, Sprawozdanie za IV kwartał (UW Gdański), 17 II 1950; tamże, 594, k. 10 i nast., Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki). Tańsze materiały na mundury, redukcja etatów spowodowała oszczędności na mundurach, tamże, k. 13-14, Sprawozdanie z akcji „O” za III kwartał 1949 r. (UW Gdański), 18 X 1949.

⁴⁰ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949.

⁴¹ „Rozpoczynając walkę o realizację planowego systemu oszczędzania, musimy bardzo dokładnie przejrzeć kadry, zbadać stan osobowy i przesunąć tych zbędnych pracowników tam, gdzie są oni niezbędni. [...] Jest u nas pewna kategoria pracowników, którzy zazdrośnie strzegą swoich wiadomości fachowych, chcąc w ten sposób stworzyć mit o swoim niezastąpieniu i niezbędności. Wydaje mi się, że dobrze by było, aby wszyscy tego typu kombinatorzy zrozumieli, że nie ma ludzi niezastąpionych na świecie, my natomiast rozpoczniemy walkę z tego rodzaju społecznymi jednostkami”, APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, s. 26, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis).

⁴² AAN, MAP, sygn. 595, k. 83, Sprawozdanie za IV kwartał (UW Gdański), 17 II 1950.

⁴³ Tamże, sygn. 591, k. 10 i nast., UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949, k. 21; tamże, 594, k. 27-29, Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki); tamże, sygn. 592, k. 7, Sprawozdania komisarza oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949, UW Gdański do MAP, 10 V 1949. Ze względu na nowe normy wynagradzania kierowników potrzebne były dodatkowe środki, tamże, sygn. 596, k. 27-29, Sprawozdania komisarza oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949.

⁴⁴ Tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949; tamże, k. 16-17, Czasowe nieobsadzanie posad wicestarostów. UW Lubelski do MAP, 9 V 1949; tamże, sygn. 594, k. 10 i nast., Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki).

⁴⁵ Tamże, sygn. 592, k. 10-11, UW Kielecki do MAP, 25 V 1949; tamże, k. 16-17; UW Lubelski do MAP, 9 V 1949.

⁴⁶ Tamże, 596, k. 71-77, Materiał sprawozdawczy do p[un]ktu 2/a porządku obrad zjazdu Naczelników Wydziałów Ogólnych i Budżetowo-Gospodarczych Urzędów Wojewódzkich, zwołanego na dzień 14 XI 1949 w Ministerstwie Administracji Publicznej (UW Katowicki), 12 XI 1949; tamże, k. 104-112, Sprawozdanie Wojewódzkiego Komisarza Oszczędnościowego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego z wyników akcji oszczędnościowej ze szczególnym omówieniem trudności jakie napotyka się z realizacją zadań oszczędnościowych, 13 XI 1949. Brak oszczędności z powodu wypłaty wyrównania zasiłków rodzinnych za grudzień 1948, tamże, sygn. 592, k. 16-17, UW Lubelski do MAP, 9 V 1949; „Nie osiągnięto planowanej oszczędności ze względu zwiększenia się wydatków rodzinnych”, tamże, sygn. 594, k. 10 i nast., Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki).

⁴⁷ Tamże, sygn. 596, k. 95-101, Sprawozdanie z systemu oszczędnościowego województwa krakowskiego za trzy kwartały bieżącego okresu budżetowego, 12 XI 1949. Wskazywano na wysokość plac, a także dysproporcje pomiędzy osobami wykonującymi te same obowiązki w różnych jednostkach, tamże, k. 63-67,

Duże oszczędności planowano zwłaszcza w zakresie wydatków rzeczowych. Postulowano ograniczenie do minimum i kumulowanie podróży służbowych, najtańsze noclegi, ograniczenia w korzystaniu z pociągów pospiesznych i wagonów sypialnych, najtańsze środki lokomocji, ograniczenie wyjazdów samochodami służbowymi, zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych kierowców szanujących własność skarbu państwa, odpowiednia i umiejętna konserwacja samochodów, racjonalna gospodarka materiałami pędnymi, niższe normy zużycia opału, wody i energii elektrycznej, racjonalna gospodarka lokalami biurowymi, sprzętem biurowym i materiałami biurowymi, mniejsze koszty utrzymania czystości, zakupu sprzętu, redukcja wydatków na utrzymanie trawników i kwietników, ograniczenie do niezbędnych wydatków na utrzymanie lokali reprezentacyjnych, likwidacja zbędnych aparatów telefonicznych, załatwianie przez telefon spraw urzędowych, ścisła ewidencja rozmów, oszczędności na wydawnictwach, „redukcja do niezbędności wydatków na dekoracje, zjazdy i uroczystości”⁴⁸.

Z Okólnika nr 57 wydanego przez MAP w czerwcu 1949 r. wynika, że w pierwszych miesiącach akcji koncentrowano się na: ograniczeniu zużycia mat. kancelaryjnych (ograniczenia w korespondencji wewnętrznej, mniejsza ilość odpisów, oszczędne używanie przyborów biurowych)⁴⁹, rozmów telefonicznych (częściowa likwidacja aparatów służbowych w mieszkaniach prywatnych, ograniczenie ilości służbowych punktów telefonicznych)⁵⁰, konserwacji sprzętu biurowego we własnym zakresie i przedłużeniu okresu używalności sprzętów biurowych oraz tańszych naprawach i konserwacji samochodów („sposobem gospodarczym”)⁵¹, weryfikacji

Sprawozdanie UW Gdańskiego, 12 XI 1949.

⁴⁸ Tamże, sygn. 590, s. 16-23, Wytyczne Ministerstwa Skarbu w sprawie wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w zakresie administracji publicznej; APL, UWL Wydz. Ogólny, sygn. 324, s. 26-29, H. Urbanowicz, Wytyczne akcji oszczędnościowej w Ministerstwie Administracji Publicznej i władzach podległych (odpis).

⁴⁹ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949. Wprowadzenie norm zużycia mat. piśmiennych, wykorzystanie makulatury, zmniejszenie formatu czystopisów maszynowych, tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949. Wykorzystanie makulatury, zmniejszenie formatów pism, dwustronne wykorzystywanie papieru, ograniczenie ilości prenumerowanych czasopism, ograniczenie mat. Pisarskich, tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949. Min. ograniczenie używania „wosków, kalek, gumek itp.”, tamże, k. 16-17, UW Lubelski do MAP, 9 V 1949. Oszczędności „osiągnięto przez drukowanie dzienników drobniejszymi czcionkami, zmniejszenie rezerwy nakładu i zmniejszenie tym samym ilości papieru”, „przez ścisłą kontrolę zużywanych materiałów piśmiennych jak: papier, kalka, taśmy maszynowe, matryce do powielania”, „zastosowanie najmniejszego formatu na czystopisy, wykorzystywanie czystych stron na aktach, używanie makulatury do spraw odręcznych i na bruliony. Zmniejszono wydatki na koperty przez przerobienie kopert używanych, zmniejszono inne wydatki przez ścisłe przestrzeganie norm zużycia materiałów piśmiennych jak pióra, ołówki, gumki, bibuła do suszenia itp.”, tamże, sygn. 595, k. 83, Sprawozdanie za IV kwartał (UW Gdański), 17 II 1950. Przewidywano przekroczenie budżetu ze względu na wysokie koszty druku plakatów oraz konieczność sporządzania dużych ilości panów i zestawień szczególnie w Dziale Rolnictwa i Reform Rolnych, tamże, sygn. 596, k. 27-29, Sprawozdania komisarzy oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949.

⁵⁰ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949. Ścisła kontrola rozmów pozamiejscowych, ograniczenie do koniecznych, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949. Ograniczenie rozmów telefonicznych międzymiastowych, zamiast rozmów wysyłanie pism ekspresem lub poleconych, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949.

⁵¹ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949; tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949; tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949. UW Lubelski wykazał w sprawozdaniu

potrzeb w celu unikania tworzenia zbędnych zapasów⁵², oszczędzaniu opału (zabezpieczenie pieców, okien, nie palono w okresie wiosny i jesieni (nie zważając na „kalendarzowe okresy zezwalające na palenie”) oraz wody i światła (normy zużycia, „wysokowatówki zastąpiono niskowatówkami”, zmniejszenie ilości punktów świetlnych)⁵³, minimalizacji wydatków na uroczystości i imprezy⁵⁴, rewizji subwencji dla instytucji społecznych oraz zapomóg celowych⁵⁵, „zmniejszenie ilości punktów przeładunkowych przy rozprowadzaniu towarów na potrzeby własnych instytucji”⁵⁶. Ważnym zagadnieniem poruszonym często w korespondencji były wyjazdy służbowe, a szczególnie ich maksymalne ograniczenie⁵⁷.

W świetle postulatu o ograniczeniu sprawozdawczości zastanawiająco wygląda obszerność różnego rodzaju statystyk związanych z akcją. Z zaprezentowanych w formie tabelarycznej informacji jednoznacznie wynika, iż mimo trudności akcja zakończyła się sukcesem. Niestety statystyki nie zawierają szerszej obudowy teoretycznej wyjaśniającej drogi osiągania wyników i problemy związane z realizacją. Tego typu braki zarzucało Ministerstwo Skarbu H. Urbanowiczowi zwracając uwagę na brak opisu sposobów dokonanych oszczędności, oraz wykazanie w zestawieniu zarówno oszczędności pozornych jak i właściwych⁵⁸. Z zaprezentowanych poniżej zestawień dotyczących przebiegu akcji oszczędnościowej w administracji państwowej

brak samochodów osobowych w 4 starostwach, likwidację samochodów ciężarowych we wszystkich starostwach. Sygnalizowano ograniczenia i racjonalną gospodarkę oraz umiejętną konserwację samochodów, tamże, k. 16-17, UW Lubelski do MAP, 9 V 1949. Wycofanie pojazdów mechanicznych nieekonomicznych i zużytych, zastąpienie samochodami nowymi, tamże, sygn. 596, k. 27-29, Sprawozdania komisarzy oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949.

⁵² Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949; tamże, s. 149-155, Okólnik MAP Nr 102, 18 XI 1949; kupowano tylko konieczne wydawnictwa, tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949; niezbędne i aktualne wydawnictwa do biblioteki, tańsza oprawa, zmniejszenie nakładów, ustalenie prenumeratorów, aby uniknąć „tworzenia zbędnej makulatury”, tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949.

⁵³ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949; tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949; zmniejszenie liczby punktów świetlnych w miejscach niepotrzebnych, zmniejszenie mocy żarówek, ograniczono wydatki na utrzymanie porządku „a to przez należyte wykorzystanie materiałów do utrzymania porządku i przestrzeganie okresu ich używalności”, tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949; tamże, sygn. 594, k. 10 i nast., Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki).

⁵⁴ Ograniczono do minimum koszty reprezentacyjne, wykonanie dekoracji przez czynnik społeczny, tamże, sygn. 592, k. 16-17, UW Lubelski do MAP, 9 V 1949; zaprzestano fundowania nagród z okazji imprez (np. sportowych), tamże, sygn. 596, k. 27-29, Sprawozdania komisarzy oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949.

⁵⁵ Zmniejszenie wydatków rzeczowych komisji lokalowej, tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949; ograniczenie liczby posiedzeń Woj. Komisji Lokalowej, tamże, sygn. 594, k. 10 i nast.; Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki).

⁵⁶ Tamże, sygn. 590, s. 100-109, Okólnik MAP Nr 57, 8 VI 1949; opał zwożono własnym transportem, tamże, sygn. 596, k. 27-29, Sprawozdania komisarzy oszczędnościowego UW Pomorskiego w Bydgoszczy z przebiegu akcji oszczędnościowej 1949.

⁵⁷ Samochodami tylko najpilniejsze wyjazdy, tylko tam gdzie nie można dojechać innymi środkami, ograniczenie wyjazdów, załatwianie różnych spraw przez jednego pracownika, tanie środki komunikacji, tamże, sygn. 591, k. 21, UW Gdański do MAP, 18 VIII 1949; tamże, sygn. 592, k. 7, UW Gdański do MAP, 10 V 1949; tamże, sygn. 594, k. 10 i nast., Sprawozdanie z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r. (UW Białostocki).

⁵⁸ Tamże, sygn. 595, k. 2, Min. Skarbu do H. Urbanowicza Kom. Oszczędnościowego MAP, 13 III 1950.

wynika, że po dwóch kwartałach nie było zagrożenia dla jej ostatecznych wyników. Średnio każdy z wymienionych podmiotów uczestniczących w akcji musiał dokonać oszczędności rządu 4,2% rocznego budżetu. Największe oszczędności planowały Państwowy Fundusz Ziemi i MAP.

Tabela 1. Zadania oszczędnościowe administracji państwowej na rok 1949 i ich wykonanie za pierwsze półrocze 1949 r. (w tysiącach złotych).

Część budżetu	Nazwa części budżetu	Roczna suma wydatków według budżetu	Planowane oszczędności		Zrealizowane oszczędności			
			Suma wg uchwały RM	Stosunek % do sumy budżetu	W II kwartale 1949		Razem za I i II kwartał 1949	
					Suma	%	Suma	%
1	Prezydent RP i Rada Państwa	1.064.007	48.120	4,5	15.495	32,1	27.250	56,6
2	Sejm Ustawodawczy	497.034	12.697	2,6	3.300	26,6	8.202	64,6
4	Prezydium Rady Ministrów	19.569.299	462.425	2,4	167.139	19,3	256.576	55,4
5	Min. Spraw Zagranicznych	6.769.329	303.712	4,5	78.340	25,7	155.420	51,0
6	Min. Obrony Narodowej	48.102.000	1.709.795	3,6	688.899	40,2	859.879	50,2
7	Min. Administracji Publicznej	7.355.043	820.814	11,2	195.435	23,8	423.633	51,6
9	Min. Bezpieczeństwa Publicznego	49.161.000	1.602.130	3,3	432.575	27,0	801.065	50,0
10	Min. Sprawiedliwości	5.019.012	201.403	4,0	35.573	17,6	104.870	52,1
11	Min. Skarbu	13.849.408	783.005	5,6	202.156	25,8	404.311	51,6
12	Min. Handlu Wewnętrznego	1.300.000	62.000	4,7	49.877	80,77	72.483	117,9
14	Min. Komunikacji	12.740.986	792.847	6,2	256.736	32,3	392.774	49,5
15	Min. Rolnictwa i Reform Rolnych	14.332.159	487.567	3,4	142.331	29,0	264.222	54,0
16	Min. Oświaty	53.225.903	1.731.486	3,2	308.397	17,8	706.606	40,8
17	Min. Kultury i Sztuki	3.879.733	192.230	4,5	63.188	32,8	111.245	57,8
18	Min. Pracy i Opieki Społecznej	10.288.015	711.080	7	186.153	26,1	368.630	51,8
19	Min. Poczty i Telegrafów	142.662	6.225	4,4	905	14,5	5.554	89,2
20	Min. Zdrowia	9.377.590	394.819	4,2	114.171	28,1	213.171	53,1
21	Min. Budownictwa	4.158.104	218.560	5,2	114.410	52,3	173.316	80,5
22	Min. Żeglugi	3.202.238	196.193	6,1	79.110	40,2	110.037	56,0
23	Min. Leśnictwa	228.350	11.369	5	3.653	32,0	6.956	61,0
24	Państwowy Fundusz Ziemi	1.288.637	204.831	16	60.307	29,0	111.515	54,0
30	Fundusz Pracy	3.798.000	287.477	7,5	63.499	22,1	130.996	45,6
	Razem	269.348.509	11.240.785	4,2	3.261.739	29,0	5.708.711	50,8

Źródło: AAN, MAP, sygn. 591, k. 35

Planowanie i realizacja zadań oszczędnościowych na rok 1949

Tabela 2. Zadania oszczędnościowe Zarządów Centralnych Administracji Państwowej na 1949 r. i ich wykonanie w pierwszym półroczu 1949 r. (w tysiącach złotych).

Część Budżetu	Nazwa części budżetu	wydatki według budżetu	Wydatki budżetowe po wyłączeniu sum nieobjętych zadaniami oszczędnościowymi	Planowane oszczędności całoroczne		Zrealizowane oszczędności w I półroczu 1949 r.	
				Suma wg uchwały RM	Stosunek % do sumy budżetu	Suma	%
21	Min. Odbudowy (budownictwa)	502.773	502.773	20.057	5,5	36.983	131,7
11	Min. Skarbu	795.759	795.759	13.530	1,7	17.124	126,5
17	Min. Kultury i Sztuki	85.835	85.835	5.268	6,06	6.384	121,0
20	Min. Zdrowia	294.146	294.146	9.300	3,15	10.781	116,0
19	Min. Poczty i Telegrafu	141.582	141.582	6.225	4,4	5.554	89,2
18	Min. Pracy i Opieki Społecznej	322.491	322.491	20.958	6,5	13.790	65,8
2	Kancelaria Sejmu	479.034	228.223	12.697	5,56	8.202	64,6
22	Min. Żeglugi	377.011	377.011	11.768	3,13	7.255	61,6
15	Min. Rolnictwa i Reform Rolnych	3.643.688	643.688	17.227	2,68	10.650	61,0
23	Min. Leśnictwa	226.790	226.790	11.369	5,0	6.957	60,1
1	Kancelaria Cywilna Prezydenta RP	231.506	231.506	16.785	4,5	10.000	60,1
1	Rada Państwa	204.601	204.601	14.835	4,5	9.000	60,0
14	Min. Komunikacji	549.088	549.088	40.881	7,4	24.461	59,8
10	Min. Sprawiedliwości	452.360	452.360	39.890	8,8	23.572	59,0
7	Min. Administracji Publicznej	982.956	982.956	117.983	12,0	67.088	56,8
16	Min. Oświaty	265.788	265.788	21.140	7,95	10.764	50,9
5	Min. Spraw Zagranicznych	652.521	652.521	22.272	3,4	11.680	50,3
4	Prezydium Rady Ministrów	4.911.080	1.311.080	86.496	6,6	43.475	50,2
	Razem	15.120.009	8.269.198	496.682	6,0	323.720	65,17

Źródło: AAN, MAP, sygn. 591, k. 36.

Z kwartalnych sprawozdań wynika, że w dwóch pierwszych kwartałach oszczędności MAP wyniosły 417.656.124 zł, czyli 50,88%⁵⁹. Trzeci kwartał przyniósł dalsze 300.322.514 zł⁶⁰. Największych oszczędności dokonano jednak w czwartym kwartale oszczędzając 1.025.041.390 zł. Ostatecznie akcja oszczędnościowa 1949 r. w MAP według sprawozdania dla Ministerstwa Skarbu zakończyła się oszczędnością 1.742.455.528 zł, co stanowiło 210,4% w stosunku do planowanych rocznych

⁵⁹ Tamże, sygn. 593, k. 99-101, Sprawozdanie MAP z akcji oszczędnościowej za II kwartał 1949 r.⁶⁰ Tamże, sygn. 594, Sprawozdanie MAP z akcji oszczędnościowej za III kwartał 1949 r.

oszczędności⁶¹.

Podsumowując wyniki akcji w pierwszych trzech kwartałach MAP wydało okólnik, w którym akcentowało brak analiz i korekt planów oszczędnościowych, „operowanie bezkrytycznie danymi liczbowymi”, niedbalstwo i nadanie oszczędnościom charakteru jednorazowej akcji zamiast stałego zjawiska, przerzucanie obowiązków na inne instytucje, działy, zmniejszanie sprawności jednostki. W dokumencie tym czytamy: „Planowego systemu oszczędzania nie wolno identyfikować z finansowym planem oszczędności. [...] System ten polega bowiem na wpojeniu w każdego bez wyjątku pracownika, konieczności zastanawiania się przy każdej jego czynności, czy nie może jej wykonać, dla dobra interesu publicznego, mniejszym nakładem pracy, mniejszym zużyciem środków materiałowych, a więc narzędzi, surowców, energii elektrycznej, materiałów piśmiennych itp. Jest to zatem system wychowania człowieka w kierunku powstania wśród każdego członka zespołu pracowniczego poczucia odpowiedzialności za najbardziej sprawne i oszczędne, a jednocześnie pełne pod względem ilościowym i jakościowym wykonanie zadań, do których dany zespół został powołany. Celem tego systemu jest także danie możliwości zużycia zaoszczędzonych środków na rozszerzenie zakresu wykonywanych już zadań publicznych wzgl. na podejmowanie zadań nowych. Nie jest więc słuszne zamieszczanie w sprawozdaniach z wykonania planu oszczędnościowego kwot rzekomo zaoszczędzonych przez ograniczenie zakresu możliwych do wykonania w danym okresie czasu i zaplanowanych prac i robót, obniżanie poziomu leczenia i żywienia chorych, czy też świadczeń w opiece społecznej, itd. Jest to raczej szkodliwym i bezmyślnym szukaniem efektów liczbowych. Źle pojętą oszczędnością będzie mechaniczne ograniczanie wydatków i dopuszczenie przez to np. do brudu w lokalach szkolnych, itp. O prawdziwej oszczędności można więc mówić wtedy dopiero, gdy np. zamierzone i potrzebne roboty budowlane, czy remontowe, lub jakiegokolwiek inne prace wykona się w pełni i przy zachowaniu odpowiedniej jakości, ale mniejszym kosztem.[...] Nie będzie prawdziwą oszczędnością [...] zabieg budżetowy polegający na rewizji wadliwie ułożonego budżetu, albo też na obniżeniu lub skreśleniu kredytu budżetowego wskutek niemożności wykonania przewidzianego w budżecie zadania z braku materiału czy sił ludzkich, albo niemożności obsadzenia wolnych etatów.”⁶²

W związku z powyższym uznano za konieczne: osobiste zaangażowanie się kierownictwa w akcję, zacieśnienie współpracy czynnika społecznego, organizacji zawodowych i politycznych, weryfikację komisarzy oszczędnościowych, propagowanie istoty i roli systemu, organizowanie stałych narad oszczędnościowych zespołów pracowniczych⁶³. Opinie w podobnym tonie pojawiły się także w sprawozdaniach z województw⁶⁴.

⁶¹ Tamże, sygn. 595, k. 6-9, Sprawozdanie MAP z akcji oszczędnościowej za IV kwartał 1949 r.

⁶² Tamże, sygn. 590, k. 149-155, Okólnik MAP nr 102 18 XI 1949.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tamże, sygn. 596, k.71 -77, Materiał sprawozdawczy do pktu 2/a porządku obrad zjazdu Naczelników Wydziałów Ogólnych i Budżetowo-Gospodarczych Urzędów Wojewódzkich, zwołanego na dzień 14 XI 1949 w Ministerstwie Administracji Publicznej (UW Katowicki), 12 XI 1949; „Przez długi okres czasu pracownicy pojmowali oszczędzanie, jako akcję, a więc dorazową czynność. Rozpowszechnił się pogląd, iż była to jednorazowa akcja, która minęła wraz z zebraniem, jakie były urządzone w celach poinformowania

Klamrą spinającą akcję oszczędnościową roku 1949 były dwie uchwały Rady Ministrów. Pierwsza z 19 lutego „o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na 1949 r.” i druga z 22 grudnia 1949 r. „w sprawie wyników wykonania uchwały Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na 1949 r.” Fakt, iż zdecydowano się na formułowanie wniosków ogólnych i podsumowania akcji w oparciu o wyniki z trzech kwartałów 1949 r. świadczy o tym, że w opinii władz efekty działań oszczędnościowych mogły zostać wykorzystane w celach propagandowych oraz mogły służyć pozytywnej ocenie tego przedsięwzięcia. Wspomina się o „twórczym entuzjazmie”, który spowodowały hasła oszczędnościowe zarówno wśród inteligencji jak i robotników. Stosunek do idei oszczędzania pozwalał władzom na daleko idący optymizm w kwestii wykonania planu. Liczono nawet na znaczne przekroczenie założeń. Treść uchwały opracowano w oparciu o sprawozdania Ministerstwa Skarbu za pierwsze półrocze i III kwartał 1949 r. Z materiałów tych wynika, że na koniec III kwartału przekroczone założenia roczne o 10%. Stosunkowo najgorzej wyglądała sytuacja w administracji państwowej i gospodarce samorządu terytorialnego, chociaż akcja przebiegała planowo, ponieważ na koniec III kwartału plan zrealizowano na poziomie 77%. Zgodnie z komunistyczną retoryką optymistyczne statystyki nie przesłoniły licznych niedociągnięć. Krytycznie oceniono wyniki finansowe administracji publicznej i samorządu, wskazując że oszczędności to częściowo wynik automatycznego uszczuplania budżetów dokonanego przez władze centralne oraz niezrealizowania świadczeń rzeczowych przez samorządy. Wśród wad systemu piętnowano nieścisłe plany i ukrywanie rezerw, brak konkretyzacji i czytelności zadań z jednej strony i brak uogólnień doświadczeń z drugiej, tolerowanie ujawnionych faktów marnotrawstwa. O tym, że uchwała miała charakter propagandowy świadczy powoływanie się na „umacniający się coraz bardziej w klasie robotniczej socjalistyczny stosunek do pracy”, „socjalistyczne współzawodnictwo pracy” („mistrz oszczędności” miał być nową kategorią przodownika pracy) czy „socjalistycznej własności”. Po analizie wad systemu oszczędnościowego wskazano obszary, w których należy poszukiwać oszczędności. W odniesieniu do administracji publicznej dostrzegano potrzebę wprowadzenia „wskaźników ekonomiczno-technicznych” i odniesienia ich do „czynności o charakterze administracyjnym”. Wymagano ponadto takiego systemu sprawozdawczości, który obejmowałby „wszystkie konkretne, wymierzalne i świadomie realizowane zadania, przy jednoczesnym eliminowaniu mechanicznych, ogólnikowych, pozbawionych treści społeczno-gospodarczych obliczeń i zestawień”⁶⁵.

Tekst uchwały kończy następująca konkluzja: „Skuteczne wykonanie i przekroczenie zadań oszczędnościowych w 1949 r. stworzy dogodną pozycję wyjściową dla wykonania Planu Sześcioletniego. Zapewni ono, że zainicjowany w 1949 r. system oszczędzania przekształci się w trwały system leżący u podstaw

jednostek o konieczności oszczędzania”, tamże, k. 95-101, Sprawozdanie z systemu oszczędnościowego Województwa Krakowskiego za trzy kwartały bieżącego okresu budżetowego, 12 XI 1949.

⁶⁵ MP, 1950 nr 15, poz. 158, s. 123-125.

gospodarki socjalistycznej, w żelazne prawo tej gospodarki, szczególnie ważne w okresie olbrzymich zadań Sześcioletniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarki Polski”⁶⁶.

W kwietniu 1950 r. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął decyzję o przyznaniu nagród osobom, które wyróżniły się w akcji oszczędnościowej. Na nagrody dla osób zatrudnionych w administracji i instytucjach społecznych przeznaczono 50 milionów zł, z czego 40 mln dla administracji. Wysokość nagrody dla jednej osoby wahała się od 15 do 75 tys. zł. Największą pulę otrzymały resorty najbardziej zaangażowane w akcję, czyli Ministerstwo Finansów 7,8 mln i Ministerstwo Administracji Publicznej 6,5 mln⁶⁷.

Ocena rzeczywistej wartości działań oszczędnościowych jest zadaniem bardzo trudnym. Z jednej strony mamy do czynienia z imponującymi statystykami i propagandą sukcesu, z drugiej natomiast z ujawnieniem licznych niedociągnięć organizacyjnych i patologii związanych z przygotowywaniem budżetów. Planowanie działań oszczędnościowych wpisywało się idealnie w strategię mobilizacyjną władz komunistycznych.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Kancelaria Cywilna Prezydenta RP, Kancelaria Rady Państwa, Komisja Specjalna, Sejm Ustawodawczy, Najwyższa Izba Kontroli – 1.300.000 zł (podziału dokonuje szef Kancelarii Rady Państwa; 1.000.000 zł przeznaczony dla pracowników NIK, którzy przyczynili się do wykrycia marnotrawstwa i osiągnięcia oszczędności); Prezydium Rady Ministrów – 2.100.000 zł; Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego – 1.100.000 (w tym 500.000 zł dla pracowników Centrali czynnych przy organizowaniu i kontrolowaniu zadań w skali międzyresortowej); Ministerstwo Obrony Narodowej – 1.500.000 zł; Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – 1.000.000 zł; Ministerstwo Spraw Zagranicznych – 300.000 zł; Ministerstwo Administracji Publicznej – 6.500.000 zł; Ministerstwo Sprawiedliwości – 800.000 zł; Ministerstwo Finansów – 7.800.000 zł (4.100.000 zł jako nagrody dla aparatu oszczędnościowego Min. Finansów czynnych przy organizowaniu i kontrolowaniu zadań w skali międzyresortowej (woj. oraz powiatowi inspektorzy oraz pracownicy centrali); Ministerstwo Górnictwa – 500.000 zł; Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego – 800.000 zł; Ministerstwo Przemysłu Lekkiego – 600.000 zł; Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego – 500.000 zł; Ministerstwo Handlu Wewnętrznego – 500.000 zł; Ministerstwo Handlu Zagranicznego – 300.000 zł; Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych – 1.300.000 zł; Ministerstwo Leśnictwa – 400.000 zł; Ministerstwo Komunikacji – 3.500.000 zł; Ministerstwo Poczty i Telegrafów – 500.000 zł; Ministerstwo Żeglugi – 500.000 zł; Ministerstwo Budownictwa – 500.000 zł; Ministerstwo Oświaty – 4.650.000 zł; Ministerstwo Kultury i Sztuki – 400.000 zł; Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 900.000 zł; Ministerstwo Zdrowia – 1.700.000 zł; Państwowy Fundusz Ziemi – 200.000 zł; Fundusz Pracy 50.000 zł., AAN, MAP, sygn. 590, k. 7-11, Uchwała Komitetu Ekonomicznego RM z dnia 7 IV 1950 (Załącznik nr 2).

Summary

Tomasz Osiński

Planning and implementation of the saving tasks for the year 1949 on the example of the Ministry of Public Administration and the subordinate units

The communist system in Poland was a mobilization one. The striving to reconstruct the social life required constant keeping millions of people ready for the battle. The mobilization campaigns often accompanied the realization of economic plans as well as the celebration of the national holidays. Next to the competition at work and volunteer community services, an important element of the mobilization policy of the communist authorities were the saving activities, which the author characterizes on the instance of the Ministry of Public Administration.

Dzieje biurokracji tom IV

Mirosław Szumiło
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Sekretariat KC PPR (1945-1948) – ludzie i mechanizmy

Kierownictwo partyjne PPR, a następnie PZPR tworzyli członkowie dwóch instancji decyzyjnych – Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Jednak rola tych dwóch organów kierowniczych zmieniała się na przestrzeni lat. Niniejszy tekst poświęcony jest działalności i obsadzie personalnej Sekretariatu KC PPR w okresie od kwietnia 1945 r. do września 1948 roku, gdy był on de facto organem pomocniczym Biura Politycznego i odgrywał znacznie mniejszą rolę niż Biuro. Oba organy powstały zresztą same z siebie, bez formalnej uchwały. Ich działalność została usankcjonowana dopiero 12 grudnia 1945 r. na I zjeździe partii. W punkcie 24 uchwalonego wówczas Statutu PPR zapisano: „Dla kierowania pracą polityczną KC wylania Biuro Polityczne, dla kierowania bieżącą pracą partii – Sekretariat”. Na tym jednym zdaniu opierała się faktyczna władza w partii i w państwie.

Biuro Polityczne formalnie wybierane przez Komitet Centralny, stanowiło do 1948 roku faktyczne ściśle kierownictwo partii. Podejmowało kluczowe decyzje i kierowało poprzez swoich 8 członków wszystkimi instytucjami państwowymi. Sekretariat KC nie był natomiast organem wybieralnym. Składał się z kierownika będącego członkiem Biura (Romana Zambrowskiego), kierowników najważniejszych wydziałów KC, przewodniczącego Związku Walki Młodych (ZWM) oraz I sekretarza Komitetu Warszawskiego PPR. W przeciwieństwie do Biura Politycznego skład Sekretariatu był zmienny. Liczył on formalnie od 5 do 8 członków¹.

Sekretariat w praktyce podejmował operatywne, bieżące decyzje dotyczące funkcjonowania aparatu partyjnego i niektórych organizacji społecznych, kontrolowanych przez PPR. Najczęściej konkretyzował decyzje Biura i wprowadzał je w życie. Działal na zlecenie. Z zasady nie zajmował się sprawami funkcjonowania instytucji państwowych. Swego rodzaju łącznikiem między Sekretariatem a ścisłym kierownictwem partii był wspomniany już Roman Zambrowski, który z ramienia Biura Politycznego kierował pracą całego aparatu partyjnego. W takim kształcie Sekretariat funkcjonował od 24 kwietnia 1945 r. do 7 września 1948 r. (ostatni zachowany proto-

1 Polska Partia Robotnicza. Zjazdy, posiedzenia plenarne KC, władze centralne i wojewódzkie, przedstawicielstwo w parlamencie i rządzie 1944-1948 (informator), [w] *Archiwum Ruchu Robotniczego*, t. 7, Warszawa 1982, s. 440-441.

kół). Odbył w tym czasie 104 zanotowane w źródłach posiedzenia. Protokoły z kilku posiedzeń nie zachowały się. Zbierał się nieregularnie, średnio 2-3 razy w miesiącu, zależnie od potrzeby².

Jesienią 1948 roku dokonano reorganizacji kierowniczych organów partii. Sekretariat KC w nowym kształcie zebrał się po raz pierwszy 16 października 1948 roku. Składał się odtąd z 5 najważniejszych członków Biura Politycznego. Byli to wówczas: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Roman Zambrowski. Stanowili faktyczne ściśle kierownictwo partii i państwa. Rola Biura Politycznego zmniejszyła się, zwłaszcza że powołano w nim funkcję zastępców członków. Nastąpiło zatem pewne odwrócenie ról. Dotychczasowe zadania Sekretariatu, tj. bieżące kierowanie aparatem partyjnym, przejął nowy organ: 12-osobowe Biuro Organizacyjne KC³.

Precyzyjne odtworzenie składu osobowego Sekretariatu KC PPR nie jest proste. Skład formalny (podawany w informatorach opracowanych potem przez Zakład Historii Partii KC PZPR), nie pokrywa się bowiem ze stanem rzeczywistym. W posiedzeniach Sekretariatu regularnie uczestniczyli zapraszani goście, których liczebność często przewyższała liczbę członków tego organu. W niektórych protokołach wyraźnie oddzielano członków Sekretariatu od „zaproszonych towarzyszy”, w innych wszyscy obecni wymieniani są w jednym ciągu. Ponadto niektóre osoby raz pojawiają się jako goście, innym razem jako członkowie.

W kwietniu 1945 r. do Sekretariatu weszło 5 osób: Roman Zambrowski, jako kierownik Sekretariatu; Leon Kasman – kierownik Wydziału Organizacyjnego KC, Zenon Kliszko – kierownik Wydziału Personalnego KC i zarazem przewodniczący CKKP; Hilary Chelchowski – kierownik Wydziału Rolnego KC, Helena Kozłowska – kierownik Wydziału Propagandy KC. Co ciekawe w tym składzie było aż 3 „krajowców” z podziemnej PPR (Kliszko, Kozłowska, Chelchowski) i 2 przybyszy ze wschodu (Kasman, Zambrowski). W sierpniu 1945 r. wszedł do Sekretariatu Franciszek Mazur – członek *ad personam*, gdyż nie pełnił w tym czasie żadnej innej funkcji organizacyjnej w partii. Dopiero w marcu 1946 r. objął kierownictwo Wydziału Organizacyjnego KC. W końcu 1945 r. ze składu Sekretariatu wypadł Kasman, zaś wszedł do niego przewodniczący Zarządu Głównego ZWM Aleksander Kowalski. W marcu 1947 r. Sekretariat poszerzono do 8 osób poprzez dokooptowanie do niego Jerzego Albrechta – I sekretarza Komitetu Warszawskiego, który uczestniczył w posiedzeniach już od lutego 1946 r., oraz Stefana Jędrzychowskiego. Jędrzychowskiemu powierzono rolę koordynatora pracy 4 wydziałów KC: Propagandy, Oświaty i Kultury, Szkolenia Partyjnego i Historii Partii. Od grudnia 1947 do kwietnia 1948 r. pełnił on funkcję kierownika Wydziału Ekonomicznego KC. Pozostałe zmiany w składzie Sekretariatu były spowodowane rotacją na stanowisku kierownika Wydziału Propagandy KC: w lipcu 1945 r. Kozłow-

² Ustalenia autora na podstawie analizy protokołów z posiedzeń Sekretariatu KC PPR, zob. Archiwum Akt Nowych, Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej: AAN, KC PPR), sygn. 295/VII/ 1, 2, 3, 4, Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR z lat 1945-1948; *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945-1946*, oprac. A. Kocharński, Warszawa 2001.

³ K. Persak, *Struktura i skład centralnych instancji decyzyjnych KC PZPR*, [w] *Centrum władzy w Polsce 1948-1970*, red. A. Paczkowski, s. 20-21, 25.

ską zastąpił Edward Ochab, w lutym 1946 powróciła Kozłowska, we wrześniu tegoż roku zastąpił ją Władysław Bieńkowski⁴.

Na posiedzeniu Sekretariatu 5 czerwca 1947 r. dokonano „podziału odpowiedzialności w udzielaniu opieki i pomocy poszczególnym wydziałom KC”, który przedstawiał się następująco: Roman Zambrowski – Wydział Przemysłowy i Wydział Zagraniczny; Zenon Kliszko – Wydział Personalny, Centralna Komisja Kontroli Partyjnej i Wydział Samorządowy; Franciszek Mazur – Wydział Kobiecy i Wydział Kolejowy; Stefan Jędrzychowski – Wydział Propagandy, Wydział Oświaty i Kultury, Wydział Szkolenia Partyjnego; Jerzy Albrecht – Wydział Historii Partii. Nieformalny członek Sekretariatu Mateusz Oks otrzymał nadzór na Wydziałem Ogólnym i Wydziałem Gospodarczym. S. Jędrzychowskiemu powierzono ponadto zadanie informowania „kierowniczego aktywu wydziałów KC” o zagadnieniach omawianych na posiedzeniach Sekretariatu⁵.

Tak więc od strony formalnej przez Sekretariat przewinęło się w sumie 11 osób. W tabeli uposażeń pracowników partyjnych z czerwca 1946 roku, prezentującej formalną i w dużej mierze faktyczną hierarchię ważności w aparacie partyjnym w I grupie uposażenia znaleźli się członkowie Sekretariatu KC oraz kierownicy ważniejszych wydziałów: Organizacyjnego, Personalnego, Przemysłowego, Rolnego, Propagandy i przewodniczący CKKP⁶. Obie te kategorie w znacznej części pokrywały się ze sobą, ale nie do końca. Członkami Sekretariatu powinni być niejako z urzędu kierownicy wymienionych wydziałów, lecz nie wszyscy faktycznie w nim zasiadali. W obrębie Sekretariatu możemy wyróżnić nieformalną grupę kierowniczą, złożoną z kilku osób cieszących się największym zaufaniem ze strony ścisłego kierownictwa PPR. Obok Zambrowskiego należeli do niej: Zenon Kliszko (rzeczywisty zastępca kierownika Sekretariatu) oraz Jerzy Albrecht i Franciszek Mazur. Zostali oni zaliczeni do najwyższego „kręgu wtajemniczenia”, tzn. grona 12 osób otrzymujących z rozdzielnika ściśle poufne dokumenty i materiały informacyjne⁷.

Ze względu na regularną obecność na posiedzeniach za faktycznych członków Sekretariatu można uznać przewodniczącego CKKP od grudnia 1945 r. Wacława Lewikowskiego i kierownika wydz. ekonomicznego w okresie maj – grudzień 1948 r. Juliana Kole. Poza nimi rzeczywistymi członkami tego organu byli zastępcy kierownika wydz. organizacyjnego Mateusz Oks i Antoni Alster (uważani powszechnie za szare eminencje w aparacie partyjnym), a także redaktorzy naczelni centralnych pism partyjnych: Franciszek Fiedler („Trybuna Wolności” i „Nowe Drogi”) i Roman Werfel („Głos Ludu”). Rzadziej pojawiali się dwaj formalnie ważni kierownicy: Mieczysław Popiel (kierownik Wydz. Przemysłowego II 1945 – XI 1947) i Mieczysław Wągrowski (kier. Wydz. Propagandy II 1947 – IX 1948). Częstymi gośćmi byli natomiast: kierownik Wydziału Zagranicznego KC Ostap Dłuski i przewodniczący Komisji Centralnej Związków Zawodowych (KCZZ) Kazimierz Witaszewski. W kilkunastu posiedzeniach Sekretariatu uczestniczyli także: Józef Kowalczyk (redaktor naczelny „Trybuny

⁴ Ustalenia autora na podstawie analizy protokołów z posiedzeń Sekretariatu KC PPR.

⁵ AAN, KC PPR, sygn. 295/VII/3, k. 54, Protokół nr 12 z pos. Sekretariatu KC PPR z dnia 5 VI 1947 r.

⁶ *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR...*, s. 269.

⁷ AAN, KC PPR, sygn. 295/VII/5, k. 205, Uchwała Sekretariatu KC z kwietnia 1948 r.

Wolności”), Czesław Skoniecki (redaktor naczelny „Chłopskiej Drogi”), Julian Finkelsztajn (zastępca kierownika Wydziału Propagandy), Franciszek Blinowski (zastępca kierownika Wydziału Przemysłowego, a następnie Wydz. Propagandy), Zygmunt Kratko (zastępca kierownika Wydziału Zawodowego). Sporadycznie zapraszano na posiedzenia Sekretariatu kierowników wydziałów KC.

Niemal wszyscy faktyczni członkowie Sekretariatu (15 osób z grona 17) reprezentowali jedno pokolenie działaczy partyjnych urodzonych w latach 1903-1914. Byli zatem trzydziestoparolatkami. Przeszli bardzo zbliżone do siebie drogi życiowe przez szeregi komunistycznych organizacji młodzieżowych (głównie Komunistyczny Związek Młodzieży Polski – KZMP), a następnie Komunistycznej Partii Polski (KPP). Jako zawodowi rewolucjoniści (funkowie) pełnili ważne funkcje sekretarzy Komitetów Okręgowych KPP (tzw. okręgowców) w różnych regionach Polski albo pracowali w kluczowych komórkach centralnego aparatu KPP⁸. Nieco inną drogę przeszedł Stefan Jędrychowski, absolwent wydziału prawa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który w 1939 r. napisał pracę doktorską z ekonomii. W trakcie studiów należał początkowo do sanacyjnego Legionu Młodych. Potem działał w Związku Lewicy Akademickiej „Front”, by w końcu związać się z nielegalnym KZMP⁹. W 1939 roku z wyjątkiem Hilarego Chelchowskiego udali się na tereny okupowane przez Armię Czerwoną. W 1941 r. 4 z nich (Kliszko, Kozłowska, Albrecht, Bieńkowski) znalazło się pod okupacją niemiecką. Wkrótce włączyli się w działalność konspiracyjnej PPR. W 1942 r. dołączył do nich zrzucony na spadochronie (po przeszkoleniu na kursach Kominternu) Aleksander Kowalski. 7 komunistów powróciło z ZSRR do kraju w 1944 r. jako oficerowie polityczno-wychowawczy Wojska Polskiego. Dwóch (Kasman i Lewikowski) pracowało etatowo w aparacie Kominternu. Na podstawie analizy życiorysów i ankiet personalnych można stwierdzić, że stanowili oni grono dobrych znajomych („towarzyszy walki”).

Trochę odrębnym torem potoczyły się losy dwóch przedstawicieli starszego pokolenia: Franciszka Fiedlera (ur. 1880 r.) i Franciszka Mazura (ur. 1895 r.). Fiedler zaczynał karierę w SDKPiL. W latach 1918-24 był członkiem KC KPRP. Od lat 30-tych przebywał na emigracji we Francji. Wrócił do kraju w 1945 roku¹⁰. Franciszek Mazur, pochodzący z okolic Płoskirowa na Podolu, rozwijał swoją karierę polityczną i zawodową w „ojczyźnie światowego proletariatu”. Od 1919 r. był członkiem WKP(b). Po ukończeniu studiów prawniczych pełnił funkcję prezesa Sądu Najwyższego USRR w Charkowie (1926-28), a następnie naczelnika departamentu w Ludowym Komisariacie Oświaty USRR. W 1930 r. decyzją Kominternu został wysłany na robotę partyjną do Polski. W czerwcu 1940 r. został aresztowany w ZSRR i skazany na 5 lat obozu za propagandę antysowiecką, tzn. niewłaściwą ocenę trockizmu. W 1945 r., po zwolnieniu z obozu, wrócił do Polski¹¹.

⁸ Ustalenia autora na podstawie analizy biogramów i teczek osobowych członków Sekretariatu KC PPR.

⁹ AAN, KC PPR, sygn. 9137,teczka osobowa Stefana Jędrychowskiego.

¹⁰ Tamże, sygn. 1511,teczka osobowa Franciszka Fiedlera.

¹¹ AAN, Biuro Spraw Kadrowych PZPR, sygn. 237/XXIII – 717, akta personalne Franciszka Mazura.

Tylko co trzeci członek Sekretariatu wywodził się z tzw. mas ludowych: 4 osoby miały pochodzenie robotnicze, 2 chłopskie. Aż 6 osób pochodziło z warstw społecznych skazanych na likwidację w Polsce Ludowej: 4 z drobnomieszczaństwa i 2 z burżuazji (Kasman i Fiedler). 5 członków Sekretariatu deklarowało pochodzenie inteligentne. Niemal połowę składu Sekretariatu (8 osób) stanowiły osoby pochodzenia żydowskiego, co poniekąd potwierdza stereotyp „żydokomuny” rządzącej Polską od 1944 roku. Ten stan rzeczy jest jednak zupełnie naturalny, jeśli weźmiemy pod uwagę skład aktywu kierowniczego KPP. Wg danych z 1937 r. w 15-osobowym centralnym kierownictwie KPP (bez KPZU i KPZB) było 8 osób pochodzenia żydowskiego¹². Oddrębnym problemem jest sprawa samoidentyfikacji narodowej tych ludzi. Tylko Alster i Fiedler podawali w ankietach narodowość żydowską i dobrą znajomość języka żydowskiego. Akces do ruchu komunistycznego oznaczał z reguły radykalne zerwanie z religią i tradycjami żydowskimi. Inni wyrastali w rodzinach już spolonizowanych i zlaicyzowanych. Warto przytoczyć wypowiedź Romana Werfla dla Teresy Torąńskiej: „Rodzina był spolonizowana, ale religijnie luźno żydowska, czyli do templu chodziło się cztery razy do roku”¹³.

8 członków Sekretariatu ukończyło studia wyższe. W tym gronie znalazło się 3 prawników (Kliszo, Mazur, Werfel), 4 ekonomistów (Albrecht, Fiedler, Jędrzychowski, Kasman) i pedagog (Bieńkowski). 2 kolejnych działaczy (Kole i Oks) nie dokończyło studiów ekonomicznych. Ponadto Edward Ochab był absolwentem wyższych kursów rolniczych przy Uniwersytecie Jagiellońskim. 3 osoby legitymowały się wykształceniem średnim (Alster, Kozłowska, Zambrowski), 2 zawodowym (A. Kowalski, Lewikowski) i 1 podstawowym (Chełchowski)¹⁴.

Kierownik Sekretariatu - Roman Zambrowski był najmłodszym (36-letnim) członkiem Biura Politycznego KC PPR. Miał już jednak za sobą bogaty staż w ruchu komunistycznym. Urodził się w 1909 roku w Warszawie, w drobnomieszczańskiej rodzinie żydowskiej. Już w 1924 r. wstąpił do Związku Młodzieży Komunistycznej. W latach 1925-26 i 1927-28 zaliczył pobyt w więzieniach na Pawiaku i Mokotowie. W 1929 roku wyjechał po raz pierwszy do Związku Radzieckiego, gdzie ukończył 2,5 roczny kurs w Międzynarodowej Szkole Leninowskiej w Moskwie. Od 1931 r. żył na tzw. nielegalnej stopie, umykając skutecznie przed polską policją. W latach 1931-36 kilkakrotnie na przemian pełnił funkcje kierownika Sekretariatu Komitetu Centralnego KZMP i przedstawiciela KZMP w kierownictwie Komunistycznej Międzynarodówki Młodzieży (Komunistycznej Internacjonal Mołodioży - KIM) w Moskwie. W 1936 r. został odsunięty od stanowisk kierowniczych w partii wskutek oskarżeń o „młodzieżowy awangardyzm” i „tendencje nacjonalistyczne”. W marcu 1939 r. trafił do obozu w Berezie Kartuskiej. Po agresji radzieckiej 17 września 1939 r. znalazł się w Baranowiczach, gdzie przez pewien czas był tłumaczem i archiwistą w obwodowym zarządzie NKWD. W latach 1941-43 był nauczycielem w obwodzie kujbyszewskim. Od czerwca 1943 r. do września 1944 r. zajmował odpowiedzialne stanowiska w aparacie politycz-

¹² H. Cimek, *Komuniści - Polska - Stalin 1918-1939*, Białystok 1990, s. 106.

¹³ T. Torąńska, *Oni*, Warszawa 2004, s. 110.

¹⁴ Ustalenia autora na podstawie analizy biogramów i teczek osobowych członków Sekretariatu KC PPR.

no-wychowawczym 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, a następnie w 1 Armii Wojska Polskiego. Od września 1944 r. kierował Wydziałem Organizacyjnym KC PPR¹⁵.

Jako faktyczny kierownik całego aparatu partyjnego PPR, Zambrowski wyróżniał się sprawnością organizacyjną i wielką wydajnością pracy. W grudniu 1945 r. objął także stanowisko przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Cieszył się pełnym zaufaniem sekretarza generalnego KC PPR Władysława Gomułki, który ani razu nie uczestniczył w posiedzeniach Sekretariatu KC, chociaż organ ten powołano głównie z jego inicjatywy¹⁶. Zaufania do Zambrowskiego nie mieli natomiast towarzysze radzieccy. W „opinii” z grudnia 1946 roku napisano: „Zdolny pracownik, jednak nie posiada dostatecznego przygotowanie teoretycznego i politycznej dojrzałości, w związku z czym w niektórych swoich wystąpieniach przy ocenie sytuacji w ZSRR dopuszcza się poważnych błędów. Na przykład, na posiedzeniu Sekretariatu KC PPR 15 V 1946 r. oznajmił, że *chłop rosyjski podczas wojny bardzo się wzbogacił*”¹⁷.

W posiedzeniach Sekretariatu KC PPR uczestniczyły także jako protokolantki zaufane i zasłużone komunistki: Maria Kowalewska-Krychowa, Felicja Kalicka i Janina Jaworska-Lipska. Kalicka i Lipska były wdowami po wysoko postawionych działaczach KPP, zamordowanych w czasie stalinowskich czystek, co w żaden sposób nie zachwiało ich wiarą w nieomyłność kierownictwa partyjnego. O roli zaufania w funkcjonowaniu kierownictwa PPR świadczy dobitnie brak protokołów z posiedzeń Biura Politycznego w 1946 roku. Do końca 1945 r. posiedzenia Biura protokołował Roman Zambrowski. Kiedy jednak odmówił kontynuacji tej pracy. Przez długi czas kierownictwo partii nie mogło zdecydować się na dopuszczenie do posiedzeń „postronnej” osoby i dopiero w marcu 1947 r. powierzono funkcję protokolanta Marii Rutkiewiczowej¹⁸.

Na podstawie analizy protokołów z posiedzeń Biura Politycznego i Sekretariatu KC można ustalić podział kompetencji istniejący między tymi dwoma instancjami decyzyjnymi. Biuro Polityczne omawiało przede wszystkim problematykę dotyczącą funkcjonowania administracji państwowej, gospodarki, aparatu bezpieczeństwa i wojska, zagadnienia polityki zagranicznej i działalność innych stronnictw politycznych. Podejmowało kluczowe decyzje personalne. Sprawami aparatu partyjnego zajmowało się w ograniczonym zakresie, z reguły zatwierdzając ważniejsze uchwały i postanowienia Sekretariatu lub też zlecając Sekretariatowi podjęcie określonych działań. Sekretariat koncentrował się natomiast na szeroko pojętym funkcjonowaniu centralnego i terenowego aparatu PPR i młodzieżówki partyjnej – Związku Walki Młodych. Do jego kompetencji należał też nadzór nad działalnością Komisji Centralnej Związków

¹⁵ AAN, Biuro Spraw Kadrowych PZPR, sygn. 237/XXIII – 856, akta personalne Romana Zambrowskiego.

¹⁶ A. Werblan, *Władysław Gomułka. Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 340-341.

¹⁷ Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (RGASPI), CK WKP(b), fond 17, opis 128, dzieło 63, arkusz 11, Sprawocznik o rukowodiaszczich partyjnych, gosudarstwiennych i obszczestwiennopolitichieskich diejatelach Polszy.

¹⁸ A. Werblan, dz. cyt., s. 343.

Zawodowych (KCZZ) i Związku Samopomocy Chłopskiej (ZSch). Rządziej omawiano problemy związane z funkcjonowaniem innych organizacji: związków spółdzielczych, Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), Ligi Kobiet i ORMÓ. Sporadycznie zajmowano się projektami aktów prawnych wchodzących w zakres polityki gospodarczej i społecznej, dotyczących urzędów zatrudnienia, umów zbiorowych, powszechnej daniny na odbudowę Ziemi Odzyskanych, zmiany ustawy o mieniu porzuconym i opuszczonym. Wśród innych nietypowych punktów porządku dziennego znalazła się również kwestia wystąpień antyżydowskich, informacja delegacji ze zjazdu kombatantów w Paryżu i sprawa opracowania „Czarnej Księgi Reakcji Polskiej – Współczesnej Targowicy”¹⁹.

W ramach swoich kompetencji Sekretariat nadzorował i oceniał pracę poszczególnych wydziałów KC PPR, działalność Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i Centralnej Szkoły Partyjnej, funkcjonowanie organów prasowych PPR i partyjnego wydawnictwa „Książka”. Przyjmował także sprawozdania z działalności Komitetów Wojewódzkich. Podejmował decyzje dotyczące spraw finansowych i działalności gospodarczej partii, zajmował się organizacją obchodów różnych świąt i uroczystości. Dużo uwagi poświęcał kolejnym kampaniom politycznym: przygotowaniom do I zjazdu PPR w grudniu 1945 r., referendum 30 czerwca 1946 r., wyborom do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. i akcji zjednoczenia PPR i PPS. W związku z tymi zagadnieniami wydawał liczne okólniki, instrukcje i wytyczne adresowane do terenowych organizacji partyjnych lub też do wszystkich członków partii. Na posiedzeniach Sekretariatu podejmowano liczne decyzje personalne. Mianowano i zatwierdzano kadrę kierowniczą centralnego aparatu partyjnego, sekretarzy Komitetów Wojewódzkich oraz kierownictwa związków zawodowych i ZSch.

Obok spraw o podstawowym znaczeniu dla funkcjonowania aparatu partyjnego, na posiedzeniach Sekretariatu podejmowano często decyzje dotyczące kwestii bardzo szczegółowych. Na przykład w kwietniu 1947 roku opracowano wytyczne do obchodów 1 Maja, włącznie z projektem 20 haseł pierwszomajowych i projektem odpowiedniego plakatu²⁰. Zajmowano się również problemami konkretnych osób. Ciekawym przypadkiem było m. in. postanowienie Sekretariatu ze stycznia 1947 r. o następującej treści: „wyasygnować stałą miesięczną sumę 2 tys. zł, jako stypendium dla Juliusza Redyko – syna zamordowanego przez polską defensywę w 1933 r. Karola Redyko oraz przyznać mu jednorazowy przydział odzieżowy”²¹.

Jak już wspomniałem, łącznikiem między Biurem Politycznym i Sekretariatem był Roman Zambrowski. On też nadawał ton obradom Sekretariatu. Większość posiedzeń zaczynała się od „informacji politycznej tow. Zambrowskiego”, w której omawiał on aktualną sytuację polityczną według wykładni ustalonej przez Biuro Polityczne i informował o najważniejszych decyzjach podjętych przez Biuro. Zambrowski

¹⁹ Ustalenia autora na podstawie analizy protokołów z posiedzeń Sekretariatu KC PPR.

²⁰ AAN, KC PPR, sygn. 295/VII/3, k. 33-34.

²¹ Kierownictwo PPR nie wiedziało o tym, że śmierć Redyki (czyli Józefa Mitzenmachera) została w 1933 r. upozorowana. W rzeczywistości był on bardzo cennym prowokatorem i agentem policji politycznej. Ukrywał się pod przybranymi nazwiskami. Zmarł we Wrocławiu 30 XII 1947 r. jako Jan Roszkowski, zob. B. Gadomski, *Biografia agenta. Józef-Josek Mutzenmacher (1903-1947)*, Warszawa 2009.

zwykle zabierał głos także na końcu posiedzenia, podsumowując dyskusję i formułując wypływające z niej wnioski. Na posiedzeniach Biura Politycznego referował sprawy omawiane wcześniej na Sekretariacie. Przedstawiał również wnioski personalne Sekretariatu, które zatwierdzało Biuro. Z lektury protokołów posiedzeń Sekretariatu wynika bardzo krytyczne podejście Zambrowskiego do efektów pracy aparatu partyjnego. Na posiedzeniach koncentrował się on przede wszystkim na wszelkich brakach i niedociągnięciach. Wzywał do większej aktywności i ofensywności.

Uczestnicy posiedzeń Sekretariatu KC PPR mogli dość swobodnie zabierać głos w dyskusji. Dochodziło też czasami do poważnej różnicy zdań między nimi. Tak było na przykład 24 marca 1947 r. podczas dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału Historii Partii. Helena Kozłowska dostrzegła niebezpieczeństwo w tym, że „wydział nie podniósł pozytywnego dorobku AK, oddając go w ten sposób w pacht reakcji”. Zenon Kliszko wystąpił z ostrą krytyką wydziału. Stwierdził, iż poza gromadzeniem dokumentów niczego konkretnego nie osiągnięto. Pracownikom wydziału zarzucił schematyzm ich wydawnictw i „obcy, fałszywy stosunek do historii narodu”. Zambrowski wziął częściowo w obronę kierowniczkę wydziału Reginę Kobryńską, choć i on zgłosił szereg zastrzeżeń i uwag do jej pracy. W rezultacie dyskusji polecono Kobryńskiej i dwóm członkom Sekretariatu (Bieńkowskiemu i Jędrychowskiemu) opracowanie uchwały w sprawie dalszej pracy Wydziału Historii Partii²².

Na posiedzeniach Sekretariatu zdarzały się też spory na tle personalnym i kompetencyjnym. 27 maja 1947 r. Aleksander Kowalski, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Walki Młodych, zwrócił się do Sekretariatu z prośbą o wyasygnowanie dotacji w wysokości 200 tys. złotych na budowę ośrodka szkoleniowego ZWM. Proponował opodatkowanie na ten cel wszystkich członków partii. Sprzeciwił się temu Zambrowski, poparty przez innych członków Sekretariatu. Wówczas Kowalski zarzucił kierownikowi Sekretariatu „niewłaściwy, lekceważący stosunek do ZWM i brak zainteresowania sprawami młodzieżowymi”. Gdy zebrani uznali te zarzuty za całkowicie bezpodstawne, Kowalski złożył samokrytykę²³. 16 lutego 1948 r. omawiano zagadnienie centralizacji ośrodków wczasowych i uzdrowisk. Wiceminister Jerzy Sztachelski postulował podporządkowanie tych ośrodków Ministerstwu Zdrowia. Kazimierz Witaszewski uzasadniał zaś konieczność centralizacji wczasów w oparciu o Komisję Centralną Związków Zawodowych. Większość członków Sekretariatu opowiedziała się za koncepcją Sztachelskiego. W celu opracowania ostatecznego projektu powołano komisję w składzie: Jędrychowski, Sztachelski, Witaszewski²⁴.

Reasumując należy podkreślić, że Sekretariat KC PPR miał wyraźnie określone kompetencje – kierowanie bieżącą działalnością aparatu partyjnego i kilku podporządkowanych mu organizacji społecznych. Tylko sporadycznie zajmował się innymi zagadnieniami. Wdrażał w życie ogólne dyrektywy wydawane przez ściśle kierownictwo partii i formułował propozycje określonych posunięć, zatwierdzane następnie przez Biuro Polityczne. Członkowie Sekretariatu, z wyjątkiem Romana Zambrowskie-

²² AAN, KC PPR, sygn. 295/VII/3, k. 28-29, Protokół pos. Sekretariatu KC PPR z 24 III 1947 r.

²³ Tamże, k. 52, Protokół pos. Sekretariatu KC PPR z 27 V 1947 r.

²⁴ Tamże, sygn. 295/VII/4, k. 31-34, Protokół pos. Sekretariatu KC PPR z 16 II 1948 r.

go, tworzyli drugi szczebel władzy w partii i w państwie. Stanowili grono zaufanych i zasłużonych towarzyszy. Sekretariat pracował kolegialnie, dzięki czemu niejednokrotnie dochodziło do różnicy zdań i wymiany poglądów. Dla rozstrzygnięcia spornych kwestii powoływano kilkusobowe komisje. Jednak decydujący głos należał zawsze do Zambrowskiego, który nadawał ton obradom Sekretariatu.

Summary

Mirosław Szumiło

Secretariat of the Central Committee of the Polish United Workers' Party (KC PZPR) (1945-1948) – people and mechanisms

The management of the Communist Party constituted of members of two decision-making bodies, that is the Politburo (abbreviation for *Political Bureau*), and the Secretariat of Central Committee. However, the role of these two organs changed over the years. This text is devoted to the activity and the persons appointed to the Secretariat of the Central Committee of the Polish United Workers' Party from April 1945 to September 1948, since it was, in fact, a less significant subsidiary body of the Politburo.

Dzieje biurokracji tom IV

Grzegorz Joniec

(Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie)

Struktura organizacyjna centrali Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1945-1947

Wstęp

W lipcu 1944 roku powołano pierwszy komunistyczny rząd – Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego – a w nim strukturę, która nie miała swojego odpowiednika w wśród przedwojennych ministerstw. Był to Resort Informacji i Propagandy, który następnie został przekształcony w Ministerstwo Informacji i Propagandy i pod tą nazwą funkcjonował do czasu likwidacji wiosną 1947 roku.

Literatura przedmiotu traktująca o ówczesnym rządowym aparacie propagandowym jest stosunkowo nieliczna. Prace A. Krawczyka¹, J. Myślińskiego², W. Otockiego³, W. Klimczyka⁴ oraz G. Jońca⁵ omawiają strukturę organizacyjną, obsadę personalną oraz działalność Resortu Informacji i Propagandy oraz Ministerstwa Informacji i Propagandy na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Pewne aspekty funkcjonowania rządowej propagandy w okresie 1944 – 1947 odnajdujemy także w książkach M.

¹ A. Krawczyk, *Pierwsza próba indoktrynacji. Działalność Ministerstwa Informacji i Propagandy w latach 1944 – 1947*, Warszawa 1994; *Działalność prasowa Wojewódzkich Urzędów Informacji i Propagandy (1944-1947)*, [w] *Prasa w czterdziestoleciu Polski Ludowej. Materiały z seminarium*, Olsztyn 15 września 1985, Olsztyn 1986; *Model dziennika informacyjnego lansowanego przez Ministerstwo Informacji i Propagandy (studium porównawcze)*, [w] *Prasa regionalna w czterdziestoleciu Polski Ludowej. Materiały z Ogólnopolskiego Seminarium Historyków Prasy*, Kielce-Cedzonia 9-11 listopada 1984 r., red. M. Adamczyk, Kielce 1987; *Ministerstwo Informacji i Propagandy 1944-1947*, „Kwartalnik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, nr 2 (1982).

² J. Myśliński, *Z działalności Resortu Informacji i Propagandy PKWN w zakresie prasy i informacji prasowej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1985, z. 1.

³ W. Otocky, *Działalność Resortu Informacji i Propagandy w okresie PKWN*, „Commentationes”, nr 2 (2005).

⁴ W. Klimczyk, *Działalność i prasa Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy województwa kieleckiego w latach 1944-1947*, [w] *Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, red. M. Adamczyk, J. Jarowiecki, Kraków-Kielce 1979.

⁵ G. Joniec, *Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Lublinie 1944-1947*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, T. 2, red. A. Górak, D. Magier, Lublin-Siedlce 2009; *Działalność Powiatowego Oddziału Informacji i Propagandy w Krasnymstawie w latach 1944-1947*, [w] *Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie w latach 1944-1956*, red. J. Romanek, Lublin 2008; *Powstanie oraz działalność mobilizacyjna Resortu Informacji i Propagandy w okresie PKWN. Zarys problematyki badawczej*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, T. 3, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin-Siedlce 2010.

Czyżniewskiego⁶ oraz P. Oseki⁷.

Podstawą prawną działalności Resortu Informacji i Propagandy był dekret PKWN z 7 września 1944 roku⁸. Struktury terenowe resortu – wojewódzkie i powiatowe – były częścią administracji zespolonej. Dekret określał zakres działania Resortu Informacji i Propagandy w skład, którego wchodziły „sprawy prasy codziennej i periodycznej, sprawy agencji prasowych, informacyjnych i telegraficznych, sprawy radiofonii, sprawy produkcji filmowej i kinematografii, sprawy wydawnictw informacyjnych i propagandowych oraz sprawy propagandy masowej w kraju, propagandy zagranicą, o ile nie zostaną wydzielone do zakresu działania innych resortów”⁹. W dekreście określono także strukturę resortu, który miał się składać z siedmiu wydziałów, a mianowicie:

- Wydział Ogólny
- Wydział Prasowo-Informacyjny
- Wydział Radiowy
- Wydział Filmowy
- Wydział Wydawnictw
- Wydział Propagandy Masowej w Kraju
- Wydział Propagandy Zagranicznej.

Dekret PKWN z 7 września w artykule 3 upoważniał kierownika resortu do określenia wewnętrznej struktury wydziałów oraz zakresu ich działania. Wewnętrzna organizacja wydziałów oraz zakres czynności zostały określone w „Statucie Organizacyjnym Resortu Informacji i Propagandy”, który został opracowany przez zastępcę kierownika resortu kpt. Stefana Matuszewskiego¹⁰. Wydział Ogólny miał koordynować prace poszczególnych wydziałów, prowadzić sekretariat całego resortu, oraz zajmować się finansami i polityką kadrową. W jego skład wchodziły następujące działy: sekretariat, dział rachunkowo-budżetowy, dział personalny, dział terenowy oraz świetlicowy¹¹. Wydział Prasowo-Informacyjny miał z zakresu swoich obowiązków nadzór nad całością wychodzącej prasy oraz nad wszystkimi agencjami prasowymi, informacyjnymi oraz telegraficznymi. Dodatkowo wydział ten sprawował kontrolę nad zapasami papieru i drukarniami przejętymi przez resort. Wydział Radiowy miał zająć się kwestą tzw. radiofonizacji kraju. Wydział Propagandy Filmowej miał zajmować się sprawami produkcji filmowej, uruchomieniem kin objazdowych oraz zawieraniem umów z właścicielami kin. Wydział Wydawnictw miał koordynować wydawanie materiałów informacyjnych oraz propagandowych, a także zajmować się ich kolportażem. Wydział Propagandy Masowej miał w zakresie swoich obowiązków organizowanie manifestacji, obchodów, uroczystości i wieców, a także prowadzenie kursów dla agi-

⁶ M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce w 1944-1956*, Toruń 2005.

⁷ P. Oseka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944-1956*, Warszawa 2007.

⁸ Dziennik Urzędowy RP, nr 4, pozycja 20.

⁹ Dziennik Urzędowy RP, nr 4, pozycja 20.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej: PKWN), Resort Informacji i Propagandy (dalej: RiIP), sygn. XVI/2, Organizacja resortu: dekret, statut oraz protokół z narady w sprawie organizacji, k. 4-5.

¹¹ AAN, PKWN, RiIP, sygn. I/13, k. 144.

tatorów. Wydział Propagandy Zagranicznej zajmował się wydawaniem i kolportażem prasy w języku polskim poza granicami kraju.

Kilkumiesięczna działalność resortu propagandy w 1944 roku polegała głównie na budowaniu własnych struktur oraz borykaniu się z brakami lokalowymi, personalnymi oraz materiałowymi. Jeszcze w 1944 roku faktycznej likwidacji uległy jeden wydział Resortu Informacji i Propagandy: Wydział Radiowy. Dekretem PKWN z 22 września 1944 r. powołano Przedsiębiorstwo Państwowe „Polskie Radio”¹².

Powstanie Ministerstwa Informacji i Propagandy oraz jego centralna struktura organizacyjna

W grudniu 1944 roku komuniści przystąpili do przekształcania PKWN w Rząd Tymczasowy. Resort Informacji i Propagandy miał zostać zastąpiony przez Ministerstwo Informacji i Propagandy, a podstawą prawną miał być ponownie dekret z 7 września 1944 roku. Dekret o zakresie działania i organizacji Resortu Informacji i Propagandy w artykule 4 upoważniał kierownika resortu wraz z kierownikiem Resortu Administracji Publicznej do utworzenia w drodze rozporządzenia organów informacji i propagandy I i II stopnia¹³. Stosowne rozporządzenie, które wyłączało z administracji zespolonej organa informacji i propagandy, opublikowano 1 marca 1945 roku¹⁴. Rozporządzenie to powoływało również na terenie powiatów powiatowe oddziały informacji i propagandy, a na terenie województw wojewódzkie urzędy informacji i propagandy.

Podstawowe założenia dotyczące przekształcenia Resortu Informacji i Propagandy w Ministerstwo Informacji i Propagandy przedstawiono na I Ogólnopolskiej Konferencji Wojewódzkich i Powiatowych Kierowników Propagandy, która miała miejsce w Lublinie w dniach 28-30 grudnia 1944 roku¹⁵. Referat pt „Cele i zadania Resortu Informacji i Propagandy” wygłosił Stefan Matuszewski. W referacie tym określił istotę propagandy jako „reklamę dążeń i celów rządu a polega [ona] na wychowaniu nowego demokratycznego społeczeństwa”¹⁶. Matuszewski zapowiedział również przekształcenie dotychczasowych siedmiu wydziałów Resortu Informacji i Propagandy w jedynie trzy departamenty Ministerstwa Informacji i Propagandy, a mianowicie: polityczno-wychowawczy, informacyjno-prasowy oraz propagandowy. Jednakże struktura organizacyjna została znacznie bardziej rozbudowana niż zapowiadał to Matuszewski.

Ministerstwo Informacji i Propagandy zostało przeniesione z Lublina do Warszawy z dniem 18 lutego 1945 roku.

¹² Dziennik Urzędowy RP, nr 13, pozycja 69.

¹³ Dziennik Urzędowy RP, nr 4, pozycja 20.

¹⁴ Dziennik Urzędowy RP, nr 7, pozycja 32.

¹⁵ AAN, PKWN, RliP, sygn. XVI/7, k. 29 – 38.

¹⁶ Tamże, k. 29 – 30.

Gabinet Ministra

Gabinet Ministra od marca do września 1945 roku funkcjonował pod nazwą Biuro Ministra i jego struktura organizacyjna była następująca¹⁷:

- Naczelnik Biura, któremu podlegało funkcjonowanie całego biura.
- Sekretariat Ogólny, w którym zajmowano się korespondencją wchodzącą, jak i wychodzącą. W maju 1945 roku sekretariat zarejestrował 398 pism wchodzących oraz 210 wychodzących. We wrześniu 1945 wpłynęło 645 pism, a sekretariat wysłał 250 pism¹⁸.
- Sekretariat Osobisty Ministra, który kwalifikował interesantów zgłaszających się do ministra.
- Sekretariat Osobisty Vice-Ministra, który w okresie marzec – wrzesień 1945 był strukturą nieobsadzoną, a jego obowiązki pełnił Sekretariat Osobisty Ministra.
- Referat Sprawozdawczy, w którym opracowywano sprawozdania z działalności całego ministerstwa.
- Biuro Przepustek, w którym kierowano interesantów do odpowiednich departamentów i biur oraz wydawano przepustki.
- Personel Techniczny: woźna oraz woźny.

W maju 1945 roku Biuro Ministra zatrudniało 10 osób, w tym dwoje woźnych. Prace nad zmianami organizacyjnymi w Biurze Ministra rozpoczęto na przełomie sierpnia i września, kiedy to zmieniono kierownika oraz zainicjowano reorganizację samego biura¹⁹. Wprowadzanie zmian w organizacji Gabinetu Ministra trwało do końca 1945 roku²⁰.

Formalnie struktura organizacyjna Gabinetu Ministra od września 1945 roku przedstawiała się następująco²¹:

- Kancelaria Główna.
- Sekretariat Ministra.
- Biuro Organizacyjne w skład którego wchodziły Wydziały: Prawny, Inspekcji i Koordynacji, Sprawozdawczy oraz Przedsiębiorstw.
- Biuro Przepustek.
- Biblioteka.

Struktura organizacyjna Gabinetu Ministra uległa istotnym zmianom w 1946 roku. Rozbudowano wówczas Biuro Organizacyjne o nowe wydziały, a następnie przekształcono je w samodzielną strukturę. W sierpniu 1946 roku zlikwidowano Biuro Informacji Zagranicznej, a w Gabinecie Ministra powołano Wydział Obsługi Zagra-

¹⁷ AAN, Ministerstwo Informacji i Propagandy (dalej: MliP), sygn. 138, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiące: marzec – maj 1945; sygn. 139, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiące: czerwiec – sierpień 1945; sygn. 140, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc wrzesień..

¹⁸ AAN, MliP, sygn. 140, k. 36.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże, sygn. 141, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiące październik i listopad 1945, k. 2v.

²¹ Tamże, sygn. 137, Sprawozdanie z działalności MliP od 1 kwietnia 1945 do 31 grudnia 1945, k. 1-5.

nicznej²².

Gabinet Ministra w sierpniu 1946 roku zatrudniał 28 osób, a jego struktura organizacyjna przedstawiała się następująco²³:

- Biuro Ministra.
- Wydział Kontroli Finansowej, który został w lipcu 1946 roku przeniesiony z Departamentu Administracyjno - Finansowego²⁴.
- Wydział Obsługi Zagranicznej.
- Biblioteka.

Reorganizacja Biura Organizacyjnego spowodowała, że w skład Gabinetu Ministra ponownie włączono w listopadzie 1946 roku Wydział Prawny oraz Wydział Sprawozdawczy²⁵.

Departament Propagandy Krajowej

Działalność departamentu polegała głównie na propagowaniu polityki rządowej we wszelkich jej przejawach poprzez działalność wydawniczą (plakaty, hasła, broszury), akcje masowe (obchody świąt państwowych i narodowych, wiece, manifestacje, tygodnie propagandowe, akcje długofalowe) oraz koordynowanie działań pro-rządowych partii i stowarzyszeń społecznych.

Omawiany departament był wielokrotnie reorganizowany w ciągu całego 1945 roku. Początkowo, w marcu 1945 roku, występował pod nazwą Departament Propagandy i składał się z Dyrekcji, Wydziału Wydawniczego oraz Imprezowo-Artystycznego, który w niektórych sprawozdaniach występuje jako Wydział Imprez Artystycznych²⁶. Departament Propagandy na przełomie kwietnia i maja 1945 roku składał się z następujących komórek²⁷:

- Gabinet Propagandowy, w skład którego wchodziły: biblioteka, archiwum, grupa redakcyjna oraz grupa graficzna.
- Wydział Akcji Masowych, w skład którego wchodziły referaty: planowania i koordynacji, stowarzyszeń propagandowych oraz grup propagandowych.
- Wydział Wydawniczy, który składał się z referatów: wydawniczego, wydawnictw własnych oraz kolportażu.
- Wydział Artystyczny.

W czerwcu 1945 roku przeprowadzono drugą reorganizację w wyniku której z Wydziału Artystycznego wyodrębniono w samodzielną jednostkę o nazwie Agencja Propagandy Artystycznej, która miała status jednostki pomocniczej w ramach wydziału²⁸. Do podstawowych obowiązków Agencji Propagandy Artystycznej należało świadczenie usług dekoratorskich na rzecz ministerstwa i podległych mu struktur. W

²² Tamże, sygn. 149, Sprawozdanie z działalności MiiP za miesiąc sierpień 1946, k. 3.

²³ Tamże, k. 3-4.

²⁴ Tamże, sygn. 23, k. 69.

²⁵ Tamże, sygn. 152, k. 4.

²⁶ Tamże, sygn. 138, k. 21.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże, sygn. 137, k. 2; sygn. 138, k. 21.

czerwcu 1945 roku Agencja posiadała dwa oddziały: w Gdańsku oraz Olsztynie; następnie uruchomiono kolejne oddziały w Warszawie, Nowym Targu, Nowym Sączu oraz Zakopanym²⁹.

We wrześniu 1945 roku przeprowadzono trzecią reorganizację, w wyniku której Wydział Akcji Masowych podzielono na dwa wydziały: Wydział Akcji Masowych oraz Wydział Organizacji i Stowarzyszeń Społecznych³⁰.

Kolejna reorganizacja miała miejsce na przełomie sierpnia i września 1945 roku i wówczas przemianowano Departament Propagandy na Departament Propagandy Krajowej, którego struktura przedstawiała się następująco³¹:

- Wydział Akcji Masowych.
- Wydział Organizacji i Stowarzyszeń Społecznych.
- Wydział Artystyczny.
- Wydział Wydawniczy, który został zlikwidowany w październiku 1945 roku, a na jego miejsce powołano Państwowy Instytut Wydawniczy. PIW został wyłączony ze struktury organizacyjnej ministerstwa jeszcze w grudniu 1945 roku, a następnie w jego miejsce powołano Wydział Publikacji. Do zadań nowopowstałego wydziału należała ogólna kontrola rynku wydawniczego oraz kierowanie polityką wydawniczą PIW.
- Agencja Propagandy Artystycznej.

Kolejne zmiany miały miejsce w październiku 1946 roku – ponownie powrócono do starej nazwy Departament Propagandy, którego struktura organizacyjna przedstawiała się wówczas następująco: Wydział Akcji Masowych, Wydział Organizacji i Stowarzyszeń Społecznych, Wydział Publikacji, Samodzielny Referat Kin Objazdowych oraz Samodzielny Referat Artystyczny³². Departament dysponował wówczas około trzydziestoma etatami.

Departament Informacyjno-Prasowy

Tworzenie omawianego departamentu przebiegało wyjątkowo nieudolnie, jeszcze w maju 1945 roku był tylko częściowo zorganizowany, a większość etatów była nieobsadzona³³. Departament Informacyjno-Prasowy zajmował się ewidencjonowaniem wychodzącej prasy, analizowaniem prasy pod kątem politycznym, nadzorem nad prasą wydawaną przez struktury wojewódzkie ministerstwa, a także inicjowaniem kampanii prasowych zgodnych z linią polityczną rządu.

W początkowym okresie składał się z wydziałów: informacyjno-politycznego, prasowego, oraz technicznego³⁴. Wydział Techniczny przekształcono w Wydział Tech-

²⁹ Tamże, sygn. 139, k. 10.

³⁰ Tamże, sygn. 137, k. 2.

³¹ Tamże.

³² Tamże, sygn. 911, k. 70. Wydział Publikacji miał zostać w dniu 15 sierpnia 1946 roku przeniesiony z Departamentu Propagandy do Departamentu Prasy i Publikacji, ale na obecnym etapie badań nie wiadomo czy decyzja doszła do skutku; sygn. 23, k. 79.

³³ Tamże, sygn. 138, k. 22, 72.

³⁴ Tamże, sygn. 131, Plany pracy Departamentu Prasy, k. 1-6; sygn. 160, Sprawozdanie Wydziału Technicznego przy Departamencie Informacyjno-Prasowym, k. 1-9.

niki Wydawniczej i Kolportażu³⁵. Podstawowym zadaniem tego wydziału był nadzór nad całością kolportażu wydawnictw ministerstwa oraz kontrola nad rozpowszechnianiem wydawnictw „Czytelnika”³⁶. Departament Informacyjno – Prasowy w okresie do 15 października 1945 roku składał się z następujących wydziałów³⁷:

- Wydział Informacji Krajowej i Zagranicznej.
- Wydział Prasowy.
- Wydział Techniki Wydawniczej i Kolportażu.

Departament Informacyjno-Prasowy w początkach 1946 roku przekształcono w Departament Prasy i Publikacji³⁸. W świetle zachowanych materiałów źródłowych stosunkowo trudno jest zrekonstruować strukturę organizacyjną omawianego departamentu w okresie od stycznia do początków października 1946 roku. Departament Prasy i Publikacji nie pojawia się w sprawozdaniach Ministerstwa Informacji i Propagandy, które powstały w pierwszych miesiącach 1946 roku. Pierwsze zachowane sprawozdanie pochodzi z maja 1946 roku, a kolejne dopiero z lipca. Równocześnie pojawia się kolejny problem badawczy, który wiąże się z funkcjonowaniem Biura Politycznego – wydzielonej jednostki wewnątrz ministerstwa, a funkcjonującej przez pierwszych 9 miesięcy 1946 roku. Biuro Polityczne nie było jednakże częścią Departamentu Prasy i Publikacji, gdyż w sprawozdaniach pojawiają się informacje o ścisłej współpracy z tymże departamentem³⁹. Sprawozdania comiesięczne były jednakże wspólne dla departamentu oraz biura, ale były podpisywane tylko przez dyrekcję departamentu⁴⁰. Niekiedy nie jesteśmy w stanie rozpoznać we wspólnych sprawozdaniach czy dany referat jest częścią biura, czy też departamentu. W październiku 1946 zmieniono nazwę departamentu na Departament Prasy, ale pewne zmiany w organizacji wydziałów zaszły co najmniej miesiąc wcześniej⁴¹.

W okresie styczeń – 15 października 1946 roku w skład Departamentu Prasy i Publikacji wchodziły następujące wydziały⁴²:

- Wydział Prasowy, który składał się z: Referatu Ewidencji i Statystyki Prasy oraz Referat Kolportażu. Wydział ten w październiku przemianowano na Wydział Spraw Prasowych.
- Wydział Informacji Gospodarczej.
- Wydział Słowiński, który zajmował się wydawaniem „Biuletynu Słowińskiego” oraz rozsyłaniem do prasy publikacji o tematyce słowińskiej. Wydział ten jest ostatni raz wymieniany w sprawozdaniach w październiku

³⁵ Tamże, sygn. 159, k. 30, Sprawozdanie z działalności Departamentu Prasy za lata 1945-1946.

³⁶ Tamże, sygn. 138, k. 72-73. Ministerstwo nigdy nie sprawowało faktycznej kontroli nad „Czytelnikiem”. Problem ten zostanie rozwinięty w końcowej części artykułu.

³⁷ Tamże, sygn. 137, k. 2-3.

³⁸ Tamże, sygn. 142, k. 15, Sprawozdanie MliP za 1946 rok.

³⁹ Tamże, sygn. 148, k. 9-10, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc lipiec 1946.

⁴⁰ Tamże, sygn. 159, k. 40.

⁴¹ Tamże, sygn. 151, k. 12, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc październik 1946.

⁴² Tamże, sygn. 148, k. 9-10; sygn. 14, k. 5-89, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc sierpień 1946; sygn. 150, k. 15-17, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc wrzesień 1946; sygn. 151, sygn. 151, k. 12-15. Wewnętrzna struktura wydziałów ulegała bardzo częstym zmianom organizacyjnym, dotyczy to zwłaszcza Wydziału Prasowego, który w 1945 składał się z 7 referatów, tamże, sygn. 911, k. 4-5, Etaty osobowe Ministerstwa Informacji i Propagandy.

1946 roku.

- Archiwum Wycinków Prasowych, które w niektórych sprawozdaniach jest częścią Wydziału Prasowego na prawach referatu.
- Archiwum „Biuletynów Informacyjnych” nie jest pewne czy miało status wydziału czy też referatu.
- Wydział Oceny Prasy, który pojawia się w sprawozdaniach za wrzesień 1946 roku.
- Wydział Społeczno-Polityczny, który pojawia się w sprawozdaniu za lipiec i sierpień 1946 roku, a prawdopodobnie był częścią Biura Politycznego. Wydział ten składał się z referatów: polityki wewnętrznej, międzynarodowej oraz informacyjnego⁴³

Przemianowanie Departamentu Prasy i Publikacji na Departament Prasy połączone było z jego reorganizacją i znacznym zmniejszeniem ilości kadr. Prawdopodobnie wiązało się to z podjętą decyzją o likwidacji Ministerstwa Informacji i Propagandy.

Departament Prasy do kwietnia 1947 roku, a więc do likwidacji całego ministerstwa, funkcjonował bez kolejnych reorganizacji, a w jego skład wchodziły następujące wydziały⁴⁴:

- Wydział Oceny Prasy, który składał się z referatów: oceny codziennej prasy stołecznej, oceny codziennej prasy krajowej, oceny periodyków.
- Wydział Organizacji Prasy, który składał się z : Referatu Ewidencji i Statystyki Prasy oraz Referat Kolportażu.
- Wydział Redakcyjny.
- Samodzielny Referat Konferencji Prasowych
-

Departament Polityczno-Wychowawczy

Prace tego departamentu koncentrowały się wokół szkolenia propagandystów w dwóch centralnych szkołach: Centralnej Szkole Polityczno – Wychowawczej w Łodzi oraz Centralnej Szkole Kierowników Świetlic w Warszawie (do jesieni 1945 roku szkoła ta działała w Łodzi). Szkolenia polityczno-wychowawcze odbywały się w ramach czterech różnych kursów, a mianowicie: instruktorów, działaczy propagandowych i związków zawodowych, spółdzielców oraz działaczy młodzieżowych⁴⁵. Departament nadzorował równocześnie szkolenia prowadzone przez szkoły propagandystów, które istniały przy każdym wojewódzkim urzędzie informacji i propagandy. Tylko w okresie kwiecień – grudzień 1945 roku szkolenia objęły około 10 tysięcy osób⁴⁶.

Do obowiązków Departamentu Polityczno-Wychowawczego należało także sporządzanie szczegółowych raportów o sytuacji w terenie, które powstawały na pod-

⁴³ Tamże, sygn. 911, k. 4.

⁴⁴ Tamże, sygn. 152, k. 15-18, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc listopad 1946; sygn. 153, k. 14-15, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc grudzień 1946; sygn. 154, k. 12-13, Sprawozdanie z działalności MliP za miesiąc styczeń 1947; sygn. 159, k. 49-52; sygn. 23, k. 93.

⁴⁵ Tamże, sygn.140, k. 33. Szkoła podlegała MliP do października 1946 roku, następnie przekazano ją Centralnej Komisji Związków zawodowych; sygn. 151, k. 8.

⁴⁶ Tamże, sygn.137, k. 3.

stawie meldunków ze struktur terenowych ministerstwa⁴⁷. Informowanie o nastrojach społecznych wynikało z konieczności ich rozpoznania przed podjęciem konkretnych działań propagandowych, które – przynajmniej teoretycznie – powinny być w części uzależnione od nastrojów społecznych. Zachowane archiwalia pozwalają na postawienie hipotezy, że informowanie o nastrojach społecznych było nie mniej istotne niż podejmowana na ich podstawie działalność propagandowa. Ministerstwo opracowało w 1946 roku szczegółowy kwestionariusz, który był podzielony na trzy części tematyczne zawierające pytania dotyczące sytuacji politycznej, gospodarczej oraz zagadnień społeczno-światopoglądowych – łącznie 144 pytania⁴⁸. Szczegółowe gromadzenie informacji przez ministerstwo, za pośrednictwem podległych mu organów terenowych, stało się przedmiotem krytyki ze strony struktur polityczno-wychowawczych w wojsku. Oficer polityczno-wychowawczy jednej z jednostek wojskowych pisał we wrześniu 1946 roku do MliP, że „Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, tak jak i zresztą powiatowe Urzędy w woj. Lubelskim żadnej aktywności nie wykazują. Praca ich skoncentrowała się wokół pisania sprawozdań i notowania tego co zostało zrobione lecz przez inne organizacje społeczno-polityczne. Doszli do tego, że stali się biurem konstatowania faktów dokonanych”⁴⁹.

Do podstawowych obowiązków departamentu należało także nadzorowanie oraz prowadzenie ewidencji domów kultury i świetlic, które były zakładane przez terenowe struktury ministerstwa. Departament zaopatrywał je w odpowiednie materiały propagandowe. W październiku 1945 roku departamentowi pośrednio podlegało 5 718 świetlic i domów kultury⁵⁰. Zdaniem Andrzeja Krawczyka sama idea organizowania działalności propagandowej w świetlicach była wyraźnym odwołaniem się do propagandowych wzorców sowieckich⁵¹.

Wiosną 1945 roku departament był w stadium organizacji, a składał się wówczas z następujących wydziałów⁵²:

- Wydział Organizacyjno-Terenowy, który wkrótce został przemianowany na Wydział Terenowy.
- Wydział Świetlicowy, który rozpoczął funkcjonowanie dopiero pod koniec czerwca, czyli ponad trzy miesiące po formalnym powstaniu. W skład wydziału wchodziły następujące referaty: ewidencji świetlic, literacko-artystyczny, kół samokształceniowych oraz świetlic ruchomych.
- Wydział Szkoleniowy, któremu w omawianym okresie podlegały dwie placówki szkoleniowe: Centralna Szkoła w Łodzi (wkrótce przemianowana na Centralną Szkołę Propagandystów i Instruktorów, a następnie na Centralną Szkołę Polityczno-Wychowawczą) oraz Szkoła dla Kierowników Świetlic w Łodzi (w listopadzie 1945 przeniesiono jej siedzibę do Warszawy).

⁴⁷ Tamże, sygn. 37, k. 27, Instrukcje Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie.

⁴⁸ Tamże, sygn. 24, k. 150-154.

⁴⁹ Tamże, sygn. 295, k. 35, Sytuacja polityczna w województwie lubelskim: sprawozdania, raporty korespondencja.

⁵⁰ Tamże, sygn. 141, k. 84.

⁵¹ A. Krawczyk, *Pierwsza próba...*, s. 32-33.

⁵² AAN, MliP, sygn.138, k. 9-10, sygn. 139, k. 6-12.

Wydział ten był wydawcą „Poradnika Propagandysty”. W skład Wydziału szkoleniowego wchodziły następujące referaty: Referat Szkolenia Kadrowego, Referat Szkolenia Masowego oraz Referat Szkolenia Zawodowego⁵³.

Departament Polityczno-wychowawczy został zreorganizowany w październiku 1945 roku. Wydział Terenowy został formalnie włączony w skład Gabinetu Ministra⁵⁴. Redakcja „Poradnika Propagandysty” została wydzielona w odrębną strukturę, jako referat w nowopowstałym Wydziale Wydawnictw Szkoleniowych i Świetlicowych, który w sprawozdaniach funkcjonuje pod nazwą Wydział Wydawniczy⁵⁵. Departament Polityczno-Wychowawczy od października 1945 roku nie był reorganizowany do czasu likwidacji ministerstwa w kwietniu 1947 roku i składał się w tym okresie z: Wydziału Szkoleniowego, Świetlicowego oraz Wydawnictw Szkoleniowych i Świetlicowych, który składał się z następujących referatów: materiałów szkoleniowych, wydawnictw świetlicowych oraz redakcja „Poradnika Propagandysty”⁵⁶.

Departament Ogólny

Departament ten był strukturą logistyczną zajmującą się gospodarką zaopatrzeniową ministerstwa oraz wojewódzkich urzędów informacji i propagandy. Do jego obowiązków należała także organizacja domów wypoczynkowych oraz prowadzenie stołówki pracowniczej w siedzibie ministerstwa. Departament Ogólny w grudniu 1945 roku składał się z następujących wydziałów⁵⁷:

- Wydział Gospodarczy.
- Wydział Finansowy.
- Wydział Kontroli, który został przeniesiony do Gabinetu Ministra w lipcu 1946 roku.
- Autotransport.

Departament Ogólny został przemianowany w początkach 1946 roku został przemianowany na departament Finansowo-Administracyjny i bez większych zmian funkcjonował do kwietnia 1947 roku.

Biuro Informacji Zagranicznej

Biuro powołano we wrześniu 1945 r., a zlikwidowano 15 sierpnia 1946 roku⁵⁸. Początkowo powołano Departament Informacji Zagranicznej, ale nazwa i zakres kompetencji nowego urzędu został natychmiast oprotestowany przez MSZ, a w paździer-

⁵³ Tamże, sygn.130, k. 29, Plany pracy Departamentu-Społeczno-Wychowawczego; sygn. 157, k 2 i n., Sprawozdania z działalności Departamentu Społeczno-Wychowawczego.

⁵⁴ Tamże, sygn.157, k. 30.

⁵⁵ Tamże, sygn. 137, k. 3; sygn. 157, k. 7. W licznych sprawozdaniach MliP za 1946 rok twierdzi się, że Departament Polityczno-Wychowawczy składał się jedynie z trzech wydziałów: Szkoleniowego, Świetlicowego oraz Wydawnictw Szkoleniowych i Świetlicowych. W tym samych dokumentach pojawiają się sprawozdania z pracy Wydziału Terenowego, który formalnie jest częścią Gabinetu Ministra. Podobnych niekonsekwencji odnotowano znacznie więcej.

⁵⁶ Tamże, sygn. 911, k. 38-39.

⁵⁷ Tamże, sygn. 137, k. 3-4.

⁵⁸ Tamże, sygn. 168, k. 1 i n, Sprawozdania miesięczne z działalności Biura Zagranicznego 1945-1946; sygn. 134, k. 1 i n., Plan Pracy Biura Zagranicznego; sygn. 23, k. 79.

niku zmniejszono rangę z departamentu do biura oraz nakazano ścisłą współpracę z MSZ⁵⁹. W sporze pomiędzy MSZ a MliP osobiście interweniował premier Osóbka – Morawski, który wydał zarządzenie o treści: „jedynym organem powołanym do utrzymywania kontaktów z zagranicą jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych”⁶⁰.

Cele w chwili powstania zostały określone następująco: „za najpilniejsze zadania Departament uznał informowanie zagranicy o sprawie naszych granic zachodnich, gospodarczo-polityczne uzasadnienie naszych praw do ziem odzyskanych, o ustroju Polski Demokratycznej, o przeprowadzanych reformach społecznych, odbudowie przemysłu, życia społecznego i kulturalnego”⁶¹. Podstawowym środkiem, przy pomocy którego zamierzono realizować wytyczne cele, było rozsyłanie do siedzib zachodnich poselstw dyplomatycznych i central organizacji młodzieżowych czasopism i broszur propagandowych. W pierwszym miesiącu działalności, czyli we wrześniu 1945 roku, rozesłano ponad 30 tysięcy czasopism oraz 20 tysięcy broszur⁶². Departament uczestniczył także w obsłudze wizyty dziennikarzy francuskich, rumuńskich, szwedzkich oraz jugosłowiańskich. W październiku 1945 roku rozesłano ponad 240 tysięcy egzemplarzy czasopism⁶³.

Cele działalności Biura Informacji Zagranicznej zdefiniowano znacznie skromniej w 1946 roku. Po pierwsze, było to „przygotowanie przyjaznej atmosfery przed Konferencją Pokojową oraz zacieśnienie przyjaźni z Ameryką”, po drugie, „zwalczanie wpływów komórki politycznej II-go Korpusu”⁶⁴. Cel pierwszy zamierzano osiągnąć poprzez: organizowanie w USA obchodów związanych z dwusetną rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki, ustanowienie międzynarodowego Orderu im. Kościuszki, utworzenie Międzynarodowego Instytutu Kultury Moralnej im. Kościuszki, zorganizowanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko – Amerykańskiej, nadawanie ulicom nazwy prezydenta Franklina Roosevelta, podkreślanie udziału Polaków w walkach o wolność Ameryki⁶⁵. Realizację celu drugiego powierzono innym ministerstwom, a MliP miał dostarczyć jedynie odpowiedni materiał propagandowy⁶⁶.

Biuro Informacji Zagranicznej w 1945 roku zatrudniało jedynie 11 osób, a jego struktura organizacyjna wyglądała następująco⁶⁷:

- Wydział Kontaktów, w skład którego wchodziły referaty kontaktów i kolportażu.
- Wydział Redakcyjny, który składał się z referatów redakcyjnego i obsługi.

Wydział ten przekształcono w Wydział Obsługi Zagranicznej.

Zorganizowany w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Departament Informacji i Prasy przejął z dniem 1 marca 1946 roku większość obowiązków Biura Informacji Za-

⁵⁹ Tamże, sygn. 141, k. 7.

⁶⁰ Tamże; sygn. 168, k. 8.

⁶¹ Tamże, sygn. 140, k. 35-36.

⁶² Tamże.

⁶³ Tamże, sygn. 141, k. 8.

⁶⁴ Tamże, sygn. 142, k. 9-10; sygn. 134, k. 2.

⁶⁵ Tamże, sygn. 134, k. 2-3, 7-15.

⁶⁶ Tamże, sygn. 168, k. 44.

⁶⁷ Tamże, k. 1; sygn. 137, k. 4.

granicznej, którego działalność ograniczyła się do gromadzenia informacji dla MSZ⁶⁸. Biuro Informacji Zagranicznej zostało 15 sierpnia 1946 roku przekształcone w Wydział Obsługi Zagranicznej, który został włączony organizacyjnie w skład Gabinetu Ministra⁶⁹.

Biuro Personalne

Prace Biura Personalnego polegały głównie na doborze kadr, zarówno na szczeblu centralnym i wojewódzkim, przygotowywaniu grup operacyjnych mających operować na wyzwolanych terenach, doborze słuchaczy na kursy propagandowe, prowadzeniu akt osobowych pracowników, sporządzaniu statystyk dotyczących poziomu zatrudnienia.

Biuro początkowo było częścią Departamentu Polityczno-Wychowawczego, a w połowie kwietnia 1945 roku zostało włączone w skład Biura Ministra, a w 1946 przekształcone w odrębną strukturę⁷⁰. W grudniu 1945 roku dokonano reorganizacji Biura Personalnego, w skład którego wchodziły⁷¹:

- Referat Osobowy.
- Referat Województw.
- Referat Przedsiębiorstw.

W wyniku kolejnej reorganizacji, która miała miejsce w 1946 roku, referaty zostały przekształcone w wydziały⁷²:

- Wydział Osobowy.
- Wydział Ruchu Personalnego.
- Wydział szkolenia Kadr.

Biuro Personalne powyższej strukturze organizacyjnej funkcjonowało do końca istnienia Ministerstwa Informacji i Propagandy, a poziom zatrudnienia nie przekraczał 20 osób.

Biuro Organizacyjne

Biuro Organizacyjne funkcjonowało od jesieni 1945 roku wewnątrz Gabinetu Ministra, gdzie było najbardziej rozbudowaną strukturą. W trakcie licznych zmian organizacyjnych zostało ono przekształcone w wydzieloną strukturę odrębną od Gabinetu Ministra, ale zobowiązaną do ścisłej z nim współpracy. Do głównych zadań biura należało przygotowywanie zmian organizacyjnych w ministerstwie, opracowywanie okólników w sprawie obchodu świąt państwowych, a zwłaszcza inspekcjonowanie struktur terenowych ministerstwa.

Biuro Organizacyjne w sierpniu 1946 roku dysponowało 47 etatami (ale aż 26 z nich to vacaty), a jego struktura wewnętrzna przedstawiała się następująco⁷³:

⁶⁸ Tamże, sygn. 168, k. 51.

⁶⁹ Tamże, k. 72.

⁷⁰ Tamże, sygn. 167, k. 7, Sprawozdania z działalności Biura Personalnego.

⁷¹ Tamże, k. 16.

⁷² Tamże, sygn. 911, k. 13.

⁷³ Tamże, sygn. 911, k. 16-17.

- Wydział Inspekcji i Koordynacji, który składał się z referatów: inspekcji, planowania, zasad i techniki pracy.
- Wydział Prawny, w skład którego wchodziły następujące referaty: prawa prywatnego, prawa publicznego, redakcja Dziennika Urzędowego.
- Wydział Sprawozdawczy, który składał się z następujących referatów: centrali, urzędów, przedsiębiorstw.

Kolejna reorganizacja Biura Organizacyjnego miała miejsce w listopadzie 1946 roku. Przeniesiono wówczas do Gabinetu Ministra Wydział Prawny oraz Wydział Sprawozdawczy, w miejsce którego powołano trzyosobowy Referat Sprawozdawczy⁷⁴. Biuro Organizacyjne po listopadowych zmianach zatrudniało 25 osób, a jego struktura wewnętrzna przedstawiała się następująco⁷⁵:

- Samodzielny Referat Organizacji i Usprawnienia Pracy.
- Wydział Terenowy, który składał się z referatów: instrukcji i planów pracy, sprawozdawczego, obsługi telefonicznej.
- Wydział Inspekcji.
-

Biuro Polityczne

Była to wydzielona struktura, która funkcjonowała w okresie marzec – 15 października 1946 roku, dysponowała aż 48 etatami, a struktura wyglądała następująco⁷⁶:

- Wydział Informacji Krajowej, w skład którego wchodziły referaty: społeczno-polityczny, ekonomiczny, kulturalno-oświatowy.
- Wydział Informacji Zagranicznej, w skład którego wchodziły referaty: anglosaski, północno-zachodniej Europy, południowo-wschodniej Europy,
- Nasłuch.
- Samodzielny Referat Kontrpropagandy.
- Redakcja Biuletynu.
- Archiwum Materiałów Informacyjnych.

Biuro Polityczne zajmowało się ustalaniem tematyki kronik filmowych, sporządzaniem raportów dotyczących sytuacji politycznej w kraju, ustalaniem treści propagandowej akcji masowych⁷⁷. Biuro Polityczne, razem z Departamentem Propagandy, współtworzyło scenariusz działań propagandowych w sprawie obchodów Święta Ludowego i Referendum Ludowego⁷⁸. Nieudolność działań podejmowanych przez tą strukturę w trakcie kampanii propagandowych w okresie referendalnym spowodowało rozwiązanie Biura Politycznego.

Rozwiązanie powołano 15 października Samodzielny Wydział Informacji, który przejął część kompetencji zlikwidowanego Biura Politycznego, a zwłaszcza te związane ze zbieraniem informacji o nastrojach społecznych oraz ich analizowaniem⁷⁹. Wy-

⁷⁴ Tamże, sygn. 152, k. 13-14.

⁷⁵ Tamże, sygn. 911, k. 18.

⁷⁶ Tamże, k. 33-35.

⁷⁷ Tamże, sygn. 148, k. 9-10.

⁷⁸ Tamże, sygn. 159, k. 30.

⁷⁹ Tamże, sygn. 23, k. 93.

dział Informacji dysponował 28 etatami, a jego struktura organizacyjna przedstawiała się następująco⁸⁰:

- Wydział Spraw Polityczno-Społecznych.
- Wydział Spraw Ekonomicznych.
- Wydział Spraw Specjalnych (Kontrpropagandy).
- Nasłuch Radiowy.
- Redakcja Biuletynu.

Wydział Informacji czynił przedmiotem swojego zainteresowania całokształt życia społecznego, w gestii jego zainteresowań leżały tak różne zagadnienia, jak: antysemityzm, autochtoni na Ziemiach Odzyskanych, sektor prywatny przemysłu i rzemiosła, stosunki handlowe z zagranicą, ceny produktów żywnościowych, szeptana propaganda, mniejszości narodowe, stosunek ludności do Armii Czerwonej, zagraniczne stacje polskojęzyczne, kler wszystkich wyznań, kontakty z rodziną mieszkającą za granicą, etc.

Biuro Przedsiębiorstw

Biuro Przedsiębiorstw zostało powołane 1 czerwca 1946 roku, a jego zadania polegały na nadzorze prawno-organizacyjnym nad podległymi przedsiębiorstwami, dokonywaniu inspekcji, analizie i zatwierdzaniu planów pracy, nadzorze nad planami produkcji oraz planami inwestycyjnymi⁸¹. Biuro dysponowało 27 etatami, a jego struktura przedstawiała się następująco: ⁸²

- Wydział Ogólny.
- Wydział Planowania.
- Wydział Budżetowy.
- Wydział Zaopatrzenia.

Resort Informacji i Propagandy w chwili powstania składał się z siedmiu wydziałów, w ciągu niespełna roku cztery z nich zostały wyłączone ze struktur resortu i przekształcone w odrębne przedsiębiorstwa. Były to: Wydział Radiowy, Wydział Filmowy, Wydział Wydawniczy oraz Wydział Propagandy Zagranicznej.

Wydział Radiowy przekształcono w Przedsiębiorstwo Państwowe „Polskie Radio” dekretem z 22 września 1944 roku⁸³. Wydział Propagandy Zagranicznej jeszcze w 1944 roku funkcjonował pod nazwą „Polpress”, ale formalnie przekształcono go w Przedsiębiorstwo Państwowe „Polska Agencja Prasowa” w październiku 1945 roku⁸⁴. Film Polski przez cały 1945 rok faktycznie funkcjonował jako niezależna od MliP struktura, ale formalnie w wydzielone przedsiębiorstwo został przekształcony dopiero w listopadzie⁸⁵. W podobny sposób wyodrębniono ze struktur ministerstwa w 1945 roku Państwowe zakłady Graficzne, Państwowy Instytut Wydawniczy, a w 1946 roku Cen-

⁸⁰ Tamże, sygn. 911, k. 83.

⁸¹ Tamże, sygn. 23, k. 61, Zarządzenia Wewnętrzne Ministerstwa Informacji i Propagandy.

⁸² Tamże, sygn. 911, k. 22; sygn. 23, k. 66.

⁸³ Dziennik Urzędowy RP, nr 13, pozycja 69.

⁸⁴ Dziennik Urzędowy RP, nr 50, pozycja 278.

⁸⁵ Dziennik Urzędowy RP, nr 55, pozycja 308.

tralne Biuro Gospodarki Papierem.

Zakończenie

Na strukturę organizacyjną ministerstwa podstawowy wpływ miały zadania jakie przed nim postawiono. Jasno ujęto to w okólniku Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie: „Ministerstwo Informacji i Propagandy, i jego terenowe organy – jak to wskazuje sama nazwa mają dwa zasadnicze zadania:

1. Propagandowe – polegające na torowaniu drogi Rządowi we wszystkich jego poczynaniach w rozbudowie naszego państwa demokratyczno – ludowego, w utrzymaniu i pogłębianiu idei demokratycznych, w walce z ciemnotą, zacofaniem i reakcją, w koordynowaniu współpracy pomiędzy wszystkimi twórczymi czynnikami w państwie.
2. Informacyjne – polegające z jednej strony na dokładnym i prawdziwym informowaniu rządu o wszystkim co się dzieje w państwie pod względem politycznym, gospodarczym i kulturalnym, a z drugiej strony prawdziwe informowanie społeczeństwa o działalności rządu i o tym co się dzieje za granicą”⁸⁶.

W działalności Ministerstwa Informacji i Propagandy działalność propagandowa dominowała do jesieni 1946 roku. Niepowodzenie kampanii przedreferendalnej, której jednym z najważniejszych współorganizatorów było MliP, spowodowało, że PPR zaczęła przywiązywać mniejszą wagę do propagandy. Zlikwidowano wówczas Biuro Zagraniczne, Biuro Polityczne oraz Biuro Organizacyjne. Zlikwidowane wydzielone struktury wewnątrz ministerstwa dysponowały ponad stoma etatami, które rozdzielono pomiędzy poszczególne departamenty. Powołano także wówczas Wydział Informacyjny, który zajął się gromadzeniem i analizą informacji o nastrojach społecznych. Działalność MliP z propagandowej stała się czysto informacyjna. W trakcie kampanii przed wyborami ze stycznia 1947 roku działalność ministerstwa uległa całkowitemu ograniczeniu na polu propagandy. Rola MliP została sprowadzona do pomocy technicznej partiom tzw. Bloku Demokratycznego, chociaż w instrukcjach wewnętrznych pisano o „nadzorze i koordynacji”.

W instrukcji przygotowanej przed wyborami ze stycznia 1947 możemy przeczytać, jak realnie wyglądał ów nadzór i koordynacja. Naczelnik WUiP w Lublinie informuje: „my ze swej strony zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Komitetu Bloku Demokratycznego, Woj.[ewódzkiego] Kom.[endanta] MO, Szefa Urzędu Bezp.[ieczeństwa] Publ.[icznego], Dowództwa Oddziałów KBW i Wojska Polskiego z prośbą o pomoc, która ma się wyrażać w następujących formach: dostarczeniu na wasze żądanie mechanicznych środków lokomocji, dostarczeniu eskorty do konwojowania”⁸⁷. Rola pracowników wydziału propagandy, określana jako nadzór i koordynacja, została ograniczona do „oczekiwania pociągu na stacji, z chwilą nadejścia, znaleźć się przy wagonie bagażowym i pobrać za pokwitowaniem przeznaczoną przesyłkę. Pożądane jest posiadanie legitymacji służbowej lub zaświadczenia, gdyż wydający będzie tako-

⁸⁶ Tamże, sygn. 38, k. 85, Okólniki Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie.

⁸⁷ Tamże, sygn. 37, k. 27.

wego żądał⁸⁸. Następnie pracownicy wydziału propagandy powinni zwrócić się do partii tzw. Bloku Demokratycznego i organizacji młodzieżowych z prośbą o pomoc przy rozdziale i kolportażu pobranych materiałów propagandowych.

W kilka miesięcy po wyborach Ministerstwo Informacji i Propagandy zostało zlikwidowane, a sama decyzja zapadła prawdopodobnie wkrótce po sfałszowanym referendum w 1946 roku.

Podstawowym problemem badawczym staje się zatem pytanie o przyczyny niepowodzenia działalności propagandowej ministerstwa w okresie 1944 - 47. Główną przyczyną to zmiana koncepcji działań propagandowych ze strony PPR. Po uznanych przez społeczność międzynarodową wyborach ze stycznia 1947 roku przestał być potrzebny rządowy aparat propagandowy. Propaganda partyjna miała lepiej wykształcone kadry i nie była rozbudowana w tak nadmiernym stopniu, jak propaganda rządowa, która była zwyczajnie nieudolna w swoich działaniach. Drugą przyczyną likwidacji MliP to totalne fiasko działań propagandowych podejmowanych przez tą strukturę. U podstaw klęski tych działań leży zapewne sama koncepcja prowadzenia propagandy, za którą odpowiadał się Stefan Matuszewski i kilku najbliższych jego współpracowników. Zdaniem Andrzeja Krawczyka, z dokumentów wytworzonych przez Ministerstwo Informacji i Propagandy i jego agendy terenowe, jasno wynika, że realizowana w ministerstwie koncepcja propagandy była „propagandą wszechobejmującą”⁸⁹. Koncepcja ta nie ograniczała się do tradycyjnych metod dotychczas stosowanych w propagandzie, czyli prasy i ulotek, ale korzystała z całego arsenału sił i środków wykorzystywanych w Związku Radzieckim. Polacy masowo zetknęli się z tą propagandą w latach 1939-41⁹⁰. Do pierwszego przedstawienia zarysu tej wszechobejmującej propagandy doszło już na zebraniu organizacyjnym Resortu Informacji i Propagandy w dniu 24 sierpnia 1944 roku⁹¹. Przedmiotem spotkania miała być dyskusja nad przygotowanym właśnie dekretem o zakresie działania i organizacji Resortu Informacji i Propagandy. Na zebraniu tym był obecny zastępca kierownika resortu Stefan Matuszewski oraz kierownicy wydziałów, a także kpt. Jerzy Putrament. Obrady prowadził i wygłosił referat wprowadzający Stefan Matuszewski, który scharakteryzował zadania powstającego resortu jako „drogę ciągłego, rozumnego uświadamiania społeczeństwa poprzez organa resortu, organizacje polityczne itp., do przeorania duszy skłóconego społeczeństwa i do scementowania go w duchu ideowo demokratycznym”⁹². Zdaniem Matuszewskiego do realizacji tego celu konieczne jest podporządkowanie resortowi wszystkich instytucji, które mogły być użyteczne w realizacji tego celu. Po referacie miała miejsce dyskusja nad projektem dekretu, który został poddany ostrej krytyce. Jerzy Putrament stwierdził, że „zdziwiony a nawet przerażony spr-

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ A. Krawczyk, *Pierwsza próba...*, s. 27.

⁹⁰ B. Bernacki, *Prasa sowiecka na zachodniej Ukrainie w latach 1939-1941*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. IV (2007), s. 305-325; *Wybory do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi 22 października 1939 r. Kampania wyborcza w prasie polskojęzycznej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, Nr 2 (2003), s. 152-172; G. Joniec, *Antypolskie kampanie prasowe w sowieckiej prasie polskojęzycznej w latach 1939-1941*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, t. IV (2007), s. 287-305.

⁹¹ AAN, PKWN, RliP, sygn. XVI/2, k. 11-14.

⁹² Tamże, sygn. XVI/2, k. 11.

wozdaniem kierownika Resortu. Uważa za szkodliwą centralizację resortu gdyż będzie to miało w/g jego zdania szkodliwy na rezultat pracy w przyszłości⁹³. Zdaniem Putramenta „Polpress” i Polskie Radio powinny funkcjonować poza ramami Resortu Informacji i Propagandy. Podobną opinię wyraził Wilhelm Billig, kierownik wydziału radiowego, a także Jerzy Borejsza, który sprzeciwił się włączeniu do resortu dziennika „Rzeczpospolita”. Zwyciężyła koncepcja Matuszewskiego, ale nie udało mu się faktycznie podporządkować Wilhelma Billiga, Aleksandra Forda czy Jerzego Borejszy pomimo, że formalnie byli jego podwładnymi. Włodzimierz Sokorski wspominał, że Wilhelm Billig, w ogóle nie zwracał się do Matuszewskiego, a ze wszystkimi istotnymi kwestiami udawał się wprost do Jakuba Bermiana⁹⁴. Podobne relacje miały miejsce pomiędzy Matuszewskim a Borejszą, który formalnie był podwładnym kierownika resortu, ale w rzeczywistości te relacje wyglądały odwrotnie⁹⁵.

Kolejny spór o koncepcję propagandy miał miejsce w trakcie narady programowej z udziałem Osóbki-Morawskiego w dniu 28 listopada 1944 roku w Lublinie⁹⁶. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Resortu Kultury i Sztuki, Resortu Oświaty, Resortu Informacji i Propagandy, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik” oraz przedstawicieli władz krajowych PPR, PPS, SD i SL, a także kilku organizacji młodzieżowych. Przedstawiciele resortu propagandy opowiedzieli się za centralizacją wszystkich działań propagandowych, a zdecydowanie przeciwni byli przedstawiciele „Czytelnika”. Narada nie przyniosła żadnych konkretnych rozwiązań, a jedynie pogłębiła konflikt pomiędzy Matuszewskim a Jerzym Borejszą.

Kolejna narada w obecności Osóbki-Morawskiego miała miejsce w maju 1945 roku⁹⁷. Matuszewski ponownie chciał sobie podporządkować szereg konkurencyjnych instytucji, a zwłaszcza Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. Premier rozstrzygnął spór pozostawiając kolportaż prasy w rękach „Czytelnika”, a iluzoryczny nadzór miała należeć do MliP. Matuszewski ponownie postanowił rozszerzyć zakres kompetencji kierowanego przez siebie ministerstwa w grudniu 1945 roku. Wystąpił wówczas z inicjatywą, żeby przekształcić MliP w Ministerstwo Spraw Społecznych⁹⁸.

Decyzja o zorganizowaniu tzw. referendum ludowego spowodowała, że Matuszewski mógł przystąpić do realizacji swojej koncepcji propagandy wszechogarniającej. Powołano wówczas w ramach MliP podległe tylko Gabinetowi Ministra, czyli Matuszewskiemu, struktury: Biuro Zagraniczne, Biuro Polityczne oraz Biuro Organizacyjne. Najważniejszą rolę odgrywało Biuro Polityczne, w którym przygotowywano scenariusze kampanii propagandowej. Działalność tych biur skończyła się po kilku miesiącach ich rozwiązaniem oraz odwołaniem Matuszewskiego z funkcji ministra w październiku 1946 roku. Wiązało się to ze zwiększeniem zatrudnienia w MliP w 1946 roku⁹⁹. Dane przedstawia poniższa tabela.

⁹³ Tamże.

⁹⁴ W. Sokorski, *refleksje o kulturze. Literatura i sztuka trzydziestopięciolecia*. Warszawa 1980, k. 25.

⁹⁵ A. Krawczyk, *Pierwsza próba...*, s. 11.

⁹⁶ AAN, PKWN, RliP, sygn. XVI/2, k. 10 i n., Protokoły z narad i konferencji.

⁹⁷ Tamże, MliP, sygn. 138, k. 69.

⁹⁸ M. Czyżniewski, dz. cyt., s. 44.

⁹⁹ AAN, MliP, sygn. 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153.

Lp.	Miesiąc	Liczba pracowników
1.	Styczeń	207
2.	Luty	207
3.	Marzec	231
4.	Kwiecień	260
5.	Maj	268
6.	Czerwiec	290
7.	Lipiec	285
8.	Sierpień	284
9.	Wrzesień	300
10.	Październik	304
11.	Listopad	299
12.	Grudzień	319

Funkcjonowanie Departamentu Propagandy, Polityczno-Wychowawczego oraz Prasy przebiegało znacznie lepiej niż wydzielonych biur, ale wykazywało szereg schorzeń typowych dla komunistycznej biurokracji. Większość departamentów była kilkakrotnie reorganizowana w ciągu każdego roku działalności, czasami polegały one jedynie na zmianach nazw departamentów i referatów. Kompetencje nie były wyraźnie rozdzielone pomiędzy poszczególne departamenty i wydziały, a funkcjonowanie niektórych struktur sprowadzało się do wszechobecnej sprawozdawczości, która utrudniała sprawne działanie.

Ministerstwo pomimo „imperialnych” ambicji Matuszewskiego nie było liczącą się strukturą w komunistycznym aparacie władzy. Naczelnik Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Lublinie, analizując przyczyny niepowodzeń w pracy podległego mu urzędu, pisał do centrali: „zasadniczo mamy do respektowania dwie władze: nasze Ministerstwo i PPR, a często to prawo uzurpują sobie i inne instytucje, np. UB, wojsko”¹⁰⁰.

¹⁰⁰ Tamże, sygn. 295, k. 109.

Summary

Grzegorz Joniec

Organizational structure of the Head Office of the Ministry of Information and Propaganda in the years 1945-1947

In July 1944, the first Communist government was created, namely the Polish Committee of National Liberation (PKWN), the structure which had no equivalent among the pre-war ministries. It was the Department of Information and Propaganda, which was later transformed into the Ministry of Information and Propaganda and which functioned under this name until its liquidation in the spring of 1947. The Article presents the organizational structure of such an important ministry in the communism.

Dzieje biurokracji tom IV

Dariusz Magier

(Archiwum Państwowe w Lublinie;

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny, Siedlce)

Podstawowe organizacje partyjne w systemie biurokratycznym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Patrząc na strukturę organizacyjną Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej widzimy wybitnie rozbudowaną maszynę biurokratyczną, z licznymi elementami połączonymi w system wzajemnych powiązań, i aparat obsługujący ten skomplikowany system. Celem tego artykułu jest przybliżenie współczesnemu obserwatorowi charakteru wzajemnych relacji zachodzących wewnątrz partii komunistycznej z punktu widzenia jej najniższych szczebli, odtworzenie ścieżki dokumentującej ich działalność oraz próba omówienia ich miejsca, zadań, roli, wreszcie, znaczenia w strukturze PZPR.

Charakter PZPR wynikał z ideologicznych podstaw funkcjonowania partii. Z założenia wszystkie partie komunistyczne, naczelną Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią (bolszewików), a potem Komunistyczną Partią Związku Sowieckiego, miały charakter organizacji totalnej. Po pierwsze, wynikało to z nowatorskich rozwiązań zastosowanych przez Lenina w zakresie członkostwa, których cechą miała być nieustająca „awangardowość” członków, a głównym zadaniem – zaprowadzenie, a następnie podtrzymywanie, *dyktatury proletariatu* (zewnętrzne i wewnętrzne formy utrzymania socjalizmu/komunizmu)¹. Założenie to redukowało państwo zarządzane przez komunistów do postaci organizacji klasowej, przymusowej i politycznej, w której swoje gniazdo umościła istota dyktatury proletariatu – prymat siły nieograniczonej żadnymi normami prawnymi ani moralnymi, mającej na względzie jedynie skuteczność polityczną. W tych warunkach to partia stanowiła twór quasi-państwowy. Państwo kapitalistyczne miało być obalone, zaś państwo socjalistyczne, po spełnieniu swoich zadań, miało stopniowo obumierać². Po drugie, organizację totalizowała *zasada terytorialno-produkcyjna* partii, oznaczająca de facto wszechobecność organizacji, której komórki powoływane były we wszystkich środowiskach zawodowych, miejscach pracy i zamieszkania ludzi w państwie rządzonej przez komunistów. Przy czym

¹ W. Głowacki, *Zasady funkcjonowania PZPR*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, red. B. Kowalewska, E. Mulicka, Warszawa 1989, s. 46.

² R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Zakamycze 1998, s. 219-220.

struktura ta ściśle skorelowana była z podziałem administracyjnym kraju, co oznaczało, że odpowiednim ogniwom administracyjno-terytorialnym odpowiadały właściwe ogniwa organizacji³. Po trzecie, charakter organizacji określała zasada ustrojowa struktury, czyli tzw. *centralizm demokratyczny* – jak trafnie scharakteryzuje badacz doktryn politycznych – „połączenie jednolitego, scentralizowanego kierownictwa, opartego na bezwarunkowym obowiązywaniu uchwał wyższych instancji wobec niższych, surowej dyscyplinie i obowiązku składania sprawozdań instancjom wyższym z demokratyzmem deklarującym samodzielność organów niższych, obieralność wszystkich organów i obowiązek składania sprawozdań wyborcom”⁴. Niech te trzy główne cechy „totalizmu” partii komunistycznej posłużą nam za ośnowę rozważań nad miejscem podstawowych organizacji partyjnych w niewątpliwie potężnej machinie biurokratycznej PZPR.

Najwyższą władzą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był Zjazd. W okresie między zjazdami funkcję kierowniczą dzierżył Komitet Centralny, który realizował program uchwalony przez Zjazd, kierował wszystkimi dziedzinami pracy partii, występował w jej imieniu na zewnątrz, wybierał Biuro Polityczne i Sekretariat, zatwierdzał regulaminy, określał wytyczne do pracy Biura Politycznego, zakres jego kompetencji, oceniał działalność Biura Politycznego i Sekretariatu, powoływał i oceniał pracę komisji problemowych, odwoływał ze swojego składu poszczególnych członków i powoływał na wakujące miejsca nowych, zatwierdzał strukturę organizacyjną partii i kompetencje pracowników politycznych, powoływał i tworzył swoje wydziały oraz zatwierdzał i odwoływał ich kierowników. Poza tym powoływał instytucje partyjne i nadzorował ich działalność, ustalał kierunki polityki kadrowej i rozporządzał kadrami, kontrolował działalność członków partii zajmujących kierownicze stanowiska o znaczeniu ogólnokrajowym, kierował pracą organów prasowych partii, zarządzał majątkiem i funduszami⁵. Pracę swoją KC realizował poprzez posiedzenia plenarne zwoływane przez Biuro Polityczne (lub na wniosek 1/3 członków KC), nie rzadziej jak raz na 4 miesiące.

W okresie między posiedzeniami plenarnymi KC pracą partyjną kierowało Biuro Polityczne. Wybrani sekretarze KC stanowili Sekretariat, który kierował pracą w dziedzinie organizowania, wykonania i kontroli realizacji uchwał zjazdu oraz doboru, oceny i kontroli etatowych pracowników politycznych⁶.

Władzą wojewódzkiej, powiatowej (do 1975 r.), gminnej, miejsko-gminnej, miejskiej, dzielnicowej i zakładowej organizacji partii komunistycznej były konferencje zwoływane co 2 lata przez komitety odpowiedniego stopnia. W okresie między konferencjami sprawozdawczo-wyborczymi zwierzchnią władzą odpowiednich organizacji były komitety, do zadań których należało: kierowanie działalnością podległych im organizacji, zapewnienie realizacji programu i linii politycznej partii oraz uchwał komitetów nadrzędnych i ich własnych, kształtowanie działalności

³ S. Dziabala, *Struktura i zasady organizacyjne PZPR*, [w] *PZPR (1948-1978)*, red. A. Dobieszewski, J. Gołbiowski, Warszawa 1978, 161-162.

⁴ R. Tokarczyk, dz. cyt., s. 217.

⁵ W. Głowacki, dz. cyt., s. 91-92.

⁶ Tamże, s. 92.

kadr partyjnych, kierowanie kształceniem ideologicznym członków, nadzorowanie działalności instytucji państwowych, gospodarczych i organizacji społecznych⁷. Do koordynacji pracy partii w terenie powoływano przy poszczególnych instancjach odpowiednie wydziały, komisje i zespoły problemowe. Wydziały skupiały pracowników etatowych (*aparát*), wg specjalności i pionów pracy partyjnej, natomiast praca instancji i organizacji oparta była na *aktywie* (nieetatowych członkach partii)⁸.

Organizację partii komunistycznej determinowały tzw. „leninowskie normy życia partyjnego”. Jak już wspomniano, dotyczyły one samej koncepcji członkostwa. Zasady obowiązujące w tym względzie w partii komunistycznej wywodziły się z bolszewickich kryteriów sformułowanych przez Lenina, stanowiących rewolucyjny przełom na gruncie doktryn politycznych. Dotychczas bowiem przeważała zasada, że za członka danego stronnictwa politycznego uznawano tego, kto na nie głosował, bądź kto się za jego członka uważał. Słowem, nie stosowano powszechnego dziś podziału na członków i sympatyków. Leninowska koncepcja partii totalnej to już kreatura z ducha nowa, charakterystyczna dla epoki XIX- i XX-wiecznych „-izmów” (nb. protoplastów również współczesnych stronnictw politycznych). Bo też jej cel jest radykalnie inny, ambitniejszy, także charakterystyczny dla ruchów ideowych czasów najnowszych: „przebudowa społeczeństwa” – co w tym przypadku oznaczało inżynierię dusz w duchu komunizmu. Zatem nie można się do partii zapisać – można być jedynie przyjętym. Stąd też wymóg dyscypliny partyjnej, inaczej partia nie mogłaby być *awangardowa*. Do partii komunistycznej przystąpić mógł tylko ten, kto uznawał jej program, popierał ją materialnie i przynależał do jednej z podstawowych organizacji partyjnych⁹, gęstą siecią pokrywających obszar całego kraju. Wprowadzenie instytucji członków polecających kandydatów również doskonale wpisywało się w ten nurt i oznaczało rozłożenie odpowiedzialności za ideowo-organizacyjną postawę danej osoby na ogół członków, zgodnie z wizją Lenina, że „każdy członek partii odpowiada za partię i partia odpowiada za każdego członka”¹⁰. Miało to oznaczać świadome kształ-

⁷ Tamże, s. 95

⁸ S. Dziabała, dz. cyt., 165.

⁹ *Statut PZPR*, Warszawa 1950, s. 9 i 35. Członkiem PZPR mogła zostać osoba pełnoletnia, która złożyła pisemną chęć wstąpienia do partii w postaci wypełnienia specjalnej deklaracji. Do deklaracji należało dołączyć opinie polecające wystawione przez dwóch członków partii komunistycznej lub – na mocy decyzji egzekutywy KG, KMG, KM, KD – odpowiednio koła Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, rady wydziałowe Związku Studentów Polskich i kręgi instruktorskie Związku Harcerstwa Polskiego. Deklarację wstępującego należało złożyć do egzekutywy POP. Formulowano tam motywy, potwierdzano znajomość statutu, przyrzekano postępować zgodnie z zasadami partii i podawano informacje nt. przebiegu działalności społecznej, wyróżnień i odznaczeń, danych o stanie cywilnym, stosunek do służby wojskowej itp. Egzekutywa rozpoznawała sprawę i jeśli rozpoznanie wypadło pozytywnie, przygotowywała przedstawienie jej na zebraniu ogólnym POP, które miało możliwość przyjęcia uchwały o przyjęciu w poczet kandydatów na członków. Uchwała musiała jeszcze zostać zatwierdzona przez egzekutywę komitetu powiatowego (po 1975 r. komitetu miejskiego lub gminnego), najlepiej przy zaproszeniu na posiedzenie zarówno kandydata jak i sekretarza POP. Po uzyskaniu akceptacji następował okres kandydacki trwający do dwóch lat. Kandydat PZPR nie mógł wybierać ani być wybierany do władz partyjnych, ale mógł zostać wybrany do organów władz (komisji problemowych lub zespołów roboczych). Po około dwóch miesiącach kandydat mógł otrzymać legitymację kandydata PZPR. Tryb przyjęcia w poczet członków PZPR był taki sam jak tryb przyjęcia na kandydata.

¹⁰ W. Lenin, *Drugie przemówienie przy omawianiu statutu partii*, [w:] *Dziela*, t. 6, Warszawa 1952, s. 518.

towanie swoich szeregów oraz indywidualne przyjmowanie do partii, by członkowie byli zdolni do prowadzenia nieustającej rewolucji¹¹. Składało się to na wspomniany już wyżej *centralizm demokratyczny* – formę specyficznej demokracji wewnątrzorganizacyjnej, w warunkach sprawowania władzy przez partię komunistyczną praktycznie przeniesiony również na stosunki w innych organizacjach i strukturach państwa. Jej głównym celem było zapewnienie „jedności ideologiczno-politycznej” – czyli formułę gwarantującą utrzymanie władzy w zakresie obowiązującej ideologii i kierunków działania¹².

Podstawowa organizacja partyjna (POP) w założeniu stanowić miała „zasadnicze ogniwo” struktury partii. Tworzyć ją mogły już trzy osoby (po zmianie statutu w roku 1959 – pięć osób), zatrudnione w danym zakładzie pracy, pracujące w małych warsztatach, mieszkające na wsi oraz „rozproszeni, bądź też niezatrudnieni”, którzy mieli możliwość tworzenia terenowych POP według ulic, bloków, domów itp. Zasięg terytorialny POP określał miejski, gminny lub dzielnicowy komitet partyjny¹³. POP to zatem najniższe ogniwo struktury partii tworzone na zasadzie produkcyjno-terytorialnej, a z czasem również branżowej, jako odmiana więzi produkcyjnej¹⁴. Budowa partii komunistycznej na zasadzie produkcyjnej także wiązać się miała z ideologią marksistowską. Oznaczała budowę komórek partyjnych tam, gdzie istnieje *więź produkcyjna*. „Każdy członek partii musiał pracować w określonej organizacji i działać w sposób zorganizowany, w warunkach kolektywnej pomocy, opieki wychowawczej i kontroli partyjnego zespołu”¹⁵.

Najwyższą władzę POP stanowiło ogólne zebranie członków (w wypadku dużych organizacji – konferencja delegatów), które podejmować miało najważniejsze uchwały, wytyczać programy działania, oceniać pracę ustępujących władz, wybierać w tajnym głosowaniu władze organizacji partyjnej (komitet, egzekutywę). Zebrania członków POP miały odbywać się „w miarę potrzeb”, nie rzadziej jednak jak raz w miesiącu. Zakładano, że co najmniej raz w roku powinno być ono otwarte dla bezpartyjnych. Co roku na zebraniu ogólnym dokonywano oceny swojej działalności za miniony okres¹⁶.

Do kierowania pracą partyjną organizacje liczące do 15 członków wybierały I i II sekretarza, organizacje większe wybierały egzekutywę w składzie 3-7 osób, która z kolei wyłaniała ze swego grona I i II sekretarza (funkcja II sekretarza została zlikwidowa-

¹¹ A. Kurz, *Organizacja i zasady działania PZPR*, [w] *Wybrane zagadnienia ideologii i polityki PZPR*, Warszawa 1974, s. 324. Oczywiście, polityka kadrowa partii komunistycznej w praktyce dostosowana była do sytuacji społeczno-politycznej. Np. w rzeczywistości II RP komuniści – funkcjonujący w opozycji do państwa – stanowili partię kadrową: wąską organizację skupiającą ludzi poświęcających się całkowicie działalności rewolucyjnej (zawodowi komuniści). Po przejęciu władzy lansowana była zasada szerokiego członkostwa PZPR, umożliwiającą „taki rozwój sieci organizacji partyjnych, która zapewni partii bezpośredni wpływ na załogi zakładów pracy i w środowisku chłopskim na wsi” (A. Kurz, dz. cyt., s. 324-325). Ta polityka stanie się z kolei obiektem krytyki po kryzysie z lat 1980-1981, jako wypaczenia leninowskich wyznaczników partii marksistowskiej – *Podstawy wiedzy o PZPR*, red. B. Kowalewska, E. Mulicka, Warszawa 1989, s. 230.

¹² A. Kurz, dz. cyt., s. 325.

¹³ *Statut PZPR*, Warszawa 1950, s. 35-36.

¹⁴ J. Waclawek, *Podstawowa organizacja PZPR*, Warszawa 1975, s. 41.

¹⁵ A. Kurz, dz. cyt., s. 325.

¹⁶ W. Głowacki, s. 82.

na po zmianach w statucie PZPR w grudniu 1971 r.). Począwszy od 1959 r. konferencje zakładowe dokonywały również wyboru komisji rewizyjnych (3-5 osób), które kontrolowały tryb prowadzenia gospodarki wewnątrzpartyjnej. W czerwcu 1986 r. podjęto decyzję o połączeniu komisji kontroli partyjnej i komisji rewizyjnych na wszystkich szczeblach, zatem również w komitetach zakładowych utworzono komisje kontrolno-rewizyjne. Pierwsi sekretarze komitetów zakładowych pełnili swe funkcje etatowo bądź byli wynagradzani ryczałtowo. Komitety zakładowe kierujące większymi organizacjami dysponowały etatem dla sekretarza do spraw organizacyjnych i pracowników obsługi kancelaryjnej¹⁷.

Do 1972 r. statut określał liczebność władz POP. Potem zrezygnowano z tego, a liczebność uzależniono od wyników głosowania. Zebranie (konferencja) ustalała liczebność kandydatur, na które głosowano, ponadto członkowie (lub delegaci większych organizacji) zgłaszali dodatkowo 15% kandydatów (nie mniej niż 3), z wyjątkiem POP liczących do 15 członków i kandydatów, gdzie dodatkowo zgłaszano tylko jedną kandydaturę. Do władz komórki wchodziły osoby, które uzyskały 50% plus 1 głos. Spośród siebie, w głosowaniu jawnym wybierali z kolei egzekutywę (1-3 osoby). W POP o liczebności do 15 członków funkcję sekretarza powierzano jednemu spośród wybranych. Przy konieczności przeprowadzenia wyborów uzupełniających na wakujące miejsce zgłaszano tylko jednego kandydata, który wybierany był w przypadku uzyskania 50% plus 1 głosu. Zupełnie nowe wybory przed upływem kadencji przeprowadzano jedynie w sytuacji, gdy zmiany dotyczyły ponad 50% składu władz POP¹⁸.

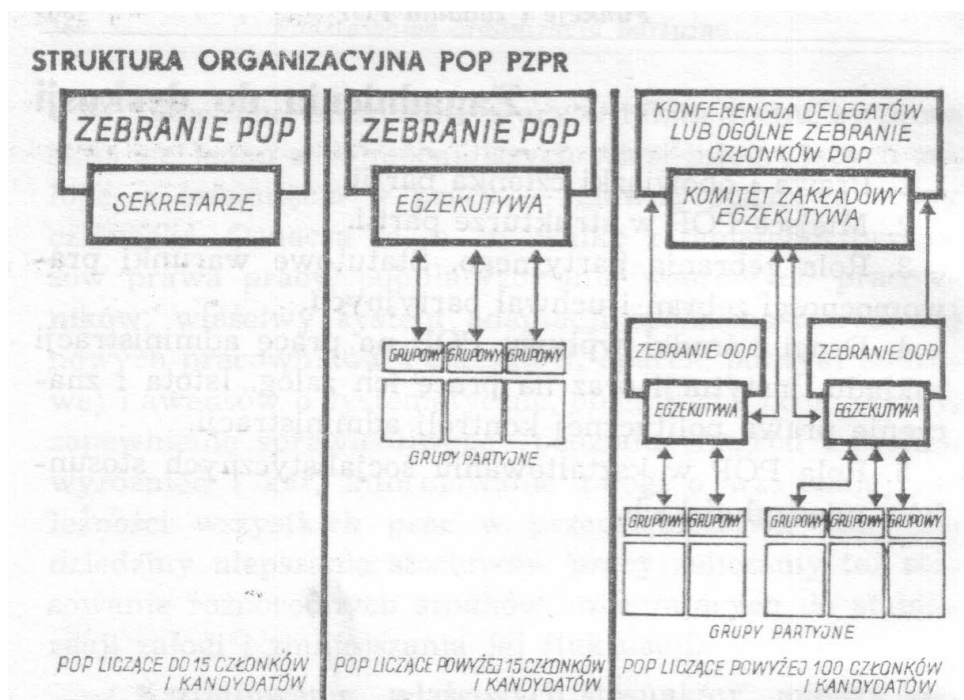
Podstawowe organizacje partyjne charakteryzowały się wielostopniową strukturą, zależną od liczebności organizacji. Podmioty posiadające do 100 członków miały *strukturę jednostopniową*, czyli jednorodną (wyjątki stanowiły POP w państwowych gospodarstwach rolnych i przedsiębiorstwach budowlanych). Organizacje liczące ponad 100 członków mogły dzielić się na oddziałowe organizacje partyjne (OOP), co automatycznie nadawało im charakter *struktury dwustopniowej*. Oddziałowe organizacje partyjne nie posiadały uprawnień do podejmowania uchwał o przyjmowaniu do partii, skreślaniu i wykluczaniu, chyba, że specjalną uchwałą przyznała je egzekutywa komitetu powiatowego (później miejskiego/gminnego). Uprawnienia takie mogły otrzymać OOP funkcjonujące w „większych organizacjach zakładowych”. *Struktura trójstopniowa* występowała z kolei w wielkich przedsiębiorstwach i instytucjach, w których liczba członków i kandydatów przekracza 400 (do 1959 r. – 500). Za zgodą danego komitetu wojewódzkiego w poszczególnych komórkach organizacyjnych jednostki tworzone POP, które z kolei dzielono na OOP. Na czele całości stał wówczas komitet zakładowy lub fabryczny w składzie 7-11 osób¹⁹.

¹⁷ A. Choniawko, *Wstęp do inwentarza podstawowych organizacji partyjnych i komitetów zakładowych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie poznańskim 1948-1989*, za: <http://baza.archiwa.gov.pl/sezam/wstep/53-2903.pdf> (16.06.2010).

¹⁸ J. Waclawek, s. 44-47.

¹⁹ Tamże, s. 50 i 52.

Rys. 1. Struktura jedno-, dwu- i trójstopniowa POP.



Źródło: Wiedza o partii. Wybrane problemy, red. A. Dobieszewski, Warszawa 1972, s. 370.

POP liczące ponad 15 członków na podstawie uchwały egzekutywy KZ i POP mogły dzielić się na grupy partyjne. Tworzyło się je w najmniejszych jednostkach produkcyjnych i organizacyjnych, takich jak wydział, oddział, zmiana – w budownictwie i transporcie, rolnictwie lub instytucjach i urzędach, wg zasady najbliższego kontaktu zawodowego. Grupy partyjne, podobnie jak OOP, nie miały uprawnień organizacyjnych w zakresie przyjmowania i skreślenia członków²⁰. Na czele grupy partyjnej stawiano grupowego, który wybierany był podczas wyborów władz POP.

Czasami do koordynacji prac POP w przedsiębiorstwach lub instytucjach o jednorodnym charakterze tworzone były tzw. komitety środowiskowe, które zrzeszały delegatów poszczególnych POP komitetu zakładowego²¹.

POP jednego miasta łączyły się w organizację miejską, organizacje miejskie i wiejskie w powiatową (do 1975 roku), te z kolei w wojewódzką²². W ten sposób

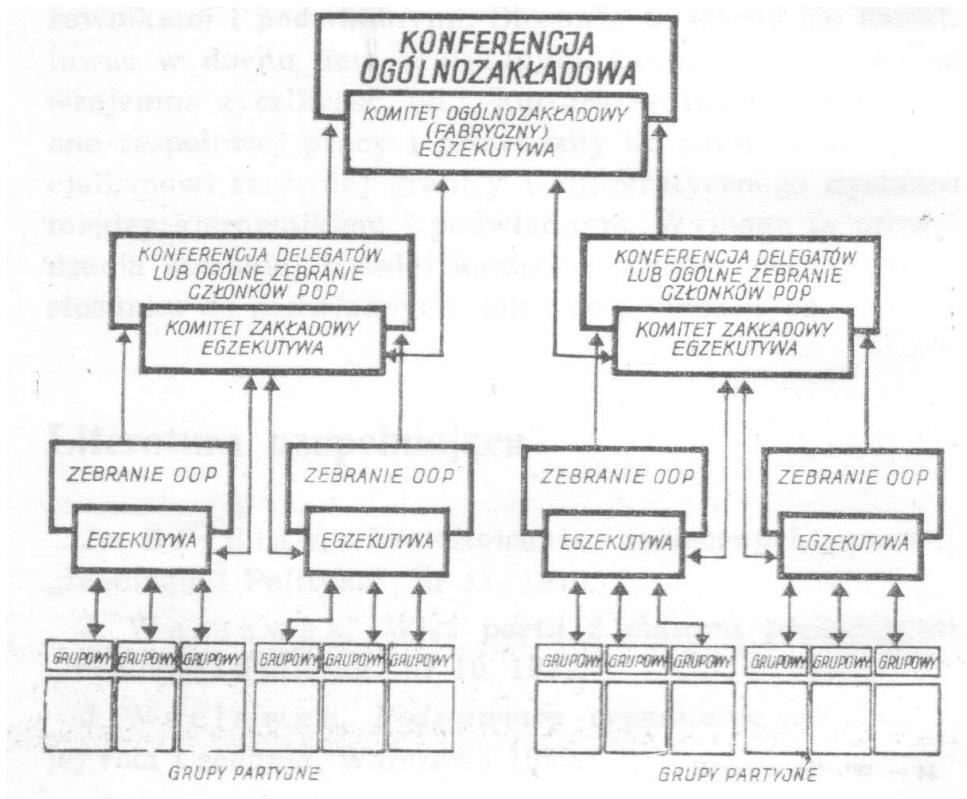
²⁰ J. Waclawek, s. 54.

²¹ Ust. 17 statutu PZPR uchwalonego przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 r.

²² A. Kurz, s. 328.

partia komunistyczna stanowić miała sumę wszystkich POP w Polsce, „ujętych w jednolity, oparty na zasadach centralizmu demokratycznego system organizacyjny, z wybieralnymi władzami, z jednolitą teorią i programem działania”²³.

Rys. 2. POP w strukturze zakładowej organizacji PZPR.

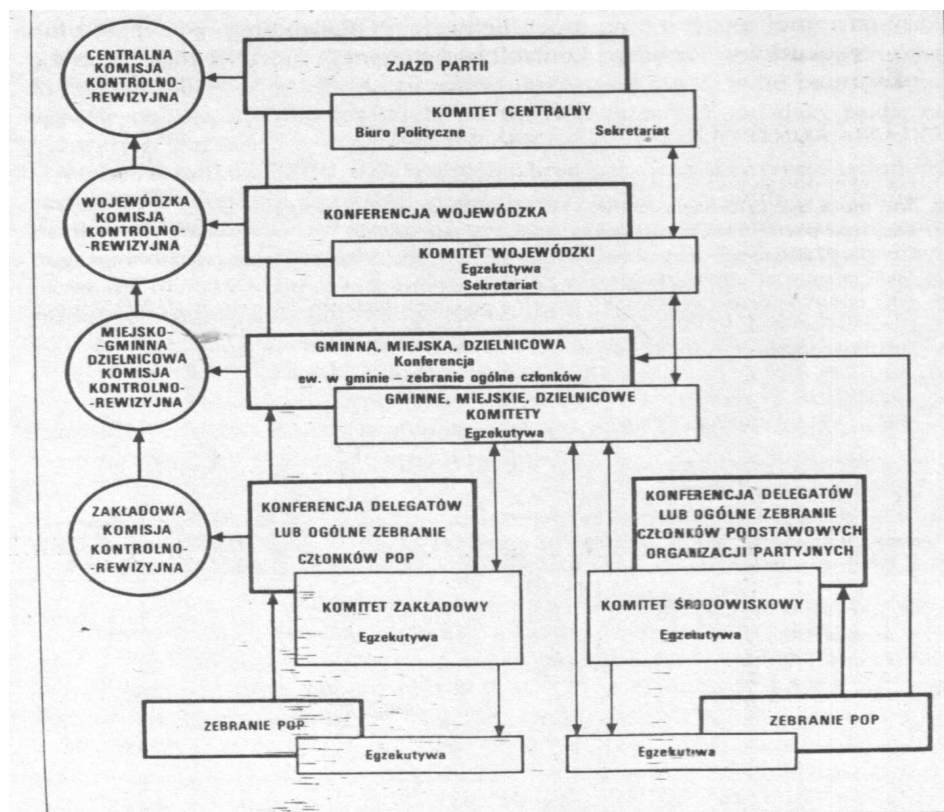


Źródło: Wiedza o partii. Wybrane problemy, red. A. Dobieszewski, Warszawa 1972, s. 370.

Statut PZPR przewidywał dla POP rozliczne zadania, a wśród nich tak typowe dla najniższych instancji każdej partii, jak organizowanie działalności członków, doskonalenie ideowo-polityczne czy prowadzenie naboru nowych kadr. Jednakże rola partii komunistycznej w państwie znajdującym się w orbicie wpływów Kremla znacznie wykraczała ponad te standardowe funkcje. Partia, jako struktura faktycznie namiestnicza w Polsce, miała w zakresie swoich zadań funkcje związane tak ze sprawowaniem władzy, jak i nadzorem nad całokształtem życia społeczno-politycznego, gospodarczego, kulturalnego i polityką kadrową w kraju.

²³ J. Waclawek, *Podstawowa organizacja PZPR*, Warszawa 1975, s. 35.

Rys. 3. POP w strukturze wojewódzkiej organizacji PZPR.



Źródło: W. Głowacki, dz. cyt., s. 74.

Znaczenie POP w tym zakresie wynikało z jej umiejscowienia na najniższym szczeblu hierarchii władzy, wśród mas społecznych. Stąd czytając takie uprawnienia POP wymieniane w statucie PZPR jak: wprowadzanie w życie postanowień partyjnych, propagowanie ideologii komunistycznej, rekrutowanie nowych członków, samodoskonalenie struktur czy praca na rzecz ogółu, nie można nie zwrócić uwagi również na takie jak: „tępienie nadużyć, marnotrawstwa i biurokratyzmu na swoim terenie pracy; zwalczanie reakcyjnej propagandy, szkodnictwa gospodarczego oraz wyostrzenie czujności mas ludowych wobec wszelkich działań wrogów klasy robotniczej i Polski Ludowej”.

Gdy dodamy do nich jeszcze „przewodzenie masom pracującym w walce o wykonanie planów gospodarczych, o wzmoczenie wydajności i dyscypliny pracy, o rozwój współzawodnictwa pracy”²⁴, otrzymamy pełnię istoty POP – najniższego szczebla

²⁴ Ust. 50 statutu PZPR, *Statut PZPR*, Warszawa 1950, s. 37-38.

partii odpowiedzialnego za bezpośredni nadzór nad społeczeństwem w postaci gęsto rozmieszczonych w nim ośrodków inwigilacji, które z jednej strony przekazywały informacje o sytuacji do władz wyższego stopnia, z drugiej stały się komórkami wprowadzającymi w życie instrukcje płynące z góry. Zarówno polityczne, jak również ideologiczne oraz – co było niezmiernie ważne w ustroju tak kryzysogennym, jakim był socjalizm/komunizm – gospodarcze. Jako głęboko zanurzone w życiu lokalnych społeczności, miały ku temu wszelkie predyspozycje. W tym sensie należy rozumieć argumenty, że POP – w odróżnieniu od ośrodków administracji państwowej – stanowiły jednostki zupełnie innego typu, skuteczniejsze, bo wpływające na życie środowisk ludzkich poprzez inspirowanie działań oddolnych i pracę z ludźmi²⁵. Jednocześnie nie można pominąć również innego aspektu znaczeniowego POP, którym już marksistowskie badacze nadali funkcje zewnętrzne (zasygnalizowane powyżej) oraz wewnętrzne²⁶. Te ostatnie to zadania w zakresie wewnątrzpartyjnym – sposób utrzymania dyscypliny we własnych szeregach, wśród szeregowych członków partii komunistycznej, poprzez stały i bezpośredni nacisk na pojedynczych komunistów zorganizowanej grupy aktywnych działaczy (*aktywu*), za którymi stał autorytet wszechpotężnej partii i groźba konsekwencji z jej strony²⁷. Niewątpliwie też – zgodnie z zasadą, że „nikt nie rodzi się aktywistą” – POP stanowiły najniższy stopień szkoły partyjnej, kształtującej działaczy, wyłaniającej ludzi odpowiednich dla partii, którzy najpierw piastowali funkcje sekretarzy najniższych szczebli, potem mogli robić karierę w aparacie partii lub strukturach państwa²⁸. Bardzo istotne znaczenie miała również polityka kadrowa, w której POP uczestniczyły poprzez system rekrutacji. Polityka kadrowa stanowiła jeden z głównych instrumentów sprawowania władzy w państwach komunistycznych i wiązała się z zagadnieniem nomenklatury. Chociaż POP nie posiadały swojej nomenklatury kadr (z wyjątkiem organizacji znajdujących się w gestii KC) przewidziano dla nich dokonywanie systematycznych ocen polityki kadrowej w jednostkach organizacyjnych, przy których funkcjonowały, składanie propozycji obsady stanowisk kierowniczych przez „ludzi zdolnych, wyróżniających się w pracy, posiadających wysoki autorytet wśród załogi” oraz domaganie się odwoływania osób nieodpowiednich²⁹.

²⁵ W. Głowacki, dz. cyt., s. 86. „POP stanowią sieć sygnalizującą w górę obraz sytuacji w kraju i poszczególnych dziedzinach oraz problemy (...). Daje to podstawę do prowadzenia przez instancje centralne partii właściwej (...) polityki” – J. Waclawek, dz. cyt., s. 38.

²⁶ Zob.: W. Skrzydło, *O systemach partyjnych*, Warszawa 1978, s. 270; *Wiedza o partii. Wybrane problemy*, red. A. Dobieszewski, Warszawa 1972, s. 345-368.

²⁷ „Najsilniejszym bowiem narzędziem zdyscyplinowania jednostki, normowania jej postępowania, kształtowania jej postępowania, kształtowania jej poglądów jest nacisk grupy, życie się z nią, zespolenie wokół wspólnych celów i zadań” – J. Waclawek, dz. cyt., s. 55.

²⁸ Pomimo nominalnej równoprawności sekretarzy POP z szeregowymi członkami, mieli oni do spełnienia zadania, które mogły wiele powiedzieć władzom zwierzchnim o zdolnościach organizacyjnych, zaangażowaniu, postawie ideowej, a więc przydatności danej osoby dla aparatu. Były to: organizowanie pracy POP i egzekutywy w okresie między posiedzeniami POP, występowanie w imieniu swej organizacji na zewnątrz, przekazywanie postanowień i informacji do i z komitetów zwierzchnich. Wobec tych zadań od sekretarzy wymagano aktywności, niezbędnej wiedzy ideowo-politycznej, umiejętności kolektywnej pracy i doświadczenia organizacyjnego – W. Głowacki, dz. cyt., s. 85-86.

²⁹ *Wytyczne Biura Politycznego w sprawie nomenklatury kadr instancji partyjnych wraz z wykazem stanowisk*

Ścisłe określone ramy działalności POP miały tworzyć z tej struktury mobilny ośrodek pierwszego kontaktu z partią komunistyczną. Dlatego poszczególnym komórkom wewnątrz organizacji przyporządkowano konkretne zadania. Zebrania ogólne POP miały umożliwiać członkom zgłaszanie nowych inicjatyw i stanowić podstawowe forum wymiany zdań i kształtowania opinii, przekazywać władzom obraz sytuacji w partii i w poszczególnych dziedzinach życia, kontrolować wykonywanie partyjnych uchwał, oceniać pracę członków oraz przydzielać zadania partyjne³⁰. Zalecano, by zebrania kończyły się przyjęciem przez głosowanie zgłoszonych w jego toku wniosków i postulatów, by nabrały mocy uchwały partyjnej³¹. Zadaniem egzekutywy było planowanie pracy POP (plany półroczne, kwartalne, planowanie szkolenia partyjnego), tematyki zebrań, ich przygotowanie organizacyjne, przygotowanie projektów uchwał, wniosków i postulatów oraz kontrola ich wykonania. Poza tym opracowanie systemu zapoznawania członków POP z treścią uchwał instancji wyższych, samokształcenia ideowo-wychowawczego, oceny pracy i postawy „polityczno-moralnej” członków. Na egzekutywie spoczywała ocena przestrzegania statutu partii, a także wytyczanie członkom i kandydatom zadań partyjnych. Ona również odpowiedzialna była za przepływ informacji oraz prowadzenie dokumentacji³². Dokumentowania wymagały takie działania wykonywane przez POP jak: zebrania sprawozdawczo-wyborcze, zebrania ogólne, posiedzenia egzekutywy i sporządzanie obliczeń statystycznych. Przykładowy wykaz akt dla komitetów miejskich, miejsko-gminnych, gminnych, zakładowych oraz reprezentatywnych POP, dla tych ostatnich przewidywał następujące hasła klasyfikacyjne dokumentacji oraz przyporządkowane im kategorie archiwalne³³:

Nr serii akt	Hasło klasyfikacyjne	Kategoria archiwalna
1	Protokoły zebrania sprawozdawczo-wyborczego i sprawozdawczego wraz z załącznikami	A
2	Karty do głosowania	B3
3	Protokoły zebrań ogólnych	A
4	Protokoły egzekutywy	A
5	Protokoły zebrań OOP i grup partyjnych	B3
6	Sprawozdania statystyczne (ankieta)	A
7	Plany pracy oraz inne materiały POP	B3
8	Rejestr wniosków i wnioski do POP	BE

objętych nomenklaturą KC, KW, KM, KD, KMG, KG, KZ, Warszawa, kwiecień 1977, s. 9-10. Więcej informacji nt. nomenklatury kadr zob. np.: D. Magier, *System nomenklaturowy partii komunistycznej*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*. Tom 3, red. A. Górak, K. Latawiec, D. Magier, Lublin-Siedlce 2010, s. 671-712.

³⁰ W. Głowacki, s. 83.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 84-85. Nt. planowania zob.: tamże, s. 77.

³³ Wykaz akt komitetu wojewódzkiego, instancji I stopnia, KZ i POP PZPR wraz z kwalifikacją archiwalną. Załącznik do Instrukcji Sekretariatu KC PZPR w sprawie dokumentacji partyjnej w komitetach i organizacjach partyjnych z grudnia 1982 r., CA KC PZPR, Warszawa, marzec 1983.

„Reprezentatywność” oznaczała fakt wytypowania danej POP przez instancję zwierzchnią do przekazywania swojej dokumentacji (jako reprezentatywnej dla danego terenu) do archiwum KW. Z terenu podlegającego konkretnej instancji I stopnia (KM, KM-G, KG) przewidywano wskazanie grupy około 10% POP – „najbardziej reprezentatywną, odzwierciedlającą w sposób miarodajny jego strukturę polityczną, społeczną i gospodarczą”³⁴.

Na materiały archiwalne składać się miały w szczególności

- a. w serii protokołów zebrań sprawozdawczo-wyborczych:
 - protokoły właściwe,
 - listy obecności,
 - sprawozdania z działalności,
 - protokoły posiedzeń komisji mandatowych,
 - protokoły posiedzeń komisji skrutacyjnych,
 - uchwały i programy działania,
- b. w serii protokołów z zebrań ogólnych:
 - protokoły właściwe,
 - zatwierdzone plany pracy,
 - listy obecności,
 - wnioski,
 - programy i inne załączniki,
- c. protokoły z posiedzeń egzekutywy.
- d. ankiety statystyczne³⁵.

Dla POP funkcjonujących w ramach komitetów zakładowych wykaz akt przewidywał produkcję takiej dokumentacji jak protokoły z posiedzeń ogólnych (kat. A) oraz protokoły z posiedzeń OOP (kat. BE)³⁶. Personalnie za prawidłowe prowadzenie dokumentacji odpowiedzialni byli pierwsi sekretarze POP i komitetów zakładowych³⁷.

Większość POP funkcjonujących na terenie działania poszczególnych komitetów miejskich, miejsko-gminnych i gminnych na potrzeby dokumentowania zebrań ogólnych oraz posiedzeń egzekutywy posługiwała się wzorcowymi, gotowymi formularzami protokołów posiedzeń, które rozprowadzane były w książkach protokołów, wypełnianych treścią pismem ręcznym, a zapisane formularze wrywano z księgi. Układ formularza był standardowy dla protokołów z posiedzeń organów koleżeńskich i przewidywał: nr i datę zebrania, liczbę obecnych na zebraniu, imiona i nazwiska nieobecnych usprawiedliwionych i nieusprawiedliwionych, imiona i nazwiska przedstawicieli instancji wyższych biorących udział w zebraniu, imię i

³⁴ APL O/R, KW, sygn. 609, s. 20 - Instrukcja dotycząca gromadzenia, przechowywania i przekazywania akt KM, KM-G, KG, KZ i reprezentatywnych POP do Archiwum KW PZPR, Biała Podlaska, listopad 1976.

³⁵ Tamże, s. 49 - Wzorcowy wykaz akt komitetów pierwszej instancji przekazywanych do Archiwum KW PZPR.

³⁶ Tamże, s. 94 - Wykaz akt komitetu wojewódzkiego, instancji I stopnia, KZ i POP PZPR wraz z kwalifikacją archiwalną, CA KC PZPR, Warszawa, marzec 1983.

³⁷ Tamże, s. 208 - Wytyczne w sprawie działalności archiwów KW PZPR, CA KC PZPR, Warszawa 1986.

nazwisko przewodniczącego zebrania. W następnej kolejności zamieszczano porządek zebrania, przy czym dwa pierwsze punkty były zawsze takie same, dlatego były już wydrukowane na formularzu: „1. Odczytanie protokołu z poprzed.[niego] zebrania, rozliczenie tow.[arzyszy] z nieobecności na poprzednim zebraniu. 2. Informacja z realizacji podjętych wniosków”. W następnej kolejności przewidziano miejsce na informacje z zakresu prowadzonej dyskusji: imiona i nazwiska zabierających głos, streszczenie istoty wystąpienia. Pod spodem odnotowywano podjęte wnioski i uchwały. Oddzielnie odnotowywano uchwały w sprawie skreślenia, wydalenia, przeniesienia ze statusu kandydata w poczet stałych członków lub przyjęcie na kandydata oraz udzielenia kar partyjnych.

Protokoły sporządzane były w trzech egzemplarzach poprzez zastosowanie kalki. Pierwszy egzemplarz pozostawał w aktach POP, drugi przewidziany był dla wiadomości komitetu powiatowego (od lipca 1975 roku dla KW), trzeci dla zwierzchniego komitetu partii (KM, KG, KM-G). Protokoły dla instancji wyższych należało przesłać w ciągu trzech dni od daty zebrania. Książka protokołów POP zawierała również gotowe formularze najczęstszych załączników do protokołów posiedzeń, czyli plany pracy POP i jej egzekutywy. Protokoły sporządzane bez użycia formularzy pisane były ręcznie lub na maszynie – wytwarzano je głównie w większych organizacjach partyjnych.

Kompletne akta (oryginały) reprezentatywnych POP były przekazywane do archiwów komitetów wojewódzkich partii komunistycznej wraz z aktami komitetów instancji I stopnia. Tam stanowiły oddzielne zespoły archiwalne, które podlegały opracowaniu archiwalnemu wg wytycznych opracowanych przez Centralne Archiwum KC PZPR w oparciu o polską metodykę archiwalną³⁸.

³⁸ Tamże, s. 31-47

Rys. 3. Wypełniony formularz protokołu z posiedzenia POP.

85.01.10
89

PROTOKÓŁ nr 5 / 89 89

z otwartego, zamkniętego zebrania POP w 220 „Gracja” dnia 23.05.89
POP liczy członków 43 kandydatów 1 obecnych członków 84 kandydatów – zaproszonych
Nieobecnych usprawiedliwionych (nazwisko i imię) 9

Nieobecnych nieusprawiedliwionych (nazwisko i imię) 4

W zebraniu udział wzięli przedstawiciele KW, KG (KM) (nazwisko i imię)

Zebraniu przewodniczył tow. Zygmunt Kosiński

PORZĄDEK ZEBRANIA

Powołanie protokółanta (nazwisko i imię) Zdzisław Anioł

- Odczytanie protokołu z poprzed. zebrania, rozliczenie tow. z nieobecności na poprzednim zebraniu.
- Informacja z realizacji podjętych wniosków na poprzednim zebraniu
- Rozliczenie wniosków partii z przedłożonych spraw
- politycznych
- zorganizacyjnych

W dyskusji głos zabrali (nazwisko i imię, streszczenie głosu w dyskusji)

Wobecnie otwórzę i skieruję do komisji i komisji Egzekutywny
prezesa realizacji spraw politycznych, które były przedłożone
na poprzednim zebraniu partii, tak:
Tematem egzekutywnym za wyrażenie zgody
miejscowego zarządu w sprawie zmiany
rozwiązanie z przedłożonych spraw. Wobec tego
realizacja spraw organizacyjnych zwrócić uwagę na to, żeby
jednak podjąć sprawę oświadczenia tej organizacji
była wiarygodna i materialna na podstawie, jest to
ich zadaniem w dalszym planie politycznym.

Ja organizację związków zawodowych egzekutywny
tematem egzekutywny z zadaniami w sprawie zmiany
związki zawodowe i samorząd przemysłowy. Zanim na
dzień polityczny moje zdanie, imię i o członkach
partii. Ruch związków w sprawie imienia i o zmianach
i materialnie. Wobec tego partii egzekutywny za
miejscowego zarządu. Wobec tego egzekutywny za

*) niepotrzebne skreślić

Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Podstawowa Organizacja Partyjna przy Zakładzie Przemysłu Odzieżowego „Gracja” w Radzynie Podlaskim, sygn. 2, s. 94.

Układ akt przykładowego zespołu POP przewidywał następujące serie teczek:

- protokoły zebrań sprawozdawczo-wyborczych i sprawozdawczych z załącznikami,
- protokoły zebrań ogólnych,
- protokoły posiedzeń egzekutywy,
- sprawozdania statystyczne.

Metodyka porządkowania przewidywała umieszczanie wszystkich rodzajów dokumentacji w jednej tezcze, w układzie chronologicznym³⁹. Faktycznie, gros zachowanej w archiwach państwowych dokumentacji POP to jednorodne informacyjnie protokoły z zebrań ogólnych i sprawozdawczo-wyborczych z załącznikami, protokoły posiedzeń egzekutywy, sprawozdania statystyczne i z działalności. Wynika to z faktu, że większość z omawianych tu podmiotów stanowiły małe POP liczące do 15 członków, nie będące obiektem szczególnego zainteresowania komitetów wyższego szczebla⁴⁰.

Schematyzm materiału archiwalnego POP oraz powtarzalność i banalność zawartych w nim z reguły informacji wynikała z rzeczywistej roli tych komórek w systemie organizacyjnym PZPR. Pomimo ideologicznych wykładni znaczenia POP w strukturze partii komunistycznej, faktem pozostaje, że stanowiąc najniższy stopień hierarchii mono-partii, były raczej odskocznią dla zdolnych czy ambitnych przedstawicieli aktywu do pracy w aparacie partyjno-państwowym. Brak realnych możliwości wpływu na decyzje instancji wyższych powodował ów schematyzm realizowania wyznaczonych przez „góre” działań, który bardzo widoczny jest w zachowanej dokumentacji. Najlepszy to bodaj dowód na nikle znaczenie POP w zakresie zadań wewnętrznych partii. Analiza treści materiałów przywodzi na myśl, że ich twórcą jest raczej kolejna emanacja quasi-związku zawodowego, zainteresowana przede wszystkim sytuacją pracowniczą swojego zakładu pracy, niż komórka partyjna. Stanowi to zapewne efekt produkcyjnego klucza dyslokacji POP, co sprawiało, że zwykli członkowie partii posiadali raczej identyfikację branżową, niżli partyjną w sytuacji, gdy partia ta de facto pełniła zadania zarządzające jednostkami organizacyjnymi. W tym zakresie oficjalna wykładnia idei *centralizmu demokratycznego* w takich punktach jak np.: demokratyczność wyborów władz, odpowiedzialność władz przed instancjami, które je wybrały, równość członków pozostawała pustym sloganem. Najważniejszym zaś punktem jawiła się zasada bezwzględnego wykonywania dyrektyw władz wyższych przez niższe⁴¹.

³⁹ Tamże, s. 196.

⁴⁰ W 1989 r. 56% ogółu POP stanowiły organizacje do 15 członków - W. Głowacki, dz. cyt., s. 78.

⁴¹ Ust. 17 statutu PZPR uchwalonego przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 r. Ciekawe, że owa prawda o rzeczywistej roli POP zaczęła docierać do członków tych najmniejszych komórek partii komunistycznej dopiero wraz z erozją *dyktatury proletariatu* (co zapewne związane jest bezpośrednio z upadkiem dyscypliny komunistycznej przyzwalając na wątpliwości). Niech za charakterystyczny przykład posłuży nam wypowiedź I sekretarza POP przy Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim Tadeusza Pastuszka, który na posiedzeniu w dniu 19 I 1989 r., przy okazji sprawozdania za poprzedni okres działalności swojej organizacji, powiedział: „W moim przekonaniu brak jest bliższego określenia, czym powinna zajmować się organizacja partyjna, jakie ma w tym względzie prawa, za co ponosi odpowiedzialność, kto i na jakiej zasadzie może odpowiadać za coś przed organizacją partyjną? Po prostu nikt z nas nie czuje, że to, co obecnie robi, ma

Podstawowe organizacje partyjne w założeniu miały zadanie „demokratyzować” stosunki wewnętrzne w partii komunistycznej i stanowić kluczowy element owego wewnętrznie sprzecznego tworu ideowego, jakim był *centralizm demokratyczny*. Demokracja nieodrodnice związana jest z kreacją cech obywatelskich, które ogólnie określić możemy cnotami republikańskimi. O ile w państwie komunistycznym, pozbawionym podstawowych cech demokratycznych, trudno dopatrzeć się jakichkolwiek nawiązań do republikanizmu w rozumieniu starożytnych myślicieli (Arystoteles, Cyceon), o tyle można dostrzec jego karykaturę w organizacji partii komunistycznej oraz PRL-owskim odpowiedniku arystotelesowskiego ideału oligarchii – nomenklaturze. Mamy tu i rządy „światłych” (awangarda proletariatu) i normującą stosunki wewnętrzne quasi-demokrację (*centralizm demokratyczny*), i atrapę *vox populi* (cykliczne głosowania), i deformację samorządu złożonego z obywateli spełniających określony cenzus (moralna zgoda na utrzymanie ustrojowego status quo). Mamy wreszcie bezwzględnie nadrzędne prawo (statut partii komunistycznej) i nad wyraz poważnie traktowane dobro wspólne – utrzymanie systemu komunistycznego, a z czasem już tylko władzy przedstawicieli nomenklatury. *Republika Nomenklaturii*⁴² wewnątrz PRL wytworzyła z czasem charakterystyczną kulturę polityczną, determinowaną przez takie czynniki jak wszechobecność państwa oraz nadzorcza rola partii komunistycznej we wszystkich przejawach aktywności społecznej.

A przecież komuniści werbalnie nawiązywali do republikanizmu, głosząc hasła samo rządzenia się obywateli (ludu), co znalazło swoje symboliczne urzeczywistnienie nawet w nazwie państwa. Owa *Polska Rzeczpospolita Ludowa* oznaczać miała wszak republikę (państwo wolne od dyktatu osobowego suwerena), w którym władza należy do *ludu*, czyli „mas pracujących miast i wsi”. W teoriach projektantów i założycieli komunizmu zostanie to określone mianem „dyktatury proletariatu” – absolutnych rządów tejże warstwy sprawowanych za pośrednictwem „awangardy proletariatu”, czyli partii komunistycznej. Mamy tu zatem zniekształcenie arystotelesowskiego projektu idealnej republiki, stanowiącej połączenie demokracji i oligarchii, w jego karykaturę w postaci odwoływania się do iluzorycznych rządów spauperyzowanej masy, faktycznie zaś jednego stronnictwa, którego najbliższym społeczeństwu elementem miały być podstawowe organizacje partyjne⁴³. I właśnie

jakikolwiek znaczenie, a już na pewno nasze poczynania nie robią najmniejszego wrażenia w środowisku, w którym pracujemy. I choć nasza organizacja i ja osobiście poświęciłem bardzo dużo czasu kilku istotnym kwestiom oświatowym, co odzwierciedla tematyka zebrań, to jednak rzecz nie została jak gdyby politycznie wykorzystana. To znaczy nikt oficjalnie, z urzędu nie dał nam satysfakcji choćby w postaci jakiejś informacji, że między innymi nasze uwagi, wnioski zostały uwzględnione i sprawa ta została potraktowana tak i tak. Również i w naszym środowisku szkolnym ukształtowała się taka sytuacja, że POP, jej członkowie, właściwie mogą mieć co najwyżej dodatkowe obowiązki, zaś prawa takie same jak każdy pracownik. Te ostatnie kwestie tak bardzo podkreślam, bo rzutują one na sens przynależności do Partii i na to czy inni będą wstępować do tej organizacji”, APL O/R, Podstawowa Organizacja Partyjna przy Liceum Ogólnokształcącym w Radzynie Podlaskim, sygn. 2, s. 177.

⁴² Nomenklaturą nazwie Michaił Woslenski organizację nomenklatury komunistycznej – swoiste państwo w państwie, czyli partyjną klasę rządzącą, z własnym prawem, kulturą, modą – M. Woslenski, *Nomenklatura. Uprzywilejowani w ZSRR*, Warszawa 1983 (wydawnictwo bezdebitowe).

⁴³ Więcej nt. „republikanizmu” w PRL zob. D. Magier, *Cnoty republikańskie i patriotyzm w PRL*, „Historia i Polityka”, nr 4 (11)/2010, s. 101-119.

ich funkcje zewnętrzne miały z punktu widzenia rządzących największe znaczenie, jako element sprawowania nadzoru z jednej oraz pas transmisyjny propagandy partii skierowanej do Polaków z drugiej strony. Poza tym istotne zadania pełnić miały w polityce rekrutacyjnej, polegającej na dopuszczeniu do grona „obywateli” jak największej liczby osób, których przydatność dla systemu byłaby odwrotnie proporcjonalna do potrzeby stosowania wobec nich środków przymusu. Oni sami stawaliby się zaś gwarantem władzy komunistów, by wreszcie uzyskać status pełnoprawnych „obywateli” (*nowy człowiek*), stanowić partnera dla oligarchii partyjnej i w ten przewrotny sposób urzeczywistniać arystotelesowski ideał dobrej republiki. W tym projekcie „obywatel” miał przybierać postać działacza typu leninowskiego – charakteryzującego się nieograniczoną lojalnością, ofiarnością i zdolnościami organizacyjnymi, które skupiałyby wokół niego osoby nieprzygotowane jeszcze do pełnoprawnego uczestnictwa w marksistowsko-leninowskiej wersji demokracji. „Obywatela” zidentyfikujemy tutaj po prostu jako członka partii komunistycznej, którego pożądane cechy (podobnie zresztą jak i niepożądane minusy) zostały bardzo dokładnie określone⁴⁴. Stąd ambitnym zadaniem POP było przeobrażenie wszystkich członków narodu w działaczy, czyli „obywateli”, i nieustanne nadzorowanie ich, co też miało stanowić cechę charakterystyczną *demokracji socjalistycznej* – „organiczne zespolenie kierowniczej roli partii marksistowsko-leninowskiej z powszechnym udziałem (...) ogółu ludzi pracy w rządzeniu krajem”⁴⁵. Podstawowe organizacje partyjne to bezosobowe członki struktury posiadającej swego suwerena poza granicami kraju, skierowane do bezosobowych mas. Relacja partii i obywatela jawi się jako relacja człowieka i lewiatana. Obowiązki obywatelskie w tym kontekście to jedynie służba dla partii-lewiatana, z którego pozycji nie postrzega się poszczególnych jednostek, a jedynie masę (lud, kolektyw produkcyjny). W ten sposób ideologia PZPR stała się jedynie dostosowaną do warunków polskich atrapą ideologii sowieckiego imperium, stworzoną na potrzeby zarządzania Polakami, z charakterystycznymi maszynami władzy, ze szczegółowo rozrysowaną strukturą przypominającą przezroczystą autorytarną piramidę z gęstą siecią POP u swej podstawy⁴⁶. Pod nią zaś skrywała się – jak to obrazowo określi politolog – „niejawna władza amorficznej masy, którą trudno jest opisać i wewnątrz której toczą się ostre konflikty”⁴⁷.

⁴⁴ *Partia, państwo, społeczeństwo*, red. R. Dedek i Z. Siembirowicz, Warszawa 1978, s. 243-245, 250-251.

⁴⁵ Tamże, s. 265.

⁴⁶ W 1989 r. było w Polsce ok. 100 tys. POP (za: W. Głowacki, dz. cyt., s. 78), co oznacza, że w każdej gminie funkcjonowało średnio 31 komórek partii komunistycznej najniższego szczebla. Oto antycypowana przez Mikołaja Bierdiajewa wizja „nowej kolektywnej całości, rozciągającej na wszystko i na wszystkich swoje straszne macki”, odrzucającej wartość wszystkich ludzkich cech oraz humanistycznej moralności – M. Bierdiajew, *Sens historii*, Kęty 2002, s. 106.

⁴⁷ W. Marciniak, *Maszyny władzy*, „Frona”, nr 42 (2007), s. 72.

Summary

Dariusz Magier

Primary organizational units in the bureaucratic system of the Polish United Workers' Party

Organizational structure of the communist party in Poland was that of a very complex bureaucratic machinery, with numerous elements linked by a system of mutual connections and the complicated operating system. The objective of the article is to present the character of mutual relations inside the communist party from the point of view of the lowest authority levels, as well as to reconstruct the path recording their activity and to discuss their place, tasks, role and the significance in the party.

Dzieje biurokracji tom IV

Rafał Jarosz

(Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Lublinie)

Ukryty skarb. Akta osobowo-płacowe PZPR/SdRP w Archiwum Rotacyjnym „ŁAD” w Łubnej

Celem niniejszego tekstu jest omówienie przechowywanych w Archiwum Rotacyjnym „ŁAD” w Łubnej k/Warszawy akt osobowo-płacowych byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej/Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej oraz pokazanie, że dla historyka badającego dzieje i strukturę tej pierwszej owe archiwalia są wręcz unikatowe i stwarzają szerokie możliwości badawcze w tym zakresie.

Codziennym zadaniem autora - jako pracownika pionu lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej - jest m.in. zbieranie materiałów, w oparciu o które opracowywany jest katalog osób pełniących kierownicze stanowiska partyjne i państwowe w byłej PRL. Łączy się to z licznymi wizytami w pracowniach naukowych placówek archiwalnych, które przechowują materiały wytworzone przez organizacje partyjne tamtego okresu. Jednym z takich właśnie archiwów jest Archiwum Rotacyjne „ŁAD” w Łubnej. Jeżdżąc tam kilkakrotnie autor spędził w sumie na kwerendzie ok. 1 miesiąca. I w tym miejscu należy napisać coś więcej o położeniu i charakterze tej placówki - czynniki te uzasadniają w dużej mierze celowość użycia takiego a nie innego tytułu jaki został nadany artykulowi: „Ukryty skarb.”

Otóż sama miejscowość Łubna położona jest blisko 20 kilometrów na południe od Warszawy. Wsiada się w miejscowości Baniocha, która znajduje się przy trasie łączącej Piaseczno z Górą Kalwarią. Aby dotrzeć do interesującego nas Archiwum należy przejść kilkaset metrów boczną drogą, mijając po prawej stronie piętrzące się w oddali wysypisko śmieci. Zabudowania Archiwum to 3 duże hale magazynowe wraz z częścią socjalno-administracyjną. Akta przechowywane są na półkach kilkupoziomowej metalowej konstrukcji.

Archiwum Rotacyjne „ŁAD” zarządzane jest przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich (jako „aktywne archiwum zewnętrzne” w którym przechowywana jest powierzona przez poszczególne podmioty dokumentacja). Od 2001 r. magazyny znajdują się właśnie w Łubnej - wcześniej (1997-2001) Archiwum zlokalizowane było w podwarszawskiej Zielonce (w latach 2001-2007 funkcjonowało równocześnie w Zielonce i Łubnej).

Przechowywana jest tam (w sumie ok. 50 km bieżących akt) dokumentacja oso-

bowa i placowa różnorakich zlikwidowanych i nadal istniejących podmiotów będących zakładami pracy. W rejestrze zamieszczonym na stronie Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych¹ wyszczególniono tylko zlikwidowane zakłady - ich liczba wynosi 152. Wśród nich są fabryki, przedsiębiorstwa, zrzeszenia, spółki, stowarzyszenia itp. - m.in.: ELEMIS Warszawskie Zakłady Telewizyjne, Elmetrim Przedsiębiorstwo Techniczno-Usługowe, Radomska Wytwórnia Telefonów, Warszawskie Towarzystwo Leasingowe SA, Univision sp. z o.o., Znajdują się tam także akta byłych Komitetów Wojewódzkich PZPR i Rad Wojewódzkich SdRP (fakt ten został dostrzeżony kilka lat temu na łamach tygodnika „Polityka”²). Wśród podmiotów nadal funkcjonujących a które przechowują w Łubnej swoją dokumentację są m. in.: AIG Powszechne Towarzystwo Emerytalne SA, Thomson Technicolor Polska Sp. Z o.o., Urząd Zamówień Publicznych³ a także Polska Agencja Prasowa magazynująca tam swoje zasoby fotograficzne (w sumie kilkaset tysięcy zdjęć). Dla celów emerytalnych Archiwum wydaje poświadczenia pracy osobom zatrudnionym w tych zakładach (m.in. byłym pracownikiem Komitetów PZPR różnego szczebla).

Oprócz peryferyjnego położenia geograficznego Archiwum w Łubnej istnieje – jak można się z powyższego domyślać – drugi czynnik utrudniający dostęp do przechowywanej tam dokumentacji. Z uwagi na jej rodzaj nie jest to archiwum otwarte dla badaczy, ogólnodostępne – nie posiada ono pracowni naukowej. Jednakże uzyskałem od jego pracowników informację, że jest możliwe – po uzyskaniu zgody w Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Archiwistów Polskich w Warszawie – skorzystanie z zasobu omawianej tu placówki. Jak do tej pory historycy raczej nie interesowali się łubieńskimi archiwaliami, co prawdopodobnie wynika nie tylko z w/w czynników, lecz wiąże się w znacznej mierze także z szerszym brakiem informacji o aktach przechowywanych w Łubnej⁴.

Wspomniane już powyżej akta byłej PZPR oraz SdRP znalazły się w Archiwum w Łubnej po uprzednim ich przejściu z rąk likwidatora SdRP na przełomie XX/XXI w. Dlaczego jednak trafiły tu, a nie jak większość akt PZPR do archiwów państwowych? Otóż centrala SdRP wydała swego czasu swoim strukturom regionalnym polecenie, by przekazały jej one swoją dokumentację (w tym także i odziedziczone archiwalia po PZPR). Odzew był jednak dość mizerny – poszczególne Rady Wojewódzkie SdRP nie chciały się w pełni do tego zarządzenia zastosować. Wskutek tego to co przekazano do centrali w momencie likwidacji SdRP zostało przekazane (począwszy od r. 2000) Archiwum Rotacyjnemu „Ład” Stowarzyszenia Archiwistów Polskich. Pozostała dokumentacja trafiła do sieci archiwów państwowych. Przejęcie akt zostało poświadczone protokołami zdawczo-odbiorczymi z lat 2000-2005. Ogółem z rąk spółki cywilnej ACT SERVICE działającej z upoważnienia byłego Centralnego Komitetu Wykonawczego

¹ <http://ewidencja.archiwa.gov.pl/przechowawcy.php?action=show&id=820>

² Marek Henzler, *Teczkomety*, „Polityka” nr (2587) z 13.01.2007 r., s. 87. <http://www.polityka.pl/archiwum/do/registry/secure/showArticle?id=3353470>

³ <http://www.sap.waw.pl/referencje>

⁴ Dopiero od niedawna akta z Łubnej wykorzystywane są przez pracowników Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej przy opracowywaniu katalogu osób pełniących kierownicze stanowiska partyjne i państwowe w byłej PRL. Zebrane w tym celu materiały służą także coraz częściej jako materiał źródłowy opracowań naukowych.

Akta osobowo-płacowe PZPR/SdRP

SdRP przejęto ponad 11.000 jednostek archiwalnych.

Zasób b. PZPR i SdRP przekazany Archiwum Rotacyjnym „ŁAD” w Łubnej w latach 2000-2005⁵.

L.p.	Nazwa instytucji	Akta osobowe [liczba w j.a.]	Kartoteki płac [liczba w j.a.]	Listy płac		Księgowość		Inne [liczba w j.a.]	Razem [liczba w j.a.]
				Liczba [w j.a.]	Lata	Liczba [w j.a.]	Lata		
1.	Agencja Gospodarcza Sp. z o.o. w Warszawie	83	-	7	1990-1994	-	-	12	102
2.	KC PZPR w Warszawie/ CKW SdRP w Warszawie	179	1	320	1949-1999	26	1996-1999	-	526
3.	Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Wolumen” Sp. z o.o. w Katowicach	90	-	1	1990-1994	-	-	1	92
4.	KW PZPR/ RW SdRP Biała Podlaska	643	-	33	1980-1983-1992	8	1990-1999	-	684
5.	KW PZPR/ WKW SdRP Białystok	-	653	71	1972-1990	-	-	-	724
6.	KW PZPR/ WKW SdRP Bielsko-Biała	-	-	6	1990-1991	-	-	-	6
7.	KW PZPR/ RW/WKW SdRP Bydgoszcz	35	-	14	1990-1993	7	1995-1999	-	56
8.	KW PZPR/ RW SdRP Chełm	490	-	14	1975-1986-1991-1992	1	1994-1995	-	505
9.	WKW SdRP Częstochowa	25	-	-	-	-	-	-	25
10.	WKW SdRP Elbląg	470	-	1	1991	-	-	-	471
11.	RW SdRP Gorzów Wielkopolski	-	-	1	1990-1992	-	-	-	1

⁵ Źródło: Spisy zdawczo-odbiorcze z lat 2000-2005. Pojawiają się niekiedy różnice w danych liczbowych zawartych w ogólnych spisach zdawczo-odbiorczych (w liczbie 5 sztuk) a szczegółowymi spisami dotyczącymi zawartości danego zespołu. W takich przypadkach zamieszczone w niniejszej tabeli dane zostały zaczerpnięte - po gruntownej analizie i zsumowaniu wszystkich danych składowych - z zawierających pełniejsze dane spisów szczegółowych.. W rubryce wyszczególniającej przedział czasowy wytworzenia list płac podano lata odnoszące się bezpośrednio do tego typu archiwaliów, pomijając innego typu materiały zakwalifikowane niekiedy w protokołach zdawczo-odbiorczych do tej grupy akt.

12.	KW PZPR/ RW SdRP Jelenia Góra	885	-	39	1965- 1971 1975- 1988 1990- 1998	16	1994- 1999	-	940
13.	KW PZPR/ WKW SdRP Katowice	498	-	21	1987- 1995 1998	-	-	-	519
14.	RW SdRP Kielce	257	-	5	1990- 1992	4	1996- 1999	-	266
15.	RW SdRP Konin	31	-	1	1990- 1991	-	-	-	32
16.	RW SdRP Kraków	184	-	6	1990- 1992	-	-	-	190
17.	WKW SdRP Legnica	30	-	1	1990	-	-	-	31
18.	RW SdRP Leszno	10	-	1	1991- 1992	-	-	-	11
19.	KW PZPR/ RW SdRP Lublin	3150	-	32	1985- 1996	7	1990- 1999	-	3189
20.	KW PZPR/ WKW SdRP Łomża	122	-	47	1975- 1992	-	-	-	169
21.	RW SdRP Łódź	7	-	2	1990- 1991	5	1995- 1999	-	14
22.	KW PZPR/ RW SdRP Nowy Sącz	-	-	55	1975- 1990	-	-	-	55
23.	KW PZPR/ RW SdRP Opole	474	-	560	1950- 1999	-	-	-	1034
24.	RW SdRP Piła	12	-	1	1990- 1992	-	-	-	13
25.	WKW SdRP Piotrków Trybunalski	-	35	1	1990	-	-	-	36
26.	RW SdRP Poznań	-	-	1	1990- 1992	-	-	-	1
27.	KW PZPR/ RW SdRP Radom	-	-	13	1988- 1991	-	-	-	13
28.	RW SdRP Sieradz	41	-	1	1991- 1993	15	1990- 1999	-	57
29.	KW PZPR/ RW SdRP Skierniewice	-	-	4	1987- 1988	-	-	-	4
30.	KW PZPR/ RW SdRP Suwałki	13	-	1	1989- 1992	-	-	1	15
31.	KW PZPR/ RW SdRP Szczecin	-	-	3	1990	-	-	-	3
32.	KW PZPR/ WKW SdRP Tarnów	32	-	8	1989- 1992	1	1995- 1999	-	41
33.	WKW SdRP Toruń	-	-	3	1990- 1993	2	1990- 1998	-	5

Akta osobowo-płacowe PZPR/SdRP

34.	RW SdRP Wałbrzych	-	-	-	-	1	1994- 1999	-	1
35.	RW SdRP Warszawa	-	-	1	1990- 1993	-	-	-	1
36.	KW PZPR/ WKW SdRP Włocławek	64	12	60	1975- 1993	17	1995- 1998	-	153
37.	KW PZPR/ RW/WKW SdRP Wrocław	331	-	10	1989- 1996	28	1987- 1999	-	369
38.	KW PZPR/ RW SdRP Zamość	47	-	3	1990- 1996	18	1994- 1999	-	68
39.	KW PZPR/ WKW SdRP Zielona Góra	-	713	-	-	-	-	-	713
40.	Zakład Działalności Gospodarczej „Provis” we Włocławku	35	-	1	1990	2	1989- 1990	-	38
Razem		8238	1414	1349	-	158	-	14	11 173

Jak pokazuje powyższe zestawienie pozyskano głównie dokumentację osobowo-płacową poszczególnych Komitetów Wojewódzkich PZPR lub Rad Wojewódzkich/Wojewódzkich Komitetów Wykonawczych SdRP (jest ich w sumie 36), Komitetu Centralnego PZPR/Centralnego Komitetu Wykonawczego SdRP oraz podmiotów gospodarczych związanych z tymi partiami (Agencja Gospodarcza SdRP Sp. Z o.o. w Warszawie, Zakład Działalności Gospodarczej „PROVIS” we Włocławku, Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Handlowe „Wolumen” w Katowicach). Przedział czasowy wytworzenia tych materiałów obejmuje lata 1949-1999.

Poszczególnym typom akt nadano odpowiednią kategorię archiwalną: aktom osobowym, kartotekom płac oraz listom płac – B50, księgowości – B5, materiałom dotyczącym funkcjonowania w/w podmiotów gospodarczych – B25, dokumentacji prawno-geodezyjnej – B 99⁶. Z uzyskanych przeze autora informacji od pracowników Archiwum wynika, że dokumentacja księgowa została już wybrakowana, jednakże dokonując sondażowego przeglądu akt natknął się on na tego typu materiały.⁷

Formalnie przechowywana w Łubnej opisywana tu dokumentacja została przejęta od zlikwidowanej w II połowie lat 90-tych XX w. SdRP. Jest ona jednakże wytwórcą tylko fragmentu tych akt. Pozostałą część (wyluczając podmioty gospodarcze) wytworzono w wyniku działalności PZPR – instytucjonalnej oraz ideowej poprzedniczki SdRP. Powyższa tabela w rubryce „nazwa instytucji” podaje twórcę/twórców poszczególnych materiałów aktowych. Dla potrzeb niniejszej prezentacji dokonano (na podstawie danych zaczerpniętych z pomocy ewidencyjnych) kwalifikacji akt po-

⁶ Pojedynczą jednostkę archiwalną tego typu przejęto z Suwałk.

⁷ Taka sytuacja miała miejsce w przypadku akt z Wałbrzycha. Ograniczony czas kwerendy nie pozwolił na kompletny przegląd wszystkich materiałów – istnieje zatem możliwość występowania większej liczby takich przypadków.

chodzących z danego rejonu pod kątem określenia ich twórcy. W wielu przypadkach zachodzi sytuacja polegająca na tym, że choć twórcą akt jest oficjalnie SdRP (i tak zostało to ujęte w zestawieniu tabelarycznym) to jednakże faktycznie zostały one wytworzone przez struktury PZPR. Spowodowane jest to zapewne faktem „odziedziczenia” przez SdRP dokumentacji poprzedniczki i przekazania tychże materiałów pod własnym już szyldem.

W Archiwum Rotacyjnym „ŁAD” w Łubnej przechowywane są w sumie 11 173 j.a., które trafiły tu w wyniku likwidacji SdRP.

Zdecydowanie największą część jednostek stanowią akta osobowe – 8238 j.a., co stanowi blisko 74 % całości. W następnej kolejności są: (imiennie) kartoteki płac – 1414 j.a, listy płac – 1349 j.a. oraz dokumentacja innego typu – 14 j.a.⁸ Wybrakowane już zasadniczo akta księgowe z chwilą przejęcia ich przez Archiwum liczyły 158 j.a.

Jeśli chodzi o zróżnicowanie liczby j.a. w aspekcie wytwórczym, to największą ich ilością wyróżnia się rejon lubelski – 3189 j.a., najmniejszą zaś gorzowski, poznański, wałbrzyski i warszawski⁹ – po 1 j.a.

Akta osobowe dotyczą osób, które były pracownikami różnego szczebla komitetów PZPR, jej spadkobierczyni – SdRP¹⁰ lub podmiotów gospodarczych związanych z tymi organizacjami partyjnymi. Nie każdy rejon szczebla wojewódzkiego, którego akta przechowywane są w Łubnej posiada tam akta osobowe swoich pracowników. Większość stanowią jednakże te, które je mają. Zróżnicowana jest liczba tych akt w każdym z nich – od 7 j.a. w przypadku Łodzi do 3150 w przypadku Lublina. Lublin właśnie należy do tych rejonów, których akta osobowe są nie tylko liczne, ale także bogate jeśli chodzi o ilość i zakres informacji w nich zawartych. Typowa koperta osobowa z Lublina zawiera (prawie 100 % akt) przynajmniej tzw. wyciąg z akt osobowych, który zawiera podstawowe dane osobowe, pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia, przebieg pracy zawodowej (z wyszczególnieniem lat miejsc i stanowisk), pełnione funkcje partyjne i społeczne, nadane odznaczenia państwowe. W wielu przypadkach akta uzupełnione są o charakterystyki pisane przez przełożonych, świadectwa pracy, życiorysy, kwestionariusze, różnego rodzaju wnioski aż po karty wynagrodzeń oraz dokumentację emerytalną. Nie zawsze jednak dokumentacja osobowa jest tak bogata. Zróżnicowanie w tym aspekcie występuje zarówno pomiędzy różnymi rejonami, jak i w obrębie akt każdego z nich. Pewna część akt personalnych zawiera w środku jedynie informację o pobraniu przez zainteresowaną osobę swoich akt osobowych.

Trzeba zaznaczyć, że liczba akt osobowych wyrażona w j.a. nie jest tożsama z liczbą osób, które posiadają swoją dokumentację w obrębie akt b. PZPR/SdRP przechowywanych w Archiwum w Łubnej. Jedna osoba może posiadać kilka teczek w różnych rejonach, w których pracowała. Może też wystąpić sytuacja, gdzie w pojedynczej

⁸ Zostały do niej zaliczone materiały: 1) dotyczące działalności Agencji Gospodarczej Sp. z o.o. w Warszawie oraz Przedsiębiorstwa Wydawniczo-Handlowego „Wolumen” Sp. z o.o. w Katowicach, 2) przejęte z Suwałk i zawierające dokumentację prawno-geodezyjną pewnej nieruchomości w Augustowie.

⁹ Chodzi tu o Radę Wojewódzką SdRP w Warszawie.

¹⁰ W rzeczywistości akta osobowe SdRP dotyczą w dużej mierze byłych pracowników PZPR, co wiąże się z faktem, iż osoby zatrudnione w aparacie PZPR przeszły (w wyniku przekształceń partyjnych w 1990 r.) do pracy w SdRP.

teczce-jednostce archiwalnej znajduje się wiele nie wyodrębnionych pod względem archiwalnym akt osobowych¹¹. Ponadto wśród akt personalnych mogą znajdować się – co wykazują spisy zdawczo-odbiorcze – teczki zawierające np. wykazy pracowników, zaświadczenia o wysokości zarobków, umowy o pracę, świadectwa pracy.

Akta osobowe stanowią w wielu przypadkach świetny i pewny pod względem prawdziwości zawartych w nich informacji materiał źródłowy przydatny np. dla badania karier byłych członków i pracowników PZPR. Tym bardziej, że obejmują one osoby, które zajmowały stanowiska na różnych szczeblach aparatu partyjnego: od zwykłych pracowników, aż po I sekretarzy Komitetów Wojewódzkich.

Innym typem akt są kartoteki płac/wynagrodzeń. Dotyczą one konkretnych osób (1 karta = 1 osoba), ale pod względem ilości i charakteru informacji (podają jedynie najbardziej podstawowe informacje osobowe, pełnione stanowisko oraz wyliczenie uposażenia) ustępują typowym aktom osobowym.

Kolejną kategorią archiwaliów przechowywanych w Archiwum w Łubnej a wytworzoną przez b. PZPR i SdRP są listy płac. Są to materiały bardzo przydatne jeśli chodzi o badanie takich zagadnień jak struktura, zatrudnienie czy wysokość płac w komitetach partyjnych różnych szczebli ważności. Na podstawie list płac można także np. zrekonstruować przebieg pracy w aparacie partyjnym dla osoby, której akt osobowych nie posiadamy bądź też gdy informacje w nich zawarte są niepełne. Typowy miesięczny zestaw list płac wyodrębnia poszczególne grupy stanowisk (np. I sekretarze, sekretarze, pracownicy poszczególnych wydziałów i komórek). W Łubnej znajdują się głównie listy płac szczebla wojewódzkiego, ale także niekiedy powiatowego czy miejskiego. Najwięcej j.a. będących listami płac pochodzi z rejonu opolskiego (aż 560 j.a.)¹².

Oprócz typowych list płac można znaleźć innego typu materiały: wykazy nagród dla pracowników, różnego typu ewidencje pracowników, zestawienia i zmiany osobowe itp.

Należy szczególnie podkreślić fakt, iż zasób Archiwum obejmujący akta b. PZPR jest uzupełnieniem zasobu archiwów państwowych, które są przechowywacą większej części materiałów tego wytwórcy. Otóż np. w Archiwum Państwowe w Radomiu posiada w magazynach listy płac KW PZPR w Radomiu od 1975 do 1987 r. A gdzie znajdują się brakujące 2-3 lata? Okazuje się że właśnie w Łubnej! Z kolei Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim przechowuje listy płac KW

¹¹ Przykładem są akta z Włocławka, gdzie m.in. w 7 teczkach będących samoistnymi j.a. umieszczono 701 kart osobowych zawierających stosunkowo bogate informacje biograficzne dotyczące b. pracowników PZPR województwa włocławskiego.

¹² Wśród nich są listy płac: Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej, Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego, Komitetu Powiatowego PZPR w Opolu, Komitetu Miejskiego PZPR w Opolu, Komitetu Miasta i Powiatu PZPR w Opolu, Komitetu Miejskiego PZPR w Brzegu, Komitetu Powiatowego PZPR w Brzegu, Komitetu Powiatowego PZPR w Głubczycach, Komitetu Powiatowego PZPR w Grodkowie, Komitetu Powiatowego PZPR w Koźlu, Komitetu Powiatowego PZPR w Kluczborku, Komitetu Powiatowego PZPR w Krapkowicach, Komitetu Powiatowego PZPR w Namysławowie, Komitetu Powiatowego PZPR w Niemodlinie, Komitetu Powiatowego PZPR w Nysie, Komitetu Powiatowego PZPR w Oleśnie, Komitetu Powiatowego PZPR w Prudniku, Komitetu Powiatowego PZPR w Raciborzu, Komitetu Powiatowego PZPR w Strzelcach Opolskich, Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego SdRP w Opolu.

PZPR w Białej Podlaskiej jedynie za okres lat 1975-1979. Archiwum Rotacyjne „ŁAD” w Łubnej posiada listy płac z lat 1980 oraz 1983-1990. W sumie w obu tych placówkach brak jest materiałów z lata 1981-1982. Nie w każdym więc przypadku można znaleźć akta, których brak w sieci archiwów państwowych, lecz nie przekreśla to bynajmniej cennej roli jaką pełni w takich sytuacjach opisywana tu placówka archiwalna.

Za każdym razem kiedy autor niniejszego tekstu przebywał w Archiwum w Łubnej odkrywało ono przede nim coraz to nowe tajemnice. Analizując spisy ewidencyjne oraz obserwując i przysłuchując się pracy zatrudnionych tam osób odkrył ku własnemu zdumieniu i radości jakiego to kalibru „skarby” stoją bądź też leżą na półkach tamtejszej hali magazynowej.

Otóż okazało się, że pod nazwą Centralny Komitet Wykonawczy SdRP kryje się nie tylko dokumentacja osobowa i listy płac CKW SdRP (z lat 1990-1999), ale nade wszystko kompletny zestaw list płac Komitetu Centralnego PZPR z lat 1949-1990! Obejmuje on 292 jednostki archiwalne, oprawione w płóciennym tomy, złożone po części w 76 tekach ustawionych razem na osobnym regale. Kilkanaście metrów od miejsca, gdzie złożone są teki z listami płac KC PZPR umieszczono w standartowych pudłach kontynuację tych list płac (od 1984 r.). Listy płac pozwalają m.in. na uchwycenie etatowej struktury KC, jej zmian w różnych komórkach Komitetu, umożliwiają przesłedzenie rotacji stanowiskowej poszczególnych osób oraz zróżnicowania pod względem poziomu płac. Mogą stanowić cenny materiał porównawczy z aktami KC PZPR przechowywanymi w Archiwum Akt Nowych.

I tu dochodzimy do kolejnego „skarbu”. Otóż w Archiwum w Łubnej przechowywane są także listy płac sekretarzy i kierowników wydziałów KC PZPR z lat 1975-1989¹³ Obejmują one pełny skład osobowy kierownictwa PZPR z osobą I sekretarza KC PZPR włącznie i podają w ujęciu miesięcznym uposażenie poszczególnych decydentów.

Co ciekawe zarówno strona internetowa Stowarzyszenia Archiwistów Polskich¹⁴ ani tym bardziej Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, prezentująca podmioty posiadające swoje akta w Łubnej nie informują o fakcie przechowywania w łubieńskim Archiwum dokumentacji dotyczącej najwyższego przecież szczebla w strukturze władzy byłej PZPR! Dopiero na miejscu mając wgląd w materiały ewidencyjne można się o tym dopiero dowiedzieć. Dodać tu należy, iż w środowisku historyków zajmujących się historią najnowszą a nawet PZPR świadomość ta jest nikła.

Archiwum Rotacyjne „ŁAD” w Łubnej przechowuje obszerny, cenny i będący często uzupełnieniem zbiorów sieci archiwów państwowych materiał obejmujący dokumentację osobowo-płacową wytworzoną przez b. PZPR i b. SdRP. Stwarza on szerokie możliwości dla badania struktur oraz kadr partyjnych. Jego istnienie rodzi pytanie o możliwość wykorzystywania przez historyków w pracy naukowej podobnego typu archiwaliów wytworzonych przez PZPR (ale i inne organizacje partyjne, społeczne) przechowywanych w innych tego typu placówkach archiwalnych: o określonym cha-

¹³ Niestety brak jest dokumentacji dotyczącej wcześniejszego okresu. Nie wiadomo jest także czy się zachowała i ewentualnie gdzie się w chwili obecnej znajduje.

¹⁴ Zob. <http://www.sap.waw.pl/>

rakterze zasobu, często prywatnych, które nie są z reguły odwiedzane przez historyków, ba, o których istnieniu badacze nawet nie wiedzą i nawet nie podejrzewają, że w ich magazynach skrywane są prawdziwe skarby¹⁵.

¹⁵ Po wystąpieniu autora na IV Sympozjum Dziejów Biurokracji z tym zagadnieniem rozgorzała na sali ostra dyskusja. Spór dotyczył charakteru kwalifikacji archiwalnej akt, o których była mowa w referacie. Jedna strona uważała, iż obecna kwalifikacja omawianej dokumentacji jest właściwa; druga zaś postulowała – z uwagi na ważkość jej wytwórcy – zmianę kwalifikacji na kategorię archiwalną A.

Summary

Rafał Jarosz

Hidden treasure. Personal and payroll files in Polish United Workers' Party (PZPR) and the Social Democracy of the Republic of Poland (SdRP) in the "ŁAD" Archive in Łubna

The article discusses the personal and payroll files stored in "ŁAD" Archive in Łubna next to Warsaw, of the former Polish United Workers' Party / the Social Democracy of the Republic of Poland. The author proves that for the researchers studying the history and the structure of the communist party, the archive records are of special significance and that they provide them with wide research opportunities.